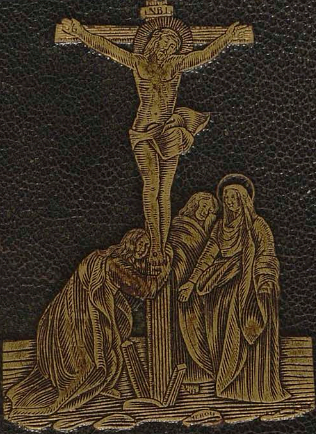




Ku uspokojeniu i pocieszeniu w chwilach burzy i boleści, oraz na pamiątkę odnalezienia się nad Sekwaną Księgi te o Naśladowaniu daje Zofii R. Jej

niezmiennie szczery przyjaciel

[illegible]

Paryż d. 7 Września 1845 r.

20

DCHOWSKA.

O NAŚLADOWANIU

JEZUSA
CHRYSTUSA.

✠ ꕥ

W BERLINIE

NAKŁADEM XIĘGARZA B. BEHRA.

Xięgi O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA, napisane były w języku łacińskim, na początku XV, wieku. Kto je napisał, nikt o tem z pewnością nie wie. Po długich szperaniach i sporach, nastało powszechne prawie mniemanie, iż pisarzem Xiąg tych, był świętobliwy Zakonnik, rodem z miasteczka KEMPIS, diecezji Kolońskiej; imie jego TOMASZ, a nazwisko jego zaginęło. Oby tak zaginęło nazwisko tłómacza, który to pisze w dzień Święta Matki swojej, tego samego jej życząc.

Dnia 12 Stycznia Roku Pańskiego MDCCCXLI.

Pozwala się na przedrukowanie książki do nabożeństwa pod tytułem : OŁTARZYK POLSKI.

W POZNANIU DNIA 1 LUTEGO 1841.

KONSYSTORZ JENERALNY ARCYBISKUPI

(podpisano) KILINSKI.

(L. S.)

POTWIERDZENIE

DANE PRZEZ JW. MARCINA DUNINA,

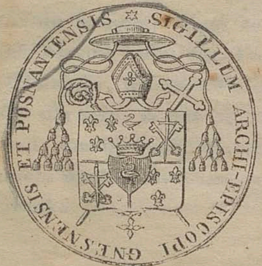
ARCYBISKUPA GNIEZNIEŃSKIEGO I POZNAŃSKIEGO.

Przedłożone mi nowe tłómaczenie xiąg O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA, znalazłem wybornem, od wszelkich dotychczasowych przekładów polskich jaśniejszem, dobitniejszem, i właśnie uczucie pobożnego autora w oryginale zawarte, wyrażającem; przetoć nie tylko z pociechą serdeczną udzielam pozwolenie do oddrukowania, lecz i to najgorętsze pragnienie wyrażam — Aby się to dziełko, w ręku wszystkich wiernych znajdować, błogie owoce świętobliwości przynosić, a czcigodnego tłómacza do więcej podobnych przysług w Kościele Chrystusa pobudzić mogło.

IMPRIMATUR.

MARTINUS

ARCHI-EPISCOPUS GNESNENSIS ET POSNANIENSIS.



Posnaniae, die 2da Aprilis 1841.

DO BRACI MOJEJ W CHRYSTUSIE,

POKORNE SŁOWO.

Najmilsi w Chrystusie Panu Bracia moi; czytajcie i odczytujcie te święte Xięgi, sercem nieleniwem; ażebyście rychło zaznali prawdziwe szczęście, to jest uspokojenie serca i wesele w Panu, Zbawicielu naszym. O! ileżbym to ja oszczędził był sobie grzechów i smutków, gdybym się był wcześniej rozmiłował w tych świętych Xięgach, tchnących duchem miłości i pokory, jaśniejących światłem najżywszej wiary, niosących najczystszą pociechę!

O Xięgach Naśladowania Jezusa Chrystusa, Kościoł święty wyrzekł, iż ich pobożnemu pisarzowi, towarzyszył Duch Święty. Mędrcowie uderzeni jasnością ich światła, upokorzeni głębokością i prostotą ich nauki, zniewoleni wdziękiem ich wysłowienia, w ocenieniu swojem, Xięgi te wynieśli nad wszystkie dzieła rozumu ludzkiego. Ludzie pobożni kładą je tuż po Ewanjelji, nietylko dla ich słodkości i mocy, lecz nadto dla tego, iż one są najczystszem zwierciadłem prawd ewanjelicznych, najwierniejszem zastosowaniem nauki Chrystusowej do wszystkich potrzeb człowieka.

Prostota, słodycz, mądrość i miłość, czynią te Xięgi xięgami wszystkich stanów, i niosą światło wszystkim umysłom, a wszystkim sercom pociechę. Częstokroć jedno słowo Xiąg tych, oświeciło w najtrudniejszych położeniach, nawróciło najtwardszego grzesznika, lub też uleczyło serce zbolałe nieszczęściami świata.

Otoż, Bracia moi, ile powodów zbiega się ku temu, aby te Xięgi w nowym przekładzie, wykonanym podług najpoprawniejszego łacińskiego wydania, podać wam do ręki, i prosić, abyście je do serca wzięli. Miejcie je za nieodstępnego towarzysza waszego, a w każdym razie będziecie w nich mieli najmędrszego doradzcę, najlepszego przewodnika, najwierniejszego przyjaciela, i najmilszego a coraz milszego pocieszyciela waszego. A kiedy w uniesieniu wdzięczności za doznane pociechy, będziecie Boga wychwalać i dziękować Mu, iż dał człowiekowi napisać te xięgi; kiedy błogosławić będziecie tego który je pisał; wspomnijcie też i na mnie ich niegodnego tłómacza, który modląc się za wami, was też o modlitwę za mną, pokornie proszę.

Roku Pańskiego MDCCCXL, w miesiącu Październiku, w dzień Ś. Edwarda.

MODLITWA DO PANA JEZUSA.

O najmiłosierniejszy Jezu! racz wejrzeć na słabość sił moich. Wesprzyj błogosławieństwem Twojem, tę oto pracę moją, przedsięwziętą dla chwały Imienia Twojego, i dla dusznego pożytku braci mojej. Niech słowa pobożnego Zakonnika, który w świętej pokorze Twojej ukrył przed światem nazwisko swoje, a któremu w pisaniu onych towarzyszył Duch Święty, niech te święte słowa trafią do serc polskich, i niech ogarną i przenikną je taką miłością ku Tobie, jaką serce Twoje ku nam gorzało, kiedyś śmierć podjął dla zbawienia naszego. Niech bracia moi czytając Xięgi Naśladowania Twojego, przejmą się najżywszą gorliwością w naśladowaniu wszystkich cnót Twoich: niechaj się staną pokorni, posłuszni, cierpliwi i święci. Niechaj doznają tych niewysłowionych pociech, jakiemi mię w śród pracy mojej posilać raczyłeś; pociech zgłodniałego, który znalazł pokarm obfity;

spragnionego, który znalazł zdrój żywy; chorego, który znalazł zdrowie nieprzeżyte; ubogiego i nędznego, który znalazł skarb najdroższy; stroskanego, który znalazł radość nieprzebraną; rozbitka, który znalazł schronienie bezpieczne; zbłąkanego w cudzej krainie, który znalazł dom ojca swojego.

O! Jezu mój, Jezu! spraw ażebyśmy Cię wszyscy znali i kochali. Daj abyśmy się nawrócili ku Tobie całem sercem i całą duszą, naśladując Cię we wszystkiem, boś Ty jest *Żywotem, Prawdą i Drogą* naszą: daj abyśmy spełniali naukę Twoję, boś ty mistrzem naszym; daj abyśmy chowali prawo Twoje, boś ty Pan i Bóg nasz. Niech światło prawdy Twojej w każdej potrzebie oświeca umysły nasze; niech ogień miłości Twojej w każdej potrzebie ożywia serca nasze, i niech je oczyści na godny przybytek chwały Twojej. Zstąp, Panie, w serca nasze, zamieszkaj w nich i króluj w nich, ażebyśmy się stali godni królować z Tobą, o Jezu! który żyjesz i królujesz z Ojcem i z Duchem Świętym, w jedności Trójcy Przenajświętszej, na wieki wieków. Amen.

MODLITWA

DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY,

Z OFIAROWANIEM TEJ PRACY.

Ucieczko grzesznych, Pocieszycielko utrapionych, Wspomożenie wiernych, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa! ofiaruję Ci tę pracę moję, na podziękowanie za niezliczone dobrodziejstwa Twoje: na ubłaganie iżbyś mi u Syna Twego wymodliła odpuszczenie wszystkich grzechów moich, i wyjednała błogosławieństwo w stanie duchownym, do którego Syn Twój Najmilszy, mnie chociaż niegodnego powoływać raczy: nakoniec, na uproszenie iżby ta praca moja, zaczęta w dzień święta Twojego, pod Twoję opiekę co dzień oddawana, a ozłocona Imieniem Twojem, stała się ziarnem niosącem owoc obfity, owoc godny Imienia Twojego.

O Matko i Królowo nasza! z uczuciem synowskiego zaufania i synowskiej miłości, składając u nóg Twoich

tę skromną i pokorną ofiarę; błagam Cię o stałą opiekę Twoję nademną, i nad rodziną moją, i nad Ojczyzną moją, i nad wszystką bracią moją. Spraw ażebyśmy wszyscy czcili Cię jako Panię i Królowę naszę, abyśmy Cię miłowali jako matkę naszę, i abyśmy naśladowali Jezusa Najmilszego Syna Twojego, któremu przez ręce Twoje, oddajemy się całem sercem naszem. Amen.

Zdrowaś Marijo i t. d.

Roku Pańskiego MDCCCXL,
w święto Ofiarowania Najświętszej Panny.

NAUKA O ROZMYŚLANIU DUCHOWEM

CZYLI

O MODLITWIE DUSZNEJ *).

(Oratio mentalis. Oraison mentale).

I.

Rozmyślanie duchowe, czyli *Modlitwa duszna*, jest to: *wzniesienie myśli i serca ku Bogu*, w ce-

*) Benedykt XIV, Papież, bullą z dnia 16 grudnia 1746 roku, wychwaliwszy pożytki duchowego Rozmyślania, nadał Odpust zupełny tym wszystkim wiernym Chrystusowym, którzyby przez pół godziny, a przynajmniej przez ćwierć godziny ciagle, czynili rozmyślanie duchowe codziennie, i to przez miesiąc czasu. Odpustu tego można dostępować co miesiąc: w tym celu, po dobrze odbytej spowiedzi, a w dniu zostawionym do wyboru każdego, potrzeba godnie przystąpić do Stołu Pańskiego, i modlić się w myśl i za sprawę kościoła. (Dla spełnienia tego ostatniego warunku, dość jest odmówić pięć razy *Ojcze nasz*, i pięć razy *Zdrowaś Marijo.*)

Nadto, ci którzy w kościele, lub gdziekolwiek bądź nauczać będą modlitwy ustnej lub modlitwy dusznej; i ci wszyscy, którzy nauki tej pilnie uczyć się będą; przez cały ciąg czasu, przez który to czynić będą, mogą dostępować odpustu zupełnego, co miesiąc, podług wyżej oznaczonych warunków; a nadto siedm lat i siedm czterdziestek odpustu, ilekroć z sercem skruszonem przyjmą Komunję Świętą.

Wszystkie te Odpusty ofiarować można na korzyść duszy w czyścu zostającej, a tym sposobem, z męki czyscowej wyzwalać dusze drogie sercom naszym.

lu oddania czci należnej Stwórcy i Zbawicielowi naszemu; w celu przejęcia się świętością Prawd Religijnych i Prawa Bożego; w celu zgłębienia najskrytszych tajników serca naszego, i obmyślenia środków poprawy jego; nakoniec w celu uproszenia łask Bożych, iżbyśmy za ich pomocą coraz lepszymi, a tem samem coraz milszymi Bogu stając się, doszli do jak największej świętości na ziemi, i wysłużyli sobie największą nagrodę w Niebie.

II.

Przedmiot rozmyślania.

Przedmiotem rozmyślania być mogą:

1. Wielkie Prawdy Religijne: jakoto, cel i koniec ostateczny człowieka: jego stworzenie i odkupienie: śmierć: sąd ostateczny: Wieczność: Niebo: i piekło. Prawdy te powinny być najczęstszym przedmiotem rozmyślania, aby wniknęły w serce człowieka, i były mu na straży we wszystkich czynnościach jego.

2. Nieskończone doskonałości Boga: Tajemnice wiary naszej: życie Jezusa Chrystusa i nauka Jego.

3. Przykłady Świętych Pańskich.

4. Przykazania Boże i Kościelne.

5. Cnoty i grzechy.

6. Obowiązki nasze: niemoc nasza: wady i grzechy nasze.

7. Wszelkie prawdy, wszelkie myśli pobożne, wszelkie modlitwy, i t. p.

III.

Porządek i sposób rozmyślania.

Ażeby rozmyślanie było świętszem i skuteczniejszem, należy wcześnie, w kilku przynajmniej słowach, przygotować przedmiot jego: I tak np. jeźli mamy czynić rozmyślanie przy pacierzach porannych; tedy po pacierzu wieczornym, idąc na spoczynek, obierzmy przedmiot rozmyślania, i weźmy go do duszy; aby przy zasypianiu on był ostatnią, a po przebudzeniu, pierwszą myślą naszą. Tym sposobem uświęcimy sen nasz, i sen nasz będzie modlitwą.

Rozmyślanie składać się powinno z trzech części: pierwszą jest *wstęp*, czyli przygotowanie się; drugą, *rozpamiętywanie*; trzecią, *zakończenie*.

I. We *wstępie*, w kilku chwilach uczyńmy trzy rzeczy:

1. Stawmy się przed obecnością Boga, czyniąc *akt wiary*; wierząc i widząc uczuciem mocnej wiary, że Bóg jest wszędzie, i tam gdzie jesteśmy; i że mianowicie, czy chcemy czy nie chcemy, jest w nas, i widzi serca nasze. A więc oddawajmy cześć najwyższą Bogu, obecnemu w nas i w koło

nas. Zbierzmy i wznieśmy ku Niemu wszystkie myśli nasze, rozpłyńmy się w nim całą duszą naszą: niech cały świat i wszystkie sprawy jego i wszystko nasze, zniknie nam z przed oczów; odosobnijmy się od wszystkiego, aby być sam na sam z Bogiem, i w tej samotności usłyszeć głos Jego; podług tego co w piśmie Bożem powiedziano jest: *Zawiodę ją na puszczę; i będę mówił do serca jej*[1].

2. Wyznawajmy, iżeśmy dla grzechów naszych niegodni stać przed oblicznością Boga, przed którym, dla blasku nieskończonej Świętości Jego, nawet przeczyści *Aniołowie skrzydłami swemi zasłaniają oblicze swoje*. A przeto, niech skrucha najserdeczniejsza, oczyści serca nasze; a przez zasługi Jezusa Chrystusa prośmy o przebaczenie win naszych. Łączmy się z Chrystusem najserdeczniejszą miłością, a obmyci krwią Jego, i osłonieni zasługą Jego, w pełnem bezpieczeństwie stawmy się przed Bogiem, i w pełnem zaufaniu, a w imieniu Chrystusa, prośmy Go o łaski do zbawienia potrzebne.

3. Wyznawajmy słabość sił naszych: wyznawajmy iżeśmy sami niezdolni, ani rozmyślać, ani prosić, ani nawet wiedzieć jakie nam łaski od Boga potrzebne. A więc wzywajmy Ducha Świętego, aby oświecił nas; wzywajmy także pomocy Najświętszej Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa, która u syna swojego wszystko może, którą Bóg

1) Ozeasz II. 14.

dał nam wszystkim za Matkę, i przez którą, wszystkie swe łaski zlewa.

II. *Rozpamiętywanie* na trzy części podzielić możemy.

1. *Wpierwszej*, przedmiot rozmyślania naszego rozważajmy w Osobie Jezusa Chrystusa; to jest, przypominajmy sobie, co Jezus Chrystus w tym przedmiocie czynił, lub też nauczał; i oddawajmy mu cześć, chwaląc Go w nauce Jego i w świętem życiu Jego, w świętych słowach i uczuciach Jego. Temi uczuciami zapałajmy serca nasze, temi słowami oświecajmy umysły nasze, temi wzorami pobudzajmy się do żarliwości w naśladowaniu cnót Jego.

Jeżli rozpamiętywamy mękę Pana Jezusa, bolejmy boleściami Jego, i boleściami Przenajświętszej Matki Jego; płaczmy płaczem Marji Magdaleny, płaczmy iż do tak srogiej męki, do śmierci tak haniebnej, przyczyniliśmy się grzechami naszemi.

Jeżli rozpamiętywamy jaką Tajemnicę Wiary naszej, chwalmy dobroć Boga, iż ją nam objawić raczył; uniżajmy się przed Wszechmocnością Jego, a umysł nasz ochotnem sercem wierze poddawajmy.

Jeżli rozpamiętywamy jaką cnotę Świętych, chwalmy Boga w Świętych Jego, chwalmy Jezusa Chrystusa, iż im podwoje do Nieba wskazał i otworzył. Chwalmy Go, iż ich nagrodził, tak jak i nas nagrodzić pragnie; chwalmy Go, iż nam dał w nich wzory tem łatwiejsze do naśladowania, iż

oni sami z siebie byli ludźmi, tak jak i my ułomnymi; i tak się wznieśli do Świętości, jak i my wznieść się możemy; to jest przez modlitwę, i przez czuwanie, ażeby nie utracić żadnej łaski Bożej.

Jeżli rozmyślamy o grzechu; zważajmy całą złość i szkaradę jego, ztąd mianowicie, iż się przeciwi naucc i przykładom Jezusa Chrystusa, iż się przeciwi Prawu Bożemu, Świętości Bożej, i woli Bożej; zważajmy karę na jaką grzech u Boga zasłużył; zważajmy ofiarę jaką Syn Boży poniósł aby nas uwolnił od grzechu. Chwalmy sprawiedliwość Bożą, i truchlejmy przed nią: chwalmy miłosierdzie Boże, i błagajmy o nie z całej duszy, dla wszystkich grzeszników i dla nas samych.

I tak podobnie wszelki przedmiot rozmyślania, w tej pierwszej części, rozpamiętywajmy w Osobie Jezusa Chrystusa — odnośmy do Boga.

2. *W drugiej części*, rozpamiętywajmy przedmiot rozmyślania sam w sobie, a zwracając myśl naszą ku nam samym, zważajmy:

Naprzód, co nam w tym przedmiocie, ku uświęceniu się naszemu czynić a czego unikać potrzeba. Ażebyśmy zaś nabrali tem skuteczniejszego pociągu ku dobremu, a wstrętu od złego, badajmy serce nasze, i wynajdujmy mu najżywsze pobudki ku zamiłowaniu cnoty, ku pełnieniu przykazań Bożych, i wszystkich obowiązków naszych, tych mianowicie, które niniejszy przedmiot rozmyślania stawi nam na oko.

Powtóre: z temi obowiązkami porównywajmy

postępowanie nasze; szczerze zapytujmy siebie, jakośmy ich daleko odbiegli. Porachujmy się z sumieniem naszem : a porachunek ten, byle tylko uważny a szczery, stawi nam przed oczy mnóstwo wad i grzechów naszych. A przeto niechaj pokora uniży nas przed Panem, niech skrucha napełni i obejmie serce nasze. Czyńmy postanowienie poprawy, i oddawajmy się uczuciom jakie w nas wzbudzi miłość ku Bogu, i żal żeśmy dotąd byli tak niegodni wszystkich łask Jego.

Nakoniec, na widok tak nędznej przeszłości naszej, na widok obecnej niemocy naszej, uciekajmy się do źródła mocy i zdrowia, do źródła łask wszelkich. Uciekajmy się do Boga z gorącą prożbą, aby tchnął w nas chęć szczerą, i siłę do prowadzenia lepszego nadal żywota. Błagajmy Go o tę łaskę przez zasługi Chrystusa Pana, a za przyczyną Przenajświętszej Matki Jego, i wszystkich Świętych Jego.

3. *W trzeciej części, rozpamiętywania*, pobudzajmy się do współdziałania z łaską, o którą Boga prosimy. W tym celu czyńmy dobre postanowienia, wypływające z przedmiotu rozmyślania naszego, a stosowne do potrzeb duszy naszej. Postanowienia te, powinny być nie tylko ogólne, ale też i szczególne; to jest zastosowane do obecnej chwili, do obecnego położenia naszego : powinny też być skuteczne, to jest mężne i uzbrojone we wszelką broń, ku zwalczeniu wszelkich trudności i pokus. Najsilniejszą zaś bronią ku temu, jest nieufność w siły swoje, a ufność zupełna i doskonała w po-

moc Bożą, o którą też pokornie a ustawnie prośmy myślą i sercem.

III. *Zakończenie rozmyślania.*

1ᵒᵈ Dziękujmy Bogu za wszystkie łaski któremi nas w ciągu Rozmyślania obdarzył.

2ʳᵉ Przepraszajmy Go za wszystkie winy któreśmy w ciągu rozmyślania popełnić mogli.

3ᶜⁱᵉ Prośmy Boga, aby błogosławił nam i postanowieniom naszym, i dniowi dzisiejszemu, i całemu życiu naszemu, i godzinie śmierci naszej; ażeby błogosławił całej rodzinie i Ojczyznie naszej, wszystkim przełożonym i podwładnym, przyjaciołom i nieprzyjaciołom naszym, i ażeby błogosławił Kościołowi swojemu, umacniając go mocą swoją, i uświęcając go świętością swoją.

Nakoniec, zbierzmy myślą wszystkie łaski, któremi nas Bóg w ciągu rozmyślania obdarzył, i wszystkie te łaski zachowajmy w sercu naszem, iżby się rozradzały w obfity owoc dobrych myśli, dobrych słów i dobrych uczynków, przez dzień dzisiejszy, i przez cały ciąg życia naszego. A zaś najrzewniejsze myśli i słowa, zbierzmy w jedno *Pobożne Westchnienie* ku Bogu, które, jako kwiat najwdzięczniejszy, zachowajmy w duszy naszej, aby przez dzień cały tchnęła wonnością łaski Bożej.

Cały zaś owoc rozmyślania, to jest wszystkie dobre postanowienia nasze, oddawajmy pod straż naszego Anioła Stróża, pod opiekę naszego Świętego Patrona i wszystkich Świętych, a mianowicie oddawajmy je pod straż i opiekę Matki Pana na-

szego Jezusa Chrystusa, rzucając się w Jej macierzyńskie objęcia, duszą i sercem.

RADY OGÓLNE.

1. Rozpoczynając rozmyślanie, potrzeba ile możności uzmysłowić sobie przedmiot jego, aby tym sposobem przytwierdzić uwagę, spętać wyobraźnię zawsze pędzącą w roztargnienie, a wzbudzić większą czułość w sercu naszem.

I tak : jeźli rozpamiętywamy Narodzenie Pana Jezusa ; wyobraźmy sobie nędzną stajenkę w której się Chrystus narodził. Jeźli rozpamiętywamy mękę Jego ; padnijmy na twarz obok Jezusa na Górze Oliwnej, idźmy za nim krok w krok, przez wszystkie męki, aż do ostatniego tchnienia Jego na Krzyżu ; przysłuchujmy się modlitwie Jego, patrzmy na mękę Jego, na narzędzia tej męki, na jej boleść i sromotę, jak gdybyśmy tej męce sami obecni byli, jak gdybyśmy ją sami wycierpieć mieli. Tym sposobem rozpamiętywając życie Chrystusa Pana, nie zdołamy oprzeć się miłości Jego, i tem silniej zapalimy się do oddawania mu miłości za miłość, i do naśladowania cnót Jego.

Tożczyńmy rozpamiętywając wszelki przedmiot, który bądź radośne, bądź boleśne uczucia w sercu naszem wzbudzać powinien.

2. Nie należy brać na raz wiele przedmiotów do rozmyślania ; jedno przykazanie, jedna prawda religijna, jedna ułomność nasza, jedna doskonałość Boga, jedna chwila życia lub męki Pana

Jezusa, jeden wiersz z Pisma Świętego lub z Xiąg Naśladowania, jedna modlitwa, i t. p. może starczyć na cały czas rozmyślania.

3. W rozmyślaniu, należy starać się o swobodę myśli i serca: nie należy przeto zapędzać się za bardzo bystremi lub wykwintnemi myślami, lecz z prostotą serca starać się tylko o dobre zrozumienie i o pokochanie prawdy nad którą rozmyślamy. Ztąd też nie należy przebiegać wielkim pędem z myśli do myśli, lub wpadać nagle z jednego uczucia w drugie; lecz owszem, w tejże myśli i w temże uczuciu, tak długo pozostać należy, jak długo znajdujemy w nich dla duszy pokarm, dla serca pociechę.

4. Jeżli rozmyślanie idzie nam ochotnie i łatwo, upokorzmy się przed Bogiem, iż zsyła nam łaskę na którą nie zasłużyliśmy.

Jeżli doznajemy roztargnień, nie traćmy cierpliwości, lecz upokorzmy się przed Bogiem i spokojnie wracajmy do przedmiotu rozmyślania naszego, a pilniej czuwajmy nad sobą.

Jeżli pomimo tych usiłowań, rozmyślać nie możemy, natenczas zwolna, a z pełną uwagą, czytajmy ku pomocy stosowną xiążkę, lub też odmawiajmy modlitwę jaką, a skoro myśl jaka uderzy nasz umysł, lub do serca trafi, rozmyślajmy; a gdy ustaniemy, znowu tymże sposobem do xiążki czy też do modlitwy wracajmy. (*Odczytaj w Xięgdze III, Naśl: Roz:* 48.)

Jeżli doznajemy oschłości serca, upokorzmy się, iżeśmy z siebie *ziemią suchą i niepłodną,*

iżeśmy nie zasłużyli na pociechę Bożą: lecz trwajmy w modlitwie, z miłością ku Bogu, ze stałością w służbie Jego, z nadzieją iż nam wróci łaska Jego, z zupełnem poddaniem się woli Jego. Pociechy wewnętrzne są darem Bożym, lecz nie są żadną zasługą naszą; i nie za doznawane pociechy, lecz za doświadczoną wierność, Bóg nas, im poźniej, tem obficiej nagradzać będzie. (*Odczytaj w Xiędze IV, Naśład: Roz:* 15.)

5. Niniejsze sposoby i rady podane nam są przez wielkich Świętych, przez Mistrzów na drodze duchowej, mianowicie przez Świętego Ignacego Łojolę i Świętego Franciszka Salezego: podane zaś są, nie jako prawo, lecz raczej jako wskazówka, służyć mająca ku doprowadzeniu nas do tego; iżbyśmy, gdyby powyższe sposoby były nam niedogodne, sami sobie najstosowniejszy do sił i potrzeb naszych sposób rozmyślania obrali, w czem rada Spowiednika wielce pożyteczną być może. Ten zaś sposób będzie najlepszym, który najskuteczniej przyczyni się do oświecania umysłu światłem Bożem, do zapalania serca miłością Bożą; a który tem samem do dobrych postanowień i do poprawy życia prowadzić nas będzie.

UWAGA PIERWSZA.

Rozmyślanie dziwnie służy do wynalezienia najłatwiejszych sposobów dojścia do celu, jaki kto sobie zakłada ku uszczęśliwieniu swojemu. Cały świat rozmyśla; dumny nad dogodzeniem dumie

swojej; skąpiec nad dogodzeniem chciwości swojej; rozpustnik nad dogodzeniem rozpuście swojej. I każdy z nich całą myśl zwraca ku temu, co sobie obrał za cel życia; nieszczędząc ni czasu, ni trudu, ni zdrowia, a częstokroć ni życia nawet, aby dopiął celu swojego. A myż chrześcianie, dla których wszystkie szczęśliwości i wielkości tego świata niczem są w porównaniu z celem naszym; myż chrześcianie, którzy mamy piekło do uniknienia, Niebo do pozyskania, całą wieczność do uszczęśliwienia, samego Boga do posiadania; myż jedni będziemy gnuśnieć w obojętności, w nieczułości na miłość Boga i na zbawienie nasze. O! nie daj to Boże.

Czuwajcie a módlcie się [1], módlmy się nietylko usty, ale sercem i myślą. Czyńmy rozmyślanie; rozmyślanie da nam zdrowie duszy i wesele serca, bo doprowadzi nas nieochybnie do pokuty, i do poprawy życia naszego, byleśmy tylko nieszczędzili dobrej woli naszej. A pierwszym dowodem dobrej woli, to będzie; jeźli codzienny a ścisły *rachunek sumienia*, przyjdzie w pomoc rozmyślaniu naszemu. Rozmyślanie i rachunek sumienia, są jakoby dwa skrzydła, za pomocą których dusza nasza ku Bogu wzlecieć i w Nim zamieszkać może.

UWAGA DRUGA.

Rozmyślanie o którem tu mowa, jest podstawą wszystkich ćwiczeń duchowych, jest najwdzięcz-

1) Mat. XXVI. 41.

niejszą Bogu modlitwą, najpewniejszym sposobem odzyskania łaski Bożej, zachowania jej statecznie, i wzrastania w nią coraz bardziej: jednem słowem, rozmyślanie jest najdzielniejszym środkiem życia życiem wiary. Żaden Święty nie doszedł inaczej do świętości, jak przez to rozmyślanie. Bo to rozmyślanie, jest rozmową duszy z Bogiem, a nie masz mistrza świętości, jeno Bóg. Jeżli przez rozmyślanie nie dopraszamy się światła Bożego, umysł nasz zaćmi nas ciemnością swoją, i zbłąkamy się z drogi żywota, i pójdziem ku zatraceniu, i tych powiedziem których Bóg powierzył pieczy naszej.

W tem rozmyślaniu, w tej rozmowie wewnętrznej z Bogiem, spoczywa cała tajemnica Niebieskiej mądrości. W niej światło, w niej moc i siła, w niej wielkość Apostołów, w niej męztwo męczenników, w niej wszelka świętość, i pociecha dziwnie wielka. W niej nakoniec, broń najdzielniejsza przeciwko zdradom i podejściom szatana, przeciwko złudzeniom świata, przeciwko pożądliwościom naszym. *Czuwajcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę* [1]: powiedział Chrystus. Czuwajmy i módlmy się, tak jak Chrystus w ogrodzie oliwnym czuwał i modlił się; to jest całem sercem, całym umysłem, całą duszą; z żarliwością, z cierpliwością, z miłością, a nadewszystko z miłośnem poddaniem się woli Bożej.

Chrystus zostawił nam modlitwę Pańską, *Ojcze nasz* i t. d., i podług tego wzoru modlić się

1) Mat: XXVI, 41.

kazał: a mówiąc, *Czuwajcie, modląc się na każdy czas* [1]: pobudza nas do ciągłego czuwania nad nami, do ciągłej rozmowy z Bogiem. Nie przepisał kształtu tej rozmowy, bo chciał też i zasłudze naszej nie jedno zostawić. Serce pełne miłości, samo wynajdzie i słowa i myśli na wychwalenie Boga, na przebłaganie gniewu Jego, na uproszenie miłosierdzia i łaski Jego.

Tajemnicą modlitwy i rozmyślania, jest miłość ku Bogu, a tajemnicą tej miłości, jest wola nasza: bo stała a pokorna wola, sprowadzi nam łaskę Bożą, zawsze ku nam skłonną i chciwą serca naszego. Przepisy i rady mogą ułatwić rozmyślanie, ale go nie stworzą. Samo tylko serce stworzyć je, i w lot wysoki rozwinąć może: skoro pamiętać będzie na to rozkazanie: *iż się zawżdy modlić potrzeba, a nie ustawać* [2]: i na tę świętą obietnicę Chrystusa Pana: *Przetoż wam powiadam, wszystko o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie że otrzymacie, a stanie się wam* [3].

A więc umiejętność rozmyślania z Bogiem o Bogu, i o tem co nam, lub bliźnim naszym do zbawienia potrzebnem być może, jest w sercu naszem. Otwórzmy serca nasze Panu, a on przemówi w nas.

Ogniste bardzo słowo Twoje, o Panie! a sługa Twój rozmiłował się go [4]. *Bo wyrok Twój ożywił*

1) Łuk: XXI. 36. — 2) Łuk: XVIII. 1. — 3) Mar: XI. 24. — 4) Psalm. CXVIII. 140.

mię [1]. *Jako wdzięczne podniebieniu memu słowa Twoje; nad miód ustom moim* [2].

Zawsze się weselcie. Bez przestanku się módlcie. We wszystkiem dziękujcie: albowiem ta jest wola Boża w Chrystusie Jezusie, ku wam wszystkim [3].

PRZYKŁAD ROZMYŚLANIA.

W modlitwie dusznej, Wstęp i Zakończenie, są bardzo proste, łatwe i zawsze też same: Rozpamiętywanie zaś nieco trudniejszem się zdaje. Ażeby przeto ile możności objaśnić i ułatwić powyższą naukę, wziąwszy z Xiąg Naśladowania wiersz jeden, wspólnie z pobożnym czytelnikiem uczynimy następujące

ROZMYŚLANIE.

Coż po nauce bez bojaźni Boga [4]?

Przygotowanie wieczorne.

Błogosławiony mąż który się boi Pana: w przykazaniu jego będzie się kochał wielce [5]. *Początek mądrości bojaźń Pańska* [6].

1) Psalm. CXVIII. 50. — 2) Psalm. CXVIII. 103. — 3) I. Do Tessal: V. 16, 17, 18. — 4) Naśl: Xię: I. Roz: II. 1. — 5) Psalm. CXI. 1. — 6) Psalm. CX. 10.

Czemże jest nauka bez bojaźni Boga? Czy niczem tylko?

W jutrzejszem Rozmyślaniu porannem, pilnie a pokornie szukać będę odpowiedzi Twojej, o Panie! a teraz w bojaźni i miłości Twojej, *będę spał i odpoczywał* [1].

Przebudziwszy się.

O! Panie, dałeś mi jeszcze dzień dzisiejszy ku chwale Twojej i ku zbawieniu duszy mojej; dajże mi go przebyć w bojaźni Twojej. *Którzy się boją Pana, nadzieję mieli w Panu; pomocnikiem ich i obrońcą ich jest* [2].

Po pacierzu, Rozmyślanie.

I. Wstęp, *jak zawsze.*

II. Rozpamiętywanie.

Cóż po nauce bez bojaźni Boga?

Nauka, bojaźń Boża, związek nauki z bojaźnią Bożą: oto trzy rzeczy które rozważać mamy, naprzód w Chrystusie Panu, potem w rozumie ludzkim oświeconym światłem Bożym, nakoniec w nas samych. Za każdym ustępem, zastanawiajmy się w miarę potrzeby serca naszego. Patrzmy na Chrystusa oczami duszy, a ile zmożem, śledźmy go nawet oczami ciała, i w domu świętych Rodziców Jego, i między uczniami,

1) Psalm. IV. 9. — Psalm. CXIII. 19.

i między mędrcami, i między rzeszami które nauczał, i między ubogiemi które pocieszał, i między dziatkami które tulił do siebie.

1. Chrystus jako Bóg był mądrości nieskończonej, a jednak jako człowiek uczył się aż do lat trzydziestu, i żył w posłuszeństwie Matce i Opiekunowi swojemu: *pomnażał się w mądrości, a był im poddanym* [1].

Skończywszy lat trzydzieście, Chrystus zaczął nauczać. A nauczał pierwej przykładem aniżeli słowem: *począł Jezus czynić, i uczyć* [2]. Nauczał ubogich, prostaczków i wszystkich którzy się garnęli ku Niemu.

A wszystkich wzywał ku sobie, mówiąc: *przyjdźcie do mnie wszyscy* [3], a dziateczki tuląc do siebie, mówił: *Dopuśćcie dziateczkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im* [4].

O! jakaż to miłość, jaka słodycz, jaka pokora! *Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca* [5].

A w sercu swojem chował zawsze ku Ojcu swojemu miłość najżarliwszą: a tę miłość okazywał posłuszeństwem, a posłuszeństwem nietylko rozkazaniu, ale nawet upodobaniu Ojca swojego. *Co się mu podoba, zawżdy czynię* [6].

We wszystkiem powoływał się na wolę i rozkazanie Ojca swojego, i był mu posłuszny we

1) Łuk: II. 51, 52. — 2) Dzieje Apost: I. 1. — 3) Mat: XI. 28. — 4) Łuk. XVIII. 16. — 5) Mat: XI. 29. — 6) Jan. VIII. 29.

wszystkiem, *a posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowej* [1].

O! Jezu mój, Jezu! daj mi taką bojaźń i posłuszeństwo, taką pokorę i słodycz, taką gorliwość w nauce Twojej, i taką miłość ku Tobie! *A naucz mię czynić wolę twoję : albowiem Tyś jest Bogiem moim* [2].

2. Coż po nauce bez bojaźni Boga?

Nauka jest darem Bożym, a przeto wszelką naukę ku chwale Bożej obracać trzeba. Ze wszelkiej nauki rachunek zdać przyjdzie. *Oddaj liczbę* [3].

Co za ślepota, pysznić się nauką która nie z nas jest, którą lada choroba odjąć nam może. Co za szaleństwo używać nauki na marność. Co za zbrodnia targać się nauką przeciwko Bogu samemu!

Od tej ślepoty, od tego szaleństwa, coż nas zachowa? Oto bojaźń Boża, bojaźń aby w niczem nie zasmucić ojcowskiego serca Pana i Boga naszego, bojaźń miłośna, bojaźń posłuszna.

Xiąże Aniołów skoro odrzucił bojaźń Bożą, postradał Niebo. Pierwszy człowiek skoro odbiegł bojaźni Bożej, zgrzeszył i raj utracił.

Bez bojaźni Bożej, rozum ludzki puszczony samopas, ćmi się, pyszni się, złości się, szaleje, zwodzi, wichrzy, sieje zarazę, czyni spustoszenie, nudzi sam sobą, nienawidzi, zabija, tysiące ludzi na duszy zabija.

1) Do Filipen : II. 8. — 2) Psalm CXLII. 10. — 3) Łuk : XVI. 2.

3. O! jakoż mi potrzeba bojaźni Twej o Panie!

Sługę niepożytecznego kazałeś *wrzucić do ciemności zewnętrznej, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów* [1]. Drzewo które nie dawało owocu wyciąć rozkazałeś [2].

A cóż będzie ze mną, o Boże mój! ze mną który jestem nie tylko leniwy ale przeniewierny, nietylko nie dający dobrego owocu, ale który nadto zły owoc mnożę i rozmnażam.

Tyś mi dał *talent*, a jam się przechwalał z niego: dałem go na marność, i zmarniał: puściłem go na wiatr dumy, i rozwiał burzę wielką.

Zamiast stania się pokornym, jam drugich upokarzał: zamiast nauczania drugich przykładem i słowem, jam drugich gorszył słowem i przykładem: zamiast chwalenia Ciebie nauką moją, jam ją przeciwko Tobie obrócił, o Boże mój! łamiąc prawo Twoje, łamiąc i wyszydzając prawo Kościoła, szerząc zgorszenie. A ileż to razy!...

Zgrzeszyłem Panie [3], zgrzeszyłem — *Zmiłuj się nademną. Według wielkości miłosierdzia Twego* [4], i według wielkości grzechów moich, zmiłuj się nademną!

4. Podźwignij mię o Panie łaską Twoją, iżbym powstał z grzechu mojego, a stał się podobien Synowi Twojemu, i w nauce, i w bojaźni Twojej;

1) Mat: XXV. 30. — 2) Łuk: XIII. 7. — 3) II. Król: XII. 13.
4) Psalm. L. 1.

i we wszystkich cnotach które są dziełem mądrości Twojej, i błogiej bojaźni Twojej.

Daj abym przedewszystkiem był pilny w uczeniu się i w zachowywaniu Zakonu Twojego, i pilny w nauce do której mię naglą stan i powołanie moje.

Daj abym nie pierwej nauczał, aż się sam nauczę: a na wzór Chrystusa, pierwej nauczał przykładem aniżeli słowem.

Daj abym w nauce mojej był łagodny, cierpliwy, skromny, pracowity, pełen miłości ku wszystkim, wszystkim przystępny, a szukający ubogich i maluczkich.

Daj abym pamiętał iż żaden z bliźnich moich nie jest mniejszy odemnie: albowiem i nauka moja, i wszystko cokolwiekbyś mi dał dobrego, Twoje jest: a nie mam nic swojego, jeno złości i grzechy moje.

Chrystus był samą doskonałością, a był cichy i pokornego serca. O! jakoż ja nędzny i ułomny, jakoż ja cichym i pokornym być powinienem.

Coż mi da słodycz i pokorę, coż mi da naukę zdrową i obfitą? oto święta bojaźń Boża. Daj więc o! Panie, abym w bojaźni Twojej i w posłuszeństwie, stał zawsze przed Tobą. Albowiem *którzy się boją Pana, nadzieję mieli w Panu: pomocnikiem ich i obrońcą ich jest. Błogosławił wszystkim którzy się boją Pana: małym i wielkim* [1].

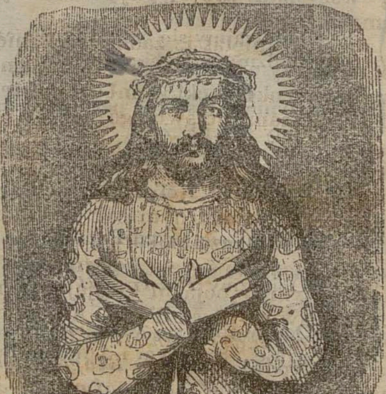
1) CXIII. 19, 21.

Tu każdy powinien uczynić postanowienia szczególne, stosowne do stanu i położenia swojego; a uczynić je umysłem mężnym, i sercem ochotnem; i wezwać Boga, aby mu dał moc potrzebną do ich wykonania.

III. *Zakończenie Rozmyślania.* (jak zawsze).

Westchnienie Pobożne:

O! Jezu cichy i pokornego serca! Jezu posłuszny aż do śmierci! Spraw, iżbym jako Ty, był cichy, pokorny i posłuszny aż do śmierci. Amen.



Pan Jezus Antokolski.

TREŚCIWE PRZYPOMNIENIE PORZĄDKU ROZMYŚLANIA DUCHOWEGO, CZYLI MODLITWY DUSZNEJ.

(Oraison mentale).

I. WSTĘP.

1ód Stawmy się przed obecnością Boga.

2re Łączmy się z Chrystusem Panem.

3cie Wzywajmy Ducha Świętego.

II. ROZPAMIĘTYWANIE.

1ód Rozważajmy przedmiot Rozmyślania.

2re Oddawajmy się pobożnym uczuciom; wchodźmy w siebie samych.

3cie Czyńmy stosowne postanowienia: wzywajmy łaski Bożej.

III. ZAKOŃCZENIE.

1ód Dziękujmy: ofiarujmy się Bogu.

2re Korzmy się przed Panem.

3cie Obierzmy *Pobożne Westchnienie.*

4te Oddawajmy się w opiekę Najświętszej Pannie, Swiętym i Aniołom Bożym.



N. Panna Ostrobramska.

Pod Twoję obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko, naszemi prożbami racz nie gardzić w potrzebach naszych; ale od wszelakich złych przygód, racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona, Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza; z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas zalecaj, Synowi Twojemu Najmilszemu nas oddawaj. Amen.

ODPUST ZUPEŁNY:

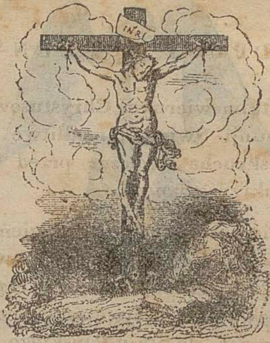
Tym wszystkim wiernym Chrystusowym, którzy w dzień Komunji Świętej, modlitwę tu dołączoną odmówią ze skruchą, *klęcząc* przed Wizerunkiem Pana Jezusa ukrzyżowanego.

Dla dostąpienia tego Odpustu, dzień Komunji nie ma być poźniej jak w ośm dni po spowiedzi; a dostąpić go można tylekroć, ilekroć w ciągu dni ośmiu po odbytej spowiedzi, przystąpimy z czystem sumieniem i ze skruchą, do Stołu Pańskiego.

Nadto, potrzeba w dzień Komunji Świętej, odmówić na intencję Kościoła, pięć *Ojcze nasz*, i pięć *Zdrowaś Marijo.*

Odpust ten można ofiarować za duszę osoby zmarłej, o której może być rozumienie, iż jest w czyścu. Dobrze jest wymienić przy tem kilku innych zmarłych, w porządku jaki sobie zamierzamy, ażeby, jeżli odpust nie jest potrzebny osobie pierwszej, mógł się przydać dla drugiej — i tak następnie.

(Pius VII. 10 kwietnia 1821. Leon XII. 17 września 1825).



Oto ja — O! dobry i najsłodszy Jezu, upadam na kolana przed Obliczem Twojem — a w największej żarliwości ducha, błagam Cię i zaklinam, abyś najżywsze uczucia Wiary, Nadziei i Miłości, wraził w serce moje, tudzież prawdziwą pokutę za grzechy moje, i najszczerszą a silną chęć poprawy, sercu mojemu na zawsze dać raczył. Udaruj tą łaską Twoją, mię który z największem wzruszeniem i z najgłębszą boleścią duszy mojej, Twoje Pięć Ran rozpamiętywam, i myślą moją w nich się zatapiam, o! dobry Jezu — mając to przed oczami, co już Król Prorok Dawid, miał na ustach swoich, gdy mówił o Tobie: *Przebodli ręce moje i nogi moje: Policzyli wszystkie kości moje....*

(Psalm XXI. 17, 18.)



MODLITWA PRZED CZYTANIEM.

W Imie Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Mów, Panie, bo słucha sługa Twój. Sługa Twój jestem, daj mi rozumienie abym umiał świadectwa Twoje. Mów do mnie dla pocieszenia mojego, i dla poprawy całego żywota mojego. Mów do mnie, dla czci Twojej, i dla wiecznej chwały Imienia Twojego. Amen.

(Z Xięgi III. Roz · II. 1, 3.)

MODLITWA PO CZYTANIU.

Nakłoń serce moje ku słowom ust Twoich, Panie i Boże mój, Prawdo Przedwieczna! abym snać nic umarł i bez pożytku nie został, jeźlibym tylko zewnątrz upominanie odbierał, a wewnątrz nie gorzał ogniem miłości Twojej: aby mi się nie obróciło na potępienie, słowo słyszane a niespełnione, poznane a niepokochane, wierzone a niezachowane. Amen.

(Z Xięgi III. Roz: II. 1, 3.)



rys. Steinheil. szt. Aug. Garn[illegible]

S. JADWIGA.

„Oczy dwiema mniszkom, krzyż im czyniąc na oczach przywróciła.” SKARGA. Żyw. S. Jad.

O NAŚLADOWANIU
JEZUSA CHRYSTUSA.

KSIĘGA PIERWSZA.

UPOMNIENIA KU DUCHOWNEMU ŻYCIU PRZYDATNE.

ROZDZIAŁ I.

O NAŚLADOWANIU CHRYSTUSA, A WZGARDZENIU WSZELKICH MARNOŚCI ŚWIATA.

1. [illegible] *nie chodzi w ciemności* [1], mówi Pan. Te są słowa Chrystusa, któremi nas napomina, abyśmy naśladowali życie i obyczaje Jego, jeśli chcemy oświecone być prawdą, i pozbyć się wszelkiej ślepoty serca.

2. [illegible] Jezusa Chrystusa, niech będzie główną [illegible] naszą.

[1] Jan. VIII. 12.

O NAŚLADOWANIU
JEZUSA CHRYSTUSA.

✝

XIĘGA PIERWSZA.

UPOMNIENIA KU DUCHOWEMU ŻYCIU PRZYDATNE.

ROZDZIAŁ I.

O NAŚLADOWANIU CHRYSTUSA, A WZGARDZENIU WSZELKIEMI MARNOŚCIAMI ŚWIATA.

1. *Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności* [1], mówi Pan. Oto są słowa Chrystusa, któremi nas upomina, abyśmy naśladowali życie i obyczaje Jego, jeżli chcemy oświecić się prawdą, a pozbyć się wszelkiej ślepoty serca.

A więc, rozpamiętywanie życia Jezusa Chrystusa, niech będzie główną szkołą naszą.

1) Jan VIII. 12.

2. Nauka Chrystusa, przewyższa wszystkie nauki Świętych : i ktoby miał jej ducha, znalazłby w niej, *ukrytą mannę* [1].

Ale się zdarza, że niektórzy często słuchają Ewanjelji, a mało ztąd ognia miłości Bożej czują w swej duszy; bo ducha Chrystusowego nie mają.

Jeżeli chcesz zupełnie i serdecznie rozumieć słowa Chrystusa; usiłuj naśladować Go całem życiem twojem.

3. Na coć się przyda, wzniosłe rzeczy o Trójcy rozbierać ; jeźli dla braku pokory, Trójcy podobać się nie możesz?

Zaprawdę, górne słowa nie czynią człowieka świętym i sprawiedliwym : ale żywot cnotliwy czyni nas miłymi Bogu.

Wolę czuć skruchę, aniżeli umieć ją słowami wyrazić.

Choćbyś całą Biblję umiał na pamięć, i wszystkich filozofów znał zdania: na coć się to wszystko przyda, bez miłości Boga i łaski Jego?

Marność nad marnościami, i wszystko marność [2], oprócz kochać Boga, i służyć Jemu samemu.

Najwyższą mądrością jest, dążyć do Królestwa Niebieskiego, przez wzgardę świata.

1) Objaw. II. 17.
2) Ekkl. I. 2.

4. A więc marność jest, szukać bogactw znikomych, i na nich pokładać nadzieję.

Marność jest, ubiegać się za dostojeństwy, i wynosić się na stan wysoki.

Marność jest, iść za żądzami ciała: i to pożądać, za co potem ciężko karanym być trzeba.

Marność jest, życzyć sobie długiego życia, a o dobre życie mało się starać.

Marność jest, uważać tylko na życie obecne, a nie przewidywać tego, co po niem nastąpi.

Marność jest, miłować to, co szybko przemija: a nie spieszyć tam, gdzie wieczne wesele.

5. Pomnij często na tę przypowieść: *nie nasyca się oko widzeniem, ani się ucho napełnia słyszeniem* [1].

Usiłuj przeto, odciągać twe serce od zamiłowania rzeczy widomych, a zwracać je ku niewidomym.

Albowiem, którzy idą za zmysłowością, kalają sumienie swoje, i utracają łaskę Bożą.

ROZDZIAŁ II.

O POKORNEM UCZUCIU SIEBIE SAMEGO.

1. Każdy człowiek, z przyrodzenia umieć pragnie, lecz coż po nauce bez bojaźni Boga?

1) Ekkl. I. 8.

Zaprawdę, lepszy jest pokorny kmiotek, który Bogu służy, niźli pyszny filozof, który zaniedbawszy samego siebie, biegi gwiazd wyśledza.

Kto dobrze zna siebie samego, ten czuje całą nikczemność swoję, a nie kocha się w pochwałach ludzkich.

Gdybym znał wszystko co jest na świecie, a nie żył w duchu miłości, cożby mi to pomogło przed Bogiem, który z uczynków sądzić mię będzie?

2. Powściągaj zbytnią żądzę umiejętności, albowiem wiele tam roztargnienia i złudzenia.

Uczeni radzi chcą, aby ich widziano, i za mądrych miano.

Wiele jest rzeczy, których umienie, na mało, albo na nic duszy się nie przyda.

I wielce nie mądrym jest ten, który się ubiega za czem innem, jak za tem, co służyć może jego zbawieniu.

Wielość słów nie nasyca duszy; lecz dobry żywot uspokaja umysł; a czyste sumienie napełnia serce wielką ufnością w Bogu.

3. Im więcej i lepiej umiesz, tem surowiej sądzony będziesz, jeżli tem świętobliwiej nie żyjesz.

Nie pyszń się przeto żadną nauką lub sztuką;

ale raczej niech dana tobie umiejętność, będzie ci powodem bojaźni.

Jeźlić się zdaje że wiele umiesz i dobrze umiesz; wiedz wszakże, że nierównie więcej jest rzeczy których nie umiesz.

Nie rozumiej wysoko o sobie, ale się bój: [1] a wyznaj niewiadomość twoję.

Dla czegoż chcesz się nad drugich wynosić, kiedy jest wielu uczeńszych, i w prawie Bożem bieglejszych od ciebie?

Jeźli chcesz uczyć się i umieć z pożytkiem; pragnij być nieznanym i za nic mianym.

4. Poznać siebie i sobą pogardzać, oto najwyższa i najpożyteczniejsza nauka.

Siebie za nic ważyć, a o innych dobrze i wysoko rozumieć, oto jest wielka mądrość i doskonałość.

Gdybyś widział, że kto jawnie grzeszy, i ciężkich nawet dopuszcza się grzechów, nie powinienbyś jednak mieć się za lepszego: bo nie wiesz jak długo w dobrem wytrwać potrafisz.

Wszyscy jesteśmy ułomni; ale ty nie sądź, aby ktokolwiek był ułomniejszy od ciebie.

1) Rzym. XI 20.

ROZDZIAŁ III.

O NAUCE PRAWDY.

1. Szczęśliwy ten, kogo prawda uczy, nie przez znaki i słowa przemijające, lecz sama przez siebie, ukazując mu się taką, jaką jest w sobie.

Pojęcie nasze, i zmysł nasz, często nas omyla, i mało widzi.

Na co się przyda zaciekanie się w rzeczach zakrytych i niepojętych, kiedy w dzień sądu, nie oskarżą nas o to, żeśmy ich nie znali?

Wielki to nierozum, iż zaniedbawszy rzeczy pożyteczne i potrzebne, uganiamy się za tem, co jest ciekawe a niebezpieczne. Mamy oczy, a nie widziemy.

2. Co nas obchodzić mają szkolne rozprawy o rodzajach i gatunkach prawdy?

Do kogo Przedwieczne Słowo przemawia, ten się nie wikła w rozliczne zdania.

Z jednego Słowa świat cały, i jedno głosi świat cały: i ten to jest *Początek wszystkiego, który i w nas przemawia* [1].

Bez niego, nikt ani dobrze pojmować, ani zdrowo sądzić będzie.

1) Jan VIII. 25.

Ten, dla którego wszystko jest w Jednem, i który wszystko do Jednego ściąga, i w Jednem wszystko widzi; ten się nie zachwieje w sercu swojem, i bezpieczny w Bogu przebywać będzie.

O Boże! Prawdo przedwieczna! spraw abym jedno był z Tobą w miłości wiecznej.

Częstokroć, tęskno mi o wielu rzeczach czytać i słyszeć: bo w Tobie jest wszystko czego pragnę i pożądam.

Niech zamilkną wszyscy mędrcy; niech zamilkną wszystkie stworzenia przed Obliczności Twoją: Ty jeden mów do mnie.

3. Im kto lepiej skupiony jest w sobie, im więcej prostoty ma w duchu, tem więcej i tem wyższe rzeczy pojmuje bez trudu; bo światło pojętności odbiera z góry.

Duch czysty, prosty i stały, nie rozprasza się, nawet wśród prac rozlicznych; bo wszystko czyni dla czci Bożej, a w sobie spokojnym, i wolnym od wszelkiej osobistej troski być usiłuje.

Cóż cię bardziej mitręży i frasuje, jak nieumorzone namiętności twojego serca?

Dobry a pobożny człowiek, pierwej wewnątrz urządza te sprawy, które zewnątrz ma czynić.

Nie pociągną go one ku żądzom nieprawej sklon-

ności, lecz on niemi powoduje wedle woli prawego rozumu.

I czyjaż mężniejsza walka, jak tego, który usiłuje zwyciężyć sam siebie?

A toćby to powinno być główną sprawą naszą: zwyciężać samego siebie, codzień nąd samym sobą mocniejszym się stawać, i codzień choć cokolwiek ku coraz lepszemu postąpić.

4. Wszelka doskonałość w tem życiu, z jakąś niedoskonałością jest połączona; i wszelkiemu dociekaniu naszemu towarzyszy ciemność jakaś.

Pokorne poznanie samego siebie, pewniejszą jest drogą do Boga, aniżeli zaciekanie się w głęboką umiejętność.

Nie należy naganiać umiejętności, ani też wszelkiej prostej znajomości rzeczy, albowiem są, które w sobie dobre są, bo z Boga są; ale nad wszelką umiejętność przekładaj zawsze, dobre sumienie i żywot cnotliwy.

Lecz że wielu więcej stara się o to żeby umieć, jak żeby żyć dobrze; dla tego często błądzą, i albo mało, albo żadnego nie odnoszą pożytku.

5. O! gdyby miano tyle gorliwości w wykorzenianiu przywar i w zaszczepianiu cnoty, ile jej mają we wzniecaniu czczych sporów i badań; nie byłoby tyle złego i tyle zgorszenia pomiędzy lu-

dem, ani też tyle rozprzężenia w domach zakonnych.

Zaprawdę, gdy przyjdzie dzień sądu, nie zapytają nas o to cośmy czytali, lecz o to cośmy czynili; ani też o to jakośmy dobrze mówili, lecz o to jakośmy pobożnie żyli.

Powiedz mi, gdzie są teraz owi władzcy i mędrcy, których dobrze znałeś, gdy jeszcze żyli i w naukach kwitnęli?

Już ich dostatki posiadają inni; i nie wiem czy o nich wspomną kiedykolwiek. Za życia wydawali się czemsiś, a teraz o nich, milczenie.

6. O jak szybko przemija chwała tego świata! O gdyby ich życie odpowiadało było ich nauce, wtedyby ich ćwiczenia i trudy na dobre im wyszły.

Iluż to ginie dla marnej umiejętności tego świata, jeśli mało dbają o służbę Bożą.

A iż wolą być wielkimi niżli pokornymi, dla tego, *zaćmione jest bezrozumne serce ich* [1], a w myślach swoich rozpraszają się i nikną.

Prawdziwie wielkim jest ten, który ma wiele ducha miłości.

Prawdziwie wielkim jest ten, który w sobie czuje

1) Rzym. I. 21.

się małym, a wszelkie zaszczyty świata ma za nic.

Prawdziwie roztropnym jest ten, który *wszystkie ziemskie rzeczy za śmiecie uważa, aby Chrystusa pozyskał* [1].

A prawdziwie mądrym jest ten, który pełni wolę Boga, a swojej się woli wyrzeka.

ROZDZIAŁ IV.

O PRZEZORNOŚCI W DZIAŁANIU.

1. Nie należy wierzyć ani wszelkiemu słowu, ani wszelkiemu natchnieniu; lecz ostrożnie i z wielkim rozmysłem, rzecz każdą podług Boga rozważać trzeba.

Niestety! tak słabi jesteśmy, iż łacniej złe jak dobre, i wierzymy i mówimy o drugich.

Ale człowiek doskonały, nie wierzy łatwo opowiadaniu każdego; bo zna ułomność ludzką, ku złemu pochopną, a w mowie do upadku skłonną.

2. Wielka to mądrość, nie być porywczym w działaniu, i nie stać upornie przy własnem rozumieniu.

Do tej mądrości należy także, nie wierzyć sło-

1) Do Filip. III. 8.

wom każdego; a rzeczy słyszanych, albo tych które się nam zdają, nie roznosić skwapliwie pomiędzy ludzi.

Radź się męża cnotliwego i sumiennego: i szukaj raczej nauki u lepszego od ciebie, jak żebyś miał iść za własnym domysłem.

Dobry żywot czyni człowieka mądrym wedle Boga, i doświadczonym we wielu rzeczach.

Im kto w sobie pokorniejszym, a Bogu podleglejszym się stanie; tem więcej mądrości i pokoju, we wszystkiem mieć będzie.

ROZDZIAŁ V.

O CZYTANIU PISM ŚWIĘTYCH.

1. Prawdy, nie zaś wymowy, w Pismach Świętych szukać należy.

Wszelkie Pismo Święte, powinno być czytane w takim duchu, w jakim pisane było.

Raczej pożytku, jak dowcipu szukać w niem mamy.

Równie chętnie nabożne i proste, jak górne i głębokie xięgi czytać powinniśmy.

Niech cię w nich nie obchodzi powaga pisarza, nie badaj, czy wiele, czy mało sztuki pisania posia-

dał; lecz miłość czystej prawdy niech cię do czytania przynęca.

Nie pytaj, ktoby to powiadał, lecz zważaj na to, co powiedziano.

2. Ludzie przemijają, lecz prawda Pańska trwa wiecznie. Bez względu na osoby, rozmaitemi drogami Bóg do nas przemawia.

W czytaniu Pism Świętych, często nam zawadza ciekawość nasza, gdy chcemy zrozumieć i roztrząsać, to co w prostocie ducha przyjąć należy.

Jeźli je chcesz z pożytkiem czytać, czytaj z pokorą, z prostotą, i z wiarą; a nigdy nie szukaj umiejętności dla próżnej chwały.

Pytaj chętnie, i milcząc przysłuchuj się słowom ludzi świętych; *Nie waż lekce przypowieści starców mądrych;* [1] nie bez przyczyny bowiem są powiadane.

ROZDZIAŁ VI.

O ŻĄDZACH NIEUMIARKOWANYCH.

1. Skoro tylko człowiek nieumiarkowanie co pożąda, wnet w sobie niespokojnym się stawa.

1) Ekkl. VIII. 9.

Pyszny i łakomy, nigdy nie mają spocznienia: ubogi i pokorny w duchu, żyją zawsze w obfitości pokoju.

Człowiek który niezupełnie jeszcze zamarł samemu sobie, łatwo podpada pokusom, a drobnemi nawet, i lichemi rzeczami zwyciężon bywa.

Człowiek słabego ducha, i niejako jeszcze cielesny, a do zmysłowości skłonny, z trudnością od żądz ziemskich całkiem oderwać się może.

I dla tego często bywa zasmucony, gdy sobie co odmawia; i łatwo się niecierpliwi, gdy się mu kto sprzeciwia.

2. Jeźli zaś dostąpi czego pożądał, natychmiast niepokój sumienia dręczy go, iż poszedł za żądzą swoją, która wcale mu nie pomaga do pozyskania pokoju którego szukał.

A przeto opierając się namiętnościom, nie zaś służąc im, prawdziwy pokój serca znajdziemy.

Nie masz tedy pokoju w sercu człowieka cielesnego, nie masz go w człowieku oddanym rzeczom zewnętrznym; lecz w sercu człowieka żarliwego i duchowego pokój przebywa.

ROZDZIAŁ VII.

O UNIKANIU PRÓŻNÉJ NADZIEI, I WYNIOSŁOŚCI.

1. Próżny jest ten, który nadzieję swoję w ludziach albo w stworzeniach pokłada.

Nie wstydź się służyć drugim, dla miłości Jezusa Chrystusa: i wydawać się ubogim na tym świecie.

Nie opieraj się na samym sobie, lecz w Bogu połóż nadzieję twoję.

Czyń co możesz z siebie, a Bóg przybędzie w pomoc dobrej chęci twojej.

Nie powierzaj się ani swej umiejętności, ani przebiegłości żadnego człowieka, ale raczej łasce Boga, który pokornych wspiera, a dumnych poniża.

2. Nie chełp się bogactwy, jeżli je posiadasz; ani przyjaciołmi, dla tego że możni są; lecz wznoś się ku Bogu, który wszystko daje, a siebie nad wszystko dać pragnie.

Nie chełp się siłą i pięknością ciała, które lada choroba złamać i zeszpecić może.

Nie miej w sobie upodobania z powodu zdolności lub dowcipu twego: bobyś się przez to nie podobał Bogu, którego jest wszystko, cokolwiek dobrego z przyrodzenia mieć możesz.

3. Nie miej się za lepszego od drugich, a obawiaj się byś się nie wydał gorszym, przed Bogiem, który wie co jest w człowieku.

Nie pyszń się z dobrych uczynków: inaczej sądzą ludzie, inaczej Bóg sądzi; któremu często się nie podoba, to co się ludziom podoba.

Jeżli masz co dobrego w sobie, sądź iż drudzy lepsi są od ciebie, abyś pokorę zachował.

Nie zaszkodzi, jeżli się niżej wszystkich cenić będziesz: a wielce zaszkodzi, jeżli się choć nad jednego przekładasz.

W sercu pokornego, pokój nieprzebrany: a w sercu pysznego, częsta zazdrość i zagniewanie.

ROZDZIAŁ VIII.

O UNIKANIU ZBYTNIEJ POUFAŁOŚCI.

1. *Nie każdemu człowiekowi otwarzaj serce twoje;* [1] ale mądremu i bojącemu się Boga powierzaj się.

Z młodymi i obcymi ludźmi, mało się zadawaj.

Bogatym nie pochlebiaj, a możnych nie szukaj.

1) Ekkl. VIII. 22.

Szukaj towarzystwa pokornych i prostych, pobożnych i serdecznych, i o tem tylko rozmawiaj co ku zbudowaniu służyć może.

Nie bądź poufały z żadną niewiastą; lecz w ogólności wszystkie cnotliwe niewiasty Bogu polecaj.

Żądaj poufałości z Bogiem tylko i z Aniołami Jego: a ludzkiej znajomości uńkaj.

2. Miłość bliźniego, ku wszystkim mieć trzeba, lecz poufałość nigdy nie przystoi.

Zdarza się czasem, że ktoś nieznany używa dobrej sławy, a gdy się da poznać traci ją zupełnie.

Zdaje się nam niekiedy, że przypodobamy się drugim zażyłością naszą; aż oto poczynamy się bardziej nie podobać, skoro postrzegą nieprawość obyczajów naszych.

ROZDZIAŁ IX.

O POSŁUSZEŃSTWIE I PODLEGŁOŚCI

1. Bardzo to wielką jest rzeczą, być w posłuszeństwie, żyć pod przełożonym, a swojej woli nie mieć, i nie zależeć od siebie.

Daleko bezpieczniej jest słuchać, niż rozkazywać.

Wielu jest w posłuszeństwie, bardziej z musu jak z ducha miłości: i tym się przykrzy, i szemrzą. I nie dostąpią swobody myśli, aż z całego serca posłuszni będą dla miłości Boga.

Rzucaj się tu i owdzie; a nigdzie nie znajdziesz uspokojenia, jeno w pokornej podległości pod rządem zwierzchnika.

Uprzedzenie o tem lub owem miejscu, i pożądane przemiany, wielu już zawiodły.

2. Prawda, że każdy rad czynić podług myśli swojej; i chętniej się nakłania do tych, którzy z nim trzymają.

Lecz jeźli Bóg jest pomiędzy nami, potrzeba nie raz, abyśmy dla dobra pokoju, poświęcili zdanie nasze.

Któż jest tak mądry, ażeby mógł wszystko doskonale wiedzieć i umieć?

Nie chciej więc nazbyt ufać swojemu zdaniu; a zdania drugich posłuchaj chętnie.

Jeźli zdanie twoje dobre jest, a dla miłości Bożej odstąpisz je, i za drugiem pójdziesz, więcej ztąd odniesiesz korzyści.

3. Albowiem często słyszałem, iż bezpieczniej jest rady przyjmować, aniżeli dawać.

Może się także zdarzyć, że zdanie każdego dobre jest; lecz nie chcieć ustąpić drugim, gdy tego ro-

zum lub sprawa wymaga, byłoby znakiem pychy i uporu.

ROZDZIAŁ X.

O STRZEŻENIU SIĘ WIELOMOWSTWA.

1. Unikaj zgiełku ludzi, ile możesz : albowiem rozprawianie o rzeczach światowych, chociażby w dobrej myśli, wielce zawadza.

A próżność prędko nas uwodzi i szpeci.

Ileż razy wolałbym był milczeć, i między ludźmi nie być.

Ale dla czegoż tak radzi rozprawiamy i w próżne zadajem się rozmowy : chociaż tak rzadko bez szkody sumienia do milczenia wracamy?

Oto dla tego : iż we wspólnych rozmowach szukamy wzajemnej pociechy; a sercu rozmaitemi myślami strudzonemu ,ulżyć pragniemy.

I bardzo chciwie lubimy mówić i myśleć o tem, co nam jest miłe i pożądane, lub o tem co nas dociska i boli.

2. Ale niestety! często na próżno, i ze szkodą naszą : bo ta zewnętrzna pociecha, wewnętrznemu i Bożemu pocieszeniu nie mały uszczerbek przynosi.

Dla tego czuwajmy i módlmy się, aby nam czas na próżno nie schodził.

Jeźli mówić godzi się i przystoi, mów o tem co ku zbudowaniu służy.

Zły zwyczaj, i zaniedbanie wewnętrznej poprawy, pozbawia nas straży języka naszego.

A pobożna rozmowa o rzeczach duchowych, nie mało przyczynia się do udoskonalenia ducha; tam gdzie ludzie zgodni umysłem i sercem, w Bogu jednoczą się z sobą.

ROZDZIAŁ XI.

O NABYWANIU POKOJU, I O GORLIWOŚCI W DOSKONALENIU SIĘ.

1. Wielkiegobyśmy używali pokoju, gdybyśmy się pozbyli chęci zajmowania się cudzemi sprawami i mowami, i tem co do naszych obowiązków wcale nie należy.

Jakże może długo zostawać w pokoju, ten, który się wdaje w cudze sprawy, który się ubiega za tem co jest zewnątrz, który nie wiele, lub nie często wchodzi w samego siebie?

Błogosławieni prostego ducha, albowiem wielki pokój mieć będą.

2. Dla czego niektórzy Święci, byli tak doskonali i bogomyślni?

Oto dla tego, że usiłowali oderwać się zupełnie od wszelkich żądz ziemskich: a przeto mogli całem sercem przylgnąć do Boga, i czuwać swobodnie nad sobą.

My nazbyt zaprzątamy się własnemi namiętnościami, i o przemijające rzeczy zbytnie się frasujemy.

Rzadko kiedy zwyciężamy zupełnie jedną nawet wadę; a że nie podniecamy się do codziennego w dobrem postępu, przeto gnuśniejemy w niedołężnej oziębłości.

3. Gdybyśmy doskonale zamarli sobie samym, a wewnątrz mniej byli splątani, wtedy zdołalibyśmy wznieść umysł w Niebiosa, i w Bożej zatapiać się mądrości.

Jedyną, ale też największą ku temu przeszkodą jest to: że od żądz i namiętności wolni nie jesteśmy; ani też na doskonałą drogę Świętych wejść usiłujemy.

A za lada przeciwnością, wnet upadamy na sercu, i zwracamy się ku ludzkim pociechom.

4. Gdybyśmy usiłowali dotrwać w boju jak mężni rycerze, ujrzelibyśmy zstępującą nam z Nieba pomoc Bożą.

Bóg zawsze jest gotów wspierać walecznych i ufających łasce Jego; bo On nastręcza nam walkę, abyśmy zwyciężyli.

Jeźli tylko na powierzchownem zachowaniu się zakładamy postęp w religji, rychło się skończy pobożność nasza.

A więc, *przyłożmy siekierę do korzenia*; [1] abyśmy oczyściwszy się od namiętności, osiągnęli spokojność myśli.

5. Gdybyśmy co rok, jedną przynajmniej wadę z siebie wykorzenili, wkrótce stalibyśmy się doskonałymi ludźmi.

Lecz przeciwnie, często czujemy żeśmy byli lepszymi i czystszymi w początkach, niźli po wielu latach nawrócenia naszego.

Żarliwość i postęp nasz w cnocie, codzień wzrastaćby powinny; a dziś i to już za wiele ważym, jeźli kto choć cząstkę pierwszej żarliwości zachował.

Gdybyśmy z początku cokolwiek przymusu względem siebie użyli, wszystko potem szłoby nam z łatwością i weselem.

6. Ciężko jest pozbywać się nałogów, lecz cięży jeszcze, przeciw własnej iść woli.

1) Mat. III. 10.

Lecz jeźli nie pokonasz się w małych i lekkich rzeczach, jakże w trudniejszych zwyciężysz?

Oprzyj się zaraz skłonności twojej, i odwykaj od złego nałogu; aby cię potem nieznacznie, nie wprowadził w gorsze zawikłanie.

O! gdybyś zważył, ilebyś sobie pokoju, a drugim radości mógł przynieść, pilnie czuwając nad sobą; sądzę że byłbyś nierównie gorliwszym w doskonaleniu ducha.

ROZDZIAŁ XII.

O POŻYTKU PRZECIWNOŚCI.

1. Dobrze to jest, że doświadczamy niekiedy przykrości i przeciwności; albowiem one częstokroć budzą serce w człowieku, przypominając mu że jest na wygnaniu, i że przeto nie ma pokładać nadziei w żadnej rzeczy tego świata.

Dobrze to jest, że spotykamy czasem przeciwników, i że źle i opacznie sądzeni bywamy, wtedy nawet kiedy dobrze czynimy i kiedy mamy najlepsze chęci; albowiem to nas częstokroć pobudza do pokory, a broni od próżnej chwały.

Wtedy także, lepiej szukamy Boga, wewnętrznego świadka naszego; kiedy zewnątrz ludzie nas lekce ważą, i wierzyć nam nie chcą.

2. A przeto człowiek takby się powinien w Bogu utwierdzić, aby nie miał potrzeby, uganiać się za rozliczną pociechą ludzką.

Kiedy człowiek dobrej woli, troskami, albo pokusami, albo złemi myślami bywa trapiony; wtedy przekonywa się i czuje, że Bóg mu jest nad wszystko potrzebny, i że bez Boga nic dobrego uczynić nie może.

Wtedy także smuci się, jęczy, i modli się w swej nędzy.

Wtedy tęskno mu żyć dłużej, i z upragnieniem wygląda śmierci; ażeby uwolniony z więzów cielesnych, mógł się z Chrystusem połączyć.

Wtedy także doskonale poznaje, że prawdziwe bezpieczeństwo i pokój zupełny, na tym świecie ostać się nie mogą.

ROZDZIAŁ XIII.

O OPIERANIU SIĘ POKUSOM.

1. Dopóki żyjemy na tym świecie, bez utrapienia i pokusy być nie możemy.

Ztąd u Joba napisano jest: *bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi* [1].

1) Job. VII. 1.

Każdy przeto powinien troskliwie mieć się na baczeniu przeciw pokusom, i czuwać w modlitwie: aby się nie dał uwieść szatanowi, który nigdy nie usypia, *lecz jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł* [1].

Nikt nie jest tak doskonały i święty, aby kiedy niekiedy pokus doświadczać nie miał: i nigdy zupełnie od nich wolni być nie możemy.

2. Częstokroć jednak, pokusy są człowiekowi bardzo użyteczne, chociaż bardzo dokuczliwe i ciężkie; albowiem służą one ku upokarzaniu, oczyszczaniu, i doskonaleniu człowieka.

Każdy Święty przez wiele utrapień i pokus przechodził, i przez nie to, wzrósł w doskonałość swoję.

Lecz ci którzy nie oparli się pokusom, ci stali się godni odrzucenia, i upadli.

Nie masz tak świętego zakonu, ani tak skrytego miejsca, gdzieby nie było pokus, albo przeciwności.

3. Człowiek dopóki żyje, nie jest zupełnie wolnym od pokus: w nas bowiem jest ich zaród i przyczyna, odkąd w pożądliwości rodzimy się.

1, I. Piotr. V.--8.

Skoro jedna dolegliwość lub pokusa odstępuje, wnet druga przychodzi: i zawsze cierpieć musiemy; albowiem człowiek utracił dobro pierwotnej szczęśliwości swojej.

Wielu usiłuje uciec od pokus, a głębiej w nie wpada.

Przez samo uciekanie zwyciężyć nie możem, lecz przez cierpliwość i prawdziwą pokorę, od wszystkich nieprzyjacioł silniejsi się staniem.

4. Kto zło powierzchownie tylko odchyla, a nie wyrywa go z korzeniem, ten mało postąpi w dobrem; a owszem silniejsze i natarczywsze pokusy rychlej na niego uderzyć przyjdą.

Pomału, przy wielkiej cierpliwości i wytrwałości, a przy pomocy Boga, lepiej zwyciężysz niżli przez własną surowość i uporczywość.

W razie pokusy szukaj dobrej rady; a z cierpiącym pokusy, nie obchodź się twardo, lecz pocieszaj go, jakbyś życzył aby cię pocieszano.

5. Niestałość umysłu, i małe zaufanie w Bogu, są początkiem wszystkich złych pokus.

Albowiem jak łódź bez steru, jest na wsze strony bałwanami miotana; tak człowiek niedołężny i niestały w postanowieniu swojem, rozlicznemi pokusami miotany bywa.

W ogniu doświadcza się żelazo [1], a w pokusach mąż sprawiedliwy.

Częstokroć nie wiemy co możemy: lecz pokusa odkrywa czem jesteśmy.

Wszelako czuwać należy, nadewszystko przy początku pokusy: ponieważ łatwiej pokonać nieprzyjaciela, jeźli wszelkiemi sposobami wzbrania mu się wejścia do duszy, i zabiega mu się, skoro do drzwi myśli kołatać zaczyna.

Ztąd powiedziano: *w początkach złemu zaradzaj; na próżno używasz leków, kiedy przez długą odwłokę, choroba się wzmogła* [1].

Albowiem, naprzód przychodzi proste pomyślenie, potem żywe wyobrażenie, potem upodobanie, potem występne poruszenie serca, nakoniec przyzwolenie.

I tak, powoli, powoli, złośliwy nieprzyjaciel wkracza zupełnie, kiedy mu się z początku nie daje odporu.

A im kto dłużej gnuśnieje i opór odwleka, tem w sobie co dzień słabszym, a nieprzyjaciel tem potężniejszym przeciwko niemu się stawa.

6. Jedni doznają cięższych pokus w początku nawrócenia swojego, drudzy zaś przy końcu.

1) Ekkl. XXXI. — 31.
2) Owid: 1.

Innych trapią one niemal przez całe życie.

Innych mało kiedy i nie zbyt srodze nawiedzają; a to wszystko podług rozrządzenia mądrości i sprawiedliwości Bożej, która waży stan i zasługi każdego, i wszystko prowadzi ku zbawieniu wybranych swoich.

7. Niepowinniśmy przeto rozpaczać w czasie pokuszenia; lecz tem goręcej prosić Boga, aby nas w każdym ucisku wesprzeć raczył: a On zaiste, podług słów Ś. Pawła, *nie dopuści kusić nas nad to co możemy, i taki da obrot pokusom, abyśmy je zwyciężyć mogli* [1].

We wszelkich utrapieniach i pokusach, *uniżajmyż tedy dusze nasze pod mocną ręką Boga* : [1] albowiem On pokornych w duchu, wybawi i wywyższy.

8. W utrapieniach i pokusach doświadcza się człowiek, ile postąpił w dobrem; tam też zasługa jest większa, a cnota lepiej się wyjawia.

I coż wielkiego, że człowiek jest nabożny i żarliwy, wtedy, kiedy mu nic nie dolega: lecz jeżli w razie przeciwności zachowuje się cierpliwie, wtedy jest nadzieja wielkiego postępu.

Niektórzy zwyciężają wielkie pokusy, a często

1) I. do Koryn. X. 13.
2) I. Piotr. V. — 6.

małym codziennym oprzeć się nie mogą: ażeby upokorzeni tym sposobem, nigdy nie ufali sobie w wielkich pokusach, kiedy pod tak miernemi upadają.

ROZDZIAŁ XIV.

O UNIKANIU PORYWCZEGO SĄDZENIA.

1. Zwróć oczy ku sobie samemu, a strzeż się sądzić o cudzych sprawach. W sądzeniu o drugich, człowiek na próżno się trudzi, często błądzi, i łatwo grzeszy: a zaś siebie samego sądząc i rozważając, zawsze pożytecznie pracuje.

Zwykle sądzimy o rzeczy, podług tego jak nam do serca przypada: albowiem miłość własna pozbawia nas łatwo prawego sądu.

Gdyby Bóg był zawsze jedynym celem żądań naszych, nie obruszałoby nas tak łatwo, sprzeciwianie się zdaniu naszemu.

2. Lecz często, wewnątrz nas ukrywa się, lub zewnątrz przychodzi, to, co nas także ku sobie ciągnie.

Wielu jest, którzy w tem co czynią, siebie samego mają na celu, a o tem nie wiedzą.

Zdają się bezpiecznego używać pokoju, dopóki wszystko się dzieje podług ich woli i zdania; sko-

ro jednak inaczej się dzieje, wnet obruszają się i smutni są.

Z powodu różności uczuć i mniemań, często wszczynają się niesnaski między przyjaciołmi, między rodakami, między ludźmi pobożnymi, a nawet między zakonnikami.

3. Trudno jest pozbyć się dawnego nawyknienia: i nikt nie daje się chętnie prowadzić po za własne zdanie.

Jeźli więcej opierasz się na rozumie lub biegłości twojej, niźli na cnocie poddania się Bogu, którą nam Chrystus okazał; nie zawsze i nie prędko światło mieć będziesz: albowiem Bóg chce, abyśmy się Jemu zupełnie poddali, a gorącą ku Niemu miłością, wzmogli się nad wszystkie władze rozumu naszego.

ROZDZIAŁ XV.

O UCZYNKACH POCHODZĄCYCH Z MIŁOŚCI.

1. Dla żadnej rzeczy tego świata, dla żadnego przywiązania do jakiegobądź człowieka, nic złego czynić nie należy: jeźli jednak dobro czyje tego wymaga, uczynek dobry innym dobrym uczynkiem przerwać, lub na lepszy zamienić można.

Tym bowiem sposobem, dobry uczynek nie psuje się, lecz owszem ulepsza się.

Bez miłości, wszelki zewnętrzny uczynek na nic się nie przyda : cokolwiek zaś z miłości się czyni, chociaż na pozór małe i liche, wszakże wszystko to wielce pożytecznem się staje.

Albowiem Bóg więcej ceni powód uczynku, aniżeli sam uczynek.

2. Wiele czyni, kto wiele kocha. Wiele czyni, kto to co czyni dobrze czyni.

Dobrze czyni, kto więcej dobru powszechnemu, niż własnej woli służy.

Częstokroć, to co zdaje się być miłością, jest raczej zmysłowością: albowiem przyrodzona skłonność, własna wola, nadzieja nagrody, przywiązanie do wczasów, rzadko chcą precz odejść.

3. Kto ma miłość prawdziwą i doskonałą, ten w niczem nie szuka siebie; lecz pragnie aby się wszystko działo na chwałę Bożą.

Nikomu też nie zazdrości, ponieważ nie ceni żadnej własnej uciechy; ani też w sobie samym chce się weselić; lecz nadewszystko pragnie radować się w Bogu szczęściem błogosławionych.

Zdarzającego się dobra nie przypisuje nikomu, lecz w zupełności odnosi je do Boga, który jest

źródłem wszelkiego dobra, i w którym ostatecznie wszyscy Święci odpoczywają w rozradowaniu Niebieskiem.

Ktoby miał choć iskierkę prawdziwej miłości, o! jakby czuł marność wszystkiego co ziemskie!

ROZDZIAŁ XVI.

O ZNOSZENIU WAD CUDZYCH.

1. Czego człowiek w sobie, lub w innych, poprawić nie może, cierpliwie to znosić powinien, aż Bóg inaczej rozrządzi.

Myśl że może to tak lepiej, dla doświadczenia cierpliwości twojej, bez której nie wiele ważą zasługi nasze.

Jednakże wśród takich przeszkód, powinieneś błagać Boga aby cię wesprzeć raczył, iżbyś je mógł łagodnie znosić.

2. Jeźli kto raz i drugi raz napomniany, nie poprawia się, nie spieraj się z nim: lecz wszystko poruczaj Bogu, aby się spełniła wola Jego, i cześć, we wszystkich sługach Jego; a Bóg złe na dobre przemienić umie.

Staraj się być cierpliwym w znoszeniu wszel-

kich wad i ułomności cudzych; albowiem i ty masz ich nie mało, a drudzy znosić je muszą.

Jeżli sam, takim jakim chcesz, stać się nie możesz; jakże drugich po twej woli mieć zdołasz?

Radzibyśmy aby wszyscy byli doskonałymi, a sami z wad naszych oczyszczać się nie chcemy.

3. Chcemy, aby innych ostro napominano, a sami napominani być nie chcemy.

Niepodoba się nam szeroka innych swawola, a nie chcemy aby nam cokolwiek bądź odmawiano.

Chcemy, aby innych krępowano ostremi prawami, a nie cierpiemy aby nas powściągano.

Ztąd widać, jak rzadko bliźnich na równi z sobą ważymy.

Gdyby wszyscy byli doskonali, cóż wtedy mielibyśmy do znoszenia od innych dla miłości Boga?

4. Aleć teraz Bóg tak urządził, abyśmy się uczyli, *jeden drugiego brzemiona nosić*: [1] albowiem nikt nie jest bez wady, nikt bez grzechu; nikt sam sobie nie wystarczy, nikt tak mądry aby sobie we wszystkiem zaradził: a więc potrzeba,

1) Do Galat. VI. — 2.

abyśmy jedni drugich nawzajem znosili, cieszyli, wspierali, uczyli i napominali.

Jak zaś wielkiej kto jest cnoty, najlepiej się to wyjawia w razie przeciwności.

Albowiem przygody nie czynią człowieka ułomnym, lecz jakim jest, wykrywają.

ROZDZIAŁ XVII.

O ŻYCIU ZAKONNEM.

1. Potrzeba, abyś się uczył siebie samego w wielu rzeczach przełamywać, jeźli chcesz z innymi zachować pokój i zgodę.

Nie mała to rzecz, w klasztorach lub zgromadzeniach mieszkać, a tam bez kłótni obcować, i wiernie aż do śmierci wytrwać.

Błogosławiony! kto tam żył dobrze, i skończył szczęśliwie.

Jeźli chcesz jako przynależy wytrwać i udoskonalić się, miej się za wygnańca pielgrzymującego po tej ziemi.

Jeźli chcesz prowadzić żywot zakonny, potrzeba, abyś dla Chrystusa, zaparł się własnego rozumu.

2. Suknia zakonna i postrzyżyny, nie wiele nadadzą; lecz zmiana obyczajów, i zupełne umorze-

nie namiętności, stanowią prawdziwego zakonnika.

Kto szuka czego innego, jak samego Boga, i zbawienia swej duszy; nie znajdzie jeno boleść i utrapienie.

Nie może też długo zachować się w pokoju, kto nie usiłuje być najmniejszym, i wszystkim podległym.

3. Przyszedłeś służyć a nie królować: wiedz żeś powołany do cierpienia i pracowania, nie zaś do bezczynności i próżnomowstwa.

Tu więc doświadczają się ludzie, jako złoto w ogniu.

Tu nikt nie może wytrwać, jeno ten, który całem sercem upokorzy się dla Boga.

ROZDZIAŁ XVIII.

O PRZYKŁADACH OJCÓW ŚWIĘTYCH.

1. Wpatruj się w żyjące przykłady Ojców Świętych, w których jaśniała prawdziwa doskonałość i religja, a ujrzysz, jak małem, i prawie niczem jest to, co my czynimy.

Przebóg! czemże jest życie nasze, w porównaniu z ich życiem?

Święci i przyjaciele Chrystusa, służyli Panu w głodzie i pragnieniu, w zimnie i nagości, w pracy i umordowaniu, w czuwaniu i postach, w modlitwie i w świętem rozmyślaniu, w licznych prześladowaniach i obelgach.

2. O! jak liczne i ciężkie dolegliwości, wycierpieli Apostołowie, Męczennicy, Wyznawcy, Dziewice, i wszyscy inni, którzy chcieli wstępować w ślady Chrystusa.

Albowiem, *nienawidzili na tym świecie dusz swoich, aby je na wieczny żywot posiadać mogli* [1].

O! jak ostre i Bogu oddane życie, Ojcowie Święci na pustyni wiedli! jak długie i ciężkie wytrzymali pokusy! jak często przez nieprzyjaciela dręczeni byli! jak liczne i gorące modlitwy do Boga wznosili! jak srogie umartwienia sobie zadawali! z jak wielką gorliwością i zapałem, dążyli ku udoskonaleniu ducha! jak mężne boje staczali dla poskromienia wad swoich! jak czystą i prostą myśl, zawsze ku Bogu zwróconą mieli!

Przez cały dzień pracowali, a długo w noc modlili się, chociaż i wśród pracy nie przestawali modlić się myślą i sercem.

3. Wszelki czas obracali ku pożytkowi swej du-

1) Jan XII. — 25.

szy, a wszelka godzina poświęcana służbie Bożej, krótką się im być zdała.

A dla wielkiej słodkości rozmyślania o Bogu, zapominali nawet o potrzebie cielesnego posiłku.

Zrzekali się wszelkich bogactw, dostojeństw, zaszczytów, przyjaciół i związków : nic ze świata mieć nie żądali, zaledwie brali zeń rzeczy do utrzymania życia konieczne, ubolewając nad tem, że w koniecznych potrzebach, ciału służyć musieli.

Byli przeto ubodzy co do rzeczy ziemskich, lecz bardzo bogaci w łaskę i w cnoty.

Zewnątrz byli pozbawieni wszystkiego, lecz wewnątrz wzmagali się w łaskę i w pociechę Bożą.

4. Światu obcymi, lecz Bogu najbliższymi i poufałymi przyjaciołmi byli.

Samym sobie wydawali się nicością, a świat pogardzał nimi : lecz Bóg ich umiłował, i byli drogimi w oczach Jego.

Trwali w prawdziwej pokorze, żyli w prostodusznem posłuszeństwie, chodzili w miłości i cierpliwości : i dla tego codziennie wzrastali w duchu, i wielką łaskę zyskiwali u Boga.

Ojcowie ci, dani są na wzór wszystkim zakonnikom : i więcej pobudzać nas mają do żarliwego doskonalenia się, aniżeli mnóstwo oziębłych

pociągaćby nas mogło do niedbałości i rozprzężenia.

5. O! jak wielka była żarliwość wszystkich Zakonników, w początkach ich świętego ustanowienia!

O! jakaż pobożność w modlitwie! jakie współubieganie się w cnocie! jak przykładna karność! jakie uszanowanie i posłuszeństwo ustawic Zwierzchnika, kwitnęły w nich wszystkich!

Pozostałe jeszcze ich ślady, świadczą, iż byli ludźmi prawdziwie doskonałymi i świętymi; ci którzy tak dzielnie walcząc, siebie zwyciężyć i świat zdeptać umieli.

A dziś, już i ten za wielkiego uchodzi, kto nie przestępuje ustawy: i ten, który zdoła cierpliwie dźwigać to czego się podjął.

6. O! niedbalstwo i oziębłości nasza! iż tak rychło upadamy w pierwotnej żarliwości; a z powodu tego niedbalstwa i oziębłości, życie nas już mierzi!

Obyś, widząc już tyle przykładów ludzi pobożnych, nie usypiał w sobie do reszty, chęci doskonalenia się w cnotach.

ROZDZIAŁ XIX.

O ĆWICZENIACH DOBREGO ZAKONNIKA.

1. Życie dobrego Zakonnika, wszystkiemi cnotami celować powinno: aby takim był wewnątrz, jakim się zewnątrz ludziom wydaje.

I zaiste, daleko doskonalszym wewnątrz być powinien, aniżeli to zewnątrz okazać można: albowiem świadkiem naszym jest Bóg; którego, gdziekolwiekbyśmy byli, powinniśmy czcić jak najwyżej, i przed Oblicznością Jego, chodzić w anielskiej czystości.

Każdego dnia powinniśmy odnawiać postanowienie nasze, i tak się do żarliwości pobudzać, jak gdybyśmy się dziś dopiero nawracali, i mówić:

Panie i Boże mój! wspieraj mię w dobrem postanowieniu mojem, i w świętej służbie Twojej: i daj mi dziś, teraz, doskonale rozpocząć; albowiem to com dotąd uczynił, niczem jest.

2. W miarę czystości postanowienia naszego, udoskonalenie się nasze iść będzie: a wielkiej pilności potrzeba temu, kto szczerze w dobrem postępować pragnie.

A jeżli i ten który najmocniej sobie co postanowił, często ustawa: cóż będzie z tym, którego postanowienia są nieczęste, lub słabe?

Wielorakiemi sposobami zdarza się, iż odstępujemy postanowienia naszego: a lekkie nawet opuszczenie ćwiczeń, rzadko przejdzie bez jakowego uszczerbku.

Sprawiedliwi, opierają postanowienia swoje, raczej na łasce Bożej, aniżeli na własnym rozumie: a cokolwiek przedsiębiorą, w Bogu jedynie pokładają całą ufność swoję.

Albowiem człowiek zamierza, a Bóg rozrządza, [1] *a droga człowieka nie jego jest.* [2]

3. Jeżli z powodu pobożności, lub dla braterskiej posługi, opuszcza się niekiedy zwykłe ćwiczenie, łatwo je potem nagrodzić można.

Lecz jeżli opuszczamy je przez zaniedbanie, lub przez oziębłość, wtedy nie mała jest wina, i złe jej skutki, uczuć się nam dadzą.

Usiłujmy jak możemy, bo i tak jeszcze nie wystarczemy wszystkiemu.

Zawsze jednak coś pewnego postanowić należy; mianowicie przeciwko temu, co nam najwięcej do postępu w dobrem przeszkadza.

Z równą bacznością rozbierać i urządzać mamy, tak wewnętrzne uczucia, jak zewnętrzne sprawy

1) Przysł. XVI — 9.
2) Jerem. X. — 23.

nasze : bo od jednych i od drugich, postęp nasz w dobrem zależy.

4. Jeżli nie możesz być w ciągłem skupieniu ducha, przynajmniej w pewnych chwilach wchodź w siebie : a przynajmniej raz na dzień, to jest rano albo wieczorem.

Z rana, postanawiaj jakim masz być dzień cały; wieczorem, rozważaj jakim dziś byłeś w myśli, w słowie, i w uczynku : albowiem może w nich nie raz obraziłeś Boga i bliźniego.

Uzbrój się, jako rycerz, przeciwko złościom szatańskim. Bądź wstrzemięźliwym, a wszelką cielesną skłonność snadniej pohamujesz.

Nie puszczaj się nigdy na zupełne próżnowanie: lecz albo czytaj, albo pisz, albo módl się, albo rozmyślaj, albo zajmuj się pracą jaką na korzyść wspólnego dobra.

Lecz co do prac ręcznych, temi z pewną miarą zatrudniać się należy, ani też wszyscy zarówno oddawać się im mogą.

5. Co nie należy do wspólnych obowiązków, z tem się pokazywać nie trzeba : albowiem w utajeniu, bezpieczniej każdy nad sobą pracować będzie.

Strzeż się jednak, abyś dla swych osobnych ćwiczeń, nie zaniedbywał obowiązków wspólnych: lecz wypełniwszy zupełnie i wiernie to coś zwy-

kle czynić powinien, i co ci nowego rozkazano, jeźli ci jeszcze czas pozostaje, oddaj się sobie samemu, idąc za popędem pobożności twojej.

Nie wszyscy jednakiem ćwiczeniem zajmować się mogą: temu bowiem inne, tamtemu zaś inne lepiej służy.

A nawet ze względu na stosowność czasu, rozmaite wybierają się ćwiczenia; inne bowiem w dni świąteczne, inne zaś w dni powszednie bardziej przystoją.

Innych potrzebujemy w czasach pokusy, a innych w czasie pokoju i odpocznienia.

Innym myślom oddać się wypada, gdy nas smutek uciska: a innym, kiedy się w Bogu weselimy.

6. Przy świętach główniejszych, należy podwajać ćwiczenia nasze: i tem goręcej prosić świętych o wstawienie się za nami.

Od święta do święta, tak sobie postępujmy, jak gdybyśmy w tym przeciągu czasu, świat ten opuścić a do wiecznego święta przejść mieli.

Dla tego też, w czasach więcej poświęconych nabożeństwu, powinniśmy troskliwiej przygotowywać się, bogobojniej zachowywać się, i wszelkich obowiązków i przepisów ściślej dopełniać,

jako ci, którzy wkrótce nagrodę pracy z rąk Bożych odebrać mamy.

7. A jeźli czas tej zapłaty jeszcze odłożony zostanie, myślmy, żeśmy jeszcze nie dosyć przygotowani, i jeszcze niegodni tej wielkiej chwały, która się nam objawi w czasie przeznaczonym: a usiłujmy lepiej przygotować się do zejścia z tego świata.

U S. Łukasza Ewanjelisty, powiedziano jest: *Błogosławiony on sługa, którego Pan przyszedłszy, czuwającego znajdzie.*

Za prawdę powiadam wam, nad wszystkiem co ma, postanowi go. [1]

ROZDZIAŁ XX.

O ZAMIŁOWANIU SAMOTNOŚCI I MILCZENIA.

1. Szukaj sposobnego czasu do wchodzenia w samego siebie, a o dobrodziejstwach Bożych często rozmyślaj.

Omijaj to, co tylko ciekawe. A takie dobieraj czytania, które więcej służą do wzbudzenia skruchy, jak do zabawienia umysłu.

Nie wdawaj się w niepotrzebne rozmowy; za-

1) Łuk. XII. — 43.

niechaj próżniackich rozrywek; nie słuchaj nowinek i plotek; a znajdziesz czas obfity i sposobny do pobożnego rozmyślania.

Najwięksi Święci, ile mogli unikali towarzystw ludzkich, a Bogu w ukryciu służyć woleli.

2. Powiedział ktoś: *Ile razy poszedłem między ludzi, mniejszym wróciłem człowiekiem.* [1]

Częstokroć doświadczamy tego, kiedy się zadajem w długie rozmowy.

Łatwiej jest zupełnie milczeć, aniżeli nie wykroczyć słowem.

Łacniej jest w domu bezpiecznie przebywać, niżeli za domem dostatecznie czuwać nad sobą.

A przeto, kto dąży do wewnętrznego i duchowego życia, ten na wzór Jezusa, zgiełku unikać powinien.

Ten tylko bezpieczny wśród ludzi, kto rad ukrywa się przed nimi.

Ten tylko bezpieczny w mowie, kto chętnie milczy.

Ten tylko bezpieczny na przełożeństwie, kto rad być podwładnym.

Ten tylko bezpieczny w rozkazywaniu, kto być posłusznym, dobrze się wyuczył.

1) Seneka, list 7.

3. Ten tylko bezpiecznie weseli się, kto ma w sobie świadectwo dobrego sumienia.

Jednakże to bezpieczeństwo świętych, zawsze było pełne bojaźni Bożej.

A chociaż jaśnieli oni wielkiemi cnotami, i obfitowali w łaskę Bożą, niemniej jednak czuwali nad sobą, i w sobie pokornymi byli.

A zaś, bezpieczeństwo złych ludzi, rodzi się z pychy i zarozumiałości, i służy tylko ku własnemu ich oszukaniu i zagubie.

Nigdy sobie nie obiecuj bezpieczeństwa w tem życiu, chociażbyś się zdawał dobrym Zakonnikiem, albo pobożnym Pustelnikiem.

4. Często, ci którzy byli w wyższym szacunku u ludzi, doznawali większych niebezpieczeństw, dla tego że samym sobie nazbyt ufali.

Ztąd wielom pożyteczniej jest, aby nie byli zupełnie wolni od pokus, lecz aby częściej niemi nagabani byli; a to dla tego, ażeby zbyt zaufanymi w sobie nie stawali się; ażeby w pychę nie rośli; ażeby niezbyt skłaniali się ku zewnętrznym pociechom.

O! jakby czyste zachował sumienie, ten, któryby nigdy nie szukał przemijających radości, i nigdy nie zajmował się światem.

O! jak wielkiego pokoju i błogiego wypoczynku

używałby ten, któryby wszelką marną troskliwość precz odrzucił, a myślał tylko o Bogu i o zbawieniu, a całą nadzieję swoję w Bogu położył!

5. Nikt nie stanie się godzien Niebieskiej pociechy, jeźli pilnie w świętej skrusze ćwiczyć się nie będzie.

Jeźli chcesz wzbudzić w sobie serdeczną skruchę, wejdź do sypialni twojej, a zgiełki świata oddal od siebie, podług tego jak napisano jest: *na łożach waszych żałujcie.*[1] W izdebce twojej to znajdziesz, co często zgubisz na świecie.

Izdebka twoja, jeźli w niej ciągle samotnie przebywasz, staje ci się słodką; lecz jeźli ją często opuszczasz, rodzi tęsknotę i niesmak. Jeźli od początku nawrócenia twego, ciągle w niej przemieszkiwać i pilnować ją będziesz, stanieć się potem miłą przyjaciółką, i najwdzięczniejszą pociechą.

6. W milczeniu i spokojności, doskonali się dusza pobożna, i przenika skrytości Pisma Świętego.

Tam też znajduje potoki łez, któremi w każdą noc obmywa się i oczyszcza: a tem poufalej i ściślej łączy się ze Stwórcą swoim, im dalej usuwa się od wszelkich zgiełków światowych.

1) Ps. IV. — 5.

Kto przeto oddala się od znajomych i przyjaciół, temu się Bóg przybliży z świętymi Aniołami swymi.

Lepiej jest być w utajeniu, a mieć staranie o duszy swojej; jak czynić cuda, a swe zbawienie zaniedbać.

Dla Zakonnika, chwalebnie jest, rzadko z domu wychodzić, unikać widzenia ludzi i pokazywania się przed nimi, i nie chcieć nawet ich widzieć.

7. Dla czego chcesz to widzieć, czego mieć nie godzi się? *A świat przemija, i pożądliwość jego.*[1]

Pożądania zmysłowe ciągną tu i owdzie: lecz gdy przeminie godzina, coż odnosisz? oto ciężkość sumienia i rozproszenie serca.

Wesołe wyjście, często smutny powrót rodzi: a wesoła wieczorna zabawa, często zasępia następny poranek.

Tak wszelka zmysłowa radość, wchodzi łagodnie: ale nakoniec gryzie i zabija.

8. Coż obaczysz gdzie indziej czegobyś tu nie widział? Oto widzisz niebo, ziemię, i wszystkie żywioły; a wszystko co jest, z nich uczynione jest.

1) List. I. Jan II. — 17.

I gdzież ujrzysz co takiego, coby długo pod słońcem trwać mogło?

Myślisz może, że się nasycisz, lecz tego nigdy nie dopniesz.

Gdybyś razem widział świat cały, cożby to było? marne widziadło!

Wznieś oczy ku Bogu: a módl się za twoje niedbalstwa i grzechy.

Zostaw marności marnym; a sam dąż ku temu, coć Bóg przykazał.

Zamknij za sobą drzwi twoje, i przyzwij ku sobie Jezusa, Ukochanego twego.

I z nim pozostań w izdebce twojej, albowiem nie znajdziesz nigdzie tyle pokoju.

Gdybyś nie wychodził od siebie, a żadnych pogłosek nie słuchał, lepiejbyś zachował słodki a bezpieczny pokój. Lecz skoro bawisz się niekiedy słuchaniem nowinek, wnet za to niepokój serca cierpieć musisz.

ROZDZIAŁ XXI.

O SKRUSZE SERCA.

1. Jeźli chcesz postąpić co w dobrem, zachowaj się w bojaźni Bożej, i nie chciej zbytniej wolności:

lecz wielką karnością, poskramiaj wszystkie zmysły twoje, i nie oddawaj się niedorzecznym radościom.

Oddaj się skrusze serca, a znajdziesz pobożność.

Skrucha otwiera wiele darów, które przez rozprzężenie prędko utracamy.

Dziwno jest, jak może zupełnie weselić się w tem życiu, człowiek, który swoje wygnanie, i tak liczne niebezpieczeństwa duszy, czuje i rozważa.

2. Z powodu lekkości serca i zaniedbania wad naszych, nie czujemy boleści duszy naszej: lecz częstokroć śmiejemy się płocho, kiedybyśmy gorzko płakać powinni.

Nie masz ani prawdziwej wolności, ani dobrego wesela, jeno przy dobrem sumieniu, a w bojaźni Bożej.

Szczęśliwy, kto może się pozbyć roztargnień, a zebrać się w sobie ze świętą skruchą.

Szczęśliwy, kto od siebie odpycha to wszystko, cokolwiek może splamić albo obciążyć sumienie jego.

Walcz mężnie, nałóg zwycięża się nałogiem.

Jeżli umiesz znosić ludzi, oni też pozwolą, abyś czynił to co masz czynić.

3. Nie wdawaj się w cudze sprawy, ani się mieszaj w czynności starszych.

Miej zawsze oko naprzód na siebie, a szczególniej upominaj sam siebie, pierwej jak kogobądź z najmilszych tobie.

Jeźli ci ludzie nie sprzyjają, nie smuć się tem; lecz tem się ciężko zasmucaj, że nie strzeżesz samego siebie tak czujnie i opatrznie, jak przystało na sługę Bożego, i na pobożnego Zakonnika.

Często pożyteczniej i bezpieczniej jest, nie mieć w tem życiu wiele pociech, zwłaszcza zmysłowych.

Jeźli zaś nie miewamy pociech Bożych, jeźli je rzadziej czujemy, nasza w tem wina: bo nie staramy się o skruchę serca, bo niezupełnie odrzucamy marne zewnętrzne pociechy.

4. Znaj się niegodnym Bożej pociechy, ale raczej godnym wielkiego utrapienia.

Kiedy człowiek ma doskonałą skruchę, wtedy cały świat ciężki mu jest i gorzki.

Człowiek dobry, zawsze znajduje dostateczne powody do żalu i płaczu.

Albowiem, czy rozważa sam siebie, czy o bliźnim rozmyśla, wie, iż tu nikt bez utrapienia nie żyje.

A im ściślej siebie rozważa, tem bardziej boleje.

Przedmiotem słusznego żalu i wewnętrznej skruchy, są grzechy i wady nasze: w których tak ugrzęzieni leżemy, iż rzadko kiedy zdolni jesteśmy wznieść się do rozmyślania o rzeczach Niebieskich.

5. Gdybyś częściej rozmyślał o śmierci, jak o długiem życiu, bez wątpienia gorliwiejbyś się poprawiał.

Gdybyś też, przyszłe piekielne albo czyścowe kary serdecznie rozważał, sądzę że chętniejbyś znosił boleści i prace, i nie obawiałbyś się ostrego życia.

Lecz ponieważ te myśli nie dochodzą do serca naszego, i jeszcze lubimy to co nam pochlebia, dla tego jesteśmy jeszcze oziębli i bardzo leniwi.

6. Że nędzne ciało uskarża się tak łatwo, pochodzi to, często z ubóstwa ducha.

Módl się więc pokornie do Pana, aby ci dał ducha skruchy, i mów z Prorokiem: *Nakarm mię Panie! chlebem płaczu, i napój kielichem łez.*[1]

ROZDZIAŁ XXII.

O ROZWAŻANIU NĘDZY LUDZKIEJ.

1. Gdziekolwiek jesteś, gdziekolwiekbyś się

1) Psalm 79 — 6.

obrócił, wszędzie nędznym będziesz, jeżli się nie nawrócisz do Boga.

Czemuż się tem troskasz, że ci się nie powodzi, jako chcesz i pragniesz? A komuż wszystko idzie po myśli i po woli jego? Ani mnie, ani tobie, ani żadnemu z ludzi na ziemi.

Nikt na tym świecie nie jest bez ucisku i utrapienia, chociażby był Papieżem, lub Królem.

Komuż tu najlepiej? Zaprawdę, oto temu, który umie cierpieć dla Boga.

2. Wielu ludzi słabych i niedołężnych powiada: oto szczęśliwe życie tego człowieka! patrz jak bogaty! jak wielki! jak potężny! jak sławny!

Lecz zważaj na dobra Niebieskie, a ujrzysz że wszystkie te rzeczy doczesne, niczem są; tem bardziej, że są niepewne i uciążliwe, bo nikt ich nie posiada bez troski i bojaźni.

Nie na obfitości rzeczy doczesnych, polega szczęście człowieka; a mierność takowych wystarcza mu.

Zaprawdę, żyć na ziemi, jest wielką nędzą.

Im bardziej człowiek chce się doskonalić w duchu, tem bardziej doczesne życie gorzkiem mu się staje; ponieważ lepiej czuje, i jaśniej widzi nędzę ludzkiego skażenia.

Albowiem, jeść, pić, czuwać, spać, odpoczy-

wać, pracować, i innym potrzebom ciała podlegać, wielką zaiste jest nędzą i zasmuceniem dla człowieka pobożnego, któryby rad być wolnym od więzów ciała i od wszelkiego grzechu.

3. Człowiekowi wewnętrznemu, potrzeby cielesne wielce ciężą.

Dla tego to Prorok, gorącą modlitwą prosi, aby mógł być wolnym od nich, mówiąc: *Panie! wyrwij mię z potrzeb moich.*[1]

Ale biada tym, którzy nie znają nędzy swojej! a większa biada tym, którzy zamiłowali to nędzne i znikome życie!

Albowiem niektórzy tak umiłowali to życie, że chociaż zaledwie utrzymać je mogą pracą albo żebractwem, a jednak gdyby tu zawsze żyć mogli, wcaleby nie dbali o Królestwo Boże.

4. O! szaleni i niewiernego serca, którzy tak głęboko zakopują się w rzeczach ziemskich, iż w tem tylko smakują co jest cielesne.

Ale nieszczęśni, tem cięższej przy końcu życia uczują, jak podłem i marnem było to, co tak zamiłowali.

A zaś Święci Pańscy, i wszyscy wierni przyjaciele Chrystusa, nie zważali na to co się ciału po-

1) Psalm XXIV. — 17.

doba, lub co docześnie kwitnie; lecz całą nadzieją, całem pożądaniem swojem, ku dobru wiecznemu wzdychali.

Serca ich wznosiły się nieustannie ku rzeczom niewidomym i nieskończonym, ażeby zamiłowanie rzeczy widomych nie pociągało ich ku ziemi.

5. Nie trać bracie, nadziei postąpienia w życiu duchowem: oto jeszcze czas i godzina po temu.

Lecz po co zawsze do jutra odkładasz? Wstań, i w tej chwili zacznij, i mów: Teraz jest czas działania, teraz czas walczenia, teraz czas poprawy!

Kiedy masz ucisk i utrapienie, wtedy jest czas zasługi.

Trzeba ci przejść przez ogień i wodę, abyś się dostał na miejsce ochłody. [1]

Jeźli sam siebie nie przemożesz, nie pokonasz wad twoich.

Dopóki nosimy to krewkie ciało, nie możemy być bez grzechu, ani też żyć bez cierpień i bez tęsknoty.

Radzibyśmy używać pokoju wolnego od wszelkiej nędzy: lecz ponieważ przez grzech utraciliś-

1) Psalm LXV. — 12.

my niewinność, utraciliśmy też prawdziwą szczęśliwość.

Trzeba więc wytrwać w cierpliwości, a oczekiwać zmiłowania Bożego; *aż ta nieprawość przeminie*,[2] *a śmiertelność ludzka przez życie wieczne pochłonięta zostanie.*[1]

6. O jak wielka jest ułomność ludzka! zawsze ku złemu skłonna.

Dzisiaj spowiadasz się grzechów twoich, a jutro znowu w nie wpadasz.

Teraz postanawiasz wystrzegać się złego; a w godzinę potem, tak czynisz, jak gdybyś nic nie postanowił.

Słusznie więc należy nam upokorzyć się, i nigdy o sobie wysoko nie trzymać : kiedy jesteśmy tak ułomni i niestali.

Prędko też można przez niedbałość postradać to, co zaledwie z wielką pracą, za pomocą łaski Bożej nabyć się dało.

7. Coż będzie z nas przy schyłku dni naszych, kiedy stygniemy tak rano?

Biada nam! jeżli tak chcemy nachylać się ku spoczynkowi, jak gdyby to już był zupełny po-

1) Psalm LXVI. — 2.
2) Korynt. V. — 4.

kój i bezpieczeństwo; kiedy tymczasem nie masz jeszcze w naszem życiu ani śladu prawdziwej świętości!

Bardzoby dobrze było, gdybyśmy na nowo, jako gorliwie poczynający, wprawiali się do przykładnego życia: ztądby powstała nadzieja przyszłej poprawy, i większego udoskonalenia w duchu.

ROZDZIAŁ XXIII.

O ROZPAMIĘTYWANIU ŚMIERCI.

1. Niebawem przyjdzie twój koniec, a więc inaczej rozpatruj się w sobie.

Dziś jest człowiek, a jutro go nie ma; a skoro znika z przed oczów, rychło też z myśli wypada.

O! ślepoto i zatwardziałości serca ludzkiego, które tylko myśli o tem co jest, a tego co będzie przewidzieć nie chce!

Takbyś się powinien zachować w każdym uczynku i w każdej myśli, jak gdybyś dziś miał umrzeć.

Gdybyś miał czyste sumienie, nie obawiałbyś się śmierci.

Lepiej jest strzedz się grzechu, jak śmierci unikać.

Jeźliś dziś nie gotów, jakże jutro gotów będziesz? Jutro jest niepewne: a zkądże wiesz że jutra dożyjesz?

2. I cóż po długiem życiu, kiedy się tak mało poprawiamy?

Ach! długie życie nie zawsze poprawia, lecz często winy nasze zwiększa i pomnaża.

Obyśmy choć jeden dzień na tym świecie dobrze byli przeżyli!

Wielu jest, którzy liczą już lata nawrócenia swojego, ale częstokroć mało w nich uzbierali owoców poprawy.

Jeźli straszno umierać, podobno niebezpieczniej jest żyć długo.

Błogosławiony, który godzinę śmierci ma zawsze przed oczami swemi, i do dobrej śmierci codzień się gotuje!

Jeźliś widział kiedy człowieka umierającego, pomnij że i ty pójdziesz w tę drogę.

3. Rano, myśl że nie dożyjesz wieczora; a gdy wieczór nadejdzie, nie śmiej obiecywać sobie następnego poranku.

Zawsze więc bądź gotów, i żyj tak, aby cię śmierć z nienacka zaskoczyć nie mogła.

Wielu umiera nagle i niespodzianie. *Bo godzi-*

ny, której się nie domniemają, syn człowieczy przyjdzie. [1]

Gdy przyjdzie ta ostatnia godzina, daleko inaczej o całem życiu twojem sądzić zaczniesz: i bardzo będziesz ubolewać nad tem, że byłeś tak niedbałym i gnuśnym.

4. O! jak szczęśliwy i roztropny jest ten, który teraz usiłuje takim być w życiu, jakimby pragnął być w godzinę śmierci.

Wielką i niezawodną nadzieją szczęśliwej śmierci, napełni nas zupełna pogarda świata, gorąca chęć doskonalenia się w cnotach, miłość karności, wytrwałość w pokucie, skwapliwość w posłuszeństwie, wyrzeczenie się samego siebie, i znoszenie wszelkich cierpień dla miłości Chrystusa.

Dopóki zdrów jesteś, możesz czynić wiele dobrego, lecz gdy słabość nadejdzie, nie wiem co uczynić zdołasz.

Choroba mało kogo poprawia: tak jak pielgrzymka mało kogo uświęca.

5. Nie spuszczaj się na krewnych i przyjaciół, i nie odkładaj na przyszły czas zbawienia twego: albowiem prędzej jak myślisz, ludzie zapomną o tobie.

1) Łuk. XII. – 40.

Lepiej jest wcześnie zaopatrzyć się, i przed sobą wysłać jak najwięcej zasług, aniżeli pokładać nadzieję w obcej pomocy.

Jeźli teraz sam o siebie nie dbasz, ktoż potem o ciebie troszczyć się będzie?

Oto teraz czas najdroższy; *oto teraz czas sposobny; oto teraz dzień zbawienia.* [1]

Czemuż niestety! tak marnujesz czas ten, w którym życie wiekuiste wysłużyć możesz!

Przyjdzie czas, kiedy o jeden dzień, o jedną godzinę do poprawy, wołać będziesz; a nie wiem czy daną ci będzie.

6. Zważ, najmilszy, od jak wielkiego niebezpieczeństwa uwolnić się, i z jak wielkiej trwogi wyrwać się możesz, byleś zawsze był bogobojnym, a na śmierć pamiętnym!

Staraj się tak żyć teraz, abyś w godzinę śmierci, mógł się raczej weselić, aniżeli lękać.

Ucz się teraz umrzeć światu, ażebyś wtedy zaczął żyć z Chrystusem.

Ucz się teraz wszystkiem gardzić, ażebyś wtedy mógł swobodnie pójść do Chrystusa.

Karć teraz twe ciało przykładną pokutą, abyś wtedy mógł uczuć zupełną ufność.

1) II. Korynt. VI. — 2.

7. Ach niebaczny! dla czego myślisz że będziesz żyć długo, kiedy ani jednego dnia pewnego nie masz?

O! jak wielu zawiodło się na tem, jak wielu śmierć niespodzianie wyrwała!

Ileż to razy słyszałeś, że ten zginął od miecza, ten utonął, ten z góry spadłszy zabił się, ten wśród biesiady, ten wśród gry skonał.

Jeden od ognia, drugi od żelaza, ten od powietrza, tamten od zbójców zginął: i tak, śmierć jest końcem każdego człowieka, *a dni jego jako cień przemijają.*[1]

8. Któż będzie pamiętał o tobie po śmierci? i kto za ciebie modlić się będzie?

Czyńże, czyń teraz, najmilszy! co tylko ku zbawieniu twojemu czynić możesz: bo nie wiesz kiedy umrzesz, i nie wiesz co cię po śmierci czeka.

Póki masz czas, zgromadzaj sobie nieśmiertelne bogactwa.

O niczem nie myśl, tylko o zbawieniu; i o to tylko staraj się, co z Boga jest.

Czyńcie sobie przyjacioły, oddając cześć Świę-

1) Psalm CXLXIII. — 4.

tym Pańskim, i naśladując ich czyny: *aby gdy ustaniecie w tem życiu, przyjęli was do wiecznych przybytków.*[1]

9. Zachowaj się na ziemi, jako pielgrzym i gość, do którego sprawy świata zgoła nie należą.

Zachowaj serce wolne, i wzniesione ku Bogu, *albowiem nie mamy tu miasta trwającego; ale przyszłego szukamy.*[2]

Tam zwracaj ze łzami codzienne modlitwy i westchnienia twoje, abyś zasłużył na to, iżby po śmierci, duch twój szczęśliwie przeszedł do Boga. Amen.

ROZDZIAŁ XXIV.

O SĄDZIE I KARACH ZA GRZECHY.

1. We wszystkiém oglądaj się na koniec, i w jakiej postaci stanąć ci przyjdzie przed obliczem sędziego, któremu nic nie jest ukrytém: którego ani darami ująć, ani wymówkami zwieść nie będzie można; lecz którego wyrok samą będzie sprawiedliwością.

O najnędzniejszy i bezrozumny grzeszniku! cóż odpowiesz Bogu znającemu wszystkie sprawy two-

1) Łuk. XVI. — 9.
2) Hebr. XIII. — 14.

je; ty który częstokroć drżysz przed obliczem zagniewanego człowieka?

I czemuż się nie gotujesz na ten dzień sądu, gdzie jeden drugiego nie będzie ani bronić, ani tłómaczyć; lecz każdy sam za siebie, swój ciężar dźwigać będzie?

Teraz jeszcze praca twoja jest korzystną; płacz twój przyjęty, i jęk wysłuchany będzie, a żal twój oczyści cię, i zadosyć uczyni za grzechy twoje.

2. Wielki i zbawienny czyściec, tu na ziemi odbywa człowiek cierpliwy, który przyjmując zniewagi, więcej boleje nad złością drugiego, jak nad swoją obelgą: który za nieprzyjacioł swoich chętnie się modli, i z serca odpuszcza im winy: który nie odwleka prosić drugich o przebaczenie: który, skorszy jest do zmiłowania się niżeli do gniewu: który sam siebie często zwycięża, i usiłuje ciało swe zupełnie poddać duchowi.

Lepiej jest teraz oczyścić się z grzechów, i pozbyć się wad swoich, aniżeli to odkładać na przyszłość.

Zaprawdę, zwodzimy nas samych, przez nieumiarkowaną miłość, którą mamy ku ciału naszemu.

3. Cóż innego ów ogień pożerać będzie, jeżli nie grzechy twoje?

Im bardziej sam sobie teraz pobłażasz, a za ciałem idziesz, tem ciężej potem przypłacisz, i tem więcej temu ogniowi do pożerania, w sobie sposobisz.

Człowiek najciężej karany będzie w tych rzeczach, w których najwięcej grzeszył. Tam leniwi i gnuśni gorejącemi kolcami bodzeni będą; a obżarci niezmiernym głodem i pragnieniem dręczeni będą. Tam rozpustnicy i lubieżni, oblewani będą gorejącą smołą i siarką smrodliwą; a zawistni jako psy wściekłe z bolu i zazdrości wyć będą.

4. Nie masz grzechu, któryby tam właściwej sobie nie miał męczarni.

Tam dumni wszelkiem upokorzeniem przepełnieni będą, a łakomym największa nędza doskwierać będzie.

Tam jedna godzina kary, cięższa będzie, jak tu sto lat najcięższej pokuty.

Tam żadnego wypoczynku, żadnej pociechy dla potępionych : tu jednak niekiedy zdarza się i odpoczynek po pracy, i pociecha w pośród przyjaciół.

Bądźże teraz troskliwy, bolejący za grzechy twoje, abyś, jako Błogosławieni, bezpieczny był w dzień sądu.

Wtedy bowiem, sprawiedliwi staną z wielką stałością naprzeciw tym, którzy ich uciskali. [1]

Wtedy stanie jako sędzia, ten który teraz pokornie poddaje się sądom ludzkim.

Wtedy, ubogi i pokorny wielkie ufanie mieć będą, a dumnego strach do koła ściśnie.

5. Wtedy pokaże się, że ten był mądrym na tym świecie, kto nauczył się być głupim i wzgardzonym dla Chrystusa.

Wtedy, upodoba się wszelkie umartwienie cierpliwie zniesione, a *wszelka nieprawość zamknie usta swoje.* [2]

Wtedy pobożni weselić się, a bezbożni w boleściach swoich, sobie złorzeczyć będą.

Wtedy ciało umartwiane więcej radować się będzie, jak gdyby zawsze samemi rozkoszami karmione było.

Wtedy licha odzież błyszczeć będzie, a zgaśnie strój świetny.

Wtedy najnędzniejsza chatka więcej znaczyć będzie, niźli gmach złocisty.

Wtedy więcej pomoże wytrwała cierpliwość, aniżeli potęga całego świata.

1) Mędr. V. — 1.
1) Psalm. CVI. — 42.

Wtedy wyżej się wzniesie proste posłuszéństwo, aniżeli wszelka przebiegłość światowa.

6. Wtedy więcej uraduje czyste i dobre sumienie, aniżeli głęboka nauka.

Wtedy więcej ważyć będzie pogarda bogactw, aniżeli wszystkie skarby ziemskie.

Wtedy więcej cię ucieszy wspomnienie pobożnej modlitwy, aniżeli najwystawniejszej biesiady.

Wtedy prędzej radować się będziesz żeś milczał, aniżeli żeś długo rozprawiał.

Wtedy więcej znaczyć będą dobre uczynki, aniżeli wielość słów pięknych.

Wtedy więcej się upodoba twarde życie i przykra pokuta, jak wszelkie ziemskie rozkosze.

Naucz się więc znosić teraźniejsze znośne cierpienia, ażebyś wtedy mógł być wolnym od cierpień nieznośnych.

Tu naprzód poprobuj, ilebyś tam wytrzymać zdołał.

Jeźli teraz tak mało znieść możesz, jakże zniesiesz wieczne męki ?

Jeźli teraz małe cierpienie tak cię niecierpliwi, a coż poczniesz w piekle ?

Oto zaprawdę, nie możesz mieć obu rodzajów

wesela : to jest oddać się rozkoszom świata, a potem królować z Chrystusem.

7. Jeźliś aż do obecnej chwili żył ciągle w rozkoszach i zaszczytach; cożby ci to nadało, gdyby ci w tejże chwili umierać przyszło?

Wszystko marność, oprócz kochać Boga, i służyć Jemu samemu.

Albowiem, kto kocha Boga z całego serca, nie boi się ani śmierci, ani męki, ani sądu, ani piekła: ponieważ miłość doskonała daje nam bezpieczny przystęp do Boga.

Nie dziw, że śmierci i sądu obawia się ten, kto jeszcze w grzechu podoba sobie.

Jeźli cię jeszcze miłość Boga nie odciąga od złego, niechby przynajmniej strach piekła trzymał cię na wodzy.

Kto bowiem nie ma nawet bojaźni Bożej, ten w dobrem wytrwać nie zdoła; lecz prędzej wpadnie w szatańskie sidła.

ROZDZIAŁ XXV.

O GORLIWEJ POPRAWIE CAŁEGO ŻYCIA.

1. Czuwaj, i bądź pilnym w służbie Bożej; i często rozmyślaj: po coś tu przyszedł, i dla czegoś świat porzucił?

Czyż nie dla tego, abyś żył dla Boga, i stał się człowiekiem duchowym?

A więc zagrzewaj się do postępu w dobrem, bo wkrótce odbierzesz zapłatę prac twoich; i wtedy nie będzie już ani boleści, ani obawy w dziedzictwie twojem.

Maluczko teraz popracujesz, a znajdziesz wielkie odpocznienie, i wiekuiste wesele.

Jeźli będziesz wiernym i żarliwym w pracy, bez wątpienia Bóg będzie wiernym i hojnym w nagrodzie.

Powinieneś mieć dobrą nadzieję, że dostąpisz korony w Niebie; ale nie masz się zbytnie na tem ubezpieczać, ażebyś nie wpadł w opieszałość, lub w dumę nie zabrnął.

2. Gdy pewien frasobliwy, wahał się często między trwogą a nadzieją, i jednego razu, skołatany strapieniem, wszedłszy do kościoła, padł na twarz przed ołtarzem, i modlił się, a wewnątrz siebie ciągle powtarzał: O gdybym wiedział że wytrwam!

Wnet usłyszał wewnątrz, tę Bożą odpowiedź: A gdybyś to wiedział, cożbyś chciał czynić? Czyń teraz, cobyś natenczas czynił, a będziesz bezpieczny.

Wnet pocieszony i wzmocniony, poruczył się

woli Bożej, i owa dręcząca niepewność ustąpiła z serca jego.

I już nie był ciekawy przyszłości swojej : lecz tak przy rozpoczynaniu jak przy dokonywaniu wszelkiej dobrej sprawy, tego jedynie badał, jaka jest wola Boża, i czem Bogu najlepiej upodobać się może.

3. *Miej nadzieję w Panu, a czyń dobrze* : mówi Prorok, *i mieszkaj na ziemi, a będziesz się karmił jej bogactwy.* [1]

Jest jedno, które wielu odciągą od doskonalenia się, i ostudza ich żarliwość w poprawie; oto bojaźń trudności, czyli ciężkość walki.

Wszakże ci mianowicie przed innymi w cnotach postępują, którzy tem mężniej walczą, im więcej napotykają trudności i przeciwności.

Albowiem, tam człowiek więcej się doskonali, i tam większą łaskę sobie wysługuje, gdzie więcej siebie samego zwycięża, i upokarza.

4. Lecz nie wszyscy mają równie wiele, do zwyciężania i poskramiania.

Jednakże człowiek żarliwy, chociażby miał wiele namiętności do zwalczenia, potężniej w do-

1) Psalm XXXVI — 3.

brem postąpi; aniżeli człowiek bez namiętności, ale mniej żarliwy w cnotach.

Dwie rzeczy służą szczególniej do wielkiej poprawy: to jest, odrywać się gwałtem od wrodzonych złych skłonności, i starać się usilnie o cnotę, której kto najbardziej potrzebuje.

Staraj się także, tego się bardziej wystrzegać, i to w sobie zwyciężać, co tobie się najwięcej w drugich niepodoba.

5. Wszystko obracaj ku udoskonaleniu twemu: jeżli dobre przykłady widzisz lub słyszysz o nich, zagrzewaj się do ich naśladowania.

Jeżli zaś widzisz co nagannego, strzeż się abyś tego sam nieczynił; albo jeżliś tak czynił, tem prędzej staraj się poprawić.

Jak oko twoje na innych patrzy, tak też i ciebie na baczeniu mają.

O! jak miło i słodko, widzieć braci żarliwych, pobożnych, łagodnych, i karnych!

Jak smutno i boleśnie, widzieć żyjących w rozprzężeniu; a nie spełniających powołania swojego!

O! jak szkodliwa rzecz jest, zaniedbywać powołanie swoje, a skłaniać się ku temu, co do nas nie należy!

6. Pomnij na postanowienie któreś uczynił, i miej zawsze przed oczyma, Chrystusa ukrzyżowanego.

Wpatrując się w życie Chrystusa, zarumienisz się, żeś dotąd tak mało usiłował naśladować je, choć już od tak dawna jesteś na drodze Bożej.

Zakonnik który usilnie i pobożnie ćwiczy się w rozpamiętywaniu Najświętszego życia i męki Jezusa Chrystusa, znajdzie tam obficie wszystko, co mu potrzebnem lub pożytecznem być może: i na próżnoby gdziekolwiek indziej co lepszego szukał.

O! gdyby Jezus ukrzyżowany wszedł do serca naszego, jakbyśmy prędko doskonałej nabyli mądrości!

7. Zakonnik żarliwy wszystko co mu jest rozkazano, dobrze przyjmuje i spełnia.

Zakonnik niedbały i oziębły, doznaje strapienia po strapieniu, i ze wszech stron cierpi docisk: bo nie ma wewnętrznej pociechy, a zewnętrznej szukać mu nie wolno.

Zakonnik, który się z pod karności wyłamuje, naraża się na ciężki upadek.

Kto szuka życia przestronnego, zawsze będzie w ciasnocie, bo zawsze mu to lub owo stanie na zawadzie.

8. Jakże czyni tylu innych Zakonników, którzy radzi żyją pod ścisłą karnością klasztorną?

Rzadko wychodzą, żyją w oderwaniu od świata, nędzna ich strawa i grube odzienie, wiele pracu-

ją, mało mówią, długo czuwają, rano wstają, długo się modlą, często czytają, i zachowują się we wszelkiej karności.

Przypatrz się Kartuzom, Cystersom, i rozmaitego zakonu Mnichom i Mniszkom, jak każdej nocy wstawają modlić się i śpiewać Panu na chwałę.

I dla tego szpetnieby było, abyś ty miał ociągać się w tak świętem ćwiczeniu, kiedy tylu już Zakonników pobożnem pieniem Boga wychwalać zaczęło.

9. Obyśmy mogli nic innego nie czynić, jeno całem sercem i usty chwalić Pana Boga naszego!

Obyś nigdy niepotrzebował, ani jeść, ani pić, ani spać! byś mógł ciągle Boga chwalić, i bawić się tylko ćwiczeniami ducha! natenczas byłbyś daleko szczęśliwszym jak teraz, kiedy jeszcze dla jakichbądź potrzeb, ciału służyć musisz.

O! bogdajby nie było tych potrzeb; bogdajbyśmy mogli myśleć tylko o pokarmie dla duszy, w którym niestety! mało kiedy smakujem!

10. Kiedy człowiek dojdzie do tego, że w żadnem stworzeniu nie szuka pociechy, wtenczas dopiero zaczyna czuć doskonałe rozmiłowanie w Bogu: wtenczas jakkolwiek się rzeczy obrócą, on zawsze spokojnym będzie.

Wtenczas ani go pomyślność zbytnie uweseli, ani przeciwność zasmuci; lecz z zupełną ufnością oddaje się Bogu, który mu jest wszystkiem we wszystkiem; dla którego nic nie ginie, nic nie umiera, lecz wszystko żyje, i służy na każde skinienie Jego.

11. Pomnij zawsze na koniec, i na to, że czas utracony nigdy nie wraca.

Bez pilnej troskliwości i ciągłego starania, nigdy nie nabędziesz cnoty.

Skoro zaczniesz wpadać w oziębłość, wnet wpadniesz w niepokój i trwogę.

Jeżli zaś oddasz się cały żarliwości ducha, wtedy przez miłość cnoty, i za pomocą łaski Bożej, uczujesz że praca ci lekka, i znajdziesz pokój prawdziwy.

Człowiek żarliwy i pilny, na wszystko jest gotów.

Więcej pracy potrzeba do zwyciężania wad i namiętności, aniżeli do dźwigania najcięższych znojów i trudów cielesnych.

Kto małych wad nie unika, nieznacznie wpada w większe. [1]

1) Ekkl. XIX. — 1.

Jeźli dzień użytecznie spędzasz, wieczorem weselić się będziesz.

Czuwaj nad sobą, pobudzaj siebie, napominaj siebie; a jakkolwiek drudzy postępują, ty nie zaniedbuj siebie.

O tyle tylko udoskonalisz się, o ile ujarzmisz sam siebie.

KONIEC XIĘGI PIERWSZEJ.





rys. Steinkert

szt. Aug. Garnier

S. JOZAFAT. B. M.

„Dziwnie siebie umartwiał, a chwały Bożej i zbawienia bliźnich tak patrzał, iż tłumy które ponawracał, dusz ludzkich porywaczem nazwały go."

BREW. RZYM. d. 26 Września.

O NAŚLADOWANIU
[illegible] CHRYSTUSA.

[illegible] DRUGA.

[illegible] KU ŻYCIU WEWNĘTRZNEMU.

[illegible] I.

[illegible] WEWNĘTRZNEJ ROZMOWIE.

[illegible] *Boże w Was jest* [1] ; mówi Pan. [illegible] całem sercem do Boga, i opuść ten [illegible] a dusza twoja znajdzie odpoczynie- [illegible]

[illegible] gardzić rzeczami zewnętrznemi, a [illegible] rzeczom wewnętrznym; a ujrzysz [illegible] Boże wchodzące do ciebie. [illegible] *Królestwo Boże jest sprawiedliwość* [illegible]

[1] [illegible] XVII. 21.

O NAŚLADOWANIU
JEZUSA CHRYSTUSA.

✝

XIĘGA DRUGA.

UPOMNIENIA SKŁANIAJĄCE KU ŻYCIU WEWNĘTRZNEMU.

X ROZDZIAŁ I. X

O WEWNĘTRZNEJ ROZMOWIE.

1. *Królestwo Boże w Was jest* [1] *:* mówi Pan. Nawróć się całem sercem do Boga, i opuść ten świat nędzny, a dusza twoja znajdzie odpocznienie.

Ucz się pogardzać rzeczami zewnętrznemi, a oddawać się rzeczom wewnętrznym; a ujrzysz Królestwo Boże wchodzące do ciebie.

Albowiem Królestwo Boże jest sprawiedliwość

1) Łuk: XVII. 21.

i pokój, i wesele w Duchu Świętym [1]; czego bezbożni nie mają.

Przyjdzie do ciebie Chrystus, i napełni cię pociechą swoją; jeźliś mu godne mieszkanie przygotował w sercu twojem.

Wszelka chwała jego i ozdoba, wewnątrz jest [2], i tam podoba sobie.

Często On nawiedza człowieka wewnętrznego; a rozmowa z nim słodka, pociecha najmilsza, pokój najobfitszy, poufałość dziwnie wielka.

2. Ach! spiesz się duszo wierna, przygotuj temu Oblubieńcowi serce twoje, ażeby do ciebie przyjść, i w tobie zamieszkać raczył.

Albowiem powiedział: *Jeźli kto mię miłuje, będzie chował mowę moję: a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy* [3].

Otwórz więc Chrystusowi serce twoje, a zamknij je światu.

Gdy masz Chrystusa, bogaty jesteś, i dosyć ci na tem. On będzie Opatrznością twoją, i wiernym sprawcą we wszystkiem, abyś nie potrzebował pokładać nadziei w ludziach.

Albowiem ludzie prędko zmieniają się, i prędko

1) Do Rzym: XIV. 17. — 2) Psalm. XLIV. 14. — 3) Jan. XIV. 23.

odstępują; *a Chrystus trwa na wieki* [1], i będzie z tobą na wieki.

3. Nie trzeba pokładać wielkiej ufności w człowieku ułomnym i śmiertelnym, chociażby ci był pomocnym i drogim sercu twojemu: ani należy bardzo się smucić, jeżliby kiedy sprzeciwił się tobie, i powstał na ciebie.

Ci co dziś są z tobą, jutro mogą być przeciwko tobie, i odwrotnie; ludzie jako wiatr, często zmieniają się.

Całą ufność twoję, połóż w Bogu; niech On będzie, i bojaźnią, i miłością twoją. On sam za ciebie odpowie, i uczyni dobrze, jako najlepiej.

Nie mamy tu miasta trwającego [2]; i gdziekolwiek będziesz, wszędzie obcym, i piełgrzymem będziesz; i nigdzie nie znajdziesz spoczynku, chyba że się z Chrystusem serdecznie połączysz.

4. Czegoż tu w około siebie opatrujesz, kiedy nie tu miejsce twojego spocznienia? Mieszkanie twoje powinno być w Niebie; a na wszystkie ziemskie rzeczy, jeno jako w przechodzie spoglądać mamy.

Wszystko przemija, i ty przeminiesz.

Patrz, abyś się nie przywiązal bardzo do żadnej

1) Jan. XII. 34. — 2) Do Żyd: XIII. 14.

rzeczy; z obawy ażebyś się nie stał jej niewolnikiem, i przez nią nie zginął.

Niech myśl twoja wznosi się zawsze ku Najwyższemu, a ku Chrystusowi zwracaj bezprzestannie błaganie twoje.

Jeźli nie umiesz rozmyślać o rzeczach górnych i Niebieskich, poprzestań na rozmyślaniu męki Chrystusowej, i w świętych ranach Jego, rad przemieszkiwaj.

Jeźli bowiem uciekasz się pobożnie do ran Chrystusowych, wielkie umocnienie poczujesz w czasach ucisku: ani dbać będziesz na wzgardę ludzką, i łatwo zniesiesz wszelką obelgę.

5. Chrystus był także wzgardzony od ludzi na tym świecie: a w największej potrzebie, w pośród zniewag i męki, odstąpili Go znajomi i przyjaciele Jego.

Chrystus chciał cierpieć i być wzgardzonym; a ty śmiesz na co bądź uskarżać się!

Chrystus miał nieprzyjaciół i obmowców; a ty chcesz mieć wszystkich przyjaciołmi i dobrodziejami!

Za cożby twoja cierpliwość miała być uwieńczoną, gdyby cię żadna przeciwność nigdy nie spotkała.

Jeżli nie chcesz cierpieć, jakże być możesz przyjacielem Chrystusa?

Cierp z Chrystusem i dla Chrystusa, jeżli chcesz królować z Chrystusem.

6. Gdybyś raz doskonale wszedł w serce Chrystusa, i choć cokolwiek zakosztował Jego wielkiej miłości; wtedybyś nie dbał wcale o dogadzanie upodobaniu twojemu, lecz raczej cieszyłbyś się ze wszelkiej odniesionej krzywdy: albowiem miłość Jezusa, uczy człowieka gardzić samym sobą.

Miłośnik Jezusa i prawdy, człowiek prawdziwie wewnętrzny, i wolny od nieporządnych skłonności, może swobodnie zwrócić myśl do Boga, a wzniósłszy się w duchu nad siebie samego, radością Świętych w Bogu odpoczywać.

7. Kto ceni rzecz każdą, podług tego czem jest w istocie, nie zaś podług tego jak ludzie ją szacują lub o niej mówią, ten jest prawdziwie mądry: a mądrość jego więcej od Boga, jak od ludzi pochodzi.

Kto umie postępować podług wewnętrznych natchnień, a na zewnętrzne rzeczy mało uważa, temu wszelkie miejsce, i wszelki czas, dobre są do ćwiczeń pobożnych.

Człowiek wewnętrzny wnet może zebrać się

w duchu, bo nigdy nie rozprasza się na zewnątrz.

Nic mu nie zawadza, ani praca zewnętrzna, ani zatrudnienia przywiązane do czasu: lecz on stosuje się do wszystkiego co się nadarza.

Kto się wewnątrz dobrze usposobi i urządzi, ten nie zważa na dziwne i przewrotne sprawy ludzkie.

O tyle człowiek doznaje roztargnień i przeszkód, o ile się przywiązuje do rzeczy zewnętrznych.

8. Gdybyś był prawy, a serca czystego, wszystkoby się obracało ku twemu dobru, i twemu udoskonaleniu.

Lecz że nie zamarłeś jeszcze samemu sobie, i nie dość odosobniłeś się od świata, dla tego wiele rzeczy nie podoba się tobie, i często cię niepokoi i trwoży.

Nic tak nie kazi i nie wikła serca ludzkiego, jak zmysłowe zamiłowanie w stworzeniach.

Jeźli odrzucisz pociechy zewnętrzne, będziesz mógł zatapiać się w rozmyślaniu rzeczy Niebieskich, i często wewnętrzną pociechą radować się będziesz.

ROZDZIAŁ II.

O POKORNEM ZDANIU SIĘ NA BOGA.

1. Mało zważaj na to, kto jest za tobą, albo przeciw tobie; lecz tak czyń i o to się staraj, aby Bóg był z tobą we wszystkiem co czynisz.

Miej dobre sumienie, a Bóg będzie obrońcą twoim.

A kogo Bóg wspierać zechce, temu złość ludzka zaszkodzić nie zdoła.

Jeźli umiesz milczeć i cierpieć, bez wątpienia ujrzysz pomoc Bożą.

On zna najlepiej czas i sposób wyzwolenia twego, i dla tego powinieneś zupełnie zdać się na Boga.

Boża to rzecz jest, wspierać i wyzwalać od wszelkiego smutku i zawstydzenia.

Często, bardzo to służy do nadania nam większej pokory, że inni znają i wytykają wady nasze.

2. Kiedy człowiek z powodu wad swoich upokarza się, wtedy łatwo sobie drugich jedna, a zagniewanych na siebie prędko uspokaja.

Bóg pokornego broni i oswobadza; pokornego

miłuje i pociesza; ku pokornemu się skłania; pokornego obdarza łaską wielką; a po uniżeniu, wznosi go do chwały.

Pokornemu objawia tajemnice swoje, i ku sobie słodko pociąga i wzywa.

Pokorny doznawszy zawstydzenia, nie zachwieje się w pokoju swoim: bo się opiera na Bogu, a nie zaś na świecie.

Nie rozumiej żeś cokolwiek postąpił w dobrem, dopóki nie poczujesz żeś niższy od wszystkich.

ROZDZIAŁ III.

O DOBRYM SPOKOJNYM CZŁOWIEKU.

1. Naprzód sam siebie zachowaj w pokoju, a wtedy będziesz mógł drugich uspokajać.

Człowiek spokojny więcej się przyda, niźli człowiek uczony.

Człowiek namiętny, nawet i dobre na złe tłómaczy, a złemu łatwo zawierza.

Dobry spokojny człowiek, wszystko na dobre obraca.

Kto stale trwa w pokoju, ten nikogo nie posądza; kto zaś jest niespokojnym i na swojem nie poprzestaje, ten rozmaitemi podejrzeniami targa-

ny bywa : i ani sam spocznie, ani drugim spocząć dozwoli.

Często mówi, czegoby mówić nie powinien : a nie czyni tego, coby mu bardziej czynić należało.

Uważa, co drudzy czynić powinni; a zaniedbuje własnych obowiązków.

A przeto, miej naprzód gorliwą baczność na samego siebie, a w ten czas dopiero będziesz miał prawo rozciągać gorliwość twoję i do bliźnich twoich.

2. Umiesz dobrze tłómaczyć i barwić uczynki twoje, a cudzego tłómaczenia się przyjmować nie chcesz.

Słuszniejby było, abyś siebie obwiniał, a wymawiał brata twego.

Jeźli chcesz aby cię drudzy znosili, znoś drugich.

Patrz, jak ci jeszcze daleko do owej prawdziwej miłości i pokory : która na nikogo nie umie się gniewać, albo obruszać, jeno na siebie.

Nie wielka to rzecz, umieć obcować z dobrymi i łagodnymi : to bowiem z przyrodzenia wszystkim się podoba; bo każdy lubi spokój, i bardziej miłuje tych, którzy z nim zgadzają.

Lecz z ludźmi cierpkimi, przewrotnymi, nie-

karnymi, albo nam przeciwnymi, umieć żyć w pokoju; zaiste wielka to jest łaska, i dzieło mężnej cnoty, a bardzo chwalebne.

3. Są, którzy i sami trwają w pokoju, i z drugimi pokój zachowują.

Są, którzy i sami nie mają pokoju, i drugim go nie dają: tacy wielkim są ciężarem dla drugich, a jeszcze większym dla siebie.

Nakoniec są, którzy i sami siebie zachowują w pokoju, i drugim przywrócić go usiłują.

A jednak, cały nasz pokój w tem nędznem życiu, zależy raczej na pokornem i cierpliwem znoszeniu przeciwności, aniżeli na tem, żeby ich nie czuć i nie doświadczać.

Kto lepiej umie cierpieć, ten doskonalszy pokój mieć będzie. Ten jest zwycięzcą samego siebie i panem świata, przyjacielem Chrystusa i dziedzicem Nieba.

ROZDZIAŁ IV.

O CZYSTEJ MYŚLI, I O PROSTEJ CHĘCI.

1. Człowiek wzbija się nad rzeczy ziemskie dwoma skrzydłami, to jest prostotą i czystością.

Prostota powinna być w chęci, a czystość

w uczuciu. Prostota dąży do Boga, czystość Go dosięga, obejmuje, i w Nim się rozpływa.

Żaden dobry uczynek trudnym ci nie będzie, jeżli wewnątrz wolny będziesz od nieporządnej skłonności.

Jeżli niczego innego nie pragniesz i nie szukasz, jeno woli Bożej, i pożytku bliźniego; wtedy wewnętrznej swobody zupełnie używać będziesz.

Gdybyś miał serce proste, wtedy wszelkie stworzenie byłoby ci zwierciadłem życia, i xięgą mądrości świętej.

Nie masz stworzenia tak małego i lichego, któreby ci nie stawiło przed oczy dobroci Boga.

2. Gdybyś był wewnątrz dobrym i czystym, wtedybyś bez przeszkody wszystko dobrze widział i pojmował.

Serce czyste przenika Niebo i piekło.

Każdy sądzi o rzeczach zewnętrznych, podług wewnętrznego usposobienia swojego.

Jeżli na świecie jest radość jaka, zaiste posiada ją tylko człowiek czystego serca.

A jeżli jest gdzie utrapienie i ucisk, człowiek złego sumienia najprędzej go dozna.

Jako żelazo w ogniu, rdzę traci, a czystem się staje: tak człowiek zupełnie zwracający się ku

Bogu, traci gnuśność i niedołężność, i przemienia się w nowego człowieka.

3. Kiedy człowiek zaczyna ostygać, wtedy lęka się najmniejszej pracy, i chętnie przyjmuje zewnętrzną pociechę.

Lecz kiedy zacznie doskonale zwyciężać siebie, i mężnie postępować na drodze Bożej, wtedy ma za nic, to co mu się pierwej wydawało ciężkiem i trudnem.

ROZDZIAŁ V.

O ROZWAŻANIU SAMEGO SIEBIE.

1. Nie możemy sobie samym zbytecznie zawierzać, albowiem częstokroć zbywa nam na łasce Bożej, i na rozeznaniu.

Mało w nas jest światła, a i to prędko utracamy przez niedbalstwo.

Często nie zważamy nawet na to, że wewnątrz tak ślepi jesteśmy.

Często źle czynim, a gorzej jeszcze z tego się tłómaczym.

Niekiedy namiętność nami włada, a my sądzimy że to gorliwość.

Drugim naganiamy najdrobniejsze błędy, a sobie daleko większe przebaczamy.

Wnet czujemy i oceniamy, to co od drugich cierpiemy; lecz nie zważamy na to, co drudzy od nas do znoszenia mają.

Ktoby ściśle i bezstronnie sądził o sobie samym, uznałby że nie ma prawa sądzić surowo o drugich.

2. Człowiek wewnętrzny, pilną baczność na siebie samego, przekłada nad wszelkie staranie: a kto pilnie czuwa nad sobą samym, łatwo przemilcza o drugich.

Nigdy nie staniesz się człowiekiem wewnętrznym i pobożnym, jeźli nie będziesz szczególniej pilnował sam siebie, a milczał o drugich.

Jeźli jedynie dążysz do Boga i do zbawienia twego, mało cię poruszy to co postrzeżesz, i czego doświadczysz zewnątrz.

Gdzież jesteś, kiedy sam w sobie nie jesteś? a kiedyś wszystko przebiegł i przejrzał, coś zyskał, jeźliś zaniedbał sam siebie?

Jeźli chcesz uzyskać pokój, i prawdziwie zjednoczyć się z Bogiem, potrzeba abyś przedewszystkiem zwrócił oczy na siebie samego.

3. Wielce się udoskonalisz, jeźli zachowasz się wolnym od wszelkich starań doczesnych.

Wielce upadniesz, jeźli co doczesnego szacować będziesz.

Niech ci nie będzie nic wielkiem, nic wzniosłem, nic wdzięcznem i miłem, nic pożądanem, jeno sam Bóg, i to co z Boga jest.

Uważaj za marną, wszelką pociechę, któraby ci od jakiego bądź stworzenia przyjść miała.

Dusza miłująca Boga, nie dba o nic na świecie, i wszystkiem pogardza.

Sam Bóg, wieczny, niezmierzony, napełniający i obejmujący wszystko, jest jedynem weselem duszy, i prawdziwą radością serca.

ROZDZIAŁ VI.

O WESELU DOBREGO SUMIENIA.

1. *Chwałą dobrego człowieka, jest świadectwo dobrego sumienia* [1].

Miej dobre sumienie, a zawsze wesele mieć będziesz.

Dobre sumienie bardzo wiele znieść może, i w pośród przeciwności nie traci wesela.

Złe sumienie jest zawsze trwożliwe i niespokojne.

Słodkiego używać będziesz pokoju, jeźli serce twoje nic ci nie wyrzuca.

1) II. Do Korynt: I. 12.

Nie wesel się, jeno wtedy, gdy co dobrego uczynisz.

Zli ludzie nie mają nigdy prawdziwego wesela, ani doznają wewnętrznego pokoju: albowiem, *nie masz pokoju niezbożnikom*,[1] mówi Pan.

A gdyby mówili: Jesteśmy w pokoju, *ani przyjdzie złe na nas*:[2] i któż poważy się nam szkodzić? nie wierz im, bo nagle powstanie gniew Boży, i w niwecz obrócą się sprawy ich, i zaginą myśli ich.

2. Miłującemu Boga, nie ciężko jest *chlubić się w uciskach*;[3] albowiem tak chlubić się, *jest to chlubić się w Krzyżu Pańskim*.[4]

Krótką jest chwała, którą ludzie sobie wzajemnie dają.

Chwale światowej smutek zawsze towarzyszy.

Chwała dobrych jest w ich sumieniu, a nie w ustach ludzi. Wesele sprawiedliwych, z Boga i w Bogu jest; a prawda jest ich weselem.

Kto pragnie prawdziwej i wiecznej chwały, ten o doczesną nie stoi.

A kto szuka doczesnej chwały, albo nie pogar-

1) Izai: LVII. 21. — 2) Jer: V. 12. — 3) Rzym: V. 3. 4) Galat: VI. 14.

dza nią z całej duszy, ten dowodzi, że mniej miłuje Niebieską chwałę.

Wielką spokojność serca, ma ten, komu są obojętne wszelkie pochwały i nagany.

3. Kto ma czyste sumienie, ten rad ze wszystkiego, i łatwo spokojnym będzie.

Nie jesteś świętszym, dla tego że cię chwalą; ani też lichszym, dla tego że cię ganią.

Czem jesteś, tem jesteś: a to co powiedzą o tobie, nie odmieni tego czem jesteś przed Obliczem Boga.

Jeźli bacznie zważasz, na to czem jesteś wewnątrz u siebie; nie będziesz dbał, o to co ludzie mówią o tobie.

Człowiek twarz widzi, a Bóg patrzy na serce. [1] Człowiek sądzi podług uczynku, a Bóg chęci zważa.

Zawsze dobrze czynić, a skromnie trzymać o sobie, jest to znamie pokornej duszy.

Nie chcieć pociechy od żadnego stworzenia, jest to znamie wielkiej czystości ducha, i wewnętrznej ufności.

4, Kto nie szuka zewnątrz żadnych świadectw za sobą, znać że się zupełnie Bogu poruczył.

1) I. Król : XVI. 7.

Albowiem, mówi S. Paweł, *nie ten jest doświadczony, który sam siebie zaleca, ale ten, którego Bóg zaleca.* [1]

Chodzić z Bogiem wewnątrz, a nie przywiązywać się do rzeczy zewnętrznych, jest to stan wewnętrznego człowieka.

ROZDZIAŁ VIII.

O ZAMIŁOWANIU JEZUSA NADWSZYSTKO.

1. Błogosławiony, który rozumie, co to jest kochać Jezusa, i dla Jezusa wzgardzić samym sobą.

Dla tego Ulubionego, wszystko ulubione opuścić trzeba; albowiem Jezus chce być kochanym sam, i nad wszystko.

Miłość stworzenia jest niestała i zawodna; miłość Jezusa wytrwała i wierna.

Kto się przywiązuje do stworzenia, z upadającem upadnie; a kto przylgnie do Jezusa, na wieki utwierdzon będzie.

Tego kochaj i przyjacielem sobie zachowaj, który cię nie odstąpi chociaż cię wszyscy odstąpią;

1) II. Do Koryn : X. 18.

i który, gdy przyjdzie twój koniec, nie dopuści ażebyś miał zginąć.

Czy chcesz czy nie chcesz, musisz się kiedyś rozstać ze wszystkiem.

2. Żyjąc i umierając, trzymaj się Jezusa; i porucz się wierności Jego, bo kiedy cię wszystko odstąpi, On jeden cię wesprze.

Twój Ukochany jest taki, że nic obcego przypuścić nie chce, lecz sam chce posiadać twe serce, i jako Król królować na własnej stolicy.

Gdybyś umiał uwolnić się zupełnie od wszelkiego stworzenia, Jezus chętnieby zamieszkał w tobie.

Wszystko niemal utracisz, w czem tylko na ludziach, a nie na Jezusie, polegać będziesz.

Nie opieraj się na trzcinie chwiejącej się od wiatru: *bo wszelkie ciało, jako trawa więdnieje, i wszelka chwała jego, opada jako kwiat polny* [1].

3. Prędko się zawiedziesz, jeźli tylko na powierzchowność ludzką zważać będziesz.

Jeźli bowiem szukasz u drugich pocieszenia i korzyści, najczęściej znajdziesz zawód i szkodę.

1) Izai: XL 6.

Jeżli we wszystkiem szukasz Jezusa, niemylnie znajdziesz Jezusa.

Jeżli zaś szukasz samego siebie, znajdziesz siebie, ale na zgubę twoję.

Albowiem człowiek który nie szuka Jezusa, szkodliwszym sobie się staje, niżli wszyscy przeciwnicy jego, niżli świat cały.

ROZDZIAŁ VIII.

O POUFAŁEJ PRZYJAŹNI JEZUSA.

1. Kiedy Jezus jest z nami, wszystko jest dobre, i nic się trudnem nie zdaje; kiedy zaś niema Jezusa z nami, wszystko jest ciężkie i twarde.

Kiedy Jezus nie przemawia wewnątrz nas, lichą jest wszelka pociecha: lecz kiedy rzeknie choć jedno słowo, wnet czujemy pociechę wielką, cudowną.

Czyż Marja Magdalena nie zaraz powstała z miejsca płaczu swego, kiedy Marta powiedziała jej: *Nauczyciel przyszedł i woła cię* [1].

Szczęśliwa godzina, w której Jezus woła od łez do wesela duszy!

O jakżeś oschły i nieczuły bez Jezusa! O jakżeś

1) Jan. XI. 28.

bezrozumny i próżny, jeźli pragniesz czego oprócz Jezusa!

Nie jestże to większą szkodą, niż gdybyś postradał świat cały?

2. Cóż ci świat dać może bez Jezusa?

Być bez Jezusa, jest to okrutne piekło; a być z Jezusem, jest to raj najsłodszy.

Jeźli Jezus z tobą, żaden ci nieprzyjaciel szkodzić nie zdoła.

Kto znajduje Jezusa, znajduje skarb dobry i dobro nad wszelkie dobro.

A kto traci Jezusa, traci zbyt wiele, i więcej niż świat cały.

Najnędzniejszy jest ten, który żyje bez Jezusa; a najbogatszy ten, kto żyje z Jezusem.

3. Wielka to jest mądrość, umieć obcować z Jezusem; i wielka roztropność, umieć Jezusa zatrzymać w sobie.

Bądź pokorny i cichy, a Jezus będzie z tobą.

Bądź pobożny i spokojny, a Jezus zostanie z tobą.

Prędko odbiegniesz Jezusa; i utracisz łaskę Jego, jeźli się ku rzeczom zewnętrznym nakłaniać zechcesz.

A jeźli Go odbiegniesz i utracisz, do kogoż się ucieczesz, i gdzież znajdziesz przyjaciela?

Bez przyjaciela nie możesz żyć szczęśliwie : a jeźli Jezus nie będzie ci przyjacielem nad wszystkich, będziesz zbyt opuszczony, smutny i strapiony.

A więc po szalonemu czynisz, jeźli w czemkolwiek innem zakładasz ufność albo pociechę twoję.

Lepiej jest mieć przeciwko sobie świat cały, aniżeli obrazić Jezusa.

A więc z pomiędzy wszystkich drogich sercu twemu, niech sam Jezus będzie szczególnym wybranym, ukochanym twoim.

4. Kochajmy wszystkich dla Jezusa, a Jezusa dla Niego samego.

Samego Jezusa Chrystusa, szczególniej kochać należy, bo On jeden dobry i wierny, i nad wszystkich przyjacioł.

Dla Niego, i w Nim, przyjaciele i nieprzyjaciele niechaj ci mili będą: i za nich wszystkich módl się do Niego, aby wszyscy Go znali i kochali.

Nigdy nie pragnij aby cię szczególniej chwalono lub kochano, albowiem to należy tylko samemu Bogu; który sobie równego nie ma.

Ani też żądaj, aby się kto zajmował tobą w sercu swojem, i sam się nie zajmuj czyjąbądź miło-

ścią; lecz niech Jezus będzie w tobie, i w każdym dobrym człowieku.

5. Bądź wewnątrz czystym i wolnym, i nie wikłaj się żadnem stworzeniem.

Trzeba ażebyś wszystko odrzucił, a czyste serce wznosił ku Bogu, jeżli chcesz być wolnym, i doznać jak Pan jest słodki.

I zaiste, nie dojdziesz do tego, jeżli cię nie uprzedzi i nie pociągnie łaska Boża, tak dalece, ażebyś oderwawszy się od wszystkiego, i wszystko z serca wygnawszy, sam z Nim samym mógł się zjednoczyć.

Albowiem, kiedy łaska Boża nawiedza człowieka, wtedy on wszystkiego jest mocen: a kiedy łaska ustępuje, wtedy człowiek jest znowu nędzny i ułomny, i jakoby oddany na samo biczowanie.

Naówczas nie powinien ani upadać, ani rozpaczać; lecz równym umysłem poddawać się woli Bożej, i wszystko co nań przyjdzie znosić z pokorą dla chwały Jezusa Chrystusa: albowiem za nocą dzień idzie; po zimie następuje lato; a po burzy wielka pogoda.

ROZDZIAŁ IX.

O BRAKU WSZELKIEJ POCIECHY.

1. Nie trudno pogardzać ludzką pociechą, kiedy jest pociecha Boża.

Lecz wielką i bardzo wielką jest rzeczą, umieć znosić pozbawienie ludzkiej i Bożej pociechy; i dla chwały Bożej, chętnie wytrzymywać to opustoszenie serca; i w niczem siebie nie szukać, ani zważać na własną zasługę.

I cóż wielkiego, że jesteś wesół i pobożny, gdy nadeszła łaska Boża? godzina ta wszystkim pożądana.

Miło jest bujać temu, kogo unosi łaska Boża.

I cóż dziwnego, że ten ciężaru nie czuje, kogo Wszechmocny nosi, a Wódz Najwyższy prowadzi?

2. Radzi chwytamy wszelką pociechę, i trudno człowiekowi wyzuć się z samego siebie.

S. Wawrzyniec Męczennik, wespół z kapłanem swoim, zwyciężył świat: albowiem wzgardził wszystkiem cokolwiek zdawało się miłem na świecie: a dla miłości Chrystusa i to cierpliwie znosił, że go oderwano od Syxtusa najwyższego Kapłana Bożego, którego najwięcej kochał.

Miłością Stworzyciela, zwyciężył miłość stworzenia : a upodobanie Boże, przeniósł nad ludzką pociechę.

Tak też i ty, ucz się dla miłości Boga, opuszczać najmilszego i najpotrzebniejszego przyjaciela twego.

Ani też wielce się zasmucaj, jeźli cię opuści przyjaciel twój; wiedz bowiem, że przyjdzie czas, w którym wszyscy wzajem rozłączyć się muszą.

3. Nim człowiek nauczy się, zupełnie siebie zwyciężać, i całe swe uczucie zwracać ku Bogu, musi wprzód wiele i długo walczyć sam z sobą.

Kiedy człowiek opiera się na samym sobie, łatwo się nakłania ku ludzkim pociechom.

Lecz prawdziwy miłośnik Chrystusa, i pilny naśladowca cnót Jego, nie daje się uwieść pociechom, i nie szuka zmysłowych słodyczy; ale pragnie raczej, ciężką pracę i ciężkie cierpienia dla Chrystusa ponosić.

4. Gdy zaś Bóg zsyła ci duchową pociechę, przyjmij ją z pobożnem dziękczynieniem : i bierz ją za dar Boży, a nie za twoję zasługę.

Nie pysznij się, nie raduj się zbytnie, nie uwodź się próżnością : lecz niech cię dar taki pokorniejszym uczyni, i roztropniejszym, i bojaźliwszym we

wszystkich sprawach twoich : albowiem godzina łaski przeminie, i znowu przyjdą pokusy.

Kiedy pociecha odjętą ci będzie, nie rozpaczaj; lecz z cierpliwością i pokorą, czekaj nawiedzenia Bożego : albowiem Bóg mocen jest z większą jeszcze powrócić pociechą.

Nie nowa to rzecz, ani obca, tym którzy doświadczeni na drodze Bożéj : albowiem wielcy Święci i dawni Prorocy, doznawali częstych przemian w takowym sposobie.

5. Dla tego to, jeden z nich, w upojeniu łaski zawołał : *A jam rzekł w dostatku moim : nie będę poruszony na wieki.* [1]

Lecz gdy go łaska odstąpiła, wyznaje czego doświadczył w sobie, mówiąc : *odwróciłeś Oblicze Twoje odemnie i stałem się zatrwożonym.* [2]

Pomimo to jednak, wcale nie rozpacza, lecz usilniej modli się do Pana, i mówi : *Do Ciebie Panie wołać będę, i do Boga mego modlić się będę* [3].

Nakoniec odnosi owoc modlitwy swojej; a iż był wysłuchany, świadczy, mówiąc : *Usłyszał Pan, i zmiłował się nademną : Pan stał się wspomożycielem moim* [4].

1) Psalm. XXIX. 7. — 2) Psalm XXIX. 8. — 3) Psalm. XXIX. 9. 4) Psalm. XXIX. 11.

Ale w czem? *Zmieniłeś*, mówi: *płacz mój w wesele: zdarłeś wór mój, a oblokłeś mię weselem* [1].

Jeżlić tak się działo z wielkimi Swiętymi; nie rozpaczajmyż my nędzni i ułomni, jeżli niekiedy żarliwi, a niekiedy oziębli bywamy: albowiem Duch Swięty nawiedza i odstępuje, podług dobrego upodobania woli swojej. Ztąd to błogosławiony Job powiedział: *Nawiedzasz go rano, i natychmiast doświadczasz go.* [2]

6. W czemże nadzieję moję, w czemże położę ufność moję, jeżli nie w samej wielkości miłosierdzia Bożego, i w samej nadziei łaski Bożej?

A więc chociażbym miał ku pomocy, i ludzi dobrych, i braci pobożnych, i przyjacioł wiernych; i xięgi święte i piękne rozprawy: i słodkie a pobożne pienia: wszystko to na mało się przyda, i mało pokrzepi, kiedy mię łaska odstąpiła, a zostawiony jestem ubóstwu i nędzy mojej.

Wtedy nie masz lepszego lekarstwa, jak cierpliwość, i zupełne a pokorne poddanie się woli Bożej, z zaprzaniem siebie samego.

7. Nie znalazłem nigdy tak świętego i pobożnego człowieka, któregoby łaska Boża nigdy nieod-

1) Psalm. XXIX. 12.— 2) Job. VII. 18.

stępowała, albo któryby nie czuł, kiedy niekiedy, oziębienia żarliwości swojej.

Żaden Święty, nie był tak wysoko wzniesiony i oświecony, ażeby wcześniej lub pożniej kuszony nie był.

Albowiem nie godzien jest zatapiać się w Bogu, kto dla Boga nie cierpiał.

Pokusa i troska, jest zwykle zwiastunką pociechy.

Pociecha obiecana jest tym, którzy wytrwają w pokusach. Albowiem powiedziano jest : *Zwyciężcy dam jeść z drzewa żywota, które jest w raju Boga mojego* [1].

8. Bóg daje pociechę swoję, aby człowiek był mężniejszym w znoszeniu przeciwności.

A zaś pokusa dla tego następuje, ażeby człowiek z żadnego dobra w dumę się nie wzbijał.

Szatan nie śpi, i ciało jeszcze nie zamarło : a więc nie przestawaj sposobić się do walki : albowiem po prawicy i po lewicy, są nieprzyjaciele, którzy nigdy nie spoczną.

1) Objaw: II. 7.

ROZDZIAŁ X.

O WDZIĘCZNOŚCI ZA ŁASKĘ BOŻĄ.

1. Dla czego szukasz spoczynku, kiedyś zrodzony do pracy?

Usposabiaj się więcej do cierpliwości, aniżeli do pociech; więcej do dźwigania krzyża, niźli do wesela.

Któżyż bowiem z ludzi światowych, nie przyjąłby chętnie pociechy i radości duchowej, gdyby mógł tylko zawsze ją otrzymać.

Duchowe pociechy, przewyższają bowiem wszelkie słodycze świata, i wszelkie zmysłowe rozkosze.

Albowiem wszystkie światowe rozkosze, są albo marne, albo sprośne. Duchowe zaś rozkosze, są zawsze prawdziwe i uczciwe, z cnót zrodzone, i czystym duszom przez Boga wlane.

Ale tych Bożych pociech, nikt nie może używać zawsze, podług woli swojej; pokusy bowiem, nie na długo ustają.

2. Fałszywa swoboda umysłu, i zbyteczne ufanie samemu sobie, wielce się sprzeciwia Niebieskiemu nawiedzaniu.

Bóg wielkie dobro czyni człowiekowi, dając mu

łaskę pociechy; lecz człowiek źle czyni, gdy nie wszystko Bogu przypisuje, i nie za wszystko Bogu dziękuje.

I dla tego, dary łaski Bożej, obficiej na nas nie spływają, że względem ich Dawcy niewdzięczni jesteśmy, i że nie wszystkie te dary odnosim do ich pierwotnego źródła.

Zawsze bowiem, łaska należy temu, kto za nią wdzięcznym być umie; i zwykle Bóg odejmuje ją pysznemu, a daje pokornemu.

3. Nie chcę pociechy, którąby mi skruchę odjąć miała: i nie żądam uniesień ducha, któreby mię w dumę wzbijać miały.

Nie wszystko bowiem co jest wzniosłe, święte jest: nie wszystko co jest słodkie, dobre jest: nie każde pragnienie czyste jest: i nie wszystko co nam jest drogie, miłe Bogu jest.

Chętnie przyjmuję łaskę Bożą, która mię czyni coraz pokorniejszym i trwożliwszym, i skorszym do wyrzeczenia się samego siebie.

Ten którego Bóg nauczył i wyćwiczył, dając mu i odbierając łaskę, nie poważy się cokolwiek dobrego sobie przypisywać; lecz raczej wyznawać będzie, że sam przez się, nagi i nędzny jest.

Oddawaj Bogu, co Bożego jest; [1] a sobie to

1) Mat: XXII. 21.

przyznaj co twoje jest; to jest, Bogu składaj dzięki za łaskę; a sobie samemu przyznawaj winę, i karę, która ci się za winę słusznie należy.

4. *Staw się zawsze najniżej*, [1] a najwyżej wzniesion będziesz : bo najwyższe na najniższem wznosi się i opiera.

Najwyżsi Święci w oczach Boga, najniższymi są w oczach własnych : a im wyżej są w chwale, tem głębiej w pokorze.

Pełni prawdy i chwały Niebieskiej, nie są chciwi marnej chwały.

Ugruntowani i utwierdzeni w Bogu, żadną miarą dumnymi być nie mogą.

Ci którzy wszystko cokolwiek mają dobrego, Bogu przypisują; nie szukają ludzkiej chluby, lecz chcą tej chwały, która pochodzi od samego Boga : i nadewszystko pragną, i ku temu jedynie dążą, aby Bóg chwalony był sam w sobie, i we wszystkich Świętych swoich.

5. Bądź przeto wdzięczny za dar najmniejszy, a większego godnym się staniesz.

Najmniejszy dar przyjm jako największy, i najpospolitszą łaskę za najosobliwszą uważaj.

Jeźli bowiem wejrzysz na godność Dawcy, ża-

1) Łuk. XIV. 10.

den dar Jego nie wyda ci się ni lichym, ni małym. Czyż bowiem może być małem, to co nam Bóg Największy udziela ?

Chociażby zesłał na nas cierpienia i chłostę, i za to dzięki składać mu mamy; albowiem wszystko to co na nas dopuszcza, czyni to dla zbawienia naszego.

Kto chce zachować łaskę Bożą, niech będzie wdzięczen gdy Bóg ją daje, cierpliwy gdy ją odbiera. Niech się modli aby ją odzyskał; niech będzie pokorny i czujny, aby jej nie postradał.

ROZDZIAŁ XI.

O MAŁEJ LICZBIE MIŁOŚNIKÓW KRZYŻA JEZUSOWEGO.

1. Jezus ma teraz wielu miłośników Niebieskiego Królestwa swego; lecz mało takich, którzyby krzyż Jego dźwigać chcieli.

Wielu pragnie z Nim się pocieszać; lecz mało kto gotów jest cierpieć.

Wielu, pragnie być towarzyszami stołu Jego; lecz mało kto chce być wspólnikiem wstrzemięźliwości Jego.

Wszyscy pragną z nim się weselić; lecz mało kto chce dla niego cierpieć.

Wielu idzie za Jezusem aż do łamania chle-

ba; lecz mało kto aż do spełnienia kielicha męki.

Wielu uwielbia cuda Jego; lecz mało kto chce ponosić zelżywości krzyża Jego.

Wielu kocha Jezusa, dopóki nie spotkają przeciwności.

Wielu Go chwali i błogosławi, dopóki im zsyła pociechy jakie.

Skoro zaś Jezus utai się, i odstąpi ich na chwilę: natychmiast szemrzą, albo zupełnie upadają na duchu.

2. Lecz ci którzy Jezusa dla Jezusa, a nie dla siebie samych kochają; ci błogosławią Go równie we wszelkiem utrapieniu i ucisku serca, jak w pośród największej pociechy.

I gdyby nawet nigdy ich pocieszyć nie chciał; oni Go zawsze chętnie wielbić, i dzięki mu składać będą.

3. O! jak wiele może, miłość Jezusa czysta, nie zmieszana ani z miłością własną, ani z chęcią osobistych widoków!

Nie sąż podłymi najemnikami, ci którzy zawsze tylko pociechy szukają?

Czyż nie są większymi miłośnikami siebie samych, aniżeli Chrystusa, ci którzy zawsze przemyślają nad swoją wygodą i korzyścią?

Gdzież jest ten, któryby chciał Bogu darmo służyć?

4. Rzadko zdarza się człowiek tak duchowy, któryby ogołocił się ze wszystkiego.

Albowiem, prawdziwie ubogiego w duchu, i wolnego od wszełkiego stworzenia, *któż znajdzie? Daleko, i aż na ostatecznych granicach cena jego* [1].

Choćby człowiek dał wszystkę majętność swoję, jeszcze to niczem jest [2].

I gdyby odbył wielką pokutę, i to mało.

I gdyby posiadł wszelką naukę, jeszcze mu daleko.

I gdyby miał wielką cnotę i pobożność bardzo żarliwą, jeszcze mu wiele braknie; to jest braknie mu tej jednej rzeczy, która mu jest najpotrzebniejsza.

A któraż to jest? Oto ażeby opuściwszy wszystko, siebie opuścił, i z siebie samego zupełnie się wyzuł, nic zgoła nie zachowując z miłości samego siebie.

A gdy wszystko uczyni, co wie że czynić trzeba, niech czuje że nic nie uczynił.

5. Niech sobie za mało waży, to co wielkiem

1) Przyp: XXXI. 10. — 2) Pieśnł. VIII. 7.

zdawać się może : lecz w uczuciu prawdy, niech się wyznaje sługą nieużytecznym; jako Prawda mówi : *Gdy uczynicie wszystko co wam rozkazano, mówcie : słudzy nieużyteczni jesteśmy* [1].

Wtedy dopiero będzie mógł być prawdziwie ubogim w duchu, i mówić z Prorokiem : *Sam jeden i ubogi jestem* [2].

A jednak nikt bogatszy, nikt możniejszy, nikt swobodniejszy, jako ten, który najniżej się stawi, wszystkiego się wyrzekł, i zaparł sam siebie.

ROZDZIAŁ XII.

O WALNEJ DRODZE KRZYŻA ŚWIĘTEGO.

1. Dla wielu, przykremi zdają się te słowa : *Zaprzyj samego siebie; weź krzyż twój, i idź za Jezusem* [3].

Lecz nierównie przykrzej będzie, słyszeć to ostateczne słowo : *Idźcie odemnie, przeklęci, w ogień wieczny* [4].

Ci, którzy teraz chętnie słyszą i spełniają słowo krzyża, nie ulękną się w on czas, gdy głos potępienia wiecznego słyszany będzie.

1) Łuk : XVII. 10. — 2) Psalm. XXIV. 16. — 3) Łuk : IX. 23.
4) Mat : XXV. 41.

Ten znak krzyża ukaże się na Niebie, gdy Pan sądzić przyjdzie [1].

Wtedy wszyscy słudzy krzyża, którzy w tem życiu naśladowali Ukrzyżowanego, do Chrystusa Sędziego przystąpią z wielką ufnością.

2. Dla czegoż więc obawiasz się wziąść krzyż, który do królestwa prowadzi?

W krzyżu zbawienie, w krzyżu życie, w krzyżu obrona od nieprzyjaciół: w krzyżu źródło Niebieskiej słodkości, w krzyżu moc umysłu, w krzyżu wesele ducha: w krzyżu szczyt cnoty, w krzyżu doskonałość świętości.

Nie masz zbawienia duszy, ani nadziei wiecznego żywota, jeno w krzyżu.

Weź więc krzyż twój, i idź za Chrystusem, a zajdziesz do żywota wiecznego.

Poszedł On przed tobą, dźwigając krzyż swój, i na krzyżu umarł za ciebie; ażebyś i ty dźwigał krzyż twój, i pragnął umrzeć na krzyżu.

Albowiem jeźli z Chrystusem umrzesz, z Chrystusem żyć będziesz. Jeźli będziesz towarzyszem cierpienia, będziesz też towarzyszem chwały Jego [2].

3. Otoż wszystko zawiera się w krzyżu, i

1) Mat: XXIV. 30. — 2) II. Do Tymot: II. 11, 12. — 3) Do Rzym: VI. 8.

wszystko zależy na tem, aby umrzeć samemu sobie: i nie masz innej drogi do życia, i do prawdziwego wewnętrznego pokoju, jeno droga krzyża Świętego, i codziennego umartwiania się.

Idź gdzie chcesz, szukaj czego chcesz; a nie znajdziesz ani wznioślejszej, ani bezpieczniejszej drogi, jak droga krzyża świętego.

Układaj i urządzaj wszystko podług chęci i widoków twoich: a nie nie znajdziesz w czembyś nie cierpiał z dobrej czy złej woli: a tak wszędzie i zawsze krzyż znajdziesz.

Bo albo boleści ciała, albo utrapień duszy doznawać będziesz.

4. Niekiedy Bóg cię odstąpi, niekiedy bliźni prześladować cię będzie; a co większa, często sam sobie ciężarem będziesz.

A jednak żadne lekarstwo nie uwolni cię, żadna pociecha nie ulży cierpieniom twoim: lecz musisz cierpieć, dopóki Bóg zechce.

Albowiem Bóg chce, abyś się nauczył cierpieć bez pociechy, i abyś Jemu zupełnie się poddał, i przez cierpienie coraz pokorniejszym się stawał.

Nikt tak serdecznie nie czuje męki Chrystusowej, jako ten, komu się wydarzy coś podobnego cierpieć.

Krzyż przeto zawsze gotowy, i wszędzie cię czeka.

Nie ujdziesz przed nim, gdziekolwiekbyś się zapędził; albowiem gdziekolwiek pójdziesz, wszędzie poniesiesz sam siebie, i znajdziesz sam siebie.

Na prawo i na lewo, w górze i na dole, zewnątrz i wewnątrz, wszędzie krzyż znajdziesz: i wszędzie potrzeba ci być cierpliwym, jeźli chcesz mieć pokój wewnętrzny, i dosłużyć się wiekuistej korony.

5. Jeźli chętnie krzyż dźwigasz, on cię podźwignie i zaprowadzi do pożądanego końca, to jest tam gdzie jest koniec cierpieniom, które się tu nie kończą.

Jeźli niechętnie krzyż dźwigasz, sam sobie przymnażasz ciężaru, czynisz go nieznośniejszym, a jednak znosić go musisz.

Jeźli odrzucisz krzyż jeden, niechybnie napotkasz drugi, a może i cięższy.

6. Czyż myślisz że unikniesz tego, czego żaden z śmiertelnych uniknąć nie mógł? Któryż Święty, był na tym świecie bez krzyża i bez utrapienia?

A nawet Jezus Chrystus, Pan nasz, jak długo żył, tak długo ani godziny nie był bez boleści i

męki. *Trzeba było, aby Chrystus cierpiał, aby z martwych powstał, i tak wszedł do chwały swojej* [1].

Jakżeż ty śmiesz szukać innej drogi, jak tej walnej drogi, która jest drogą Krzyża świętego?

7. Całe życie Chrystusowe, było krzyżem i męczeństwem; a ty sobie szukasz spoczynku i rozkoszy?

Błądzisz, błądzisz, jeźli szukasz co innego, jak cierpieć: albowiem cały ten żywot śmiertelny, pełny jest nędzy, i opasany krzyżami.

A im kto wyżéj postępuje w duchu, tem cięższe częstokroć znajduje krzyże: albowiem im większa miłość, tem większa tęsknota w wygnaniu naszem.

8. Ale ten wszakże, tak rozmaicie trapiony, nie jest bez ulgi i pociechy: czuje bowiem, że w miarę cierpliwego znoszenia krzyża, wzrastają mu największe korzyści jego.

Albowiem, gdy dobrowolnie się jemu poddaje, cały ciężar utrapienia, zamienia się na ufność w pociechę Bożą.

A im bardziej ciało pod cierpieniami upada, tem bardziej łaska umacnia duszę:

1) Łuk: XXIV. 26. 46.

Która niekiedy, przez żądzę cierpień i przeciwności, pochodzącą z żarliwej chęci naśladowania Krzyża Chrystusowego; do takiej siły się wzmaga, że aniby chciała być bez boleści i utrapienia: ponieważ wierzy że tem milszą Bogu się staje, im więcej, im cięższej dla Niego cierpi.

Nie jest to moc ludzka, ale łaska Chrystusowa, która tyle może i sprawia w ułomnem ciele, że na co z przyrodzenia wzdryga się, czego się lęka i przed czem ucieka, to przez żarliwość ducha, staje mu się pożądanem i miłem.

9. Krzyż dźwigać, krzyż miłować, ciało umartwiać i poddać duchowi; unikać zaszczytów, chętnie obelgi znosić, sobą pogardzać i pragnąć pogardy; wszelkie przeciwności i szkody cierpliwie ponosić, a żadnego szczęścia i pomyślności na tym świecie nie żądać, wszystko to, nie jest gwoli ludzkiej.

Jeżli sam siebie zważysz, poznasz że nic takiego sam z siebie nie zdołasz.

Lecz jeżli zaufasz w Panu, dana ci będzie moc z Nieba, a świat i ciało będą poddane panowaniu twemu.

Ani się zlękniesz nieprzyjaciela szatana, jeżli wiara uzbroi cię a Krzyż Chrystusa naznaczy cię.

10. Przyłóż się więc, jako dobry i wierny słu-

ga Chrystusowy, do mężnego dźwigania Krzyża Pana twego, który przez miłość ku tobie, dał się ukrzyżować za ciebie.

Przygotuj się do znoszenia wielu przeciwności i rozmaitych dolegliwości w tem nędznem życiu: bo gdziekolwiek będziesz, wszędzie je znajdziesz, i nigdzie nie ukryjesz się przed niemi.

Tak to być musi: i nie masz innego lekarstwa na uniknienie strapień i boleści, jak umieć je znosić.

Spełniaj radośnie kielich Pański, jeźli pragniesz być jego przyjacielem, i mieć cząstkę w dziedzictwie jego.

Zdaj na Boga pociechy twoje: niech On je zlewa wedle upodobania swego.

Ty zaś przykładaj się do znoszenia cierpień, i miej je sobie za największe pociechy: *bo utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały* [1]; to jest, niczem są w porównaniu z tą chwałą którą wysłużyć mają, chociażbyś je wszystkie, sam jeden wycierpieć zdołał.

11. Kiedy już dojdziesz do tego, że utrapienie staje ci się słodkiem, i dla Chrystusa polubisz je:

1) Do Rzym: VIII. 18.

wtedy bądź pewny, że dobrze dzieje się z tobą, bo raj na ziemi znalazłeś.

Dopóki zaś przykro ci jest cierpieć, i przed cierpieniem uciekasz, dopóty źle z tobą się dzieje, i wszędzie troska za tobą pogoni.

12. Jeźli przykładasz się do tego coś powinien, to jest do cierpienia i umierania sobie samemu, wkrótce staniesz się lepszym, i pokój znajdziesz.

A chociażbyś był z S. Pawłem porwany aż do trzeciego Nieba, nie przeto jednak miałbyś być pewnym, że cierpieć nie będziesz.

Ja mu ukażę: mówi Jezus, *jako wiele potrzeba mu cierpieć dla Imienia mojego* [1].

A więc potrzeba ci cierpieć, jeźlić się podoba miłować Jezusa i służyć mu wiecznie.

13. Bogdajbyś był godny cierpieć co dla Imienia Jezusa! o jakażby ztąd była chwała dla ciebie, radość dla Świętych Pańskich, a zbudowanie dla bliźniego twego!

Wszyscy bowiem zalecają cierpliwość, chociaż mało kto chce cierpieć.

O! z jakąż radością powinienbyś pocierpieć nieco dla Chrystusa, gdy tylu innych tak wiele cierpi dla świata.

1) Dzieje Ap: IX. 16.

14. Miej to za pewne, że żywot twój powinien być żywotem ciągłego umierania sobie samemu. A im kto więcej umiera sam sobie, tem więcej żyje dla Boga.

Nikt nie jest zdolny pojmować rzeczy Niebieskie, jeno ten, który dla Chrystusa pod jarzmo cierpień chętnie się podda.

Nic Bogu milszego, nic tobie zbawienniejszego na tym świecie, jak chętnie cierpieć dla Chrystusa.

A gdyby ci wybierać przyszło, powinienbyś raczej życzyć sobie, cierpieć dla Chrystusa, aniżeli doznawać obfitych pociech : bo tym sposobem stałbyś się podobniejszym Chrystusowi, i zgodniejszym w postępowaniu ze Świętymi Jego.

Albowiem, nie na wielu słodyczach i pociechach, lecz raczej na znoszeniu licznych ucisków i trosków, polega zasługa nasza.

15. Gdyby bowiem było co lepszego i pożyteczniejszego zbawieniu ludzkiemu, jak cierpieć; niechybnie Chrystus, byłby nam to okazał słowem i przykładem.

Lecz On, i uczniów swoich, i tych wszystkich którzyby za Nim iść chcieli, wyraźnie wzywa do noszenia krzyża : i mówi : *kto chce iść za mną,*

niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój, a naśladuje mię [1].

Wszystko więc odczytawszy i zgłębiwszy, niech to będzie ostatecznym wnioskiem i wyznaniem naszem: *że przez wiele ucisków i strapień trzeba nam przechodzić, aby wnijść do Królestwa Bożego* [2].

1) Mat: XVI. 24. — Łuk: IX. 23. — 2) Dzieje Ap: XIV. 21.

KONIEC XIĘGI DRUGIEJ.





rys. Steinheil. *szt. Aug. Garnier.*

S. SALOMEA.

„A gdy Ducha wypuszczała, widziały dwie siestrzi jako gwiazdę jasną z ust Jéj wychodzącą.“ SKARGA. *Żyw. S. Sal.*

O NAŚLADOWANIU
JEZUSA CHRYSTUSA.

✝

XIĘGA TRZECIA.

O WEWNĘTRZNEM POCIESZENIU.

ROZDZIAŁ I.

O WEWNĘTRZNEM PRZEMAWIANIU CHRYSTUSA DO DUSZY WIERNEJ.

1. *Będę słuchał, co we mnie będzie mówił Pan Bóg* [1].

Błogosławiona dusza, która wewnątrz siebie słucha głosu Pańskiego; i z ust Jego przyjmuje słowo pociechy!

Błogosławione uszy, czujne na poszept Bożego

1) Psalm. LXXXIV. 9.

tchnienia, a głuche na podszepty i gwary tego świata!

Błogosławione jeszcze raz uszy, które, nie głosu zewnątrz brzmiącego, lecz prawdy wewnątrz uczącej słuchają!

Błogosławione oczy, które nie patrzą na rzeczy zewnętrzne, a tylko w świat wewnętrzny wpatrują się!

Błogosławieni, którzy przenikają drogi wewnętrzne, a przez codzienne rozmyślania sposobią się coraz bardziej do pojmowania tajemnic Nieba!

Błogosławieni, którzy usiłują oddać się Bogu i służyć Mu, i oderwać się od wszelkiej przeszkody świata!

Zważ to, duszo moja, i zamknij wrota zmysłowości twojej ażebyś mogła słyszeć, co w tobie przemawia Pan i Bóg twój.

2. Oto co mówi twój ukochany.

Chrystus. Zbawieniem twojém, pokojem twojém, i życiem twojem, ja jestem.

Zostań ze mną, a znajdziesz pokój. Porzuć to wszystko co przemija, a szukaj tego co wieczne.

Czemże są wszystkie rzeczy doczesne? złudzeniem. I cóż ci pomogą wszystkie stworzenia, jeźli cię Stwórca opuści?

A więc wszystko zaniechaj, a oddaj się Stwo-

rzycielowi twojemu, stając się Jemu miłym i wiernym, ażebyś mógł dostąpić prawdziwej szczęśliwości.

ROZDZIAŁ II.

PRAWDA PRZEMAWIA WEWNĄTRZ BEZ BRZMIENIA SŁÓW.

1. *Mów Panie, bo słucha sługa Twój* [1].

Sługa Twój jestem : daj mi rozumienie, abym umiał świadectwa Twoje [2].

Nakłoń serce moje ku słowom ust Twoich; niech płynie jako rosa wymowa Twoja [3].

Synowie Izraelscy, mówili niegdyś do Mojżesza : *Mów ty do nas, a słuchać będziemy: niech Pan do nas nie mówi, byśmy snać nie pomarli* [4].

Nie tak Panie, nie tak ja proszę ; lecz raczej z Samuelem Prorokiem, pokornie i usilnie błagam : *Mów Panie, bo słucha sługa Twój* [5].

Niech nie mówi do mnie ani Mojżesz, ani żaden Prorok ; ale ty sam mów do mnie, Panie i Boże, Ty, któryś natchnął i oświecił wszystkich Proroków: bo Ty sam bez nich, możesz mię na-

1) I. Król : III. 9. — 2) Psalm. CXVIII. 125. — 3) Psalm. CXVIII. 36. — Deut : XXXII. 2. — 4) Exod : XX. 19. — 5) I. Król : III. 9.

pełnić duchem Twoim, a oni bez Ciebie nic nie dokażą.

2. Brzmią ich słowa; lecz ducha nie dają.

Pięknie mówią; lecz serca nie zapalają, kiedy Ty milczysz.

Oni podają słowo; lecz Ty otwierasz znaczenie jego.

Oni ogłaszają tajemnice; lecz Ty je odsłaniasz.

Oni opowiadają przykazania; lecz Ty pomagasz do ich spełnienia.

Oni wskazują drogę; lecz Ty dajesz siłę postępowania twojemi drogami.

Oni zewnętrznie tylko działają; lecz Ty oświecasz i zapalasz serca.

Oni skrapiają; ale Ty użyźniasz.

Oni wołają słowy; lecz ty do słuchu dodajesz pojęcie.

3. Niech więc nie mówi do mnie Mojżesz, ale Ty, Panie i Boże mój, Prawdo Przedwieczna! mów do mnie; abym snać nie umarł, i bez pożytku nie został, jeźlibym tylko zewnątrz upominanie odbierał, a wewnątrz nie gorzał ogniem miłości Twojej.

Aby mi się nie obróciło na potępienie, słowo słyszane a nie spełnione; poznane a nie pokochane; wierzone a nie zachowane.

A przeto: *Mów Panie, bo słucha sługa twój* [1]; *słowa bowiem Twoje, są słowami żywota wiecznego* [2].

Mów do mnie dla pocieszenia mojego i dla poprawy całego żywota mojego. Mow do mnie, dla czci Twojej, dla wiecznej chwały Imienia Twojego.

ROZDZIAŁ III.

SŁÓW BOŻYCH Z POKORĄ SŁUCHAĆ NALEŻY : WIELU NIE UMIE ICH WAŻYĆ.

1. Chrystus. Słuchaj synu słów moich, słów najsłodszych, przechodzących wszelką umiejętność filozofów i mędrców tego świata.

Słowa moje duchem i żywotem są [3], i nie podług ludzkiego rozumu ważone być mają.

Nie trzeba ich używać do marnej zabawy; lecz trzeba je słuchać w milczeniu, i przyjmować ze wszelką pokorą, i z wielką miłością.

2. Uczeń. I rzekłem: *Błogosławiony, którego Ty Panie wyćwiczysz, a nauczysz go zakonu Twego: abyś mu ulżył ode złych dni* [4], i aby nie był opuszczony na ziemi.

1) 1. Król: III. 9. — 2) Jan. VI. 68. — 3) Jan. VI. 63.
4) Psalm. XCIII. 12. 13.

3. Chrystus. Ja, mówi Pan, nauczyłem Proroków od początku, i aż dotąd nie przestawam mówić do wszystkich; lecz wielu jest głuchych i nieczułych na głos mój.

Wielu jest, którzy chętniej słuchają świata niż Boga : i skwapliwiej idą za pożądaniem ciała swego, niż za upodobaniem Bożem.

Świat obiecuje rzeczy drobne i przemijające, a służą mu z wielką chciwością : ja przyrzekam rzeczy niezmierzone i wieczne, a serca ludzkie w obojętności gnuśnieją.

Gdzież jest, któryby mi we wszystkiem tak służył i tak był posłusznym, jak służą światu i panom jego. *Zawstydź się Sydonie, bo mówi morze* [1]. Chceszli wiedzieć dla czego ? słuchaj.

Dla lichej korzyści, ludzie cały świat obiegają; a dla życia wiecznego, ledwie kto krok zrobi.

Uganiają się za nędznym zyskiem; o jeden pieniądz bezwstydnie pieniają się; dla marnej rzeczy dla lada obietnicy, dzień i noc się trudzą.

Lecz, o zgrozo! dla dobra wiecznie trwałego, dla nagrody nieocenionej, dla zaszczytu niezmierzonego, dla chwały nieskończonej, lenią się, i lękają się by najmniejszej pracy.

1) Izajasz. XXIII. 4.

4. Zawstydź się więc, sługo leniwy i piskliwy, że inni skorsi są do szukania zguby własnej, jak ty do pracowania na żywot wieczny: że inni bardziej się cieszą kłamliwą marnością, aniżeli ty prawdą.

A jednak oni zbyt często zawodzą się w nadziejach swoich: a obietnica moja nikogo nie zwodzi, i ten kto we mnie zaufał, nie odejdzie z niczem.

Co przyrzekłem, dam; com wyrzekł, to spełnię; jeźli tylko kto aż do końca wiernie wytrwa w miłości mojej.

Ja nagradzam dobrych, i doświadczam pobożnych.

5. Wyryj w sercu Twojem słowa moje, i pilnie rozważaj je: albowiem w chwilach pokusy, bardzo potrzebne ci będą.

To czego nie rozumiesz czytając, zrozumiesz gdy cię nawiedzę.

Dwojako zwykłem nawiedzać wybranych moich, to jest pokusą i pociechą.

I dwie nauki daję im codzień; jednę, gromiąc ich wady, drugę, zapalając do postępu w cnotach.

Kto ma słowa moje a wzgardza niemi, te w dzień ostateczny sądzić go będą [1].

1) Jan. XII. 48.

MODLITWA

KU UPROSZENIU DARU POBOŻNOŚCI.

6. Uczeń. O Panie i Boże mój! Tyś wszystkie dobro moje. A ktoż ja taki, iżbym śmiał wołać ku Tobie? Ja najnędzniejszy sługa twój, najlichszy robaczek: stokroć nędzniejszy, lichszy, i godniejszy pogardy, niż to sam uczuć i wymówić mogę. A wszakże pomnij Panie, że jestem niczem, że nic nie mam, i nic nie mogę.

Ty sam dobry, sprawiedliwy i Święty; Ty wszystko możesz, nad wszystkiem czuwasz, wszystko napełniasz, jeno grzesznika próżnym zostawiasz.

Wspomnij na miłosierdzie Twoje [1], i na łaskę Twoję: napełnij serce moje, Ty który nie chcesz; aby próżnem było dzieło rąk Twoich.

7. Jakże zdołam znosić siebie w tem nędznem życiu, jeźli mię nie umocni miłosierdzie i łaska Twoja.

Nie odwracaj odemnie Oblicza Twego: nie odwlekaj nawiedzenia Twego: nie odejmuj mi pociechy Twojej; *aby dusza moja bez Ciebie, nie stała się jako ziemia bez wody Tobie* [2].

1) Psalm. XXIV. 6. — 2) Psalm. CXLII. 6. 7.

Panie! *naucz mię czynić wolę Twoję* [1], naucz mię, pokorny a godny Ciebie żywot prowadzić: bo Ty jesteś Mądrością moją, Ty który znasz mię w całej prawdzie, i znałeś pierwej niżelim przyszedł na świat, pierwej nawet niżeli świat nastał.

ROZDZIAŁ IV.

PRZED BOGIEM, W PRAWDZIE I POKORZE ZACHOWAĆ SIĘ MAMY.

1. CHRYSTUS. Synu, chodź przedemną drogą prawdy, i w prostocie serca twego szukaj mię zawsze.

Kto w obec mnie postępuje w prawdzie, ubezpieczy się od złych napaści, i prawda wyzwoli go od zwodzicielów i od potwarzy złych ludzi.

Jeżli prawda wyzwoli cię, będziesz prawdziwie wolny; i nie będziesz dbać wcale o próżne słowa ludzkie.

2. UCZEŃ. Panie, to prawda. Niechże się ze mną tak stanie, jako powiadasz. Niech prawda twoja nauczy mię; niechaj mię strzeże i zachowa aż do zbawiennego końca.

Niech mię wyzwoli ze wszelkiej złej skłonności,

1) Psalm. CXLII. 10.

ze wszelkiej nieporządnej miłości : a z wielką swobodą serca, z Tobą chodzić będę.

3. Chrystus. Ja jestem Prawda; ja cię nauczę, co jest dobre i miłe przedemną.

Rozmyślaj grzechy twoje z wielkim żalem i obrzydzeniem : a z dobrych uczynków nie chełp się nigdy, ani rozumiej żeś jest wart czego.

Zaprawdę, jesteś grzesznik, podległy wielu namiętnościom, i w nie uwikłany.

Sam przez się, zawsze do nicości dążysz : rychło upadasz, lada co zwycięża cię : lada co zatrważa, lada co rozprzęga.

Nie masz nic czembyś się mógł chlubić, lecz wiele tego, coby cię uczuciem nikczemności twojej przenikać powinno : albowiem daleko słabszym jesteś, niż to sam pojąć możesz.

4. Ze wszech rzeczy które czynisz, niech ci się nic wielkiem nie zdaje.

I w oczach twoich, niech nic nie będzie wielkiem, nic szacownem i podziwienia godnem, nic chwalebnem, nic wznioslem, nic pożądanem, jeno to, co wieczne jest.

Nadewszystko upodobaj sobie przedwieczną Prawdę, a pogardzaj zawsze największą marnością twoją.

Niczego tak nieobrzydzaj sobie, niczego tak się

nie lękaj, niczego tak się nie strzeż, jak własnych wad i grzechów, które cię więcej zasmucać mają, jak wszelkie doczesne szkody.

Niektórzy nie szczerze się zachowują przedemną; lecz wiedzeni jakąś ciekawością i zuchwalstwem, chcą znać tajemnice moje, i pojąć wzniosłe rzeczy Boże: a zaniedbują siebie i zbawienie swoje.

Ci przez swoję ciekawość i pychę, odwróciwszy mię od siebie, wpadają w wielkie pokusy i grzechy.

5. Bój się sądów Bożych, i bardzo się lękaj gniewu Wszechmocnego. I nie roztrząsaj dzieł Najwyższego, lecz rozbieraj i zgłębiaj nieprawości twoje, abyś wiedział ileś popełnił złego, a ileś zaniedbał dobrego.

Niektórzy całą pobożność swoję zakładają na xiążkach, inni na obrazach, inni znowu na znakach zewnętrznych.

Niektórzy mają mię często w ustach, a mało kiedy w sercu.

Są inni, którzy oświeceni na umyśle, i oczyszczeni w sercu, zawsze wzdychają do rzeczy wiecznych, a o doczesnych z przykrością słyszą, i z przykrością poddają się potrzebom ciała: ci słyszą i czują, co duch prawdy mówi w nich.

Bo on ich naucza, wzgardzać rzeczy ziemskie, a kochać Niebieskie; zaniedbywać świat, a całym dniem i nocą pożądać Nieba.

ROZDZIAŁ V.

O CUDOWNYM SKUTKU MIŁOŚCI BOŻEJ.

1. UCZEŃ. Błogosławię Cię Ojcze Niebieski, Ojcze Pana mojego Jezusa Chrystusa, żeś na mnie ubogiego wspomnieć raczył.

O! Ojcze miłosierdzia, i Boże wszelkiej pociechy [1], dzięki Tobie, że mnie niegodnego żadnej pociechy, pociechą Twoją wspierać i ochładzać raczysz.

Błogosławię Cię zawsze, i wielbię z jednorodzonym Synem Twoim, i z Duchem Świętym Pocieszycielem, na wieki wieków.

Ach! Panie i Boże, Święty Miłośniku mój! gdy Ty zawitasz do serca mego, rozradują się wszystkie wnętrzności moje.

Tyś chwałą moją i radością serca mego. Tyś nadzieją i ucieczką moją w dniach utrapienia [2].

2. Lecz ponieważ jestem jeszcze zbyt słaby

1) 2. Do Koryn: I. 3. — 2) Psalm. XXXI. 7.

w miłości, i bardzo niedoskonały w cnocie; dla tego bardzo potrzebuję, abyś mię wspierał, umacniał i pocieszał; dla tego częściej nawiedzaj mię, i Twoją świętą nauką oświecaj mię.

Od złych namiętności wybaw mię Panie, i od wszelkiej nieporządnej skłonności uzdrów serce moje, abym wewnątrz uzdrowiony i dobrze oczyszczony, stał się żarliwym w miłości Twojej, mężnym w cierpieniu i niezachwianym w wytrwaniu.

3. Miłość jest wielką rzeczą i wielkiem ze wszech miar dobrem: przez miłość tylko, wszelki ciężar staje się lekkim; przez miłość, człowiek wszelkie koleje życia zarówno znosi.

Albowiem, miłość dźwiga bez utrudzenia ciężar wszelki, i wszelką gorycz w słodycz przemienia.

Szlachetna miłość Jezusa, zachęca do czynienia wielkich rzeczy, i pobudza do pożądania coraz większej doskonałości.

Miłość w górę się wznosi, i poziomemi rzeczami więzić się nie daje.

Miłość chce być swobodną i wolną od wszelkiego ziemskiego uczucia: ażeby nic nie zawadzało jej wewnętrznemu widzeniu; aby się wśród doczesnych pomyślności nie powikłała, aby wśród niepomyślności nie upadła.

Nad miłość, nie ma nic słodszego, nic mocniejszego, nic wznioślejszego, nic rozległejszego, nic wdzięczniejszego, nic pełniejszego, nic lepszego w Niebie i na ziemi: albowiem miłość od Boga pochodzi, a wzniesiona nad wszystkie stworzenia, w Bogu tylko nasycić się i spocząć może.

4. Ten który jest napełniony miłością, biega, lata, weseli się, swobodny jest, i nic go nie wstrzyma.

Daje wszystko za wszystko, i ma wszystko we wszystkiem; albowiem spoczywa jedynie w Najwyższym, z którego wszelkie dobro pochodzi i płynie.

Nie zważa na dary, lecz wznosi się nad wszelkie dobro, i zwraca się ku Temu który obdarza.

Częstokroć, miłość nie zna granic; lecz pała nad wszelką miarę.

Miłość ciężaru nie czuje, na trud nie zważa; więcej chce, niż może; u niej nie masz nic niepodobnego, bo sądzi że wszystko jej wolno, i że wszystko może.

A więc wszystkiego jest zdolna, i wiele dokaże i uskuteczni, tam gdzie ten, który nie ma miłości, ustaje i upada.

5. Miłość czuwa, a nawet śpiąc nie śpi.

Znużona nie ustaje, spętana nie traci swobody, straszona nie trwoży się; lecz jako płomień żywy i przenikliwy, wznosi się ku Niebu, i z pośród wszelkich zawad bezpiecznie wylata.

Kto kocha, ten zna wołanie miłości.

Wielkim głosem jest w uszach Boga, samo żywe uczucie duszy, która mówi: O Boże mój, o Miłości moja! Ty bądź cały dla mnie, bo ja cały Twój jestem.

6. Rozprzestrzeń mię w miłości Twojej, ażebym w głębi mojego serca umiał czuć, jak to słodko jest kochać, i w miłości pływać i rozpływać się.

Niechaj w zachwyceniu żarliwej miłości, zdeptam sam siebie.

Niechaj pieśń miłości śpiewam, niech dusza moja wznosi się za Tobą do Nieba, o mój Ulubiony! Niechaj w uniesieniu miłości, śpiewając i wykrzykując na chwałę Twoję, dusza moja zagubi się w Tobie.

Niechaj Cię kocham więcej niż siebie, a siebie tylko dla Ciebie: a w Tobie wszystkich, którzy prawdziwie kochają Ciebie, jako nakazuje prawo miłości świecące z łona Twojego.

7. Miłość jest rącza, szczera, pobożna, wdzięczna i miła; mocna, cierpliwa, wierna, roztropna;

szlachetna, mężna, a samej siebie nigdy nie szuka.

Gdzie bowiem siebie samego kto szuka, tam nie ma miłości.

Miłość jest przezorna, pokorna i prawa: nie miękka, nie płocha, nie skłaniająca się ku marnym rzeczom; wstrzemięźliwa, czysta, stała, spokojna, a wszystkie zmysły na czujnej ma straży.

Miłość jest podległą i posłuszną zwierzchnikom, w oczach swoich lichą i godną pogardy, względem Boga wylaną i dziękczynną, i zawsze w Bogu pokłada ufność i nadzieję swoję, wtedy nawet kiedy ostyga ku Niemu; bo bez boleści, nie żyje się w miłości.

8. Nie jest godzien nazywać się miłośnikiem, kto nie jest gotów wszystko cierpieć i we wszystkiem stosować się do woli Ukochanego.

Miłośnik, wszelką gorycz i cierpienie, dla Ukochanego chętnie ponosić winien, a żadną przeciwnością nie ma się zrażać, i nigdy Go nie odstępować.

ROZDZIAŁ VI.

O DOŚWIADCZANIU PRAWDZIWEGO MIŁOŚNIKA.

1. Chrystus. Synu, nie jesteś jeszcze mocnym i roztropnym miłośnikiem.

Uczeń. Dla czego, Panie?

Chrystus. Bo za lada przeciwnością ustajesz, i nazbyt chciwie szukasz pociechy.

Mocny miłośnik stoi niewzruszony wśród pokus, i nie zawierza chytrym poduszczeniom nieprzyjaciela.

A zarówno w pomyślności jak i w przeciwnościach, miłuje mnie.

2. Roztropny miłośnik, mniej zważa na dary tego który go miłuje, lecz samą miłość jego nad wszystko ceni.

Więcej zważa na uczucie aniżeli na dary: i Ukochanego swego przekłada nad wszelkie dary jego.

Szlachetny miłośnik nie odpoczywa w darach, lecz nad wszelkie dary we mnie odpoczywa.

Nie przeto wszystko stracone jest, jeźli niekiedy mniej niżbyś chciał, czujesz pociągu ku mnie, albo ku Świętym moim.

Owo dobre i słodkie uczucie, którego niekiedy względem mnie doznajesz, jest skutkiem obecnej łaski, i niejako przedwczesnem zakosztowaniem ojczyzny Niebieskiej: lecz na to uczucie ani się spuszczać, ani zbytnie się na niem opierać należy; albowiem przechodzi, powraca, i znowu przechodzi.

Walczyć zaś przeciw złym poruszeniom umysłu, i gardzić, a precz odrzucać wszelkie poduszczenia szatańskie, jest to znakiem wielkiej cnoty i wielkiej zasługi.

3. Niech cię więc nie zatrważają żadne, zkądkolwiek powstałe, złe marzenia wyobraźni twojej.

Lecz mężnie trwaj w postanowieniu twojem i w prawem dążeniu do Boga.

Nie jest to złudzeniem, że niekiedy czujesz się nagle porwanym ku Niebu, i wnet wpadasz w zwykłą nieczułość serca.

Ale ten upadek jest raczej poniewolnem cierpieniem, niźli dziełem twojem; i dopóki opierasz się jemu i bolejesz nad nim, dopóty on będzie ci zasługą, nie zaś potępieniem.

4. Wiedz, że stary nieprzyjaciel, zawsze usiłuje przeszkadzać dobrym chęciom i postanowieniom twoim, i odciągać cię od wszelkich ćwiczeń pobożnych; jakoto od chwalenia Świętych, od pobożnego rozpamiętywania męki mojej, od użytecznego wspominania na grzechy twoje, od czuwania nad sercem własnem, i od mocnego postanowienia postępowania w cnocie.

On ci nasuwa mnóstwo złych myśli, aby cię znudził i zatrwożył: aby cię odwiódł od modlitwy, i od czytania Xiąg Świętych.

Mianowicie nie podoba mu się pokorna spowiedź, i gdyby mógł, wstrzymałby cię od pożywania Ciała i Krwi Pańskiej.

Nie wierz mu, i nie zważaj na niego, chociażby cię jak najczęściej wabił aby ułowić w swe sidła.

Jeżli cię kusi nieczystą albo złą myślą, nie dopuszczaj na siebie tej winy jego, a mów mu :

Precz odemnie, duchu nieczysty ; zawstydź się nędzniku; zbyt sprośny i złośliwy jesteś, ty który tak szpetne rzeczy szepczesz do uszów moich.

Precz odemnie, najszkaradniejszy zwodzicielu, nie będziesz miał we mnie cząstki żadnej : lecz Jezus będzie ze mną, On mi będzie potężnym obrońcą; a tobie hańba i zawstydzenie.

Wolę umrzeć, i wszelkie ponosić męki, jak tobie przyzwolić.

Milcz i oniemiej [1], nie będę cię więcej słuchać, chociażbyś mię najbardziej wabił i udręczał. *Pan oświeceniem mojem i zbawieniem mojem : kogoż się ulęknę* [2] ?

Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie będzie się bało serce moje [3]. *Pan wspomożyciel mój i odkupiciel mój* [4].

1) Marek. IV. 39. — 2) Psalm. XXVI. 1. — 3) Psalm. XXVI. 3. 4) Psalm. XVIII. 15.

5. Walcz, jako dobry żołnierz: a jeźli kiedy z krewkości upadniesz, zdobądź się na większą siłę, i ufaj obfitszej łasce mojej; a bardzo wystrzegaj się miłości własnej i pychy.

Przez nią bowiem wielu błądzi i wpada w ślepotę prawie nie do wyleczenia.

Niech ci będzie ku przestrodze i ku ciągłej pokorze, upadek i zguba tych pysznych, co głupio zaufali samym sobie.

ROZDZIAŁ VII.

O UKRYWANIU ŁASKI, POD STRAŻĄ POKORY.

1. CHRYSTUS. Synu, użyteczniej i bezpieczniej jest tobie, ukrywać łaskę pobożności, nie pysznić się nią, nie wiele o niej mówić, i nie ubezpieczać się na niej nad miarę; lecz bardziej jeszcze gardzić sobą, i jako niegodnemu danej, obawiać się.

Nie polegaj zbytnie na tem dobrem usposobieniu, które wkrótce w przeciwne uczucie zmienić się może.

Gdy łaska cię nawiedza, myśl, jak bez niej lichym i nędznym jesteś.

Postęp w życiu duchowem, nie na tem tylko zależy, aby się radować obecnością łaski; lecz aby

z pokorą, z wyrzeczeniem się samego siebie, i z cierpliwością, znosić jej usunięcie; tak abyś naówczas nie stygnął w przykładaniu się do modlitwy, i nie zaniedbywał innych ćwiczeń i powinności twoich.

Lecz owszem czyń chętnie co możesz, i jak najlepiej możesz i umiesz; a nie opuszczaj się zupełnie w powinnościach twoich, z powodu oschłości serca, albo zatrwożenia i utrapienia umysłu twojego.

2. Wielu bowiem jest takich, którzy, skoro się im nie dobrze wiedzie, wnet wpadają w niecierpliwość lub gnusność.

Nie zawsze bowiem w mocy człowieka jest droga jego [1]; lecz w Bożej to mocy wspierać i pocieszać, kiedy chce, ile chce, i kogo chce, jak to sobie sam upodoba, a nie więcej.

Niektórzy byli tak nieostrożni, że przy łasce nabożeństwa upadli: bo więcej chcieli czynić niż mogli, nie pomnąc na słabość sił swoich, lecz w zarozumieniu swojem idąc raczej za popędem serca, niźli za sądem rozumu.

A iż przez zbytnie zarozumienie kusili się o

1) Jer: X. 23.

większe rzeczy, niż się to Bogu podobało, przeto wnet utracili łaskę Jego.

I ci którzy w Niebie zakładali gniazdo swoje, stali się liebymi i zostawionymi w nędzy własnej; ażeby upokorzeni i zubożeni, uczyli się garnąć pod skrzydła moje, i w nich pokładać nadzieję, a nie zaś swojemi latać.

Ci którzy są jeszcze nowi i niedoświadczeni na drodze Pańskiej, jeżli się nie poddadzą radom ludzi roztropnych i świadomych, łatwo zbłąkać się i zgubić się mogą.

3. A jeżli będą woleli, iść raczej za zdaniem własnem, aniżeli wierzyć ludziom doświadczonym, bardzo niebezpieczny będzie ich koniec, jeżli trwać będą w uporze swoim.

Ci którzy mają się za mądrych, rzadko z pokorą drugim powodować się dają.

Lepszą jest mała umiejętność i mała zdolność przy pokorze; aniżeli wielkie skarby umiejętności, przy próżnej chlubie.

Lepiej ci jest że masz mniej; aniżeli żebyś miał więcej, a miał się tem pysznić.

Nie dość roztropnie czyni ten, który się cały oddaje weselu, nie pomnąc na pierwotną nędzę swoję, i na tę przeczystą bojaźń Pańską, która lęka się utracić doznaną łaskę.

Nie dość mądrze czyni ten, który w czasach przeciwności i ucisku, wpada w zwątpienie, mniej jak należy mając ufności we mnie.

4. Kto się zbytnie ubezpiecza w czasie pokoju, ten częstokroć w czasie walki będzie bardzo zatrwożony i zachwiany.

Gdybyś umiał być zawsze pokornym i skromnym, i umysł twój dobrze umiarkować, nie wpadałbyś tak łatwo w niebezpieczeństwo i w grzechy.

Dobra to rada, abyś wtedy gdy czujesz w sobie ducha żarliwości, rozmyślał nad tem, co to będzie, gdy cię odstąpi światłość jego.

A gdy utracisz ducha światłości i żarliwości, myśl znowu, że może powrócić to światło, które odjąłem ci na czas, dla twojej przestrogi, a dla mojej chwały.

5. Pożyteczniej ci jest być tak doświadczanym, aniżeli żeby ci się wszystko po twej myśli wiodło.

Albowiem zasługi cenione być mają, nie podług tego czy kto wiele miał objawień i pociech, czy był biegłym w znajomości pism świętych, lub czy wysokie miejsce zajmował.

Lecz podług tego, czy był ugruntowanym w prawdziwej pokorze, i napełnionym miłością Boga; czy przedewszystkiem i we wszystkiem szukał chwały Bożej: czy siebie miał za nic i szczerze

pogardzał sobą, i czy więcej się cieszył, gdy drudzy go upokarzali i nim pogardzali, aniżeli gdy go chwalili i czcią otaczali.

ROZDZIAŁ VIII.

O UNIŻANIU SIEBIE SAMEGO PRZED OBLICZEM BOGA.

1. Uczeń. *Będę mówił do Pana mojego, aczem proch i popioł*[1]. Jeżlibym miał siebie za co więcej, oto Ty staniesz przeciwko mnie: a świadectwem prawdziwem są złości moje, a zaprzeć się ich nie mogę.

Jeżli zaś wielce uniżę się przed Tobą, i zrzeknę się samego siebie, i tak jak jest w istocie, za proch uważać się będę, skłoni się ku mnie łaska Twoja, a światłość Twoja przybliży się do serca mego: a wszelka próżność moja, chociażby najmniejsza, zapadnie w otchłań nicestwa mego, i zginie na wieki.

Tam mnie samego okażesz mi, czem jestem, czem byłem, i gdzie zaszedłem: *albowiem niczem jestem, a nie wiedziałem*[2].

Jeżli sam sobie zostawiony jestem, oto jestem

1) Gene: XVIII. 27. — 2) Psalm. LXXII. 22.

niemocą i nicością samą; lecz skoro spojrzysz na mnie, wnet stawam się silny i mężny, i nowa radość napełnia mnie.

Wielki to dziw, że tak nagle wznosisz, i tak łaskawie obejmujesz mię, który własnym ciężarem zawsze ku dołowi spadam.

2. Miłość twoja to sprawia, która niezasłużenie uprzedza mnie, i wspiera w tak licznych potrzebach, i strzeże w tak wielkich niebezpieczeństwach, i z pośród niezliczonego złego wyrywa mnie.

Żem siebie złą miłością kochał, zgubiłem się; a gdym Ciebie tylko szukał, i Ciebie tylko kochał, znalazłem Ciebie i siebie; a przez miłość ku Tobie, głębiej jeszcze uczułem nicość moję.

Albowiem Ty, o! Najsłodszy, czynisz ze mną, i obdarzasz mię nad wszelką zasługę moję, i nad to wszystko czegobym się śmiał spodziewać, i o cobym śmiał prosić.

3. Bądź błogosławiony, Boże mój, bo chociaż ja wszelkich łask Twoich niegodny jestem, jednakże Twoja wspaniałość i dobroć nieskończona, nigdy nie przestaje obsypywać dobrodziejstwy, nawet niewdzięcznych, i tych co bardzo dawno i bardzo daleko od Ciebie odeszli.

Nawróć nas do Ciebie, abyśmy byli pokorni,

pobożni, i Tobie wdzięczni : albowiem Ty jesteś zbawieniem naszem, Ty jesteś cnotą i potęgą naszą.

ROZDZIAŁ IX.

DO BOGA, JAKO DO OSTATECZNEGO KOŃCA, WSZYSTKO ODNOSIĆ NALEŻY.

1. Chrystus. Synu, jeźli szczerze pragniesz być błogosławionym, ja powinienem być twoim najwyższym i ostatecznym końcem.

Taki koniec i takie pragnienie, oczyści serce twoje, tak często a źle skłaniające się ku sobie samemu i ku stworzeniom.

Bo jeźli siebie samego w czem szukasz, wnet upadasz i usychasz sam w sobie.

A więc przedewszystkiem, wszystko do mnie odnosić masz, bo ja jestem który wszystko dałem.

Uważ, że wszelkie pojedyńcze dobro, wypływa z ogólnego i najwyższego dobra : a więc do mnie, jako do ich początku, wszystkie dary odnosić należy.

2. We mnie jako w nieprzebranem źródle, czerpią wodę życia wiecznego, i maluczki i wielki, i ubogi i bogaty : a którzy mi ochotnie i serde-

cznie służą, odbiorą dobre za dobre, i łaska obfita cieszyć i wspierać ich będzie.

Ktoby zaś gdzie indziej, a nie we mnie, szukał chwały swojej, albo radości swojej : ten nie znajdzie trwałego i prawdziwego wesela, serce jego nigdy się nie napełni, i zawsze na troski i udręczenia wydane będzie.

A więc nic dobrego sobie przyznawać nie masz, ani też komu-bądź-kolwiek przypisywać cnotę jaką : lecz wszystko to odnoś do Boga, bez którego człowiek nic nie ma.

Ja wszystko dałem, ja ciebie całego mieć chcę: i z wielką ścisłością dziękczynienia wymagam.

3. Oto jest prawda, która rozpędza wszelką marną chwałę.

A gdy wnijdzie łaska Niebieska, i miłość prawdziwa; nie postanie w sercu, ani smutek, ani zazdrość, ani miłość własna.

Albowiem miłość Boga zwycięża wszystko, i wszystkie siły duszy rozszerza i wzmacnia.

Jeżli zdrowo sądzisz, we mnie jednym radować się, we mnie jednym nadzieję pokładać będziesz; *bo nikt nie jest dobrym, jedno Bóg sam* [1], którego

1) Mat : XIX. 17.

nadwszystko wielbić, i we wszystkiem błogosławić należy.

ROZDZIAŁ X.

WZGARDZIWSZY ŚWIATEM, SŁODKO JEST SŁUŻYĆ BOGU.

1. UCZEŃ. Teraz znowu odezwę się do Ciebie Panie, a nie zamilkną usta moje; przemówię do uszów Boga mojego, Pana i Króla mojego, który jest na wysokości.

O! jakoż wielkie mnóstwo słodkości Twej Panie, którą zachowałeś bojącym się Ciebie [1]! Lecz czemże jesteś o Panie! tym którzy Cię miłują, i którzy całem sercem Ci służą?

O jak niewymowna jest słodycz zatapiania się w Tobie, którą obdarzasz miłośników Twoich!

W tem nadewszystko okazałeś mi słodkość miłości Twojej, iż kiedy nie byłem, stworzyłeś mię: a kiedy błąkałem się daleko od Ciebie, przyciągnąłeś mię do siebie, abym Ci służył, i rozkazałeś, abym miłował Cię.

2. O! źródło wiecznej miłości, cóż powiem o Tobie?

1) Psalm. XXX. 20.

Jakżebym mógł zapomnieć Ciebie, kiedy Ty raczyłeś pamiętać na mnie, wtedy nawet gdym usechł i zginął?

Uczyniłeś miłosierdzie nad sługą Twoim, nad wszelką nadzieję: i obdarzyłeś go miłością i łaską, nad wszelką zasługę jego.

Coż Ci oddam za taką łaskę? Nie wszystkim bowiem dano jest, aby wszystkiego zaniechawszy, świat porzucili, a wzięli życie zakonne.

I coż wielkiego, że służyć będę Tobie; któremu wszelkie stworzenie służyć powinno?

A więc służba moja małą jest rzeczą: lecz to mi się raczej wielkiem i dziwnem wydaje, iż mię tak nędznego i niegodnego, raczyłeś przyjąć za sługę, i dołączyć do liczby ulubionych sług Twoich.

3. Oto, wszystko co mam, Twoje jest; i dar służenia Tobie, Twój jest.

A jednak zkądinąd, Ty mi więcej służysz niżeli ja Tobie.

Oto niebo i ziemia, któreś utworzył ku posłudze człowieka, są przedemną, i na każdy dzień spełniają rozkazanie Twoje.

I to mało: albowiem i Aniołów Twoich dałeś ku posłudze ludzkiézj.

Ale co największa, Ty sam Panie raczyłeś słu-

żyć człowiekowi, i siebie samego jemu przyrzekłeś.

4. Coż Ci dam, Panie, za te wszystkie tysiączne dobrodziejstwa Twoje? Obym Ci mógł służyć przez wszystkie dni życia mojego!

Obym choć przez dzień jeden godnie Ci służyć zdołał!

Zaprawdę, wszelkiej i wiecznej służby, wszelkiej i wiecznej czci i chwały, Tyś godzien.

Zaprawdę, Tyś Pan mój, a ja ubogi sługa Twój; jam Ci powinien służyć ze wszystkich sił moich, i nigdy nie ustawać w chwale Twojej.

Tak chcę, tak pragnę: a na czem mi zbywać będzie, Ty racz dopełnić.

5. Wielka to cześć i chwała, Tobie służyć, i wszystkiem wzgardzić dla Ciebie.

Albowiem obfitą łaskę mieć będą, ci którzy ochotnie poddadzą się świętej służbie Twojej.

I znajdą najsłodszą pociechę Ducha Świętego, ci którzy dla miłości Twojej żrzekną się wszelkich zmysłowych rozkoszy.

Dostąpią wielkiej swobody myśli, ci którzy dla Imienia Twojego wejdą na drogę Twoję, i zaniechają wszelkich światowych zabiegów.

6. O! jak wdzięczną jest służba Boża, jak miłą

ta niewola, w której człowiek rzeczywiście wolnym i świętym się staje!

O! święty stanie zakonnego życia, przez które człowiek staje się równy Aniołom, miły Bogu, straszny szatanom, i godny naśladowania i szacunku u wszystkich wiernych!

O! pożądana niewolo i służbo, która wysługujesz najwyższe dobro, i wieczne wesele!

ROZDZIAŁ XI.

ŻĄDZE SERCA ROZTRZĄSAĆ I MIARKOWAĆ NALEŻY.

1. Chrystus. Synu, jeszcze ci wiele uczyć się trzeba, czegoś się dotąd dobrze nie nauczył.

Uczeń. Czegoż to Panie?

Chrystus. Abyś żądze swoje poddawał zupełnie upodobaniu mojemu: abyś nie miłował sam siebie, lecz abyś chciwie usiłował spełniać wolę moję.

Żywe pożądania często cię zapalają i porywają gwałtownie: lecz zważaj, czy to bardziej dla mojej chwały, jak dla własnego upodobania twojego.

Jeźli ja jestem pobudką i celem twoim, cieszyć

się będziesz, ze wszystkiego cokolwiek rozrządzę: lecz jeźli siebie samego w czem szukasz, tem samem właśnie, wikłasz się i obciążasz.

2. A przeto strzeż się zapędzać za żądzą powziętą bez mojej porady; ażeby to co ci się zrazu podobało, i za czem uganiałeś się, jakby za czem najlepszem, nie stało się potem złem i bolesnem.

Nie należy bowiem iść zaraz za każdą skłonnością, która się dobrą być zdaje: ani też natychmiast odrzucać wszelką skłonność, która przeciwną się zdaje.

Potrzebać niekiedy hamować się w dobrych nawet zamiarach i żądzach: abyś przez zbytni zapęd nie wpadał w roztargnienie; abyś drugich nie gorszył niesfornością swoją; lub też aby sprzeciwianie się drugich, nie wprawiało cię w niepokój i w otrętwienie.

3. Niekiedy zaś potrzeba użyć natarczywości, i mężnie sprzeciwiać się pożądaniu żmysłów, ani zważać na to, co chce ciało, a czego nie chce; lecz najusilniej z niem walczyć, aby pomimo chęci jego, poddać je duchowi.

I dopóty je karcić i podbijać trzeba, dopóki nie stanie się zupełnie powolnem i gotowem na wszystko, dopóki się nie nauczy przestawać na małem,

podobać sobie w tem co jest proste, i wszelkie przeciwności bez szemrania znosić.

ROZDZIAŁ XII.

POTRZEBA PRZYUCZAĆ SIĘ DO CIERPLIWOŚCI, I WALCZYĆ PRZECIWKO ZŁYM ŻĄDZOM.

1. UCZEŃ. O! Panie i Boże mój, widzę że cierpliwość wielce mi jest potrzebna, bo liczne przeciwności zdarzają się w tem życiu.

Albowiem jakkolwiek obmyślam mój pokój, życie moje nie może być bez walki, i bez boleści być nie może.

2. CHRYSTUS. Tak jest, Synu mój. Lecz ja chcę, abyś nie szukał pokoju wolnego od pokus i przeciwności.

Lecz abyś rozumiał, że wtedy pokój znalazłeś, kiedy cię trapią rozmaite troski, i nawiedzają liczne przeciwności.

Jeźli powiesz, że wiele znieść nie możesz; a jakżeż zniesiesz ogień czyścowy?

Z dwojga złego, zawsze mniejsze złe wybierać należy.

Abyś przeto mógł uniknąć kar wiecznych,

usiłuj złe doczesne mężnym umysłem dla Boga znosić.

Czyż myślisz że ludzie światowi mało, albo nic nie cierpią? Zapytaj tych, którzy we wszystko obfitują i najbardziej rozkoszują, a zobaczysz że nie tak jest.

3. Ale powiesz, że mają liczne rozkosze i że dogadzają zachceniom swoim; a więc za mało ważą troski swoje.

Dajmy na to, że mają wszystko co tylko zapragną: lecz jak myślisz, czy długo to potrwa?

Oto, jak dym znikną bogacze i rozkosznicy świata, i nie pozostanie ani wspomnienie radości które przeminęły.

Lecz i za życia, nie bez goryczy, nie bez tęsknoty i trwogi opływają oni w obfitość swoję.

I częstokroć w tejże samej rzeczy, z której czerpią rozkosz, znajdują karę boleści. I słusznie im się to dzieje; że gdy szukają nierządnej rozkoszy, nie bez trwogi i goryczy używać jej mogą.

4. O! jak krótkie i zwodnicze, jak występne i sromotne, są te rozkosze!

A wszakże ludzie w ślepocie i upojeniu nie widzą tego; lecz jako bydlęta bezrozumne, dla marnej uciechy w tem znikomem życiu, gubią duszę swoję.

Ty więc Synu, nie chodź za pożądliwościami twojemi, a odwracaj się od woli twojej [1]. *Kochaj się w Panu; i da tobie prośby serca twego* [2].

5. Zaiste, jeźli chcesz prawdziwie radować się, jeźli chcesz abym cię obficiej pocieszał; oto w pogardzie świata, i w zaniechaniu wszelkich ziemskich rozkoszy, będzie błogosławieństwo twoje, a obfita pociecha daną ci będzie.

A im dalej umkniesz się od wszelkiej pociechy jaką stworzenia dać mogą, tem słodsze i obfitsze pocieszenie znajdziesz we mnie.

Lecz w początkach, nie bez smutku, i nie bez ciężkiej walki, zdołasz osiągnąć to szczęście.

Nałóg złośliwy powstawać będzie, lecz dobry nałóg zwycięży go.

Ciało szemrać będzie, lecz duch żarliwy poskromi je.

Wąż dawny będzie ci się uprzykrzać pokusami swemi, będzie cię napastował i dręczył, ale modlitwa odpędzi go; a użyteczna praca najskuteczniej przetnie mu drogę, i wzbroni przystępu do duszy twojej.

1) Ekkl: XVIII. 30. — 2) Psalm. XXXVI. 4.

ROZDZIAŁ XIII.

O POSŁUSZEŃSTWIE POKORNEGO PODWŁADNEGO, NA WZÓR JEZUSA CHRYSTUSA.

1. Chrystus. Synu, kto usiłuje usunąć się od posłuszeństwa, usuwa się od łaski: a kto szuka osobistych korzyści, ten wspólne dobro utraca.

Kto nie podlega chętnie i dobrowolnie zwierzchnikowi swojemu, ten okazuje, że ciało jego nie jest mu jeszcze doskonale posłusznem, lecz często buntuje się i szemrze.

Ucz się więc skorego posłuszeństwa zwierzchnikowi twojemu, jeźli żądasz ujarzmić twe ciało.

Albowiem łatwiej zwyciężyć zewnętrznego nieprzyjaciela, jeźli człowiek wewnętrzny nie est w wojnie sam z sobą.

Nie masz gorszego i przykrzejszego nieprzyjaciela twej duszy, jako ty sam, kiedy twe ciało nie zgadza się z duchem.

Potrzeba koniecznie, abyś się przejął prawdziwą wzgardą ku sobie samemu, jeźli chcesz przemódz krew i ciało twoje.

Ponieważ jeszcze zbyt nieporządnie kochasz sam siebie, dla tego wzdrygasz się na samą myśl zupełnego poddania się woli drugich.

2. Lecz coż w tem wielkiego, że dla Boga, poddajesz się człowiekowi, ty któryś prochem i niczem jest; kiedy ja Wszechmocny, Najwyższy, którym z niczego wszystko stworzył, pokornie człowiekowi poddałem się dla ciebie?

Stałem się najpokorniejszym i najniższym ze wszystkich, ażebyś moją pokorą zwyciężył pychę swoję.

Ucz się posłusznym być, prochu. Ucz się korzyć, ziemio i glino, i uniżać się pod stopy wszystkich.

Ucz się łamać wolę twoję, i podać się na wszelką uległość.

3. Powstań przeciwko sobie, i nie dopuszczaj ażeby duma w tobie żyć miała: lecz uczyń się tak uległym i małym, ażeby wszyscy po tobie chodzić, i jako błoto na rozdrożu, deptać cię mogli.

O cożbyś się miał uskarżać próżny człowiecze? I coż sromotny grzeszniku, odpowiedzieć możesz, tym którzy ci w oczy złości twoje wyrzucać będą; ty któryś tylekroć obraził Boga, i tyleś już razy na piekło zasłużył?

Ale pobłażało ci oko moje, bo dusza twoja drogą jest w obliczu mojem: i przebaczyłem ci, abyś znał miłość moję, abyś za dobrodziejstwa moje na zawsze był wdzięczen; abyś się ustawi-

cznie oddawał prawdziwej uległości i pokorze, i wszelką pogardę cierpliwie znosił.

ROZDZIAŁ XIV.

O ROZWAŻANIU SKRYTYCH SĄDÓW BOŻYCH, ABYŚMY SIĘ NIE PYSZNILI Z DOBRYCH UCZYNKÓW.

1. UCZEŃ. Zagrzmiały nademną sądy Twoje, o Panie! a od bojaźni i przestrachu wstrzęsły się wszystkie kości moje, i dusza moja truchleje.

Stoję zdumiały, i widzę, *że niebiosa nawet nie są czyste przed oczyma Twemi* [1].

Jeźli w Aniołach znalazłeś nieprawość [2], i nie przebaczyłeś im: a coż to ze mną się stanie?

Pospadały gwiazdy z Nieba [3], a ja proch nędzny w coż ufam?

Ci których czyny zdawały się chwalebne, spadli najniżej: i widziałem, że ci którzy pożywali chleb Aniołów, pokochali się potem w bydlęcej strawie.

2. Nie masz świętości, jeźli Ty Panie! umkniesz rękę Twoję.

Na nic wszelka mądrość, jeźli Ty Panie rządzić przestaniesz.

1) Job. XV. 15 — 2) Job. IV. 18. — 3) Objaw: VIII. 10.

Na nic wszelka moc i siła, jeźli Ty wsparcia odmówisz.

Żadna czystość nie jest bezpieczna, jeźli jej nie strzeżesz.

Na nic własne czuwanie, jeźli Twoje święte czuwanie nie przyjdzie w pomoc.

Albowiem opuszczeni, upadamy i giniemy, a gdy Ty wejrzysz na nas, podnosimy się i żyjemy.

Jesteśmy bowiem niestali, lecz Ty nas utwierdzasz: stygniemy, lecz Ty nas zagrzewasz.

3. O! z jakąż pokorą i wzgardą sam o sobie mam sądzić! jak za nic mam ważyć wszystko co mi się dobrem we mnie być zdaje!

O! jak głęboko mam się uniżać przed niezgłębionemi sądami Twemi, Panie; przed którenmi niczem jestem, i tylko niczem!

O Mocy i Wielkości nieżmierzona! O morze bez krańców! w którém wcale siebie znajduję, tak jak niedostrzegam nicości we wszystkiem.

Gdzież się więc schroni próżna chwała? gdzie zarozumiałość we własną cnotę?

W głębokości sądów Twoich Panie! zginęła chełpliwość moja.

4. Czemże jest wszelkie ciało przed Obliczem Twojem?

Czyż glina pysznić się ma przed tym, który ją ulepia [1].

Jakże może wzdymać się próżnochwalstwem, ten, którego serce w całej prawdzie poddało się Bogu.

Kogo prawda sobie podbiła, tego i świat cały w dumę nie wzbije: a kto całą nadzieję swoję w Bogu położył, tego wszystkie razem usta pochlebców nie wzruszą.

Albowiem i ci sami, którzy mówią, wszyscy niczem są: znikną jak dźwięk ich głosu: *a prawda Pańska trwa na wieki* [2].

ROZDZIAŁ XV.

JAK WE WSZELKIEJ RZECZY POŻĄDANEJ, ZACHOWAĆ SIĘ I MÓWIĆ NALEŻY.

1. Chrystus. Synu, tak mów we wszelkiej rzeczy: Panie, jeżli Ci się podoba, niechaj to tak będzie.

Panie, jeżli w tem będzie chwała Twoja, niech się to stanie w Imie Twoje.

Panie, jeżli widzisz, że to mi jest potrzebnem,

1) Iza: XXIX. 16. — 2) Psalm. CXVI. 2.

albo pożytecznem; tedy pozwól mi użyć tego ku Chwale Twojej.

Lecz jeźli widzisz, że to mi będzie szkodliwem, albo nie przyda się do zbawienia duszy mojej, oddal odemnie takie pożądanie.

Albowiem nie wszelkie pożądanie jest z Ducha Świętego, chociażby się człowiekowi prawem i dobrem być zdało.

Trudnoć jest dobrze rozeznać, czy dobry, czy zły duch, czy też twój własny rozum, pobudzają cię do pożądania tej lub owej rzeczy.

Wielu się w końcu zawiodło, rozumiejąc w początku, że ich prowadzi duch dobry.

2. A przeto, cokolwiek pożądanego na myśl przychodzi, zawsze z bojaźnią Bożą i z pokorą serca, tego pożądać i o to prosić należy; a mianowicie powierzać mi wszystko z zupełnem poddaniem się woli mojej, i mówić:

Panie, Ty wiesz co jest najlepiej: niech się to stanie, jak Ty sam zechcesz.

Daj co chcesz, ile chcesz, i kiedy chcesz.

Uczyń ze mną, jako wiesz, i jak Ci się bardziej podoba, a większa ztąd będzie Chwała Twoja.

Postaw mię gdzie chcesz, i we wszystkiem czyń ze mną podług woli Twojej.

Jestem w Twojej ręce, naginaj mię, i zwracaj na wsze strony.

Oto ja sługa Twój, gotów na wszystko; bo nie dla siebie ale dla Ciebie żyć pragnę: oby tylko godnie i doskonale!

MODLITWA

O UPROSZENIE ŁASKI PEŁNIENIA WOLI BOŻEJ.

3. O Najsłodszy Jezu! udaruj mię łaską Twoją, aby *ze mną była*, *ze mną pracowała* [1], i ze mną dotrwała aż do końca.

Daj, ażebym zawsze to chciał i tego pożądał, co Tobie jest przyjemniejsze, i co się Tobie milej podoba.

Niech Twoja wola będzie moją: a moja wola niech zawsze idzie za Twoją, i niech się z nią zgadza jak najlepiej.

Oby moje chcenie i niechcenie, było jedno z Twojem! i obym, ani mógł chcieć, czego Ty nie chcesz; albo nie chcieć, co Ty chcesz!

4. Daj abym zamarł wszystkiemu, co jest na świecie; daj abym dla Ciebie lubił być wzgardzonym i poniżonym w tem życiu.

1) Mądr: IX. 10.

Nad wszystko co tylko pożądać można, daj mi spocząć w Tobie, i w Tobie uspokoić serce moje.

Tyś prawdziwym pokojem serca, Tyś jedynem odpocznieniem. Oprócz Ciebie, wszystko jest ciężarem i niepokojem.

W tym to pokoju, to jest w Tobie, który jesteś jedyne, najwyższe i wieczne dobro, *niech zasnę i spocznę*[1]. Amen.

ROZDZIAŁ XVI.

PRAWDZIWEJ POCIECHY W BOGU TYLKO SZUKAĆ NALEŻY.

1. Uczeń. Wszystko cobym mógł obmyśleć, albo pożądać ku pocieszeniu mojemu, nie tu, ale w przyszłości mojej tego się spodziewam.

Gdybym wszystkie pociechy świata posiadł sam jeden, i mógł opływać we wszelkie rozkosze, najpewniejszą jest rzeczą, iż to długo trwaćby nie mogło.

A więc duszo moja, nie napełnisz się pociechą, ani spoczniesz i orzeźwisz się doskonale, jeno w Bogu, który ubogich pociesza a pokornych tuli do siebie.

1) Psalm. IV. 10.

Poczekaj nieco, duszo moja, czekaj na spełnienie Pańskiej obietnicy, a będziesz mieć w Niebie obfitość wszelkiego dobra.

Jeźli zbytnie pożądasz rzeczy doczesnych, utracisz Niebieskie i wieczne.

Używaj z umiarkowaniem rzeczy doczesnych, a wiecznych z upragnieniem pożądaj, i tęsknij za niemi.

Żadne dobro doczesne ciebie nie nasyci, bo nie do nich stworzona jesteś.

2. Gdybyś miała wszystkie dobra stworzone, nie byłabyś przez to błogosławioną i szczęśliwą: albowiem w Bogu, który wszystko stworzył, polega całe błogosławieństwo i szczęśliwość twoja: nie taka, jaką sobie wyobrażają i chwalą głupi miłośnicy świata; lecz taka, na jaką oczekują prawdziwi i wierni słudzy Chrystusowi, i jakiej niekiedy doznają, tu jeszcze na ziemi, duchowe i czyste serca, *których obcowanie jest w Niebie* [1].

Wszelka ludzka pociecha, jest marna i krótka.

Błogosławiona i prawdziwa pociecha jest ta, którą prawda wewnątrz nas czuć daje.

Człowiek pobożny, wszędzie nosi z sobą pocieszyciela swego Jezusa, i mówi do niego: Bądź ze

1) Do Filip: III. 20.

mną, o! Jezu, w każdym miejscu i czasie bądź ze mną!

Niech mam tę pociechę, żem dobrowolnie chciał być pozbawionym wszelkiej ludzkiej pociechy.

A gdybyś mi i Twoją usunął pociechę, niech mi to będzie najwyższą radością, że tak chcesz, i że mnie sprawiedliwie doświadczasz.

Bo nie na wieki gniewać się będziesz, ani wiecznie grozić będziesz [1].

ROZDZIAŁ XVII.

WSZELKIE STARANIE O SOBIE, BOGU PORUCZYĆ NALEŻY.

1. Chrystus. Synu, dozwól abym z Tobą czynił co chcę; ja wiem co ci jest potrzebnem.

Ty myślisz jako człowiek: i w wielu rzeczach czujesz wedle skłonności ludzkiej.

2. Uczeń. Panie, prawda to jest co mówisz. Większa jest Twoja o mnie troskliwość, jak wszelkie staranie które o sobie mieć mogę.

Zbyt niepewnie stoi, kto wszelkiego o sobie starania, nie powierzył Tobie.

Panie, byle tylko prosta i szczera wola moja

2) Psalm. CII. 9.

w Tobie na zawsze spoczęła, czyń ze mną wszystko, co Ci się tylko będzie podobało.

Albowiem nie może być jeno dobre, wszystko cokolwiek ze mną uczynisz.

Jeźli chcesz abym był w ciemnościach, bądź błogosławiony: jeźli chcesz abym był w światłości, bądź znowu błogosławiony: jeźli mnie pocieszyć raczysz, bądź błogosławiony; a jeźli chcesz mnie utrapić, bądź zarówno zawsze błogosławiony.

3. Chrystus. Synu! tak być powinieneś, jeźli ze mną być i chodzić pragniesz.

Powinieneś być tak skorym do cierpienia, jak do radowania się.

Powinieneś tak chętnie przyjąć ubóstwo i nędzę, jak dostatek i bogactwo.

4. Uczeń. Panie! chętnie zniosę to wszystko, co tylko na mnie dopuścić zechcesz.

Zarówno chcę przyjąć z ręki Twojej, dobro i złe, słodycz i gorycz, smutek i wesele; i dzięki Ci składać, za wszystko co mi się przydarzy.

Strzeż mię od wszelkiego grzechu, a nie będę się bał, ni śmierci, ni piekła.

Byleś mię tylko nie odrzucił na wieki, i nie wymazał z xięgi żywota; żadne utrapienie, jakiebykolwiek na mnie spadło, szkodzić mi nie będzie.

ROZDZIAŁ XVIII.

NĘDZE DOCZESNE, NA WZÓR CHRYSTUSA, SPOKOJNIE ZNOSIĆ NALEŻY.

1. Chrystus. Synu, jam zstąpił z Nieba dla twego zbawienia: wziąłem na siebie twą nędzę, nie z konieczności, ale z miłości ku Tobie; abyś się nauczył cierpliwości, i abyś nędze doczesne bez szemrania znosił.

Albowiem od godziny narodzenia mego, aż do śmierci na krzyżu, nie zabrakło mi na znoszeniu boleści.

Cierpiałem wielki niedostatek rzeczy doczesnych: częste i liczne skargi na siebie słyszałem: upokorzenie i obelgi znosiłem łagodnie: odbierałem niewdzięczność za dobrodziejstwa, przygany za naukę, bluźnierstwa za cuda.

2. Uczeń. Panie, ponieważ byłeś cierpliwy w Twem życiu, doskonale przez to spełniając wolę Ojca Twojego; słuszna jest ażebym ja nędzny grzesznik, cierpliwie się zachował wedle woli Twojej; i dla zbawienia mojego znosił ciężar znikomego życia, dopóki sam zechcesz.

Bo chociaż niniejszy żywot ciężkim się być zdaje, jednakże łaska Twoja to sprawiła, iż prze-

zeń wielce zasłużyć się można : a zaś Twój przykład i ślady świętych Twoich, znośniejszym i jaśniejszym dla nas ułomnych go czynią.

I więcej też pociechy daje ten żywot, aniżeli niegdyś w starym Zakonie, kiedy podwoje Nieba, były zawarte, kiedy droga do Nieba zdawała się ciemniejszą, kiedy tak mała liczba była tych, którzy starali się szukać Królestwa Niebieskiego.

A i ci nawet, którzy wtedy sprawiedliwymi byli i zbawionymi być mieli; przed spełnieniem męki Twojej, i przed okupem przenajświętszej śmierci Twojej, do Królestwa Niebieskiego wnijść nie mogli.

3. O! ileż dziękczynień składać Ci winienem, za to żeś mnie i wszystkim wiernym, prostą i dobrą drogę, do wiekuistego Królestwa Twego okazać raczył?

Albowiem życie Twoje jest drogą naszą: a święta cierpliwość prowadzi nas ku Tobie, który jesteś koroną naszą.

Gdybyś nie był poprzedził nas, i nie nauczył nas, ktożby się starał iść za Tobą?

O! jakżeby wielu daleko pozostało, gdyby nie patrzali na jasne i przezacne przykłady Twoje!

Oto usłyszawszy tyle cudów i nauk Twoich, jeszcze stygniemy! cożby to było, gdybyśmy tak

wielkiego światła do prowadzenia nas za Tobą nie mieli?

ROZDZIAŁ XIX.

O ZNOSZENIU OBELG, I O ZNAMIONACH PRAWDZIWEJ CIERPLIWOŚCI.

1. CHRYSTUS. Synu, czemże jest to co mówisz? Zważając na mękę moję i tylu Świętych moich, przestań uskarżać się.

Jeszcześ aż do krwi nie wytrwał [1].

Mało cierpisz w porównaniu z tymi, którzy tak wiele wycierpieli, tak silnie byli kuszeni, tak ciężko trapieni, tak wielolicznie miotani i doświadczani.

Trzeba więc, innych cięższe cierpienia sobie na myśl przywodzić, ażeby swoje, najmniejsze, lżej znosić.

A jeżli cierpienia twoje nie zdają Ci się najmniejsze, uważ czy temu nie jest winna niecierpliwość twoja?

Wszakże czy wielkie, czy małe będą, staraj się wszystkie cierpliwie znosić.

2. Im lepiej usposabiasz się do cierpienia, tem roztropniej czynisz, tem więcej nabywasz zasługi.

1) Do Żydów. XII. 4.

a tem lżejszem ci będzie cierpienie twoje, im częściej mężnym umysłem ponosić je będziesz.

I nie mów : Nie mogę znieść tego od takiego człowieka, ani też takich rzeczy znosić powinienem ; on mi bowiem zadał wielką krzywdę, i to mi zarzuca o czem nigdy nie pomyślałem : lecz od innego zniosę chętnie, i tak jak mi się będzie zdawało.

Bezrozumna jest myśl taka, która nie ma względu na cnotę cierpliwości, ani na tego który ma ją uwieńczyć; lecz bardziej zważa na krzywdę swoję, i na tego który ją wyrządził.

3. Nie jest prawdziwie cierpliwy, kto tyle tylko chce cierpieć, ile mu się podoba i od kogo mu się podoba.

Prawdziwie cierpliwy, nie zważa na to kto go doświadcza, czy przełożony, czy równy, czy niższy; czy dobry i święty człowiek, czy też niecny i przewrotny.

Lecz ilekolwiek, kiedykolwiek i od jakiegobądź stworzenia przydarzy mu się przeciwność jaka, wszystko to jako z ręki Boga wdzięcznie przyjmuje, i ceni jako zysk niezmierny.

Bo nic i najdrobniejszego, byle tylko dla Boga było wycierpianem, nie będzie mogło przeminąć bez zasługi przed Bogiem.

4. Bądź przeto gotów do walki, jeźli chcesz mieć zwycięztwo.

Bez walki, korony cierpliwości osiągnąć nie możesz.

Jeźli nie chcesz cierpieć, tem samem, nie chcesz korony.

Jeźli zaś tej korony pragniesz, walcz mężnie, i znoś cierpliwie.

Bez pracy nie masz odpocznienia; bez walki nie masz zwycięztwa.

5. Uczeń. Panie! niech mi to będzie podobnem przez łaskę Twoję, co mi się przez ułomność moję niepodobnem być zdaje.

Ty wiesz, że mało znieść mogę, i że za lada przeciwnością natychmiast upadam.

Niech wszelkie troski i utrapienia, staną mi się miłemi i pożądanemi dla Imienia Twojego: albowiem cierpieć i być dręczonym dla Ciebie, bardzo to jest zbawiennem dla duszy mojej.

ROZDZIAŁ XX.

O WYZNAWANIU WŁASNEJ NIEMOCY, I O NĘDZACH TEGO ŻYWOTA,

1. Uczeń. *Wyznam przeciwko sobie niespra-*

wiedliwość moję [1]; przed Tobą, Panie, wyznam niemoc moję.

Częstokroć mała i drobna rzecz, obala mię i zasmuca.

Postanawiam sobie działać mężnie; lecz skoro mała pokusa przyjdzie, wnet wielce się trwożę.

Niekiedy rzecz bardzo licha, sprawia mi wielkie pokuszenie.

A gdy sądzę się nieco ubezpieczonym, niekiedy niespodzianie, lada powiew obala mię.

2. Wejrzyj więc, Panie! na uniżenie moje i zewsząd znaną Tobie ułomność moję.

Zmiłuj się nademną, i *wyrwij mię z błota, abym w niem nie ugrzązł* [2], i nie został porzucony na wieki.

Często mię to zbija, i zawstydza przed Tobą, że tak łatwo upadam, i że tak bezsilny jestem w opieraniu się namiętnościom.

Chociaż im nie zupełnie przyzwalam, wszakże ciężką mi jest i dokuczliwą ich napaść, i tęskno mi jest żyć tak, codziennie w ustawicznym boju.

A w tem nadewszystko poznaję niemoc moję: że szkaradne marzenia, łatwiej daleko wdzierają się do myśli mojej, aniżeli się z niej wygnać dają.

1) Psalm. XXXI. 5. — 2) Psalm XLVIII. 15.

3. O! Najpotężniejszy Boże Izraela, gorliwy miłośniku dusz wiernych, wejrzyj na spracowanie i na boleść sługi Twojego, i wspieraj go we wszystkich prawych dążeniach jego.

Wzmocnij mię Niebieską mocą, ażeby nie przemógł i niepanował stary człowiek, to nędzne ciało, niezupełnie jeszcze duchowi poddane; a przeciw któremu potrzeba będzie walczyć aż do ostatniego tchnienia w tym najnędzniejszym żywocie naszym.

Niestety! czemże jest to życie, w którem utrapienie i nędza nigdy nie ustawają, w którem zewsząd jest pełno sideł i nieprzyjaciół.

Bo skoro jedna dolegliwość lub pokusa ustępuje, wnet druga nachodzi, a nawet gdy jeszcze z pierwszemi bój nasz nie ustał, wiele już innych niespodzianie na nas uderza.

4. I jakże można polubić to życie, napełnione tylu goryczami, tylu klęskom i nędzom podległe?

Jakże nawet nazywać życiem, to w czem się wyradza tyle chorób i śmierci?

A jednak lubią je, i wielu zatopiło w niem serce swoje.

Przyganiamy często światu, że jest zwodniczy i marny; a jednak nie łatwo go porzucamy, bo żądze cielesne nazbyt w nas panują.

Z jednej strony świat nęci ku sobie, a z drugiej odpycha.

Lecz inne rzeczy ciągną do zamiłowania świata, inne do wzgardy jego.

Żądze ciała, pożądliwość oczu, i pycha żywota [1] ciągną do zamiłowania świata; lecz cierpienie i nędza które słusznie idą za niemi, wzniecają nienawiść świata i rodzą tęsknotę.

Ale niestety! dusza światu oddana, zwyciężona występnem upodobaniem, ma sobie za rozkosz być pod władzą zmysłów: albowiem słodkości Bożej, i wewnętrznego wdzięku cnoty, ani czuje, ani dostrzega.

Ci zaś którzy doskonale wzgardzili światem, i starają się żyć Bogu pod świętą karnością, ci znają słodkość Bożą, obiecaną tym którzy się prawdziwie zrzekną wszystkiego dla Boga: ci widzą jasno, jak świat ciężko błądzi, i zwodzi sam siebie.

ROZDZIAŁ XXI.

NAD WSZYSTKIE DOBRA I DARY, W BOGU SPOCZYWAĆ NALEŻY.

1. UCZEŃ. Nad wszystko i we wszystkiem,

1) List I. Jana. II. 16.

zawsze, duszo moja, spoczywaj w Panu, bo On sam, jest wiecznym odpoczynkiem Świętych.

O najsłodszy i najmiłosierniejszy Jezu! daj mi w Tobie spocząć nad wszelkie stworzenie: nad wszelkie zdrowie i piękność, nad wszelką cześć i chwałę, nad wszelką moc i godność, nad wszelką bystrość i naukę, nad wszelkie bogactwa i sztuki, nad wszelką radość i wesele, nad wszelką pochwałę i sławę, nadwszelką słodycz i pociechę, nad wszelką nadzieję i obietnicę, nad wszelką zasługę i wszelkie pożądanie.

Nad wszelkie łaski i dary, które mi dać i we mnie wlać możesz: nad wszelkie uniesienie i rozradowanie, jakie tylko myśl pojąć i uczuć może.

Nakoniec nad Aniołów i Archaniołów, i nad wszystkie zastępy Niebieskie: nad wszystko widome i niewidome, i nad wszystko, czem nie jesteś Ty, o Boże mój!

2. Ponieważ Ty, Panie i Boże mój, Tyś nad wszystko najlepszy; Ty jeden najwyższy; Ty jeden najpotężniejszy; Ty jeden najdostateczniejszy i najpełniejszy; Ty jeden najsłodszy, w Tobie jedynym najobfitsze źródło pociechy.

Ty jeden najpiękniejszy i najwięcej kochania godny; Ty jeden najszlachetniejszy i najchwale-

bniejszy nad wszystko; w Tobie jednym wszystkie dobra w pełnej doskonałości razem są i zawsze były, i zawsze będą.

I dla tego, wszystko cokolwiek mi dajesz prócz siebie, wszystko co mi o sobie samym objawiasz albo przyrzekasz, mało jest i nie wystarcza mi, gdy Cię nie widzę i nie posiadam zupełnie.

Zaiste bowiem, serce moje nie może ani prawdziwie spocząć, ani zupełnie się nasycić, dopóki nie spocznie w Tobie, i nie wzniesie się nad wszelkie stworzenia i dary Twoje.

3. O mój najmilszy Oblubieńcze, Jezu Chryste, Miłośniku najczystszy, Władzco wszelkiego stworzenia: *któż mi da skrzydła prawdziwej wolności, abym wzleciał ku Tobie, i spoczą w Tobie* [1].

Kiedyż będzie mi to dane, abym w zupełnej swobodzie ducha, o Panie i Boże mój! *mógł widzieć i kosztować słodkość Twoję* [2].

Kiedyż się tak zatopię w Tobie, o Panie mój! abym zachwycony miłością Twoją, nie czuł sam siebie, tylko samego Ciebie nad wszelkie czucie i sposób, a w sposób nie wszystkim znany?

1) Psalm LIV 7. — 2) II. Do Hebr: I. 3.

Teraz zaś często jęczę, i nieszczęście moje z boleścią dźwigam.

Bo na tym padole nędzy, wiele wydarza się złych przygód, które mię częstokroć zasmucają, i trwożą, i obejmują jakby chmurą jaką; częstokroć tamują i odrywają, przynęcają i wikłają, ażebym wolnego przystępu nie miał do Ciebie, i nie spoczywał radośnie w objęciu Twojem, zawsze gotowem na przyjęcie dusz błogosławionych.

Niech cię wzruszy wzdychanie moje, i wieloliczne na ziemi utrapienie moje.

4. O! Jezu, *Jasności chwały wiekuistej* [1], pociecho pielgrzymującej duszy : przed Tobą bez głosu usta moje, i milczenie moje woła ku Tobie!

Dopókiż Pan mój przyjście swoje opoźniać będzie?

O! niech przyjdzie do ubożuchnego sługi swego, i niech go uweselić raczy. Niech poda swą rękę i wyrwie mię ze wszelkiego ucisku i nędzy.

Przyjdź! przyjdź! bo bez Ciebie nie masz dnia wesołego, ani godziny, boś Ty weselem mojem, i bez Ciebie pusto w domu moim.

Nędzny jestem, i niejako więzień kajdanami obciążony: aż mię światłością obecności Twojej

1) Psalm. XXXIII. 9.

zasilisz, wolnością udarujesz, i miłosierne Oblicze Twoje ukażesz mi.

5. Chociażby wszyscy inni nie szukali Ciebie, a uganiali się za jakiembądź upodobaniem swojem: mnie jednak nic się nie podoba, i nic innego podobać nie będzie, jeno Ty, Bóg mój, nadzieja moja, i wieczne zbawienie moje.

Nie umilknę, i nie przestanę błagać i wołać: dopóki mi nie wróci łaska Twoja, dopóki do mnie nie przemówisz w sercu mojem.

6. Chrystus. Oto jestem. Oto ja przy tobie, boś wzywał mię. Łzy twoje i pragnienie duszy twojej, upokorzenie się twoje i skrucha serca twojego, nakłoniły mię i znowu przywiodły do Ciebie.

7. Uczeń. I rzekłem: Panie, wzywałem Cię, i gotów wszystkiem wzgardzić dla Ciebie, pragnąłem posiadać Cię.

Ty zaś pierwszy pobudziłeś mię abym Cię szukał.

Bądź więc błogosławiony o Panie! który podług wielkości miłosierdzia Twego, tak wielkie dobrodziejstwo uczyniłeś słudze Twojemu.

Cóż więcej mówić ma do Ciebie sługa twój? jedno aby się bardzo uniżył przed Tobą, pomnąc zawsze na nieprawość, i na nędzę swoję?

Nic bowiem nie masz podobnego Tobie, we wszystkich cudownościach nieba i ziemi.

Sprawy twe doskonałe, *sądy prawdziwe; a Opatrzność Twoja rządzi światem całym* [1].

Tobie więc cześć i chwała, o Mądrości Ojca! Niech Cię chwalą i błogosławią usta moje, dusza moja, i wszystkie stworzenia społem.

ROZDZIAŁ XXII.

O ROZPAMIĘTYWANIU ROZLICZNYCH DOBRODZIEJSTW BOŻYCH.

1. Uczeń. Otwórz Panie, serce moje ku przyjęciu prawa Twojego, i ucz mię chodzić drogą przepisów Twoich.

Daj mi zrozumieć wolę Twoję, i z wielką czcią i pilną uwagą rozpamiętywać dobrodziejstwa Twoje, tak wszystkie razem, jak każde z osobna, ażebym ci za nie, godne dzięki nieść umiał.

Wprawdzie, wiem i wyznaję, że za najmniejszą cząstkę najmniejszego z dobrodziejstw Twoich, powinnych dzięków wypłacić nie zdołam.

Mniejszym ja jestem od każdego dobra jakiem mię obdarzyć raczyłeś; i gdy rozważam wspania-

1) Psalm. XVIII. 10. — Mąd : XIV. 5.

łość Twoję, przed jej wielkością duch mój ustawa.

2. Wszystko co mamy w duszy i w ciele, wszystko cokolwiek wewnątrz lub zewnątrz, sposobem przyrodzonym lub nadprzyrodzonym posiadamy; wszystko to Panie dary są Twoje, przypominające nam, żeś Ty jest łaskawy i miłosierny dobroczyńca nasz, od którego wzięliśmy wszelkie dobro nasze.

A chociaż jeden wziął więcej a drugi mniej, wszystko jednak Twojem jest: a bez Ciebie i najmniejszej odrobiny mieć nie można.

Ten który wziął więcej, nie może chlubić się zasługą swoją, ani wynosić się nad innych, ani urągać mniejszemu: albowiem ten jest większy i lepszy, który sobie mniej przypisuje, a w dziękczynieniu pokorniejszym jest i pobożniejszym.

A kto siebie najlichszym i najniegodniejszym z pomiędzy wszystkich być sądzi, ten jest najsposobniejszym do otrzymania większych darów.

3. Ten zaś który mniej otrzymał, nie powinien się zasmucać, ani szemrać, ani zazdrościć tym którzy więcej obdarzeni zostali; lecz raczej ku Tobie wznosić serce swoje, i uwielbiać dobroć Twoję, że tak obficie, tak chętnie, tak wspaniale, bez względu na osoby, hojną ręką rozdajesz Twe dary.

Wszystko jest od Ciebie, a przeto we wszystkiem winniśmy Cię chwalić.

Ty wiesz czem każdego obdarzyć trzeba, i dla czego ten ma mieć więcej, a tamten mniej; nie do nas sąd o tem należy, ale do Ciebie, który ważysz zasługi każdego.

4. A przeto, Panie i Boże mój; i to także uważam za wielkie dobrodziejstwo, jeźli kto nie ma wiele owych zewnętrznych zalet, z których podług mniemania ludzkiego wypływa wziętość i chwała: tak, iż ten który spostrzega ubóstwo i poniżenie osoby swojej, nie powinien ani się tem smucić, ani na sercu upadać, lecz raczej wielce się cieszyć i weselić: albowiem Ty Panie, ubogich, pokornych i wzgardzonych od świata, obrałeś za poufałych i domowników Twoich.

Świadkami tego, są sami Apostołowie Twoi, *których xiążętami na całą ziemię postanowiłeś*[1].

Żyli oni na świecie, bez narzekania, bez wszelkiej złości i zdrady a w takiej pokorze i prostocie, *że radowali się gdy im przyszło znosić obelgi dla Imienia Twojego*[2]; i z gorącą chęcią przyjmowali to, co świat ma w nienawiści i w obrzydzeniu.

1) Psalm. XLIV. 17. — 2) Dziej. Ap: V. 41.

5. A przeto, ten który Cię miłuje i zna całą wartość dobrodziejstw Twoich, niczem tak uweselać się nie ma, jak tem, że się w nim spełnia wola Twoja i upodobanie odwiecznych rozrządzeń Twoich.

Któremi do tego stopnia cieszyć się, i w nich sobie upodobać powinien, iżby tak chętnie życzył sobie być najmniejszym, jakby kto inny największym być pragnął.

Iżby z równą spokojnością i upodobaniem, szedł na ostatnie, jak na pierwsze miejsce: i żeby za jedno sobie ważył, czy być poniżonym i wzgardzonym, bez znaczenia i sławy; czy też być na świecie uczczonym i wywyższonym nad drugich.

Albowiem, wola Twoja i miłość czci Twojej, wszystko przewyższać mają; i więcej pocieszać go, więcej mu się podobać, jak wszystkie dobrodziejstwa, któremiś go obdarzył, lub jeszcze obdarzyć możesz.

ROZDZIAŁ XXIII.

O CZTERECH RZECZACH, KTÓRE DAWAJĄ POKÓJ WIELKI.

1. Chrystus. Teraz cię nauczę drogi pokoju i prawdziwej swobody.

Uczeń. Czyń Panie, jakoś powiedział, z radością i wdzięcznością słuchać cię będę.

Chrystus. Staraj się, synu, spełniać raczej wolę cudzą niż swoję.

Obieraj zawsze mieć mniej, niż więcej.

Szukaj zawsze ostatniego miejsca, i tego abyś podlegał wszystkim.

Pragnij zawsze i proś, ażeby wola Boża zupełnie spełniała się w Tobie.

Oto taki człowiek jest na drodze pokoju i odpocznienia.

2. Uczeń. Panie! Ta krótka mowa Twoja, wielką doskonałość w sobie zawiera.

Mało w niej słów, ale wielka z niej nauka, i owoc obfity.

I gdybym ją wiernie wykonywał, nie takby łatwo trwoga i zamieszanie, wszczynały się we mnie.

Albowiem ilekroć doznaję ucisku i niepokoju, zawsze dostrzegam, iżem odstąpił od tej nauki.

Lecz Ty, który wszystko możesz, a udoskonaleniu duszy zawsze sprzyjasz, pomnóż łaskę Twoję, ażebym mógł spełnić naukę Twoję, i dostąpić zbawienia mojego.

MODLITWA

PRZECIWKO ZŁYM MYŚLOM.

3. UCZEŃ. *Panie i Boże mój, nie oddalaj się odemnie: Boże mój, wejrzyj ku ratunkowi moje- mu* [1], albowiem powstały we mnie wielkie trwogi, i sprzeczne myśli targają duszę moję.

Jakże wyjdę z nich bez szwanku? jakże pokonam je?

CHRYSTUS. *Ja pójdę przed tobą, i upokorzę pyszniących się na tej ziemi; otworzę bramy więzień, i skrytości tajemnic objawię tobie* [2].

UCZEŃ. Uczyń Panie, według słowa Twego: i niech wszystkie złe myśli rozpierzchną się przed Oblicznością Twoją.

Cała nadzieja, i jedyna pociecha moja, w tem jest, abym w każdem utrapieniu do Ciebie się garnął, Tobie się powierzał, Ciebie wzywał z wnętrzności moich, i na Twoje pocieszenie cierpliwie czekał.

MODLITWA.

O OŚWIECENIE MYŚLI.

4. UCZEŃ. Oświeć mię dobry Jezu! jasnością

1) Psalm. LXX. 12. — 2) Izai: XLV. 2, 3.

wewnętrznego światła: i wyprowadź wszelką ciemność z przybytku serca mojego.

Powściągnij liczne roztargnienia, i rozprosz nastające pokusy.

Walcz silnie w obronie mojej, i pokonaj złośliwe potwory, to jest łudzące pożądliwości: ażeby stał się *pokój przez moc Twoję* [1], i aby obfitość chwały Twojej brzmiała w przybytku świętym, to jest w czystości sumienia.

Rozkaż wiatrom i burzom: *powiedz morzu, uspokój się; a wichrom, nie wiejcie; a nastanie cisza wielka* [2].

5. *Ześlij światło Twoje i prawdę Twoję* [3], aby zajaśniały nad ziemią: bo jestem *ziemią pustą i niepłodną* [4], dopóki nie oświecisz mię.

Zlej łaskę z Wysokości Twojej: rosą Niebieską pokrop serce moje: użycz wód pobożności ku odświeżeniu powierzchni ziemi, ażeby wydała owoc najlepszy i najobfitszy.

Podnieś duszę moję przywaloną ogromem grzechów, i ku rzeczom Niebieskim zwróć całe pożądanie moje: ażebym zakosztowawszy słodkości szczęścia Niebieskiego, przykrzył sobie w rozmyślaniu o rzeczach ziemskich.

1) Psalm. CXXI. 7. — 2) Marek: IV. 39. — 3) Psalm. XLII. 3. Gen: I. 2.

6. Pochwyć mię, i oderwij od wszelkiej nietrwałej pociechy stworzeń: albowiem żadna rzecz stworzona, nie może zupełnie pocieszyć mię, i uspokoić pragnień moich.

Połącz mię z Tobą, nierozerwanym węzłem miłości: bo Ty jeden wystarczasz temu który Cię kocha, a bez Ciebie wszystko jest niczem.

ROZDZIAŁ XXIV.

O WYSTRZEGANIU SIĘ CIEKAWEGO WGLĄDANIA W CUDZE ŻYCIE.

1. CHRYSTUS. Synu, nie bądź ciekawym, ani się troszcz na próżno.

Coż to, albo tamto do ciebie należy? *Ty idź za mną* [1].

Coż bowiem do ciebie należy, czy ten jest tak, lub nie tak; albo czy ten tak, lub inaczej czyni lub mówi?

Ty nie będziesz odpowiadał za drugich, lecz zdasz rachunek za siebie samego. Czegoż się wdajesz w nieswoje rzeczy?

Oto, ja wszystkich znam: i cokolwiek się dzieje

1) Jan. XXI. 22

pod słońcem, wszystko widzę: i wiem co się w kim dzieje, co kto myśli, co chce, i do jakiego celu dążą zamiary jego.

Mnie więc wszystko poruczyć trzeba: ty zaś zachowaj się w dobrym pokoju, a pozwól burzliwcowi burzyć się, ile mu się podoba.

A cokolwiek uczyni albo powie, to spadnie na niego, bo mnie oszukać nie może.

2. Nie ubiegaj się za cieniem wielkiego imienia, ani za licznemi związkami, ani za osobistą przychylnością ludzką.

Wszystko to bowiem rodzi roztargnienia, i wielce zaciemnia serce.

Chętniebym przemawiał do Ciebie słowem mojem, i objawiał ci skrytości moje, gdybyś pilnie czuwał na przyjście moje, i otworzył mi wnijście do serca twojego.

Bądź bacznym, czuwaj w modlitwie i upokarzaj się we wszystkiem.

ROZDZIAŁ XXV.

NA CZEM POLEGA STAŁY POKÓJ SERCA, I PRAWDZIWE DOSKONALENIE SIĘ.

1. Chrystus. Synu, jam rzekł: *pokój zosta-*

wuję wam, pokój mój daję wam; nie jako świat dawa, ja go wam daję [1].

Wszyscy pragną pokoju: ale nie wszyscy starają się o to, na czem prawdziwy pokój polega.

Pokój mój, z ludźmi cichego i pokornego serca. Pokój twój, polega na wielkiej cierpliwości.

Jeźli mnie usłuchasz, i pójdziesz za głosem moim, będziesz mógł używać wielkiego pokoju.

2. Uczeń. Cóż więc mam czynić?

Chrystus. W każdej rzeczy rozważaj co masz czynić i mówić: myślą twoją ku temu zmierzaj, ażebyś mnie jednemu podobał się, a oprócz mnie niczego nie szukał i nie pragnął.

O cudzych zaś sprawach lub mowach nie sądź zuchwale; ani się wdawaj w rzeczy które do ciebie nie należą; a będzie mogło stać się, że mało, albo rzadko kiedy doznasz niepokoju.

Żadnego zaś nigdy nie czuć niepokoju, albo nie doznawać jakiej boleści ciała, lub troski serca, to nie jest udziałem teraźniejszego życia, lecz stanem wiecznego odpoczynku.

Nie sądź więc żeś dostąpił prawdziwego pokoju, kiedy nie czujesz żadnego ucisku; albo że wszystko

1) Jan. XIV. 27.

jest dobrze, skoro żadnego niemasz przeciwnika: ani że to jest doskonałość, kiedy ci się wszystko powodzi.

Nie trzymaj o sobie wysoko, i nie poczytuj się za szczególniej ukochanego, wtedy nawet, kiedy wielką pobożność i słodycz w sercu czuć będziesz: bo nie w tych rzeczach poznaje się prawdziwy miłośnik cnoty, i nie na tem polega postęp i doskonałość człowieka.

3. Uczeń. Na czemże, Panie?

Chrystus. Na ofiarowaniu się całem sercem woli Boga, nie szukając nic swojego, ani w małych ani w wielkich rzeczach, ani w doczesności, ani w wieczności.

Tak abyś wszelkie powodzenie i przeciwności za jedno sobie ważąc, z jednostajną twarzą zawsze mi dzięki czynił.

Gdybyś był tak mocnym i wytrwałym w nadziei, ażebyś za odjęciem wszelkiej wewnętrznej pociechy, do znoszenia coraz większych ucisków gotował serce twoje, i nie powiadał, żeś nie zasłużył na tak wielkie i liczne cierpienia:

Lecz owszem we wszystkiem wyznawał sprawiedliwość moję, i wielbił świętość moję: wtedy byłbyś na prawdziwej i prostej drodze pokoju; i

miałbyś niewątpliwą nadzieję, *że znowu w uniesieniu radości ujrzysz oblicze moje* [1].

A gdybyś doszedł do zupełnej pogardy siebie samego; wiedz, że wtedy opływałbyś w taką obfitość pokoju, jaką tylko w tem ziemskiem wygnaniu mieć można.

ROZDZIAŁ XXVI.

O DOSKONAŁEJ SWOBODZIE DUCHA; NA KTÓRĄ WIĘCEJ ZASŁUGUJE SIĘ PRZEZ POKORNĄ MODLITWĘ, NIŻELI PRZEZ CZYTANIE.

1. UCZEŃ. Panie, dziełem to jest doskonałego męża, aby umysłu i serca swego nigdy nie odwracać od rzeczy Niebieskich, i pomiędzy liczne starania, niejako bez starania przechodzić; nie z powodu niedbałości, lecz z powodu doskonałej swobody ducha, która to sprawia, iż człowiek nie przywiązuje się nieporządnem uczuciem do żadnego stworzenia.

2. Błagam Cię, o najmiłosierniejszy Boże mój! zachowaj mię od zbytnich starań tego żywota, abym się nie uwikłał: zachowaj mię od wielu po-

1) Job. XXXIII. 26.

trzeb ciała, abym się nie dał usidlić cielesnym rozkoszom; zachowaj mię od wszelkich niepokojów duszy, ażebym uciskami złamany, nie upadł.

Zachowaj mię nietylko od tych rzeczy, za któremi całą siłą ubiega się próżność światowa; lecz od tych nawet, które skutkiem wspólnego wszystkim przekleństwa śmiertelności, za karę grzechu obciążają i wstrzymują duszę sługi Twojego; iżby nie mogła, ilekroć zapragnie, w pełnej swobodzie ducha, wznosić się ku Tobie.

3. O Boże mój! Słodkości niewymowna; obróć mi w gorycz wszelką pociechę cielesną, odciągającą mię od zamiłowania dóbr wiecznych, a przyłudzającą niegodziwie do siebie, pozorem rozkoszy jakiegoś obecnego dobra.

Niech mię nie zwycięża, Boże mój! niech nie zwycięża krew i ciało moje: niech mię nie uwodzi świat, i krótka chwała jego: niech mię nie podkopuje szatan, i chytrość jego.

Daj mi moc w opieraniu się, cierpliwość w znoszeniu, stałość w wytrwaniu.

A zamiast wszystkich pociech świata; daj mi najmilszą słodycz Twojego ducha.

4. Oto, pokarm, napój, odzienie, i wszelkie inne rzeczy do utrzymania ciała służące, ciężarem są żarliwemu duchowi.

Daj mi więc wstrzemięźliwość, ażebym zbytniem pożądaniem tych rzeczy nie uwikłał się.

Wszystkich potrzeb ciała zaniechać nie godzi się, albowiem życie utrzymywać należy: lecz prawo święte zabrania szukać rzeczy zbytecznych, i tych które rozkoszniej dogadzają ciału: albowiem inaczej, ciało uzuchwala się i powstaje przeciwko duchowi.

W tem wszystkiem, błagam Cię Panie, niech mię uczy i prowadzi ręka Twoja, iżbym się od zbytku uchował.

ROZDZIAŁ XXVII.

MIŁOŚĆ SIEBIE SAMEGO, NAJBARDZIEJ NAS ODWODZI OD NAJWYŻSZEGO DOBRA.

1. Chrystus. Synu, potrzeba ażebyś dał wszystko za wszystko, i żadnej cząstki siebie nie zachował dla siebie.

Wiedz, że miłość siebie samego, więcej ci szkodzi, niżeli jakakolwiek rzecz na świecie.

Każda rzecz mniej lub więcej panuje nad tobą, podług stopnia miłości i skłonności którą masz ku niej.

Jeźli miłość twoja będzie czystą, prostą i po-

rządną, nie staniesz się niewolnikiem żadnej rzeczy.

Nie pożądaj tego, czego mieć niegodzi się; nie miej tego, co może ci zawadzać, i pozbawiać wewnętrznej swobody.

Dziwna to rzecz, że nie oddajesz mi się z całego serca, z tem wszystkiem mieć albo pożądać możesz.

2. Po co próżnym smutkiem udręczasz się? po co się męczysz zbytniem staraniem i troską?

Zamiłuj upodobanie moje, a nie popadniesz w żadną szkodę.

Jeżli szukasz tego, lub owego, i chciałbyś być tam lub owdzie, dla swojej dogodności i dla sprzyjania upodobaniu twojemu; nigdy nie doznasz pokoju, ani będziesz wolny od frasunku: ponieważ w każdej rzeczy ukrywa się jakiś niedostatek, i w każdem miejscu jakaś przeciwność.

3. A więc nie jakibądź nabytek, albo rozmnożenie dóbr ziemskich; lecz raczej pogarda ich, i zupełne wyrwanie ich z serca, i precz odrzucenie, wielce służy do uzyskania najwyższego dobra.

Toż samo masz rozumieć nietylko o złocie i o bogactwach, lecz i o zaszczytach, i o pożądaniu próżnej chwały; bo to wszystko przemija ze światem.

Bez ducha żarliwości, żadne miejsce nie jest dostateczną ochroną: ani też długo potrwa ów pokój szukany zewnątrz, jeżli podstawą jego nie jest serce, to jest, jeżli nie opierasz się na mnie: sam zmienić się możesz, ale naprawić się nie możesz. Bo za lada pokuszeniem, spotkasz to przed czem umykałeś, i jeszcze więcej.

MODLITWA

O OCZYSZCZENIE SERCA, I O NIEBIESKĄ MĄDROŚĆ.

4. Uczeń. Utwierdź mię Panie, łaską Ducha świętego.

Mocą twoją umocnij mię wewnątrz [1], i oczyść serce moje ze wszelkiej niepotrzebnej troski i tęsknoty, abym się nie dał ułowić pożądaniu jakiej bądź rzeczy, czy drogiej, czy lichej; lecz abym patrzał na wszystko, jako na rzeczy znikome, z któremi i ja przeminę.

Bo nic nie masz trwałego pod słońcem, a wszędzie tylko marność, *i utrapienie ducha* [2]. O! jak jest mądry kto tak sądzi.

5. Daj mi, o Panie! mądrość Niebieską, ażebym się nauczył Ciebie nadewszystko szukać i znaleść, Ciebie nadewszystko kochać, rozumieć i

1) Do Efez: III. 14. — 2) Ekkl: I. 17.

cenić; a wszystkie rzeczy tak pojmować, jako są podług porządku mądrości Twojej.

Daj mi roztropność do unikania pochlebców, daj cierpliwość do znoszenia prześladowców.

Zaiste, wielka to mądrość, nie dać się zachwiać powiewem słów, i nie podawać ucha zdradliwemu pochlebstwu: i ten to jest sposób bezpiecznego postępowania zaczętą drogą.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O NIEZWAŻANIU NA MOWY POTWARCÓW.

1. Chrystus. Synu, nie trap się tem, jeżli niektórzy o tobie źle sądzą, i mówią to, co niechętnie słyszysz.

Ty jeszcze gorzej o sobie rozumieć powinieneś, i wierzyć, że nikt nie jest ułomniejszym od Ciebie.

Jeżli żyjesz życiem wewnętrznem, nie wiele będziesz zważać na słowa ulotne i znikome.

Nie małą to jest roztropnością, milczeć w złej godzinie, a wewnątrz ku mnie się zwrócić: a sądami ludzkiemi nie kłopocić się.

2. Nie pokładaj pokoju swego w ustach ludzi: albowiem czy dobrze, czy źle sądzą, nie przeto

człowiek innym się stawa. Gdzież jest prawdziwy pokój i prawdziwa chwała? Czyliż nie we mnie?

Kto nie pragnie podobać się ludziom, ani się obawia im niepodobać, ten w obfity pokój opływać będzie.

Wszelki zaś niepokój serca i roztargnienie, pochodzą z nieporządnej miłości, i z próżnej bojaźni.

ROZDZIAŁ XXIX.

JAK PRZY NASTAJĄCEM UTRAPIENIU, BOGA WZYWAĆ I BŁOGOSŁAWIĆ NALEŻY.

1. Uczeń. Niech będzie na wieki błogosławione, Imie twoje, Panie! któryś chciał aby ta pokusa i to utrapienie przyszły na mnie.

Nie mogę uniknąć tego, ale mi trzeba uciec się do Ciebie; abyś mię wspomógł, i wszystko mi ku dobremu obrócił.

Panie! Oto teraz jestem w ucisku, i nie dobrze się dzieje w sercu mojem; obecna boleść wielce mię trapi.

A teraz, Ojcze Najmilszy, cóż powiem? Srogi ucisk schwycił mię i ogarnął. Wybawże mię od tej godziny [1]!

[1] Jan. XII. 27.

Lecz oto dla tego przyszła na mnie ta nieszczęsna godzina, aby w całej świetności zajaśniała dobroć Twoja, gdy mnie tak bardzo upokorzonego podnieść i wyzwolić raczysz.

Niech Ci się upodoba, Panie, wybawić mnie: albowiem ja nędzny, coż poczne, i kędy pójdę bez Ciebie?

Daj Panie cierpliwość jeszcze i w tym razie. Wspomóż mię, Boże mój! a nieprzelęknę się chociażbym doznał największego ucisku.

2. A teraz wśród tego wszystkiego, coż powiem? Panie! *bądź wola Twoja* [1]. Jam bardzo zasłużył na ucisk i utrapienie.

Trzeba więc ze wszech miar, abym je znosił; oby tylko cierpliwie, dopóki burza nie przejdzie, i nie nastąpi czas lepszy!

Albowiem wszechmocna Twa ręka, i tę pokusę o lemnie oddalić, albo ją pohamować może, ażebym nie upadł: tak jak i wprzódy, czyniłeś to ze mną, Boże mój, miłosierdzie moje!

A im dla mnie trudniejsza tem dla Ciebie łatwiejsza ta odmiana: która jest dziełem *prawicy Najwyższego* [2].

1) Mat: VI. 10. — 2) Psalm. LXXVI. 11.

X ROZDZIAŁ XXX. X

O WZYWANIU POMOCY BOŻEJ, I O UFNOŚCI ŻE ODZYSKAMY ŁASKĘ JEGO.

1. Chrystus. Synu, Jam jest *Pan, posilający w dzień utrapienia* [1].

Przyjdź do mnie, kiedy się z tobą nie dobrze dzieje.

Toć jest, co najwięcej oddala pociechę Niebieską, że zbyt poźno uciekasz się do modlitwy.

Albowiem nim zaczniesz usilnie mnie błagać, pierwej szukasz rozlicznych pociech, i ulgi w rzeczach zewnętrznych.

Ztąd pochodzi, że wszystko na małoć się przyda, dopóki nie uznasz, *iż ja jestem, który wybawiam mających we mnie nadzieję* [2] : i że okrom mnie, nie masz ani skutecznej pomocy, ani pożytecznej rady, ani trwałego lekarstwa.

Lecz po burzy, odzyskawszy ducha, wzmagaj twe siły w jasności miłosierdzia mego : ponieważ tuż jestem, abym wszystkie dary nie tylko zupełnie odnowił, lecz hojnie i obficie pomnożył.

1) Nach : I. 7. — 2) Psalm. XVI. 7.

2. *A czyliż jest mi co trudnego* [1], alboż będę podobny temu, który mówi a nie czyni?

Gdzież jest wiara twoja? Bądź stałym i wytrwałym.

Bądź cierpliwym i mężnym; pociecha przyjdzie w swym czasie.

Czekaj mię, czekaj : *przyjdę i uzdrowię cię* [2].

To czem się tak dręczysz, jest tylko pokusą; a to czem się tak trwożysz, próżnym tylko strachem.

Na coć się przyda troszczyć się tem, co się kiedyś przydarzyć może? na to chyba, abyś sobie przymnażał smutek do smutku. *Dosyć ci ma dzień na swej nędzy* [3].

Próżno i niepożytecznie jest zatrważać się lub cieszyć rzeczami przyszłemi, które może się nigdy nie zdarzą.

3. Takiemi przywidzeniami łudzić się, znak to jest słabości ludzkiej : a tak łatwo poddawać się poduszczeniom nieprzyjaciela, znak to jest jeszcze małego serca.

Nieprzyjaciel zaś nie dba o to, czy cię prawdziwemi, czy też zmyślonemi rzeczami zwiedzie i

1) Jer : XXXII. 27. — 2) Mat : VIII. 7. — 3) Mat : VI. — 34.

omami : czy zamiłowaniem rzeczy obecnych, czy trwogą przyszłych złamie i obali.

Niech się nie trwoży serce twoje, ani się lęka [1]. *Wierz we mnie* [2], i miej ufność w miłosierdziu mojem.

Kiedy mniemasz żeś bardzo oddalony odemnie, częstokroć wtedy jestem bliżej Ciebie.

Kiedy rozumiesz że wszystko stracone dla ciebie, wtedy częstokroć nadchodzi chwila większej zasługi i nagrody.

Nie jest wszystko stracone, wtedy kiedy rzecz obraca się przeciw chęci twojej.

Nie powinieneś sądzić podług obecnego wrażenia : ani też tak się poddawać zkądkolwiek przychodzącemu uciskowi, jak gdyby wszelka nadzieja wydźwignienia się, odjętą ci była.

4. Nie sądź żeś zupełnie opuszczony, chociaż zeszlę na ciebie czasowe strapienie jakie, albo ci odejmę żądaną pociechę : albowiem jest to droga do Królestwa Niebieskiego.

Ztąd bez wątpienia, tobie i innym sługom moim, pożyteczniej jest, abyście byli doświadczani przeciwnościami, aniżeli żebyście wszystko mieli podług woli waszej.

1) Jan. XIV. 27. — 2) Jan. XIV. 1.

Ja znam najskrytsze myśli : i wiem że bardzo potrzeba dla zbawienia twego, abyś doznawał niekiedy braku słodyczy; a to dla tego, iżby cię dobre powodzenie nie wzbijało w pychę, i aby przez marne upodobanie w sobie samym, nie zdawało ci się, że jesteś tem, czem nie jesteś.

Co dałem, mogę odjąć, i zwrócić, kiedy mi się podoba.

5. To co daję, moje jest : to co odbieram, nie twoje : albowiem wszelkie dobro i wszelki dar doskonały, moje są.

Jeźli zeszlę na ciebie, ucisk lub przeciwność jaką, nie narzekaj i serca nie trać, ja prędko podźwignąć, i wszelki smutek w wesele przemienić mogę.

Zaiste jestem sprawiedliwy i godny uwielbienia, gdy tak z tobą czynię.

6. Jeźli zdrowo sądzisz, i w prawdzie się rozpatrujesz, nigdyś nie powinien tak bardzo zasmucać się przeciwnościami, lecz więcej cieszyć się niemi, i za nie dziękować.

I owszem mieć to sobie za osobliwsze wesele, *że trapiąc cię boleściami, nie przepuszczam tobie* [1].

1) Job. VI. 10.

Jako mię umiłował ojciec, i ja umiłowałem was [1], rzekłem do ukochanych uczniów moich: których wszakże nie posłałem na wesele doczesne; ale na wielkie boje; nie na zaszczyty, ale na zelżywości; nie na próżnowanie, ale na pracę; nie na wypoczynek, *ale na zbieranie w cierpliwości obfitych owoców* [2]. Pomnij na te słowa, Synu mój.

ROZDZIAŁ XXXI.

O ZANIECHANIU WSZELKIEGO STWORZENIA, ABY ZNALEŚĆ STWORZYCIELA.

1. Uczeń. Panie, bardzo potrzebuję jeszcze większej łaski, abym tam doszedł, gdzieby mię już żaden człowiek, żadne stworzenie nie wiązało.

Albowiem dopóki mię zatrzymuje rzecz jaka, niemogę swobodnie wzlecieć ku Tobie.

Ten pragnął swobodnie wzlecieć ku Tobie, który mówił: *ktoż mi da skrzydeł jak gołębicy? a będę latał i odpoczywał* [3].

Coż spokojniejszego, jak oko człowieka który

1) Jan. XV. 9. — 2) Jan. XV. 16. — 3) Psalm. LIV. 7.

ma serce proste? I cóż swobodniejszego, jak ten który niczego nie pożąda na ziemi?

Trzeba więc wznieść się nad wszelkie stworzenie; i siebie samego odbiedz zupełnie, i wzlecieć nad myśl swoję, i widzieć, że Ty stwórca wszystkiego, nic wspólnego ze stworzeniami nie masz.

I kto nie oderwie się od wszelkich stworzeń, ten nie zdoła swobodnie oddać się Bogu.

Dla tego tak mało jest ludzi bogomyślnych, bo mało jest takich, którzy umieją zupełnie oderwać się od rzeczy stworzonych i znikomych.

2. Do tego potrzeba wielkiej łaski któraby duszę podniosła, i nad nią samą porwała ją.

A dopóki człowiek nie wzniesie się w duchu, nie oderwie się od wszelkich stworzeń, i nie połączy się z Bogiem zupełnie i doskonale, dopóty wszystko cokolwiekby umiał, i cokolwiekby posiadał, zbyt małej jest wagi.

Długo małym będzie, i nizko po ziemi czołgać się będzie, kto myśli, że może być coś wielkiego, prócz jedynego, niezmiernego, wiecznego dobra.

Wszystko co nie jest Bogiem, niczem jest, i za nic powinno być mianem.

Wielka zachodzi różnica między mądrością męża pobożnego oświeconego światłem ducho-

wem, a nauką tego który w xiążkach tylko i we własnej pracy czerpa umiejętność swoję.

Daleko wyższą i szlachetniejszą jest umiejętność mająca źródło w natchnieniu Bożem; aniżli ta którą daje ludzka usilność i praca, niewspierana światłem Bożem.

3. Wielu pragnie zatapiać się w Bogu; lecz nie usiłują ćwiczyć się w tem, co do takiego daru prowadzi.

Wielce nam to zawadza, że poprzestajemy na oznakach i rzeczach zewnętrznych, a mało mamy w sobie ducha doskonałej pokuty i umartwienia.

Nie wiem co jest, jaki nas duch prowadzi, i dokąd zmierzamy, my którzy się mamy za duchowych; a którzy z tak wielką pracą i usilnością, ubiegamy się o rzeczy marne i znikome, a mało kiedy w zupełnem skupieniu ducha, rozmyślamy o wewnętrznych potrzebach naszych.

4. Niestety! po krótkiem i niedoskonałem zebraniu się w sobie, wnet zewnątrz myślą wylatamy: i nigdy ze ścisłym rozbiorem, nie roztrząsamy spraw naszych.

Nie zważamy na to, gdzie uwięzły upodobania nasze: i nie ubolewamy nad tem, że wszystko w nas jest tak nieczyste i niecne.

Zaiste, *wszelkie ciało popsowało drogę swoję* [1], i dla tego nastąpił potop wielki.

Gdy więc wewnętrzne uczucie nasze wielce jest zepsutem, za tem koniecznie iść musi zepsucie w uczynkach, które są wskazówką wewnętrznej mocy lub słabości naszej.

Z czystego serca, rodzi się owoc dobrego życia.

5. Pytamy, wiele kto czyni; lecz dla jakiej cnoty i z jakich pobudek czyni, na to nie zważamy.

Chcemy wiedzieć o każdym, czy mocny, czy bogaty, czy piękny, czy zręczny, czy dobry pisarz, czy dobry śpiewak, czy pilny robotnik; a mało kto pyta, jak dalece kto cichy, pokorny, cierpliwy, pobożny i wewnętrzny.

Człowiek pospolity patrzy na zewnętrzne przymioty, lecz człowiek napełniony łaską, ku wewnętrznym zwrok swój obraca.

Tamten często się omyla, ten zaś, ażeby się nie omylić, w Bogu pokłada nadzieję.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O ZANIECHANIU SAMEGO SIEBIE I WYRZECZENIU SIĘ WSZELAKIEJ ŻĄDZY.

1. Chrystus. Synu, nie możesz posiadać do-

1) Gen: VI. 12.

skonałej wolności; jeźli sam siebie zupełnie nie zaprzesz.

Ciężkie pęta dźwigają ci wszyscy, którzy się przywiązali do dóbr ziemskich i do siebie samych; którzy są chciwi, ciekawi, niespokojni; którzy ubiegają się za tem co zmysłom dogadza, a nie szukają Chrystusa, lecz często uganiają się za urojeniami, i zakładają swe szczęście na tem, co trwać nie będzie.

Zginie bowiem to wszystko, co się nie poczęło z Boga.

Pomnij zawsze na to krótkie a doskonałe słowo: Rzuć wszystko, a znajdziesz wszystko: rzuć wszelką żądzę, a znajdziesz spoczynek.

Rozważaj to słowo; a gdy je spełnisz, wszystko zrozumiesz i pojmiesz.

2. Uczeń. Panie, to co mówisz nie jest dziełem jednego dnia, ani igraszką dziatek: lecz w tem krótkiem słowie, mieści się wszelka doskonałość Zakonników.

3. Chrystus. Synu, nie powinieneś się zrażać, ani upadać na duchu, dla tego żeś usłyszał o drodze ludzi doskonałych; lecz tem więcej masz się pobudzać do postępowania tą drogą; a przynajmniej wzdychać ku temu całem pożądaniem twojem.

Oby tak spełniło się z tobą! obyś doszedł do tego, iżbyś nie był miłośnikiem samego siebie, lecz szczerze stanął w pogotowiu na skinienie moje, i twego ojca duchownego, któregom postawił nad tobą! Wtedy bardzobyś mi się upodobał, a cały twój żywot w pokoju i w weselu przechodziłby tobie.

Jeszcze masz wiele rzeczy do opuszczenia, których jeźli mi zupełnie nie oddasz, nie będziesz mógł pozyskać tego czego żądasz.

Radzę abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił [1] : to jest mądrość Niebieską, depcącą wszystko co jest poziome.

Przenieś ją nad wszelką mądrość ziemską, nad wszystko co się podoba ludziom i tobie samemu.

4. Powiadam ci, to co świat zowie drogiem i wspaniałem, zamień na rzecz podług niego lichą i drobną.

Albowiem za rzecz bardzo lichą i drobną, za rzecz prawie zupełnie zapomnianą, świat uważa prawdziwą mądrość Niebieską, która nie wynosi się w sobie, ani szuka tego aby ją wielbiono na ziemi: wielu chwali tę mądrość ustami, ale ży-

1) Objaw : III. 18

ciem swojem bardzo się od niej oddalają: a jednak ona jest *drogą perłą* [1] ukrytą przed wielu.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O NIESTAŁOŚCI SERCA, I O TEM ŻE MYŚL NASZĘ MAMY ZWRACAĆ DO BOGA, JAKO DO OSTATECZNEGO KOŃCA I JEDYNEGO CELU NASZEGO.

1. CHRYSTUS. Synu, nie wierz uczuciu twemu; to które dziś jest, prędko się zmieni na inne.

Dopóki żyć będziesz, zmiennym będziesz chociażbyś nie chciał: tak iż ci się zdarzy być wesołym i znowu smutnym; uspokojonym i znowu zatrwożonym; nabożnym, i znowu nienabożnym; pilnym i znowu niedbałym; poważnym i znowu lekkim.

Lecz człowiek mądry i utwierdzony w duchu, wznosi się nad tę zmienność; nie zważa na to co w sobie czuje, lub z której strony wieje wiatr niestałości; lecz całem wytężeniem myśli, ku należnemu i pożądanemu końcowi zmierza.

Albowiem tym sposobem będzie mógł zawsze jeden i tenże sam, i zawsze niewzruszony pozostać, skoro wśród tylu rozlicznych przygód, okiem szczerego uczucia, stale się we mnie wpatrywać będzie.

1) Mat: XIII. 46.

2. A im czystsze i prostsze będzie wejrzenie myśli jego, tem bezbieczniej i spokojniej wśród rozmaitych burz i nawalnic przechodzić będzie.

Lecz u wielu ten wzrok czystej myśli zaćmiewa się: bo chciwie się zwraca ku rzeczom ponętnym które go otaczają.

Albowiem rzadko się trafia człowiek zupełnie wolny od skazitelnego poszukiwania samego siebie.

Tak niegdyś żydowie przyszli do Betanji, do Marty i Marji: *nie tylko dla Jezusa, ale żeby byli ujrzeli Łazarza, którego wzbudził od umarłych* [1].

Trzeba więc oczyszczać wzrok myśli, aby był prostym i szczerym, i aby pomijając wszystko pośrednie, do mnie jednego zmierzał.

ROZDZIAŁ XXXIV.

KTO PRAWDZIWIE BOGA MIŁUJE, TEMU BÓG PODOBA SIĘ WE WSZYSTKIEM I NAD WSZYSTKO.

1. Uczeń. Oto Bóg mój, i moje wszystko! Czegoż chcę więcej, i cóż szczęśliwszego pożądać mogę?

O słodkie i urocze słowo! lecz temu tylko,

1) Jan. XII. 9.

który umiłował Słowo przedwieczne, nie zaś świat i te rzeczy które są na świecie.

Bóg mój, i wszystko. Dość tych słów temu który je rozumie; a prawdziwie miłujący Boga, często, a zawsze z uniesieniem radości powtarzać je będzie.

Przy Tobie Boże wszystko jest weselem : bez Ciebie wszystko zasmuca.

Ty uciszasz serce, i dajesz wielki spokój i nieprzebrane wesele.

Ty sprawiasz, iż dobrze sądzim we wszystkiem, i wielbim Ciebie we wszystkiem : bez Ciebie zaś, nic długo podobać się nie może; i nic nie ma wdzięku i słodyczy, czego nie uświęciła łaska Twoja, i nie zaprawiła mądrość Twoja.

2. Kto Ciebie kocha, temu wszystko do smaku. A kto w Tobie nie położył upodobania swego, cóż go ucieszyć może ?

Lecz mędrcy świata i ludzie cielesni, utracają mądrość Twoję i gubią się; bo w pierwszych jest wielka próżność, a w drugich śmierć.

Ci zaś, którzy wzgardzając rzeczami światowemi, i umartwiając ciało, idą za Tobą, w tych jest prawdziwa mądrość; ponieważ oni rzucają próżność dla prawdy, a ciało dla ducha.

Ci umieją podobać sobie w Bogu : i cokolwiek

dobrego znajdują w stworzeniach, wszystko to ku chwale Stwórcy odnoszą.

Różna wszakże, i bardzo różna wartość stworzyciela i stworzenia, wieczności i czasu, światłości pierwotnej, odwiecznej, niestworzonej, a światła które z niej pochodzi.

3. O światło wiekuiste, wyższe nad wszystkie światła stworzone; z wysokości twojej cisnij piorun jasności któryby przeszył me serce aż do najgłębszych tajników jego!

Oczyść, rozjaśń, ożyw, i uwesel ducha mojego i wszystkie władze jego, aby w uniesieniu nieprzebranego wesela zatopił się w Tobie.

O kiedyż przyjdzie błogosławiona i pożądana godzina, w której napełnisz mię obecnością Twoją, i staniesz się dla mnie wszystkiem we wszystkiem?

Dopóki ta łaska nie będzie mi dana, nie będzie we mnie pełnego wesela.

Jeszcze niestety! żyje we mnie stary człowiek, jeszcze nie zupełnie ukrzyżowany, jeszcze niezupełnie umorzony.

Jeszcze pożądliwością swoją silnie powstaje przeciw duchowi, wszczyna walki wewnętrzne, i duszy mojej spokojnie panować nie daje.

4. Lecz Ty, *który panujesz nad mocą morza,*

i wzruszenie nawałności jego uśmierzasz [1], powstań i wesprzyj mię.

Rozprosz narody które wojen chcą [2], *a roztrąć moc ich mocą Twoją* [3].

Okaż, proszę, wielmożność Twoję, *a niech będzie wielbiona prawica Twoja* [4]; albowiem nic ma dla mnie innej nadziei, ani ucieczki innej, jeno w Tobie, Panie i Boże mój.

ROZDZIAŁ XXXV.

W TEM ŻYCIU NIE MOŻNA BYĆ WOLNYM OD POKUS.

1. CHRYSTUS. Synu nigdy nie jesteś bezpieczny w tem życiu : lecz dopóki żyć będziesz, zawsze zbroja duchową potrzebną ci będzie.

Przebywasz tu między nieprzyjaciołmi, którzy i z prawej i z lewej strony nacierają na Ciebie.

Jeżli więc zewsząd tarczą cierpliwości zastawiać się nie będziesz, nie długo będziesz bez szwanku.

Nadto, jeżli nie ugruntujesz we mnie serca swego, i nie będziesz miał szczerej woli znoszenia

1) Psalm. LXXXVIII. 10. — 2) Psalm. LXVII. 32. — 3) Jud: IX. 11. — 4) Ekkl : XXXVI. 7.

wszystkiego dla mnie, nie będziesz mógł powstrzymać natarczywości pokus, i wieńca błogosławionych osiągnąć nie zdołasz.

Potrzeba więc abyś wśród przeciwności mężnie przechodził, i mocną ręką przeciwko nim walczył.

Albowiem, udziałem zwycięzcy jest *manna* [1], udziałem gnuśnego wielka nędza.

2. Jeźli szukasz spoczynku w tem życiu, jakże wieczny odpoczynek wysłużyć zdołasz.

Nie zabieraj się więc teraz do odpoczywania, lecz gotuj się na wielką cierpliwość.

Szukaj prawdziwego pokoju, nie na ziemi, ale w Niebie, nie w ludziach ani w innych stworzeniach, lecz w Bogu samym.

Dla miłości Boga, winieneś wszystko cierpliwie znosić, jakoto: pracę, boleści, pokusy, prześladowania, tęsknotę, trwogi, niedostatek, chorobę, krzywdy, obmowy, napomnienia, upokorzenie, zawstydzenie, karanie i wzgardę.

To wszystko wzmaga cnotę, doświadcza nowego żołnierza Chrystusowego; i splata Niebieską koronę.

1) Obja: II. 67.

Za krótką pracę, dam wieczną zapłatę; a za upokorzenie przemijające, dam chwałę bez końca.

3. Czy ty myślisz, że zawsze po twej woli duchowe pociechy mieć będziesz?

Święci moi nie zawsze je mieli, a mieli wielkie uciski, rozliczne pokusy, i wielkie udręczenia.

Lecz we wszystkiem zachowali się cierpliwie, i więcej zaufali Bogu aniżeli sobie: wiedząc *iż utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi* [1].

Chcesz mieć natychmiast, to co wielu zaledwie po wielu łzach i pracach otrzymać zdołali.

Oczekiwaj Pana, mężnie czyń, i niech się wzmocni serce twoje, a czekaj na Pana [2]: nie trać ufności, nie ustawaj; lecz ciało i duszę twoję oddawaj chętnie dla chwały Bożej.

Ja ci najpełniej odpłacę, *i będę z tobą w każdym ucisku* [3].

ROZDZIAŁ XXXVI.

O MARNOŚCI SĄDÓW LUDZKICH.

1. UCZEŃ. Synu, oddaj na wzasze serce twoje

1) Do Rzym: VIII. 18. — 2) Psalm. XXVI. 14. — 3) Psalm. XC. 15.

Panu, a nie bój się sądów ludzkich, kiedy sumienie twoje świadczy żeś pobożny i niewinny.

Znosić sądy ludzkie, dobrą i błogosławioną jest rzeczą, i nieciężką sercu pokornemu, ufającemu więcej Bogu jak sobie.

Wielu wiele mówi, i dla tego mało wierzyć należy.

Wszystkim też zadosyć uczynić, nie jest podobna.

A chociaż S. Paweł starał się wszystkim w Panu upodobać, *i wszystkim stał się wszystko* [1]; *ale u niego to było najmniejsza, że był sądzony od ludzi, albo od dnia ludzkiego* [2].

2. Czynił dosyć, bo czynił wszystko co było w jego mocy, dla zbudowania i zbawienia drugich; lecz nie mógł temu zapobiedz, ażeby niekiedy przez nich potępionym lub wzgardzonym nie był.

A przeto wszystko poruczył Bogu, który wie wszystko; a cierpliwością tylko i pokorą zastawiał się przeciwko złym i kłamliwym językom, miotającym fałsze i potwarze.

Jednakże niekiedy odpowiadał, ażeby milczenie jego nie stało się powodem zgorszenia ludziom ułomnym i słabym.

1) I. Do Kor: IX. 22. — 2) I. Do Kor. IV. 3.

3. *Ktożeś ty, abyś się miał bać człowieka śmiertelnego?* [1] Dziś on jest, a jutro już go nie będzie.

Boga się bój, a postrachów ludzkich lękać się nie będziesz.

Coż ci może uczynić człowiek słowami i obelgami? Sobie raczej szkodzi, jak tobie: a ktokolwiek on jest, nie zdoła uniknąć sądu Boga.

Ty miej Boga przed oczami, a na swarliwe słowa nie zważaj.

A jeźli na teraz zda ci się żeś ukrzywdzony, i że ponosisz niezasłużone zawstydzenie: nie zżymaj się na to, i przez niecierpliwość, nie zmniejszaj zasługi twojej.

Lecz spojrzyj w Niebo, ku mnie, który mocen jestem wyrwać cię ze wszelkiej zelżywości i krzywdy, *i który oddam każdemu podług uczynków jego* [2].

ROZDZIAŁ XXXVII.

O CZYSTEM I ZUPEŁNEM ZRZECZENIU SIĘ SAMEGO SIEBIE, DLA OTRZYMANIA SWOBODY SERCA.

1. CHRYSTUS. Synu, opuść siebie, a znajdziesz mię.

1) Izai: LI. 12. — 2) Do Rzym: II. 6.

Nie miej nic swego, ani nawet woli swojej ; a zawsze zyskasz.

Bo skoro szczerze zrzekniesz się sam siebie, wnet spłynie na ciebie obfita łaska.

Uczeń. Panie, ileż razy, i w jakich rzeczach mam zrzekać się siebie?

Chrystus. Zawsze, i każdej godziny : tak w rzeczach małych jak wielkich. Bez żadnego wyjątku, chcę abyś się ogolocił ze wszystkiego.

Inaczej, jakżebyś mógł być moim, a ja twoim ; jeźlibyś się nie wyzuł zupełnie ze wszelkiej własnej woli wewnątrz i zewnątrz?

Im prędzej to uczynisz, tem lepiej ci będzie; a im szczerzej i zupełniej, tem więcej mi się przypodobasz, i tem więcej zyskasz.

2. Niektórzy oddają mi siebie, lecz z pewnem wyłączeniem ; a że nie zupełnie nadzieję swoję w Bogu położyli, przeto frasują się o to jak sobie zaradzić mają.

Niektórzy zaś, zrazu wszystko mi oddają; lecz potem przynęceni i pchnięci pokusą, odbierają co dali : i dla tego bynajmniej nie czynią postępu w cnocie.

Ni jedni, ni drudzy nie uzyskają prawdziwej swobody czystego serca, i nie dostąpią słodkiej poufałości łaski mojej; chyba że mi się zupełnie

oddadzą, i codziennie dla odnowienia ofiary swojej, sami siebie zrzekać się będą; bez czego, ani się ze mną zjednoczyć, ani w tem słodkiem i zbawiennem zjednoczeniu trwać niepodobna.

3. Mówiłem ci tylekroć, i teraz znowu powtarzam: zrzeknij się samego siebie, oddaj mi się zupełnie, a wielkiego wewnętrznego pokoju używać będziesz.

Daj wszystko za wszystko; niczego nie szukaj, o nic się nie upominaj: trwaj we mnie duchem czystym i niewzruszonym, a posiądziesz mię.

Będziesz miał serce swobodne, i ciemności nie ogarną cię.

O to usilnie się staraj, o to módl się, i tego pragnij; abyś mógł się ogołocić ze wszystkiego, i tak obnażony iść za obnażonym Jezusem; abyś mógł sobie umrzeć, a dla mnie żyć wiecznie.

Wtedy znikną wszystkie marne złudzenia, wszystkie złośliwe niepokoje, i wszystkie zbyteczne zabiegi.

Wtedy także ustąpi zbytnia bojaźń, a nieporządna miłość zagaśnie.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

O DOBREM ZACHOWANIU SIĘ W RZECZACH ZEWNĘTRZNYCH, I O UCIEKANIU SIĘ DO BOGA W NIEBEZPIECZEŃSTWACH.

1. Chrystus. Synu, ku temu usilnie zmierzać powinieneś, ażebyś w każdem miejscu, i w każdej czynności i zabawie zewnętrznej, był wewnątrz swobodnym, i miał moc nad sobą; ażeby wszystkie rzeczy były pod tobą, nie zaś ty pod niemi.

Ażebyś był panem i rządcą spraw twoich, nie zaś sługą lub najemnikiem.

Lecz raczej abyś podobien wyzwolonemu i prawemu Hebrajczykowi, dostąpił swobody i dziedzictwa synów Bożych:

Którzy wznieśli się nad rzeczy doczesne, a rozmyślają o wiecznych:

Którzy na rzeczy przemijające ledwie okiem rzucą, a bezprzestannie wpatrują się w rzeczy Niebieskie:

Którzy nie dają się powodować rzeczom doczesnym, nie lgną do nich, lecz owszem kierują niemi i obracają je na dobry użytek; stosownie do tego, jak je postanowił i przeznaczył Bóg, sprawca

wszech rzeczy, który wszystko doskonale urządził, i przeznaczył w stworzeniu swojem.

2. Jeżli zaś w każdej przygodzie stoisz niewzruszony, i nie dajesz się łudzić zwierzchnim pozorom, i nie poglądasz okiem cielesnem na to co widzisz, lub słyszysz: lecz w każdej sprawie, na wzór Mojżesza, wnet wchodzisz do przybytku Pańskiego, abyś się Pana poradził: usłyszysz aówczas odpowiedź Bożą, i wrócisz nauczony o wielu rzeczach niniejszych i przyszłych.

Bo Mojżesz dla rozwiązania zapytań i wątpliwości, uciekał się do arki Pańskiéj; a dla odwrócenia niebezpieczeństw i nieprawości ludzkich, uciekał się do modlitwy.

Tak i ty powinieneś wejść w najgłębsze tajniki serca twego, i ztamtąd usilniej błagać wspomożenia Bożego.

Czytamy bowiem, iż Jozue i synowie Izraela, dla tego przez Gaboonitów zostali zdradą oszukani, *że się ust Pańskich pierwej nie radzili* [1], lecz zbyt łatwowierni, udaną pobożnością i słodkiemi słowy uwieść się dali.

1) Jozue IX, 14.

ROZDZIAŁ XXXIX.

CZŁOWIEK W SPRAWACH SWOICH GWAŁTOWNYM BYĆ NIE POWINIEN.

1. Chrystus. Synu, poruczaj mi zawsze sprawy twoje, ja dobrze urządzę w czasie swoim.

Czekaj rozrządzenia mojego, a uczujesz ztąd korzyść wielką.

Uczeń. Panie, chętnie ci wszystko poruczam: albowiem moje własne obmyślanie na mało się przyda.

Obym nie nadto przywiązywał się do wydarzeń w przyszłości nastąpić mogących, lecz umiał bez wahania się stosować się we wszystkiém do woli

2. Chrystus. Synu, często człowiek zajmuje się gwałtownie rzeczą której pożąda: lecz skoro ją otrzyma, inaczej czuje: albowiem skłonności ludzkie nie są trwałe, lecz owszem pędzą nagle z jednego w drugie.

Nie jest więc małą rzeczą, zrzekać się samego siebie, nawet w najdrobniejszych rzeczach.

3. Prawdziwe udoskonalenie człowieka, polega na zrzeczeniu się samego siebie: i człowiek który się zaparł sam siebie, jest bardzo swobodny i bezpieczny.

Lecz odwieczny nieprzyjaciel, przeciwnik wszelkiego dobra, kusić nie przestawa, ale dniem i nocą stawia straszliwe zasadzki, azali nieostrożnego w zdradliwe sidła wtrącić nie zdoła.

Czuwajcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę [1].

ROZDZIAŁ XL.

CZŁOWIEK NIC DOBREGO NIE MA SAM Z SIEBIE, I NICZEM CHEŁPIĆ SIĘ NIE MOŻE.

1. UCZEŃ. Panie, *coż jest człowiek, iże nań pamiętasz? albo syn człowieczy, iże go nawiedzasz?* [2]

Czemże zasłużył się człowiek, iż mu dajesz łaskę Twoję.

Panie, jakież mam prawo uskarżać się, jeżli opuszczasz mię? albo szemrać, gdy to o co proszę uczynić nie raczysz?

Zaiste, to tylko sprawiedliwie myśleć i mówić mogę: Panie, jestem niczem, nic nie mogę, nic dobrego nie mam sam z siebie; lecz we wszystkiem czuję słabość i nicość moję, i zawsze ku nicości dążę.

1) Mat: XXIV. 41. — 2) Psalm. VIII. 5.

A skoro Ty mnie nie wspierasz, nie oświecasz, i nieumacniasz wewnątrz, wnet wpadam w oziębłość i rozprzężenie.

2. *Ty zaś, Panie, zawsze tenże jesteś, jeden i tenże sam, i trwasz na wieki* [1], zawsze dobry, sprawiedliwy i święty, i wszystko dobrze sprawiedliwie i święcie czynisz i urządzasz w mądrości Twojej.

Lecz ja, który bardziej ku zepsuciu jak ku doskonaleniu się skłonny jestem, nie zawsze trwam w jednem; bo siedm czasów nademną się zmienia, siedm wichrów mną miota.

Wszakże, skoro Ci się upodoba wyciągnąć ku mnie wspierającą rękę Twoję, wnet we mnie dobrze się dzieje; bo Ty jeden, bez ludzkiej pomocy wesprzeć i tak utwierdzić mię możesz, aby twarz moja już się nie mieniła i ku Tobie jednemu zwrócona była, aby serce moje w Tobie jedynie na zawsze spoczęło.

3. A przeto, gdybym umiał odrzucić wszelką pociechę ludzką, bądź dla dostąpienia daru pobożności, bądź z konieczności która mię nagli abym Cię szukał, gdyż nie masz człowieka któryby mię pocieszył; wtedy słusznie mógłbym spodziewać

1) Psalm. CI. 28.

się Twej łaski, i radować się darem nowej pociechy Twojej.

4. Dzięki Tobie, od którego pochodzi wszelkie dobro które mi się zdarza.

Ja zaś człowiek niestały, ułomny i marny, niczem jestem przed Tobą.

Czemże się chlubić mogę? i z czegoż pomiędzy ludźmi zasłynąć pragnę?

Czyliż z niczego? O najmarniejsza próżności ludzka.

Zaiste, próżna chwała jest największą marnością i zgubą; albowiem odciąga nas od prawdziwej chwały, i z łask Niebieskich odziera nas.

Albowiem, gdy człowiek podoba się sobie, nie podoba się Tobie; a gdy się ubiega za pochwałą ludzką, wtedy utraca prawdziwą cnotę.

5. Prawdziwą zaś chwałą i radością jest, chlubić się w Tobie, nie zaś w sobie: weselić się w Imieniu Twojem, nie zaś we własnej cnocie; i nie upodobać sobie w żadnem stworzeniu Twojem, jeno z miłości ku Tobie.

Niech będzie pochwalone imie Twoje, nie moje: niech będą uwielbione sprawy Twoje, nie moje: niech będzie błogosławione święte Imie Twoje, a ja niech nie mam żadnej chwały ludzkiej.

Tyś chwała moja, Tyś uradowanie serca mojego.

Całym dniem, każdą chwilą w Tobie chlubić się i radować będę: *a z siebie nie będę się nic przechwalał, jedno z krewkości moich* [1].

6. Niech inni na wzór Żydów *szukają chwały którą jeden od drugiego bierze*: ja zaś tej tylko pragnąć i szukać będę, *która jest od samego Boga* [2].

Wszelka bowiem ludzka chwała, wszelka cześć doczesna, wszelka wielkość światowa, w porównaniu z wieczną chwałą Twoją, jest marnością i głupstwem.

O! Prawdo moja i Miłosierdzie moje! Boże mój, Trójco błogosławiona! Tobie jedynie cześć, uwielbienie, moc i chwała, przez nieskończone wieki wieków!

ROZDZIAŁ XLI.

O WZGARDZENIU WSZELKĄ CZCIĄ DOCZESNĄ.

1. Chrystus. Synu, nie smuć się tem, jeżli widzisz innych w uczczeniu i na wyniesieniu, siebie zaś w upokorzeniu i w pogardzie.

1) II. Do Kor XII. 5. — 2) Jan. V. 44.

Wznieś serce twoje ku mnie w Niebo, a wzgarda ludzka na ziemi, nie zasmuci cię.

1. Uczeń. Panie, jesteśmy w zaślepieniu, a próżność prędko uwodzi nas.

Jeźli się dobrze w sobie rozpatruję, widzę żem nigdy nie doznał krzywdy od żadnego stworzenia, a przeto nie mam słusznego powodu użalać się na Ciebie.

Lecz że często i ciężko grzeszyłem przeciwko Tobie, słusznie powstaje na mnie stworzenie wszelkie.

A przeto, słusznie należy mnie, zawstydzenie i pogarda; Tobie zaś cześć, uwielbienie i chwała.

I dopóki się tak nie usposobię, abym chętnie pragnął być wzgardzonym i opuszczonym od wszelkiego stworzenia, i za nic zgoła mianym; dopóty nie będę mógł ani się ustalić i uspokoić wewnątrz, ani być oświeconym w duchu, ani zupełnie połączyć się z Tobą.

ROZDZIAŁ XLII.

WŁASNEGO POKOJU, W LUDZIACH POKŁADAĆ NIE NALEŻY.

1. Chrystus. Jeźli pokładasz w kim pokój,

dla tego żeś z nim w pożyciu i zgodzie, nietrwałym i zachmurzonym będzie ten pokój.

Lecz jeźli garniesz się do zawsze żyjącej i trwającej prawdy, nie przygnębi cię ani oddalenie się, ani śmierć przyjaciela.

Na mnie się ma opierać miłość przyjaciela : i dla mnie ma być miłowan, ktokolwiekby ci się zdawał dobrym, i wielceć był miłym w tem życiu.

Bezemnie, przyjaźń nic warta i nietrwała : i żadne przywiązanie którego ja nie spajam, ani czyste ani prawdziwe nie jest.

Powinieneś być tak obumarłym na podobne uczucia ludzkie, ażebyś, ile to od ciebie zależy, od wszelkich ludzkich związków wolnym być pragnał.

Człowiek tem bardziej się zbliża do Boga, im bardziej oddala się od wszelkiej ziemskiej pociechy.

Tem wyżej wznosi się ku Bogu, im głębiej wchodzi sam w siebie, im bardziej sam sobie lichym się wydaje.

2. Kto zaś coś dobrego sobie przyznaje, ten łasce Bożej zagradza drogę do siebie : bo łaska Ducha Świętego, zawsze szuka pokornego serca.

Gdybyś umiał zupełnie zginąć samemu sobie, i

wygnać z serca wszelką miłość rzeczy stworzonych, wtenczasbym z wielką łaską przebywał w tobie.

Kiedy się wpatrujesz w rzeczy stworzone, utracasz widzenie Stworzyciela.

Ucz się we wszystkich rzeczach, dla Stwórcy siebie zwyciężać, a staniesz się zdolnym zbliżyć się do poznania Boga.

Rzecz aczkolwiek drobna, skoro się ją nieporządnie kocha albo pożąda, kazi duszę, i od najwyższego dobra wielce oddala.

ROZDZIAŁ XLIII.

UMIEJĘTNOŚĆ ŚWIATOWA MARNA JEST.

1. CHRYSTUS. Synu, niech cię nie uwodzą piękne i dowcipne powieści ludzkie. *Albowiem nie w mowie jest Królestwo Boże, ale w mocy* [1].

Słuchaj słów moich, które zapalają serca, oświecają myśli, wzbudzają skruchę, i do duszy rozliczną wnoszą pociechę.

Nigdy nie czytaj słowa mojego w tym celu, abyś mógł się wydać uczeńszym lub mędrszym.

Usiłuj poskramiać się i umarzać wady twoje,

1) I. Kor. IV. 20.

ponieważ to ci się więcej przyda, niżli umiejętność najtrudniejszych rzeczy.

2. Gdy wiele przeczytasz i poznasz, zawsze do jedynego Początku wrócić ci potrzeba.

Jam jest, który człowieka uczę mądrości, i maluczkim, daję jaśniejsze pojęcie, niżli wszelka umiejętność ludzka dać może.

Do kogo ja przemawiam, ten prędko mądrym się stanie, i wielce postąpi w duchu.

Biada tym! którzy dopytują się u ludzi o wiele rzeczy ciekawych, a mało dbają o to aby znali drogę służenia Bogu.

Przyjdzie czas kiedy mistrz mistrzów Chrystus, Pan Aniołów, ukaże się aby wysłuchał nauki wszystkich, to jest aby roztrząsnął sumienie każdego.

I wtedy, *będzie szperał Jeruzalem ze świecami* [1], *i oświeci zakrycia ciemności* [2] i zamilkną języki ludzkie.

3. Jam jest, który w mgnieniu oka tak wznoszę pokorny umysł, że w jednej chwili więcej pozna wiekuistej prawdy, aniżli kto drugi po dziesięciu latach szkolnej nauki i mozołów.

1) Sofoniasz. I. 12. — 2) I. Kor: IV. 5.

Ja nauczam bez szumu wyrazów, bez zamętu zdań, bez chełpliwości, bez sporu rozumowań.

Ja jestem, który nauczam pogardzać rzeczy ziemskie, nie dbać o doczesne, a szukać wiecznych i w nich smakować; unikać zaszczytów, nie gorszyć się zgorszeniem, we mnie pokładać nadzieję wszelką, okrom mnie nie żądać niczego, i kochać mnie gorąco nad wszystkie rzeczy.

4. Albowiem, nie jeden człowiek serdecznie rozmiłowawszy się we mnie, nauczył się rzeczy Bożych, i mówił rzeczy cudowne.

I więcej się udoskonalił opuszczając wszystko, aniżli ucząc się rzeczy dowcipnych i szczytnych.

Lecz jednym opowiadam prawdy ogólne, drugim szczególne; jednym ukazuję się błogo pod zasłoną różnych znaków i postaci, drugim zaś w wielkiej światłości objawiam tajemnice moje.

Jeden jest głos Xiąg Świętych, lecz nie wszystkich zarówno i jednostajnie naucza; bo ja jestem mistrz prawdy, ja przenikam serca, wyrozumiewam myśli, pobudzam do uczynków, i rozdawam każdemu podług sądów moich.

ROZDZIAŁ XLIV.

NIE NALEŻY PRZYCIĄGAĆ KU SOBIE RZECZY ZEWNĘTRZNYCH.

1. Chrystus. Synu, potrzeba abyś pozostał w niewiadomości wielu rzeczy, i abyś uważał się jakobyś umarł, i jako ten, *któremu świat jest ukrzyżowan, a on światu* [1].

Na wiele też rzeczy, głuche ucho mieć trzeba, a bardziej myśleć o tem, co pokój twój ustalić może.

Pożyteczniej jest odwracać oczy od rzeczy które ci się niepodobają, i każdemu zostawić jego własne zdanie, aniżli zadawać się w swarliwe spory.

Jeżli jesteś dobrze zjednany z Bogiem, i zważasz na sądy Jego, łatwiej zniesiesz wszelką szkodę i poniżenie.

2. Uczeń. Panie! do czegośmy przyszli? opłakujemy doczesne szkody, za lada zyskiem trudzimy się i ubiegamy, a szkody duszy naszej idą w zapomnienie, i zaledwie zbyt poźno o niej myślemy.

Zważamy na to, co się na nic, lub na mało

1) Do Gal: VI. 14.

przyda a to pomijamy co nadewszystko potrzebnem jest; albowiem człowiek lgnie cały do rzeczy zewnętrznych; i jeźli się wcześnie nie upamięta, chętnie się w nich pogrąża.

ROZDZIAŁ XLV.

NIE WSZYSTKIM WIERZYĆ NALEŻY, UPADEK W SŁOWACH ŁATWY JEST.

1. Uczeń. *Panie! daj nam ratunek z utrapienia: boć omylny ratunek człowieczy* [1].

O jakże często nie znalazłem wierności, gdziem ją mieć rozumiał!

O ileż razy tam ją znalazłem, gdziem się jej nie spodział!

Próżna przeto nadzieja w ludziach; a zbawienie sprawiedliwych w Tobie jest, Boże.

Bądź błogosławiony, Panie i Boże mój we wszystkiem co się nam przydarza.

Jesteśmy niestali i ułomni, prędko zmieniamy się i upadamy.

2. Gdzież jest człowiek, któryby zdołał strzedz się we wszystkiem tak pilnie i przezornie, aby nie popadł niekiedy w obłęd lub w zawikłanie?

1) Psalm. LIX. 13.

Lecz kto w Tobie Panie zaufał; a prostem sercem cię szuka, ten nie tak łatwo upada.

A jeżli przyjdzie na niego jakie utrapienie, jeżli jakimbądź sposobem będzie uwikłany, prędzej go wyzwolisz i pocieszysz; albowiem Ty nie opuszczasz tego, który aż do końca, w Tobie pokłada nadzieję.

Rzadki jest przyjaciel tak wierny, aby przyjacielowi dotrwał we wszystkich uciskach jego.

Ty, Panie, Ty jeden tylko jesteś najwierniejszy we wszystkiem, i okrom ciebie nie masz przyjaciela któryby Ci wyrównał.

3. O! jak mądrze pojmowała owa święta dusza, kiedy mówiła : *myśl moja jest umocniona, i ugruntowana w Chrystusie* [1].

Gdyby ze mną tak było, nie takby mię łatwo przejmował strach ludzki, aniby mię obruszały złośliwe mowy.

Ktoż zdoła wszystko przewidzieć, ktoż zdoła ustrzedz się przyszłych złych przygód? Jeżli i te które przewidujemy częstokroć dotkliwie nas rażą, jakże srożej uderzają nas te, których nie przewidujemy.

Lecz czemuż ja nędzny nie opatrzyłem się lepiej? Czemu tak łatwo ludziom zawierzyłem?

1) Ś. Agata.

Aleśmy ludzie, i nie co innego jeno ułomni ludzie, chociaż nie jedni mają nas za aniołów, aniołami zowią.

Komuż zawierzę, Panie? komu, jeżli nie Tobie? Ty jesteś Prawdą, która ani się omylić, ani omylić może.

Przeciwnie zaś; *Każdy człowiek kłamca* [1], ułomny, niestały, i bardzo omylny w słowach; tak że ledwie zaraz zawierzyć mu można, w tem nawet, co zdaje się mówić z wejrzeniem szczerości i prawdy.

4. Jakże mądrze napominałeś, aby się strzedz ludzi: *bo nieprzyjaciele człowieka, domownicy jego* [2]! i aby nie wierzyć, gdy kto mówić będzie: *oto tu jest, albo ondzie* [3].

Szkoda własna nauczyła mię, obym teraz przynajmniej był mądrym i ostrożnym!

Bądź ostrożnym, nie jeden mi mówił, bądź ostrożnym, a co ci powiem zachowaj przy sobie; a gdy ja milczę i ufam tajemnicy, on sam nie może zachować milczenia o które mię prosił, i poszedł, i zaraz zdradził i mnie i siebie.

Od takich baśni, i od tak niebacznych ludzi, za-

1) Psalm. CXV. 2. — 2) Mat: X. 36. — 3) Mat: XXIV. 23.

chowaj mię Panie, i daj abym nie popadł w ich ręce, i sam nigdy podobnie nie czynił.

Słowa prawdziwe i niezmienne daj ustom moim, a językowi mojemu szczerość i prostotę.

Czego w drugich cierpieć nie chcę, tego się sam jak najpilniej wystrzegać winienem.

5. O! ileż to przynosi dobra i pokoju, milczeć o drugich, nie wierzyć wszystkiemu bez różnicy, i nie rozgłaszać nierozważnie słyszanych rzeczy.

Mało komu się zwierzać, a Ciebie zawsze wzywać na świadka sercu swojemu.

Nie unosić się za lada słów wiatrem, a pragnąć jedynie aby wewnątrz i zewnątrz nas, wszystko spełniało się według upodobania woli Twojej.

O! jak jest bezpiecznie, dla zachowania łaski Niebieskiej, unikać okazałości, i nie pożądać tych rzeczy, które do sławy ludzkiej prowadzić się zdają; lecz z całą usilnością ubiegać się za tem tylko, co wzbudza żarliwość, i do poprawy życia prowadzi!

O! jak wielu ludziom to zaszkodziło, że cnota ich była znana i zawcześnie chwalona!

O! jak obfity owoc przyniosła, łaska uchowana milczeniem w tem ułomnem życiu. które jest ciągłą pokusą i bojowaniem!

ROZDZIAŁ XLVI.

O POKŁADANIU UFNOŚCI W BOGU, GDY POTWARZ MIOTA NA NAS POCISKI SWOJE.

1. Chrystus. Synu, stój śmiało, i ufaj mnie. Czemże bowiem są słowa? Słowami tylko.

Lotem swoim przecinają powietrze, lecz skał nie wzruszają.

Jeżeliś winny, myśl iż chętnie poprawić się pragniesz: jeżeliś niewinny, uważ, iż winieneś wszystko znieść chętnie dla miłości Boga.

Miej przynajmniej tę małą zasługę, żeś niekiedy ścierpiał przykre słowa, jeźli nie masz jeszcze mocy do znoszenia dotkliwszych ciosów.

I dla czego tak drobne rzeczy przeszywają serce twoje? Oto dla tego żeś jeszcze cielesny, i że więcej jak należy na ludzi zważasz.

Obawiasz się być wzgardzonym, i dla tego nie chcesz być napominanym w przekroczeniach twoich, i wymówkami osłaniasz je.

2. Lecz wejrzyj w siebie lepiej, a poznasz, że jeszcze żyje w tobie świat i próżna żądza podobania się ludziom.

Kiedy bowiem unikasz nagany i zawstydzenia za wady twoje, widać że ani jesteś prawdziwie po-

korny, *ani swiat ci jeśl ukrzyżowan, ani ty świa-tu* [1].

Słuchaj mojego słowa, a nie będziesz się bał dziesięciu tysięcy słów ludzkich.

Otoż, gdyby mówiono przeciwko tobie, wszystko co tylko najzjadliwsza złośliwość wymyśleć może : cożby ci to szkodziło, gdybyś wcale na to nie zważał, nie ceniąc tego więcej jak źdźbło lichej plewy? Czyżby ci te mowy choć jeden włosek zerwać zdołały.

3. Lecz kto swojego serca nie zamyka wewnątrz, i nie ma Boga przed oczami, ten bardzo łatwo słówkiem nagany poruszyć się daje.

Kto zaś mnie ufa, i nie pragnie polegać na własnem zdaniu, ten wolnym będzie od bojaźni ludzkiej.

Ja bowiem jestem sędzia i znawca wszystkich skrytości : ja wiem jak się rzecz stała; ja wiem kto zadał krzywdę, a kto ją wycierpiał.

Odemnie wyszło to słowo, za mojem dopuszczeniem to się przydarzyło, *aby myśli z wielu serc były objawione* [2].

Ja winnego i niewinnego sądzić będę, lecz pier-

1) Do Galat : VI. 14. — 2) Łuk : II. 35.

wej jednego i drugiego skrytym sądem doświadczyć chciałem.

4. Świadectwo ludzi często mylnem bywa: lecz mój sąd jest prawdziwy, trwać będzie, i nic go nie wzruszy.

Często bywa skryty, i mało komu we wszystkiem jest jawny: wszakże nigdy nie błądzi, ani błądzić może, chociaż w oczach ludzi bezrozumnych niesprawiedliwym się zdaje.

Do mnie więc po wszelki sąd odwoływać się należy, nie zaś polegać na własnem rozumieniu.

Nie zafrasuje sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie [1] od Boga.

Chociażby przeciwko niemu niesprawiedliwe sądy miotano, mało dbać będzie.

Ani też marnie cieszyć się będzie, jeźli go drudzy sprawiedliwie bronią.

Albowiem myśli o tem, że ja jestem *który badam serca i wnętrzności* [2], który nie sądzę podług twarzy i pozorów ludzkich:

Często bowiem, to co podług ludzkiego sądu zdaje się być chwalebnem, jest występnem w oczach moich.

1) Przyp: XII. 21. — 2) Psalm. VII. 10.

5. Uczeń. Panie i Boże, Sędzio sprawiedliwy, mocny i cierpliwy, który znasz krewkości i złości ludzkie; bądź siłą moją, i całą ufnością moją: bo nie wystarcza mi sumienie moje.

Ty znasz, czego ja nie znam: dla tego winieniem był upokorzyć się, i wszelką przyganę łagodnie znosić.

Przebacz mi łaskawie, za wszystkie razy w których nie tak czyniłem, a nadal udziel mi daru większej cierpliwości.

Lepsze mi jest bowiem, ku dostąpieniu przebaczenia Twego, obfite miłosierdzie Twoje, aniżli moja mniemana sprawiedliwość, ku obronie tego co się ukrywa w sumieniu mojem.

Chociażbym się w niczem winnym być nie czuł, nie w tem byłoby usprawiedliwienie moje [1]: bo jeżli usuniesz miłosierdzie Twoje, *nie usprawiedliwi się przed Tobą żaden żyjący* [2].

ROZDZIAŁ XLVIII.

DLA ŻYWOTA WIECZNEGO, WSZYSTKIE UCISKI CHĘTNIE ZNOSIĆ NALEŻY.

1. Chrystus. Synu nie,daj się złamać trudom

1) I. Kor: IV, 4. — 2) Psalm. CXLII, 2.

które podjąłeś dla mnie, a w utrapieniach nie upadaj; lecz w każdem wydarzeniu, niech cię pokrzepia i pociesza obietnica moja.

Jam jest mocen wynagrodzić, nad wszelki sposób i nad wszelką miarę.

Nie długo pracować tu będziesz, i nie zawsze boleściami obciążony będziesz.

Poczekaj nieco, a ujrzysz prędki koniec złych rzeczy.

Przyjdzie godzina, w której ustanie trud i niepokój wszelki.

Drobnem i krótkiem jest wszystko, co z czasem przemija.

2. Czyń pilnie, to coś czynić winien : wiernie pracuj w winnicy mojej, ja będę zapłatą twoją.

Pisz, czytaj, śpiewaj, jęcz, milcz, módl się, znoś mężnie przeciwności : żywot wieczny godny jest tych wszystkich i większych jeszcze bojów i znojów.

Przyjdzie pokój w godzinie, która wiadoma jest Panu : i w tym czasie nie będzie już dnia i nocy, ale będzie światłość wiekuista, jasność nieskończona, pokój trwały, i odpoczynek bezpieczny.

Nie powiesz wtenczas : *Kto mię wybawi od ciała tej śmierci* [1]? Ani wołać będziesz : *Biada*

1) Do Rzym. VII 24.

mnie, że się przedłużyło mieszkanie moje[1]! Albowiem, *śmierć na wieki strąconą będzie*[2], zniknie wszelka troska, a nastanie zbawienie wieczne, obcowanie w chwale i szczęściu, radość błogowiona.

3. O! gdybyś widział świętych wiekuiste korony, o! gdybyś widział jaką chwałą jaśnieją, ci których ten świat pogardą okrywał i za niegodnych ziemskiego nawet życia uważał: wnetbyś padłszy na twarz ukorzył się aż do ziemi, i stokroć wolałbyś wszystkim podlegać, jak jednemu nawet przewodzić.

I nie pragnąłbyś dni szczęsnych w tem życiu, lecz owszem radowałbyś się tem wszystkiem co cierpisz dla Boga; a pogardę u ludzi poczytałbyś sobie za skarb najdroższy.

4. O! gdybyś zasmakował w tych prawdach, i przejął się niemi aż do głębi serca, jakżebyś śmiał choć raz o co bądź uskarżyć się?

Czyż dla żywota wiecznego nie należy znosić wszelkiego upracowania, wszelkich ucisków.

Zyskać albo stracić Królestwo Boże, nie mała to rzecz.

Wznieś więc ku Niebu spojrzenie twoje. Oto ja,

1) Psalm. CXIX. 5. — 2) Izaj: XXV. 8.

a ze mną wszyscy moi Święci, którzy na tym świecie wytrzymali wielką walkę, a teraz radują się, teraz są pocieszeni, teraz są ubezpieczeni, teraz używają pokoju, i bez końca w Królestwie Ojca mojego ze mną mieszkać będą.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O DNIU WIECZNOŚCI I O NĘDZACH TEGO ŻYWOTA.

1. Uczeń. O błogosławione mieszkanie Niebieskiej stolicy! O najczystszy dniu wieczności; którego noc nie zaciemnia, lecz Prawda wieczna zawsze oświeca; dniu zawsze radośny, zawsze bezpieczny, i nie mieniący się w żadną przeciwność!

Oby ten dzień zajaśniał, a wszystkie rzeczy doczesne koniec już swój wzięły!

Swieci on Świętym Pańskim, rozjaśniony wiecznem światłem swojem; lecz nam pielgrzymującym po tej ziemi, z daleka, kiedy niekiedy, i tylko jakby przez odbicie błyszczy.

2. Mieszkańcy Nieba weselą się w rozradowaniu dnia wiecznego: synowie Ewy, wygnańcy, jęczą w tęsknocie i goryczy dnia doczesnego.

Dni pielgrzymowania tego, są krótkie a złe [1], pełne boleści i nędzy.

1) Gen: XLVI. 9.

Tu mnogie grzechy szpecą człowieka, mnogie namiętności go wiążą, mnogie trwogi przejmują, mnogie starania kłopocą, mnogie ciekawości wprawiają w roztargnienie, mnogie marności wikłają, mnogie błędy otaczają i gubią, mnogie prace obciążają; pokusy gnębią, rozkosze zwątlają, niedostatek dręczy.

3. O! kiedyż będzie koniec tych nieszczęść? Kiedyż będę wybawiony z nędznej niewoli wad moich? Kiedyż o! Panie, na Ciebie jednego tylko pamiętać będę? Kiedyż zupełnie rozraduję się w Tobie?

Kiedyż będę opływał w prawdziwą swobodę, bez żadnej przeszkody, bez żadnej dolegliwości umysłu i ciała?

Kiedyż przyjdzie pokoj trwały, pokój niezmącony, pokój bezpieczny, pokój wewnątrz i zewnątrz, pokój ze wszech stron mocny?

O! Jezu dobry! kiedyż mię stawisz przed Tobą abym Cię widział? kiedyż będę wpatrywał się z zachwyceniem w chwałę królestwa Twego? kiedyż mi będziesz wszystkiem we wszystkiem?

O! kiedyż będę z Tobą w *Królestwie Twojem, które od założenia świata zgotowałeś ukochanym Twoim* [1].

1) Matt: XXV. 34.

Jestem opuszczony, ubogi i wygnaniec w ziemi nieprzyjacielskiej, gdzie bój codzienny i największe nieszczęścia.

4. Pociesz wygnanie moje, ułagodź żałość moję, bo ku Tobie wzdycha całe pożądanie moje.

Albowiem, wszystkie pociechy tego świata, ciężarem są dla mnie.

Pragnę Cię nosić w sercu mojem, ale Cię objąć nie zdołam.

Pragnę przylgnąć do rzeczy Niebieskich, lecz rzeczy ziemskie i nieposkromione namiętności odrywają mię od nich, i na dół strącają.

Umysł mój chce zapanować nad wszystkiemi rzeczami, a ciało w ich poddaństwie niewolniczo mię więzi.

Tak ja człowiek nieszczęśliwy walczę sam z sobą, *i stałem się ciężarem sam sobie* [1]; gdy duch mój wzlatuje ku Niebu, a ciało po ziemi się czołga.

5. O! jakże cierpię w głębi serca mego, gdy w chwili kiedy zatapiam się myślą w rzeczach Niebieskich, aż oto tłumy rzeczy ziemskich cisną się do myśli, wichrzą i rozrywają modlitwę moję! *Boże nie oddalaj się odemnie* [2]*! Nie odstępuj w gniewie od sługi Twego* [3].

1) Job. VII. 20. — 2) Psalm. LXX. 12. — 3) Psalm. XXVI. 9.

Zabłyśnij błyskawicą, a rozproszysz je, wypuść strzały Twoje, a zatrwożysz je [1], wszystkie te widma szatańskie.

Zbierz i zwróć ku Tobie wszystkie zmysły moje; daj mi zapomnieć o wszystkiem co jest światowe: daj abym wnet z pogardą odrzucał wszelkie ponęty do grzechu.

Wspomóż mię, wieczna Prawdo, aby mną nie miotała żadna marność.

Przybądź, Niebieska Słodkości, a wszelka nieczystość pierzchnie przed Obliczności ą Twoją.

Odpuść mi też Panie, odpuść miłościwie, ilekroć na modlitwie rozmyślam o czem innem jak o Tobie.

Albowiem wyznaję szczerze, iż nawykłem być bardzo roztargnionym.

Częstokroć nie tam jestem gdzie stoję lub siedzę; lecz tam gdzie mię unoszą myśli moje.

Tam jestem, gdzie jest myśl moja. Tam jest częstokroć myśl moja, gdzie jest to co miłuję.

To mi najprędzej do myśli wpada, co mi się podoba już to z przyrodzonej skłonności, już to z nałogu.

6. A przeto, o! wieczna Prawdo, rzekłeś wy-

1) Psalm CXLIII. 6.

raźnie: *albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje*[1].

Jeźli miłuję Niebo, chętnie rozmyślam o rzeczach Niebieskich.

Jeźli świat miłuję, raduję się radościami jego, a smucę się smutkami jego.

Jeźli miłuję ciało, często cielesność zaprząta myśl moję.

Jeźli ducha miłuję, natenczas rozpływam się w rozmyślaniu o rzeczach duchowych.

Cokolwiek więc miłuję, o tem rad myślę, mówię i słucham, i obrazy tego zachowuję w pamięci mojej, i z sobą do domu zanoszę.

Lecz błogosławiony ów człowiek, który dla Ciebie Panie, pożegnał wszystkie stworzenia, który hamuje przyrodzone skłonności, i pożądliwość ciała żarliwością ducha zwycięża; aby wypogodzone sumienie jego, niosło ku Tobie przeczyste myśli, i aby wygnawszy z serca swego wszystko co ziemskie, stał się godnym należeć do chórów anielskich.

1) Mat: VI. 21.

ROZDZIAŁ XLIX.

O POŻĄDANIU WIECZNEGO ŻYWOTA; I JAK WIELKIE DOBRA OBIECANE SĄ TYM, KTÓRZY WYTRWALE WALCZĄ.

1. Chrystus. Synu, kiedy uczuwasz że zlewa się na Ciebie łaska pożądania wiecznej szczęśliwości; kiedy z więzów ciała wyjść pragniesz, abyś mógł wpatrywać się bez przeszkody w niczem nie przyćmioną światłość moję; otwórz serce twoje, i oddaj je całe temu świętemu natchnieniu.

Czyń najpełniejsze dzięki temu, który jest najwyższą dobrocią, który cię tak łaskawie nawiedza, tak żarliwie podnieca, tak potężnie wznosi, iżbyś własnym ciężarem ku rzeczom ziemskim nie spadał.

Albowiem natchnienie to nie jest dziełem twojego usiłowania i rozmyślania, lecz jedynie dziełem litościwego wejrzenia Bożego: ku temu abyś pomnażał się w cnoty, wzrastał w pokorę, usposabiał się i umacniał do przyszłych bojów, i abyś usiłował całem sercem garnąć się do mnie, i całą wolą mi służyć.

2. Synu, ogień goreje, lecz płomień nie wznosi się bez dymu.

Tak niektórzy gorejà żądzą rzeczy Niebieskich, a jednak od pokus zmysłowych wolnymi nie są.

A przeto w gorących modłach swoich, niezupełnie są czyści, nie samego tylko Boga mają na celu.

Takiem jest częstokroć i twoje żądanie, które zdradza się niecierpliwą prożbą twoją.

Albowiem nie jest czystem i doskonałem, to co jest skażone żądzą osobistych widoków.

3. Proś, nie o to co tobie miłem i dogodnem być może, lecz o to co się zgadza z wolą i z chwałą moją: albowiem, jeźli zdrowo sądzisz, zrządzenie moje, nad wszelki przedmiot pożądania twego przenosić, i za niem iść powinieneś.

Znam ja pragnienie serca twego, i słyszałem częste jęki twoje.

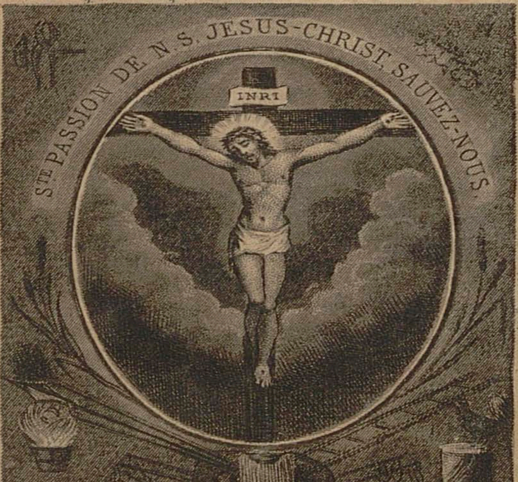
Jużbyś chciał być w chwale i swobodzie synów Bożych: już wzdychasz do domu wieczności i do Ojczyzny Niebieskiej napełnionej radością i weselem: lecz jeszcze nie nadeszła godzina twoja: lecz trwa jeszcze dla ciebie czas inny, to jest czas walki, czas pracy, czas próby.

Pragniesz być napełniony najwyższem dobrem, lecz tego teraz dostąpić nie możesz.

Jam jest, czekaj mię, mówi Pan, *ażby przyszło Królestwo Boże* [1].

1) Łuk: XXII. 18.

NAJSWIĘTSZA MĘKO P. N. JEZUSA CHRYST: ZBAW NAS!



4. Musisz jeszcze być doświadczany na tej ziemi, i w wielu rzeczach ćwiczyć się musisz.

Będzieć niekiedy dane pocieszenie, ale nie tak obfite żeby cię zupełnie nasycić mogło.

Umacniaj się więc i bądź silnym [1], tak w czynieniu jak i w znoszeniu rzeczy przeciwnych skłonności twojej.

Trzeba *abyś się oblokł w nowego człowieka* [2], i *odmienił się w innego męża* [3].

Trzebać częstokroć to czynić czego nie chcesz; a tego co chcesz nie czynić.

Innym wszystko po myśli iść będzie; tobie zaś nie będzie się wiodło podług myśli twojej.

Co inni mówią, będzie słuchane; co ty mówisz, za nic mieć będą. Inni będą prosić, i otrzymają; ty prosić będziesz a nie uprosisz.

5. Inni będą wielkimi w ustach ludzkich, a o tobie będzie milczenie.

Innym to lub tamto będzie poruczone, a ciebie za niezdolnego i wcale niepożytecznego mieć będą.

Dla tego, zasmucisz się niekiedy; a wiele dokażesz, gdy to upokorzenie w milczeniu zniesiesz.

1) Jozue. I. 6. — 2) Do Efez : IV. 24. — 3) I. Król : X. 6.

Temi i wielu podobnemi sposobami, zwykł bywać doświadczany wierny sługa Pański, aby się okazało, jak dalece siebie samego zaprzeć, i we wszystkiem przełamać się umie.

Mało jest zdarzeń w którychbyś tak potrzebował umrzeć sam sobie, jak kiedy ci przychodzi widzieć i znosić rzeczy przeciwne twej woli; a mianowicie, gdy ci rozkazują to czynić, co ty za mniej użyteczne, albo za niestosowne uważasz.

A iż poddany zwierzchniej władzy, jej rozkazom oprzeć się nie możesz; dla tego tak ci jest przykro iść za wolą drugiego, a własne chcenie poświęcić.

6. Lecz zważ, synu, na owoc tych trudów, na ich prędki koniec, *na zapłatę zbytnie wielką* [1]; a zamiast nieznośnego ciężaru, cierpliwość twoja znajdzie w nich największą pociechę.

Albowiem w zamian za marną wolność, którą tu chętnie poświęcisz, wieczną wolę w Niebie mieć będziesz.

Tam zaiste znajdziesz wszystko co zechcesz, wszystko co zapragnąć zdołasz.

Tam będziesz mieć obfitość wszelkiego dobra, bez obawy utraty jego.

1) Gen: XV. 1.

Tam wola twoja, zawsze ze mną zjednoczona, nic osobnego pożądać nie będzie.

Tam nikt ci się nie sprzeciwi, nikt ci ani przeszkodzi, ani zawadzi, nikt się nie użali na ciebie; lecz wszystko co tylko pożądać zdołasz, będzie razem przed tobą, i będzie zaspakajać i w nieskończone czasy nasycać wszelkie zachcenia twoje.

Tam ci oddam chwałę za obelgi cierpliwie zniesione, czarę wesela za smutek, a stolicę wiecznego Królestwa za ostatnie miejsce.

Tam się okaże owoc posłuszeństwa, tam trud pokuty znajdzie radość swoję, a pokorne poddanie się koroną chwały uwieńczone będzie.

7. Teraz przeto poddaj się z pokorą pod rękę wszystkich: i nie zważaj na to, ktoby to rzekł albo rozkazał.

Lecz o to najusilniej się staraj, abyś przyjmował za dobre, a szczerze i chętnie wykonywał to wszystko, cokolwiekby czy to przełożony, czy niższy, czy równy, od ciebie zażądał.

Niech jeden szuka tego, a drugi owego, niech jeden chełpi się z tego, a drugi z owego; niechaj tysiące tysiąców ich wielbią: ty zaś ani w tem ani w owem, lecz tylko w pogardzie samego siebie,

i w zamiłowaniu woli i czci mojej, szukaj radości i chluby.

Tego tylko masz pragnąć, aby *bądź przez żywot, bądź przez śmierć, Bóg zawsze uwielbion był w tobie* [1].

ROZDZIAŁ L.

JAK CZŁOWIEK STRAPIONY MA SIĘ ODDAWAĆ W RĘCE BOGA.

1. UCZEŃ. Panie Boże, Święty Ojcze, bądź błogosławiony teraz i na wieki; gdyż jak chcesz, tak się stało: a to co czynisz, dobre jest.

Niech sługa twój weseli się w Tobie, nie zaś w sobie albo w czemkolwiek bądź innem: albowiem Tyś jeden prawdziwem weselem, Tyś nadzieją moją i koroną moją, Tyś radością moją i chwałą moją, o Panie!

Cóż ma sługa Twój, czegoby od Ciebie nie wziął [2], bez żadnej zasługi swojej.

Wszystko coś dał, i coś uczynił, Twoje jest.

Jamci jest ubogi, i w pracach od młodości mojej [3]: dusza moja częstokroć aż do łez smutna, a

1) Do Filip: I. 20. — 2) I. Kor: IV. 7. — 3) Psalm. LXXXVII. 16

niekiedy z powodu powstających namiętności trwoży się w sobie.

2. Pragnę wesela pokoju, błagam o pokój synów Twoich, których napełniasz światłością pocieszenia Twego.

Jeżli udarujesz pokojem, jeżli zlejesz święte wesele, dusza sługi Twego będzie pełna radośnego brzmienia, i wielce pobożna w opiewaniu chwały Twojej.

Lecz jeżli Ty, jako częstokroć zwykłeś, odstąpisz mię, nie zdołam *bieżeć drogą przykazań Twoich* [1]; lecz padnę na kolana i w piersi bić się będę : bo nie jest mi *wedle dni których mię strzegłeś, kiedy światłość Twoja świeciła nad głową moją* [2], *a cień skrzydeł Twoich* [3] od napaści pokus osłaniał mię.

3. Ojcze sprawiedliwy, i zawsze chwalebny, przyszła godzina próby w której ma być doświadczony sługa Twój.

Ojcze miłościerny, słuszna jest, aby w tej godzinie sługa Twój nieco wycierpiał dla Ciebie.

Ojcze godny wiecznego uwielbienia, przyszła godzina którąś od wieków przejrzał, aby sługa

1) Psalm. CXVIII. 32. — 2) Job. XXIX. 2. — 3) Psalm. XVI. 9.

Twój zewnątrz na chwilę upadł; lecz wewnątrz zawsze w Tobie żyć będzie.

Niech więc będzie upokorzony i wzgardzony, niechaj upadnie przed ludźmi, niech go namiętności złamią, niech własna niemoc obali go: aby tylko w zorzy nowej światłości w Tobie powstał, i jaśniał blaskiem Niebieskiej chwały.

Święty Ojcze, Tyś tak chciał, tak zrządził: i to jest świętem co sam rozkazałeś.

4. Cierpieć i znosić utrapienie na świecie dla miłości Twojej, ilekroć zechcesz, i przez kogobądź zechcesz, jest to wielką korzyścią i łaską dla przyjaciela Twego.

Nic się nie dzieje na ziemi bez przyczyny, bez sądu Twego i bez Opatrzności Twojej.

Dobrze na mię, iżeś mię uniżył: abym się nauczył sprawiedliwości Twoich [1], a wszelką wyniosłość serca i wszelką zarozumiałość precz odrzucił.

Z pożytkiem to dla mnie, *że zelżywość okryła oblicze moje* [2]: abym Ciebie, nie zaś ludzi, szukał ku pocieszeniu mojemu.

Ztąd też nauczyłem się lękać się niezbadanych sądów Twoich: podług których i sprawiedliwego

1) Psalm. CXVIII. 71. — 2) Psalm. LXVIII. 8.

i złośliwego zasmucasz, ale zawsze słusznie i sprawiedliwie.

5. Dzięki Ci Panie, żeś nie przepuścił złościom moim, żeś mię ukarał gorzką rózgą, obarczając mię boleściami, i zewnętrzne i wewnętrzne udręczenia i uciski na mnie zsyłając.

Pomiędzy tem wszystkiem co jest pod Niebem, nie masz nic coby mię pocieszyć mogło; jedno Ty, Panie i Boże mój, Niebieski lekarzu duszy: *albowiem Ty karzesz i zbawiasz, przywodzisz do piekła, i zaś wywodzisz* [1].

Prawo Twoje nademną, i rózga Twoja, ta mię nauczy [2].

6. Ojcze ukochany, oto jestem w ręku Twojem, i nachylam się pod rózgę karania Twego.

Uderzaj grzbiet i kark mój, uderzaj, abym hardość moję ugiął przed wolą Twoją.

Uczyń mię pobożnym i pokornym uczniem, jakeś to dobrze zwykł czynić, abym się stał posłusznym na każde skinienie Twoje.

Siebie i wszystko moje, ku poprawie Tobie poruczam: lepiej jest być karanym w tem, aniżeli w przyszłem życiu.

Ty wiesz wszystko i przenikasz myśl każdą, i

1) Tob: XIII. 2. — 2) Psalm. XVII. 36.

nic się nie utai przed Tobą w sumieniu ludzkiem.

Ty znasz przyszłe rzeczy pierwej niźli się staną; i nie potrzebujesz aby cię kto nauczał albo ostrzegał o tem co się na ziemi dzieje.

Uczyń zemną podług upragnionego upodobania Twego, i racz nie gardzić grzesznem życiem mojem, które ty sam najlepiej i najjaśniej znasz i widzisz.

7. Daj Panie, abym to umiał co umieć potrzeba; abym to kochał co kochać trzeba; abym to chwalił co się Tobie najwięcej podoba; abym to cenił, co jest drogiem przed Tobą; a tem pogardzał, czem się brzydzą oczy Twoje.

Nie dopuszczaj *abym sądził według widzenia oczów, ani według słyszenia uszów*[1]; lecz spraw abym w prawdziwym sądzie umiał oddzielić rzeczy zmysłowe od duchowych, a nadewszystko szukać zawsze woli i upodobania Twojego.

8. Zmysły ludzkie częstokroć w sądzeniu mylą się: mylą się także miłośnicy świata, miłując tylko rzeczy widome.

Czyż człowiek jest lepszym przez to, że go drugi człowiek ocenia nad wartość jego?

1) Izai: XI. 3.

Omylny omylnego, marny marnego, ślepy ślepego, ułomny ułomnego zwodzi, chwaląc go i wynosząc: a w rzeczy samej, bardziej jeszcze poniża go próżną pochwałą swoją.

Albowiem czem kto jest w oczach Twoich, Panie, tem jest w istocie, a niczem więcej.

ROZDZIAŁ LI.

NALEŻY SIĘ ODDAWAĆ PRACOM POSPOLITYM, KIEDY W ĆWICZENIACH WYŻSZYCH SIŁY USTAWAJĄ.

1. Chrystus. Synu, nie zdołasz utrzymać się zawsze w żarliwszem pożądaniu cnoty, ani zostawać ciągle w wyższym stopniu rozmyślania o rzeczach Niebieskich: lecz z powodu pierworodnego skażenia, potrzeba ci niekiedy zstąpić do rzeczy niższych; i chociaż mimowolnie i w tęsknocie, dźwigać ciężar tego skazitelnego żywota.

Będziesz czuć tęsknotę, i będzie ci ciężko na sercu, dopóki to śmiertelne ciało dźwigać będziesz.

Potrzeba więc w tem ciele, często jęczeć nad więzami ciała; żeś nie jest mocen nieustannie od-

dawać się ćwiczeniom duchowym i rozmyślaniu o Bogu.

2. Wtedy należy ci do prac pospolitych i zewnętrznych uciec się; w dobrych uczynkach pokrzepiać się; przyjścia mojego i nawiedzenia z góry, z mocną ufnością czekać; wygnanie twoje i oschłość serca cierpliwie znosić; dopóki cię znowu nie nawiedzę i nie uwolnię od wszelkiej troski.

Albowiem sprawię to, że zapomnisz o trudach, a wewnętrznego pokoju używać będziesz.

Rozwinę przed Tobą żyzne pole Pism Świętych, ażebyś z rozweselonym umysłem, *mógł bieżeć drogą przykazań moich, gdy rozszerzę serce twoje* [1].

I rzekniesz: *Utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi* [2].

ROZDZIAŁ LII.

CZŁOWIEK NIE MA SIĘ UWAŻAĆ ZA GODNEGO POCIECHY, LECZ SĄDZIĆ RACZEJ IŻ NA KARANIE ZASŁUŻYŁ.

1. UCZEŃ. Panie, nie jestem godzien pociechy Twojej, ani natchnienia Twojego: a przeto spra-

1) Psalm CXVIII. 32. — 2) Do Rzym: VIII. 18.

wiedliwie czynisz, kiedy mię zostawiasz w nędzy i utrapieniu.

Gdybym morze łez wylał, jeszczebym nie był godzien pocieszenia Twego.

Przeto niczego nie jestem godzien, jedno biczowania i kary; albowiem często i ciężko obraziłem Cię, i w wielu rzeczach ciężkom przewinił.

A więc sprawiedliwie sądząc, nie jestem godzien najmniejszej pociechy.

Ale Ty, łaskawy i miłościerny Boże, który nie chcesz aby ginęły stworzenia Twoje, *iżbyś okazał bogactwo chwały Twej nad naczyniem miłosierdzia* [1], Ty raczysz pocieszać sługę Twego nad wszelki ludzki sposób, i nad wszelką zasługę jego.

Albowiem pociechy Twoje, nie są jako ludzkie mamidła.

2. Cożem uczynił, Panie, abyś mi zesłał Niebieską pociechę.

Pamiętam na to, żem nic dobrego nie zdziałał; żem zawsze był skory do złego, a do poprawy leniwy.

Prawda to jest, i zaprzeczyć jej nie mogę. Gdy-

1) Do Rzym : IX. 23.

bym inaczej mówił, Ty powstałbyś przeciwko mnie, a ktożby obronił mię.

Na cóż zasłużyłem za grzechy moje? Jedno na piekło i na ogień wieczny.

Wyznaję w szczerości i w prawdzie, żem godzien wszelkiego pośmiewiska i pogardy, żem nie godzien należeć do liczby pobożnych sług Twoich. I chociaż mi gorzko słuchać tych rzeczy; jednakże, dla prawdy, wyznam przed Tobą grzechy moje, abym tem łatwiej zasłużył na ubłaganie zmiłowania Twojego.

3. Winowajca okryty wszelką hańbą i zawstydzeniem, cóż powiem? *

Zaniemiały usta moje, i tylko to jedno słowo wymówić mogą: Zgrzeszyłem Panie, zgrzeszyłem; zmiłuj się nademną, i odpuść mi Panie!

Daj mi odrobinę czasu, abym opłakał boleść moję, nim pójdę, bez powrotu, do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci [1].

Czegoż bardziej wymagasz od winnego i nędznego grzesznika, jak ażeby się skruszył i upokorzył za grzechy swoje?

W prawdziwej skrusze i pokorze serca, rodzi się nadzieja przebaczenia, uspakajają się trwogi su-

1) Job. X. 20, 21.

mienia, odzyskuje się straconą łaskę, ubezpiecza się człowiek od przyszłego gniewu Bożego, i dusza pokutująca tuląc się do Stwórcy, jednoczy się z Panem swoim.

4. Panie! pokorna skrucha grzesznika, jest ofiarą Tobie przyjemną, i daleko milej woniejącą przed Obliczności Twoją, aniżli wonie kadzideł.

Ona jest tym drogim olejem, którym dozwoliłeś oblać święte nogi Towje: *bo serca skruszonego i uniżonego, Boże, nigdy nie wzgardziłeś.* 1

Tam jest miejsce ucieczki od złości i napaści nieprzyjaciela dusz naszych: tam się naprawia złość wszelka, i zmywa się skażenie wszelkie.

ROZDZIAŁ LIII.

ŁASKA BOŻA NIE ZLEWA SIĘ NA TYCH, KTÓRZY W RZECZACH ZIEMSKICH UPODOBALI SOBIE.

1. Chrystus. Synu, łaska moja jest droga, i z rzeczami obcemi, z pociechami ziemskiemi mieszać się nie daje.

Jeżli więc chcesz otrzymać łaskę, odrzuć wszystko co zawadza jej przyjściu.

1) Psalm. L. 19.

Szukaj ustronia, rad mieszkaj sam z sobą, niczyich rozmów nie pragnij; lecz raczej wznoś ku Bogu pobożną modlitwę, abyś miał skruchę serca i czyste sumienie.

Miej za nic świat cały, a oddanie się Bogu przekładaj nad wszystko.

Nie zdołasz bowiem, i do mnie należeć, i mieć upodobanie w znikomych rzeczach.

Od miłych i znajomych osób oddalać się trzeba, i zachować umysł wolny od wszelkiej doczesnej pociechy.

Błogosławiony Apostoł Piotr upomina, aby wierni Chrystusowi tak się zachowywali na tym świecie, *jako przechodnie i goście* [1].

2. O! z jakąż ufnością umierać będzie ten, którego żadna żądza nie przywiązuje do świata.

Lecz słaby umysł niepojmuje jeszcze, jak można mieć serce tak odosobnione od wszystkiego; a człowiek zwierzęcy nie zna swobody wewnętrznego człowieka.

A jednak jeżli chce być prawdziwie duchowym, potrzeba aby się wzniósł nad wszelkie stosunki z blizkimi i z dalekimi; i aby nikogo bardziej się nie strzegł jak siebie samego.

1) I. Piotr. II. 11.

Jeźli sam siebie doskonale zwyciężysz, łatwiej zwyciężysz wszystko.

Siebie samego pokonać, jest to odnieść zupełne zwycięztwo.

Kto bowiem tak ujarzmi sam siebie, aby zmysłowość rozumowi, a rozum mnie był posłuszny we wszystkiem; ten jest prawdziwym zwycięzcą siebie, i panem świata.

3. Jeźli do tego szczytu dojść pragniesz, trzebać zacząć mężnie: *przyłóż siekierę do korzenia* [1], abyś wyrwał i zniszczył skrytą i nieporządną skłonność ku sobie samemu, i ku wszelkiemu osobistemu i zmysłowemu dobru.

Od tej wady, iż człowiek zbyt nieporządnie kocha sam siebie, zależy prawie to wszystko, co zwyciężyć i wykorzenić potrzeba: tę więc wadę, to główne złe zwyciężywszy i podbiwszy, nastanie w duszy pokój wielki i ciągła pogoda.

Lecz ponieważ mało jest takich, którzy usiłują oderwać się zupełnie od swych skłonności, i samym sobie umrzeć: dla tego zawsze uwięzieni są w sobie, i w duchu nad siebie wznieść się nie mogą.

1) Mat: III. 10.

Kto zaś swobodnie ze mną iść pragnie, ten powinien wszystkie marne i nieporządne skłonności umorzyć, i nie lgnąć do żadnego stworzenia uczuciem ziemskiej miłości.

ROZDZIAŁ LIV.

O PRZECIWNYCH PORUSZENIACH NATURY I ŁASKI. (*)

1. Chrystus. Synu rozważaj pilnie rozmaite poruszenia Natury i Łaski; które chociaż w istocie rzeczy są bardzo sobie przeciwne, jednakże częstokroć na pozór bardzo się mało od siebie różnią; tak dalece, że zaledwie duchowy i wewnętrznie oświecony człowiek, rozeznać je może.

Albowiem wszyscy pragną dobra, i wszyscy zamierzają sobie jakieś dobro w mowach lub w uczynkach swoich; dla tegoto, ten pozór dobra, wielu omyla.

2. Natura chytra jest, i wielu przynęca, usidla i zwodzi, a siebie samą zawsze ma na celu.

Łaska zaś postępuje w prostocie serca, wszelkiego złego unika, sideł nie zastawia, zwodniczemi pozorami nie łudzi, i wszystko czyni jedynie

(*) Odczytaj w następnym Rozdziale, ustępy od liczby 2 do liczby 3.

dla Boga, w którym, jako w ostatecznym końcu swoim spoczywa.

3. Natura nie chce umartwiać się, nie chce być krępowaną, uciśnioną, podwładną, i samowolnie ujarzmić się nie daje.

Łaska zaś chce aby się umartwiać, opiera się zmysłowości, szuka jarzma, pragnie być zwyciężoną, i nie pożąda własnej wolności; lubi podlegać, nie chce nad nikim panować, lecz pragnie zawsze żyć, istnieć i trwać pod władzą Boga, i *wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu, dla Boga poddać się gotowa* [1].

4. Natura pracuje tylko ku swojej wygodzie, a jeszcze i z drugich zyski ciągnąć rada.

Łaska zaś, nie na to co dla niej dogodnem, lecz bardziej zważa na to, co może być z pożytkiem wielu.

5. Natura chętnie przyjmuje cześć i poważanie.

Łaska zaś wszelką cześć i chwałę, wiernie przyznaje i oddaje Bogu.

6. Natura obawia się zawstydzenia i wzgardy.

Łaska zaś *raduje się iż się stała godną, dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć* [2].

1) I. Piotr. II. 13. — 2) Dzieje Ap: V. 41.

7. Natura lubi próżnowanie i spoczynek cielesny.

Łaska zaś bezczynną być nie może, lecz chętnie ima się pracy.

8. Natura radaby mieć wszystko osobliwe i wykwintne, a brzydzi się tem co jest pospolite i skromne.

Łaska zaś podoba sobie w tem, co jest ubogie i proste, nie wzdryga się na to co jest przykrem i cierpkiem, lichym łachmanem odziać się gotowa.

9. Natura ogląda się na rzeczy doczesne, raduje się zyskiem a smuci się szkodą, i oburza się na słowo najlżejszej obrazy.

Łaska zaś zmierza tylko do rzeczy wiecznych, nie przywiązuje się do rzeczy doczesnych, ani się ich utratą frasuje, ani się obraża twardemi słowy; bo skarb swój i wesele swoje położyła w Niebie; a tam nic nie ginie.

10. Natura chciwa jest, chętniej bierze niż daje, i lubi to co jest własnem i osobistem :

Łaska zaś jest litościwa, dla wszystkich wylana, sama na małem przestaje, i sądzi, że *szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać* [1].

11. Natura ciągnie ku stworzeniom, ku cielesności, ku marnościom i ku roztargnieniom.

1) Dzieje Ap : XX. 35.

Łaska zaś wznosi ku Bogu, pobudza do cnoty, unika świata, odrywa się od stworzeń, nienawidzi żądz cielesnych, powściąga zbyteczne rozrywki, i rumieni się gdy na jaw wychodzi.

12. Natura radaby mieć jaką zewnętrzną pociechę, którąby dogadzała zmysłom.

Łaska zaś jedynie w Bogu szuka pociechy, i wznosząc się nad wszystko widome, w tem Najwyższem Dobru, zakłada wszelką radość swoję.

13. Natura wszystko czyni dla własnej korzyści i dogodności, nic darmo uczynić nie chce, a jeźli co dobrego czyni, to zawsze w nadziei czegoś równego albo lepszego, w nadziei pochwał lub względów; a zawsze pragnie aby jej czyny i dary wielce cenione były.

Łaska zaś nic doczesnego nie ma na celu, i za wszelką nagrodę i zapłatę, jedno samego Boga mieć pragnie; i tyle tylko dba o rzeczy doczesne, o ile do dostąpienia rzeczy wiecznych posłużyć mogą.

14. Natura cieszy się z mnogiej liczby przyjaciół i krewnych, chełpi się z dostojnego miejsca, z wysokiego rodu; płaszczy się przed możnymi, pochlebia bogatym, i poklaskuje podobnym sobie.

Łaska zaś nawet nieprzyjaciół kocha, nie pyszni się wielką liczbą przyjaciół, i nie ceni ani dostoj-

nego miejsca, ani wysokiego rodu, jeżli go nie uzacniają wysokie cnoty:

Sprzyja więcej ubogiemu jak bogatemu, więcej niewinnemu jak potężnemu, więcej szczeremu jak obłudnemu:

Dobrych zaś, zawsze ku temu zagrzewa, aby *pragnęli coraz lepszych darów* [1], aby przez cnoty stawali się coraz bardziej podobnymi Synowi Bożemu.

15. Natura na dolegliwości i niedostatek prędko się uskarza.

Łaska zaś stałym umysłem nędzę i ubóstwo znosi.

16. Natura wszystko odnosi do siebie, za siebie tylko spiera się i walczy.

Łaska zaś wszystko odnosi do Boga, który jest początkiem wszystkiego; Łaska nic dobrego nie przypisuje sobie, zuchwale nie uprzedza się o sobie, nie spiera się, swojego zdania nie przenosi nad cudze; lecz w każdem zdaniu i rozumieniu, poddaje się światłu mądrości wiekuistej i sądowi Boga.

17. Natura radaby znać skrytości, i nowości słyszeć; chce wiela doświadczać zmysłami, i ze-

1) I. Koryn: XII. 31.

wnętrznie błyszczeć; pragnie być widzianą, i czyni wszystko dla znaczenia i chwały.

Łaska zaś nie dba o ciekawości i o nowości: bo to wszystko powstało ze starego zepsucia, bo nic nowego i trwałego nie masz na ziemi:

A przeto uczy zmysły poskramiać, próżnej chluby i okazałości unikać, uczynki godne podziwienia i pochwały skromnością pokrywać, a w każdej rzeczy, w każdej umiejętności szukać pożytku duszy, tudzież czci i chwały Bożej.

Nie chce żadnej pochwały dla siebie, lecz pragnie aby za wszystkie dary błogosławiony był Bóg, który wszystko z czystej miłości szczodrą ręką daje.

18. Łaska jest światłem nadprzyrodzonem, szczególnym darem Bożym, właściwą cechą wybranych, i zakładem wiecznego zbawienia: ona to odrywa człowieka od rzeczy ziemskich i wznosi aż do zamiłowania rzeczy Niebieskich, a zmysłowego w duchowego przemienia.

A przeto im bardziej człowiek powściąga i zwycięża Naturę, tem Łaska obficiej na niego zlewać się będzie; i codziennem nawiedzaniem swojem, naprawi go wewnątrz na obraz i podobieństwo Boże.

ROZDZIAŁ LV.

O SKAŻENIU NATURY, I O SKUTECZNOŚCI ŁASKI BOŻEJ.

1. UCZEŃ. Panie i Boże mój, któryś mię stworzył na obraz i podobieństwo Twoje, udziel mi tej Łaski, którąś mi okazał tak wielką i do zbawienia potrzebną; ażebym zwyciężył najgorszą Naturę, ciągnącą mię ku grzechom i ku zatraceniu.

Albowiem czuję w członkach moich zakon grzechu, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mojego [1], i wiodący mię jako niewolnika do ulegania zmysłom: ani mogę oprzeć się namiętnościom, jeżli mię nie wspiera przenajświętsza łaska Twoja, napełniając i zagrzewając serce moje.

2. Potrzeba Łaski, i wielkiej łaski Twojej, aby zwyciężyć Naturę, to jest *zmysł i myśl serca człowieczego skłonną do złego od młodzieństwa swego* [2].

Albowiem przez upadek pierwszego człowieka, Adama, zmaza grzechowa spadła na cały ród ludzki; a natura ludzka tak dalece skażoną została, że samo nazwisko *Natury*, którą Ty dobrą i prawą utworzyłeś, bierze się teraz za wady i ułomności

1. Do Rzym: VII. 23. — 2) Gen: VIII. 21.

skażonej natury; dla tego, że jej poruszenia zostawione samym sobie, ku rzeczom poziomym i ku złemu ciągną.

A resztka pierwotnej siły, jest tylko jakoby iskierka zagrzebaną w popiele.

Tą resztką jest rozum przyrodzony, otoczony wielką ciemnością, mający jeszcze rozeznanie dobrego od złego, prawdy od fałszu; lecz już nie jest mocen spełniać to wszystko co uznaje za dobre, i nie posiada już ani zupełnego światła prawdy, ani pierwotnej czystoty skłonności swoich.

3. Ztąd to pochodzi, o! Boże mój, *iż kocham się w zakonie Twoim według wnętrznego człowieka* [1]; bo wiem że *zakon Twój święty, i przykazanie twoje święte, sprawiedliwe i dobre* [2], bo czuję że wszelkiego złego strzedz się, i grzechu unikać należy.

Lecz ciałem służę zakonowi grzechu [3], bardziej posłuszny będąc zmysłom niźli rozumowi:

Albowiem chcenie przy mnie jest, ale wykonania dobrego, w sobie nie znajduję [4].

Ztąd często zamierzam sobie wiele dobrego, lecz ponieważ zbywa mi na Łasce ku wspomożeniu niemocy mojej; za lada oporem cofam się i upadam.

1) Do Rzym: VII. 22. — 2) Do Rzym: VII. 12. — 3) Do Rzym: VII. 25. — 4) Do Rzym: VII. 18.

Ztąd zdarza się, że pojmuję drogę doskonałości, i dość jasno widzę, co czynić winienem: Lecz uciskany ciężarem własnego zepsucia, ku doskonałości wznieść się nie mogę.

4. O! jak niezmiernie, łaska Twoja potrzebna mi jest Panie, ku rozpoczęciu dobrego, ku wytrwaniu w dobrem, i ku dokonaniu dobrego.

Bez Twojej łaski nic począć nie zdołam; a z Twoją łaską, *wszystko mogę w Tobie, który umacniasz mię* [1].

O! łasko prawdziwie Niebieska, bez której własne zasługi i dary przyrodzenia za nic ważone być mają?

Nauka, bogactwo, męztwo, piękność, dowcip, wymowa, wszystko to bez łaski Twojej, o Panie! niczem jest przed Tobą.

Albowiem dary przyrodzenia złym i dobrym są wspólne: lecz Łaska, to jest dar miłości Twojej, jest tylko udziałem wybranych: i namaszczeniem tych, którzy są godni żywota wiecznego.

Łaska, tak dalece przewyższa wszystko, że i dar proroctwa, i dar czynienia cudów, i dar najwznioślejszego rozmyślania, bez niej byłyby niczem.

1) Do Filip: IV. 13.

I ani wiara, ani nadzieja, ani też inne cnoty, nie byłyby Ci przyjemne bez miłości i Łaski.

5. O! Najbłogosławieńsza Łasko, która ubogiego w duchu cnotami ubogacasz, a bogatego w liczne dary czynisz pokornym w sercu!

Przyjdź, zstąp do mnie, od rana napełnij mię pociechą Twoją, aby od spracowania i oschłości nie ustała dusza moja.

Błagam Cię Panie! niech znajdę łaskę przed Oczami Twemi: *dosyć mi bowiem na łasce Twojej* [1], choćbym nie otrzymał nic z tego czego Natura pożąda.

Jeźli mię rozliczne troski kusić i dręczyć będą, *nie będę się bał złego, bowiemeś Ty jest ze mną* [2].

Łaska Twoja jest siłą moją, radą i pomocą moją.

Ona mocniejsza nad wszystkie nieprzyjacioły, i mędrsza nad wszystkie mędrce.

6. Ona mistrzynią prawdy, nauczycielką karności, światłem serca, pociechą w ucisku, ucieczką w smutku, obroną w trwogach, karmicielką pobożności, i źródłem łez słodkich.

Czemże jestem bez niej? oto drzewem uschłem,

1) II. Kor: XII. 9. — 2) Psalm. XXII. 4.

pniem nieużytecznym godnym wyrwania i odrzucenia.

Niechaj więc o Panie! łaska Twoja zawsze uprzedza mię i towarzyszy mi we wszystkiem, i niech to sprawi abym był ustawicznie oddany dobrym uczynkom, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Amen.

ROZDZIAŁ LVI.

NAS SAMYCH ZAPRZEĆ SIĘ, CHRYSTUSA W DŹWIGANIU KRZYŻA NAŚLADOWAĆ POWINNIŚMY.

1. CHRYSTUS. Synu, o ile wynijdziesz sam z siebie, o tyle we mnie wnijść zdołasz.

Jako niepożądanie niczego zewnątrz, nadaje pokój wewnętrzny; tak zaprzanie siebie wewnątrz, jednoczy z Bogiem.

Chcę cię nauczyć doskonałego zaprzania siebie samego, z oddaniem się woli mojej, bez sprzeciwiania się i bez narzekania.

Pójdź za mną [1]; *Jam jest droga, i prawda, i żywot* [2]. Bez drogi nie można postępować, bez prawdy nie można wiedzieć, bez żywota żyć nie mo-

1) Mat: IX, 9. — 2) Jan. XIV. 6.

żna. Jam jest droga którą iść powinieneś. Jam jest prawda, której wierzyć powinieneś. Jam jest żywot którego masz się spodziewać.

Jam jest drogą nieobłędną, prawdą nieomylną, żywotem nieskończonym.

Jam jest drogą najprostszą, prawdą najwyższą, żywotem prawdziwym, żywotem błogosławionym, żywotem niestworzonym.

Jeżli nie zboczysz z drogi mojej, *poznasz prawdę, a prawda cię wyswobodzi* [1], *i dostąpisz żywota wiecznego* [2].

2. *Jeżli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania* [3].

Jeżli chcesz poznać prawdę, mnie wierz.

Jeżli chcesz być doskonałym, przedaj co masz [4].

Jeżli chcesz być uczniem moim, *zaprzyj samego siebie* [5].

Jeżli chcesz osiągnąć żywot błogosławiony, pogardzaj życiem niniejszem.

Jeżli chcesz być wywyższony w Niebie, uniżaj się na ziemi.

Jeżli chcesz królować ze mną, dzwigaj Krzyż ze mną.

1) Jan VIII. 32. — 2) I. Tym: VI. 12. — 3) Mat: XIX. 17. — 4) Mat: XIX. 21. — 5) Łuk: IX. 23.

Albowiem sami tylko słudzy Krzyża, znajdują drogę błogosławieństwa, i prawdziwej światłości.

3. UCZEŃ. Panie Jezu mój, ponieważ życie Twoje było ostre i od świata wzgardzone, daj abym Cię naśladował i znosił pogardę świata.

Bo nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad pana swego [1].

Niechże więc sługa Twój ukształca się na wzór żywota Twego; bo w nim jest zbawienie moje, i świętość prawdziwa.

Cokolwiek bądź innego, jak o tem świętem życiu, czytam lub słyszę, to ani mnie pokrzepić, ani nasycić zdoła.

4. CHRYSTUS. Synu, ponieważ to wszystko czytałeś *i wiesz, błogosławiony będziesz jeżli to uczynisz* [2].

Kto ma przykazania moje, a chowa je, ten jest, który mię miłuje. I ja go będę miłował, i objawię mu siebie samego [3]. *I dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, w Królestwie Ojca mojego* [4].

5. UCZEŃ. Panie Jezu! jakoś rzekł i obiecał, niech się tak stanie; i obym na to zasłużył!

1) Mat: X. 24. — 2) Jan. XIII. 17. — 3) Jan. XIV. 21. — 4) Objaw: III. 21.

Przyjąłem, przyjąłem krzyż z Twej ręki; będę go dźwigał, i dźwigał aż do śmierci, tak jakeś go na mnie włożył.

Zaiste, żywot dobrego Zakonnika, jest krzyżem, ale krzyżem wiodącym do raju.

Zacząłem, umykać nie potrzeba, cofać się nie godzi.

6. Nuż bracia, idźmy naprzód razem, Jezus będzie z nami.

Dla Jezusa wzięliśmy krzyż ten, dla Jezusa w dźwiganiu krzyża wytrwajmy.

Ten który jest wodzem i przewodnikiem naszym, będzie wspomożycielem naszym.

Oto przed nami, Król nasz, który za nas walczyć będzie.

Idźmy śmiało za nim, niech się nikt nie trwoży, *bądźmy gotowi mężnie umrzeć w boju* [1]. *a nie czyńmy tej zelżywości sławie naszej* [2], abyśmy Krzyża odstąpić mieli.

ROZDZIAŁ LVIII.

CZŁOWIEK NIE MA NAZBYT UPADAĆ NA DUCHU, WTEDY NAWET KIEDY WPADA W UŁOMNOŚĆ JAKĄ.

1. Chrystus. Synu, więcej mi się podoba

1) II. Mach: VII. — 2) I. Mach: IX. 10.

cierpliwość i pokora w przeciwnościach, jak wielka radość i żarliwość w szczęściu.

Czemuż mała rzecz którą ci wyrzucają, zasmuca cię?

Chociażby i większą była, nie masz się czem poruszać.

Daj temu teraz spokojnie przeminąć: nie jest to rzecz ani pierwsza, ani nowa; ani też ostatnia, jeźli długo żyć będziesz.

Jesteś dość mężnym, dopóki żadna przeciwność drogi ci nie zajdzie.

Dobrze też radzisz, i umiesz innych słowami pokrzepiać; lecz kiedy nagle strapienie zakołata do drzwi twoich, wnet ci nie dostaje ni siły ni rady.

Zważ wielką ułomność twoję, która tak często pokonywa cię w najdrobniejszych rzeczach: jednakże wszystko co cię spotyka, i spotkać może, wszystko to się dzieje dla zbawienia twojego.

2. Pozbywaj się wszelkich trosk z serca twego, jak możesz najlepiej; a jeźli nowa przeciwność cię dotknie, nie daj się jej podbić, i niech cię długo nie trwoży.

Jeźli niezdołasz cierpieć z weselem, znoś przynajmniej z cierpliwością.

A jeźli słuchasz czego z niechęcią lub z oburzeniem, umiej się pohamować, i nie dopuszczaj, aby

usta twoje wymówić miały jakie gwałtowne słowo, któreby kogobądź zgorszyć mogło.

A za powrotem swoim, łaska uspokoi wzburzone uczucię, i boleść wewnętrzną osłodzi.

Jeszcze ja żyję, mówi Pan, gotów cię wesprzeć i nad wszelką miarę pocieszyć; jeżli położysz we mnie ufanie twoje, i pobożnie wzywać mię będziesz.

3. Bądź spokojniejszego umysłu, i uzbroj się na większe cierpienie.

Nie wszystko stracone, chociaż cię doświadczają częste troski i wielkie pokusy.

Człowiekiem jesteś a nie Bogiem; ciałem a nie Aniołem.

Jakżebyś mógł trwać zawsze w jednym stopniu cnoty, kiedy Anioł w Niebie, a pierwszy człowiek w raju tego niedokazał?

Jam jest, który strapionych pocieszam, i zbawiam; a tych którzy wyznają ułomność swoję, aż ku Sobie wznoszę.

4. Uczeń. Panie, niech będą błogosławione *słowa Twoje; słodsze nad miód ustom moim* [1].

A cożbym ja począł wśród tylu i tak wielkich

1) Psalm. CXVIII. 103.

strapień i ucisków moich, gdybyś mię nie umacniał świętemi słowami Twemi?

Nie dbam o to, co mam cierpieć, i wiele mam cierpieć, bylem się nakoniec dostał do portu zbawienia.

Daj mi koniec dobry : daj mi śmierć szczęśliwą.

Pomnij na mnie, Boże mój, i doprowadź mię prostą drogą do Królestwa Twojego. Amen.

ROZDZIAŁ LVIII.

TYCH RZECZY KTÓRE SĄ NAD NASZE POJĘCIE, I SKRYTYCH SĄDÓW BOŻYCH, BADAĆ NIE NALEŻY.

1. Chrystus. Synu, strzeż się rozprawiać o rzeczach wyższych nad pojęcie twoje, i o skrytych sądach Bożych: dla czego ten jest tak opuszczony, a tamten tyle łask doznaje? dla czego ten jest tak pogrążony w smutku i udręczeniach, a tamten tak wywyższony i uczczony?

Wszystko to przechodzi wszelkie pojęcie ludzkie: i żadne zaciekanie się, żadne rozprawy, nie doprowadzą do przeniknienia sądu Bożego.

Kiedy więc nieprzyjaciel ludzkiego zbawienia, pobudza cię do takich badań, albo ludzie ciekawi

pytają cię o to, odpowiedz im temi słowami Proroka: *Sprawiedliwyś jest Panie, i sąd Twój prawy* [1].

I temi: *Sądy Pańskie prawdziwe, usprawiedliwione same w sobie* [2].

Sądów moich bać się trzeba, a nie roztrząsać je; albowiem są niepojęte rozumowi ludzkiemu.

2. Strzeż się także zaciekać się w próżne rozbiory i rozprawiania o zasługach Świętych, któryby nad którego był świętszym, albo większym w Królestwie Niebieskiem.

Ztąd się wszczynają częstokroć niepożyteczne spory, podsycające pychę i próżną chwałę; ztąd też powstają niesnaski i zazdrości, kiedy ten jednego, a ów drugiego Świętego zuchwale nad innych wynieść usiłuje.

Chcieć takie rzeczy wyśledzić i wiedzieć, nie przynosi to żadnego pożytku ludziom, a Świętym bardzo się to nie podoba: *Albowiem Bóg nie jest rozterku, ale pokoju* [3]; a pokój ten polega na prawdziwej pokorze, nie zaś na wywyższaniu się.

3. Niektórzy, gorliwszem zamiłowaniem przywiązują się bardziej do jednych jak do drugich

1) Psalm. CXVIII. 137. — 2) Psalm. XVIII 10. — 3) I. Kor; XIV. 33.

Świętych; lecz takie uczucie jest ludzkiem, i nie pochodzi od Boga.

Jam jest, którym utworzył wszystkich Świętych; jam ich udarował łaską, jam ich napełnił chwałą.

Jam znał zasługi każdego z nich: *jam ich uprzedził błogosławieństwy słodkości mojej* [1].

Jam ich zaznał i ukochał przed wieki, *jam ich wybrał ze świata* [2], *nie zaś oni sami obrali mię* [3].

Jam ich przywołał łaską moją, jam ich przyciągnął miłosierdziem mojem: jam ich przeprowadził przez rozmaite pokusy.

Jam wlał w nich, najwyższą pociechę, jam dał im wytrwałość, jam ich cierpliwość uwieńczył.

4. Ja uznaję pierwszego i ostatniego: i wszystkich obejmuję nieogarnioną miłością moją.

Mnie należy wychwalać we wszystkich Świętych moich; i w każdym z nich, mnie nadewszystko czcić i błogosławić: bo bez żadnych uprzednich zasług ich, tak wspaniale uwielbiłem ich Bożem przejrzeniem mojem.

Kto więc pogardza najmniejszym z moich, ten i największego nie chwali; bo *jam uczynił i wielkiego i małego* [4].

1) Psalm. XX. 4. — 2) Jan. XV. 19. — 3) Jan. XV. 16. — 4) Xięg: Mądr: VI. — 8.

A kto uwłacza któremukolwiek ze Świętych, ten uwłacza mnie samemu, i tym wszystkim którzy są w Królestwie Niebieskiem.

Wszyscy są jedno przez związek miłości; wszyscy jedno czują, jedno chcą; i wszyscy miłują się miłością jedną, w jedności Tego, który jest wszystkiem dla wszystkich.

5. A nadto, co daleko zacniejsza jest, więcej kochają mnie, jak siebie i zasługi swoje.

Albowiem nad siebie samych zachwyceni, i nad miłość własną porwani, zatapiają się w miłości mojej, w której się cieszą szczęściem i pokojem.

I nic ich miłości ani odwrócić, ani zmniejszyć zdoła: albowiem napełnieni duchem odwiecznej Prawdy, pałają ogniem niewygasłej miłości.

Niechże więc umilkną i nie rozprawiają o stanie Świętych, ludzie cieleśni i zwierzęcy, którzy umieją tylko miłować osobiste korzyści i rozkosze: którzy ujmują, dodają i sądzą podług swych skłonności, nie zaś podług tego jak się upodobało wiekuistej Prawdzie.

6. U wielu pochodzi to z niewiadomości; mianowicie u tych, którzy mało oświeceni światłem Bożem, rzadko kogo doskonałą duchową miłością miłować umieją.

Lecz ludzką skłonnością i przyjaźnią, ku tym

lub owym pociągani bywają: a jako pojmują i czują rzeczy ziemskie, tak podług tego wyobrażają sobie i rzeczy Niebieskie.

Lecz niezmierny przedział zachodzi, pomiędzy tem co sobie wyobrażają ludzie niedoskonali, a tem co ludzie oświeceni światłem Niebieskiem, widzą przez objawienie.

7. Strzeż się więc Synu, zapędzać się ciekawie w rozprawy o tych rzeczach, które przechodzą pojęcie twoje: lecz raczej ku temu zmierzaj, i o to najusilniej się staraj, abyś zasłużył sobie na to, iżbyś był choć najmniejszym w Królestwie Bożem.

A gdyby kto i wiedział, który nad którego świętszym lub większym jest w Królestwie Niebieskiem: na coż by mu się zdała ta wiadomość, jeżliby mu nie była nową pobudką do upokorzenia się przedemną, i do tem większego i gorliwszego uwielbiania Imienia mego?

Daleko przyjemniejszą rzecz Bogu, czyni ten, który rozmyśla o wielkości grzechów swoich, a o małości cnót swoich, i o tem jak mu daleko do doskonałości Świętych: jak ów, który o stopniach i o różnicach pomiędzy Świętymi rozprawia.

Lepiej jest, w pobożnych łzach i modłach, ucickać się do Świętych Pańskich, i pokornym umysłem błagać o ich chwalebne względy, aniżeli pró-

żnem zaciekaniem się chcieć zgłębić tajemnicę ich chwały.

8. Święci są w doskonałem rozradowaniu, w zupełnej szczęśliwości: niech ludzie poprzestaną na tem, i niech powściągną próżnomowstwo swoje.

Święci nie chełpią się z własnych zasług, bo wszystko dobro, nie sobie ale mnie przyznają; albowiem jam im dał wszystko z nieprzebranej miłości mojej.

Tak wielką miłością Boga, i tak niezmierną obfitością wesela są napełnieni; iż do ich chwały i do ich szczęśliwości, nic nie brakuje, ani braknąć może.

Święci, im bardziej wywyższeni w chwale, tem są pokorniejsi sami w sobie: a przez to tem ściślej łączą się ze mną, i tem bardziej pozyskują miłość moję.

Dla tego napisano jest; *porzucali korony swe przed stolicą; i upadali na oblicze swoje, przed Barankiem; i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków* [1].

9. Wielu pyta, *kto większym jest w Królestwie Niebieskiem* [2]; a nie wiedzą, czy zasłużą sobie na

1) Objaw: IV. 10, V. 8. 14. — 2) Mat: XVIII. 1.

to, aby chociaż pomiędzy najmniejszych byli policzeni.

Wielką jest rzeczą, być choć najmniejszym w Niebie, gdzie wszyscy są wielcy: ponieważ wszyscy tam nazwani będą, i będą Synami Bożymi.

Najmniejszy rozmnoży się w tysiąc [1], *a grzesznik stoletni przeklęty będzie* [2].

Jakoż, gdy uczniowie pytali, ktoby był większym w Królestwie Niebieskiem? taką usłyszeli odpowiedź:

Zaprawdę, jeżli się nie nawrócicie, i nie staniecie się, jako dziatki, nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego. Ktokolwiek się tedy uniży, jako to dzieciątko, ten jest większy w Królestwie Niebieskiem [3].

10. Biada tym, którzy nie chcą dobrowolnie uniżyć się jako dzieciątka, albowiem nizkie drzwi niebios, nie dopuszczą wejścia!

A także, *biada bogaczom, którzy tu mają pociechy swoje* [4]; bo gdy ubodzy wchodzić będą do Królestwa Bożego, oni pozostaną za drzwiami, jęcząc i wyjąc!

1) Izaj: LX. 22. — 2) Izaj: LXV. 20. — 3) Mat: XVIII. 3, 4.
4) Łuk: VI. 24.

Weselcie się pokorni, i radujcie się *ubodzy, bo wasze jest Królestwo Boże* [1]; jeźli tylko chodzicie drogą prawdy.

ROZDZIAŁ LIX.

CAŁĄ UFNOŚĆ I NADZIEJĘ, W BOGU TYLKO POKŁADAĆ NALEŻY.

1. UCZEŃ. Panie, gdzież jest ufanie moje na tym świecie? Albo któraż jest największa pociecha moja pod słońcem?

Czyliż nie Ty, Panie i Boże mój, którego miłosierdzie bez miary.

Gdzież mi było dobrze bez Ciebie? Albo kiedyż mogło mi być źle z Tobą.

Wolę być ubogim dla Ciebie, aniźli bogatym bez Ciebie.

Wolę raczej z Tobą pielgrzymować po ziemi, aniźli Niebo bez Ciebie posiadać. Gdzie Ty, tam Niebo: a tam śmierć i piekło, gdzie Ciebie nie masz.

Tyś pożądaniem duszy mojej: dla tego za Tobą jęczeć i wołać, i w modłach moich wzywać Cię będę.

1) Łuk: VI. 20.

Nie masz, komubym mógł zupełnie zaufać; nie masz ktoby mię mógł wspomódz skutecznie; jedno Ty jeden o Boże mój!

Tyś nadzieją moją, Tyś ufnością moją: Tyś pocieszycielem moim, Tyś mi najwierniejszy we wszystkiem.

2. *Wszyscy, co swego, szukają* [1]; Ty zaś jedynie mojego zbawienia i mojego udoskonalenia pragniesz, i wszystko mi obracasz ku mojemu dobru.

A chociaż wystawiasz mię na rozliczne pokusy i przeciwności, wszystko to dla pożytku mojego czynisz, Ty, któryś zwykł tysiącem sposobów doświadczać ukochanych Twoich.

A w tem doświadczaniu nie mniej mam Cię miłować i chwalić, jak gdybyś mię napełniał Niebieskiemi pociechami.

3. W Tobie więc, Panie i Boże mój, pokładam całą ufność i nadzieję moję: wszelkie uciski i dolegliwości moje Tobie poruczam; albowiem krom Ciebie, wszędzie niestałość i niemoc.

Liczni przyjaciele, na nic się nie zdadzą, możny pomocnik nie wesprze, mądry doradzca nie da mądrej rady, xięgi mędrców nie pocieszą, najwię-

1) Do Filip: II 21.

ksze skarby nie zbawią, żadne miejsce tajemne i pożądane nie ubezpieczy; jeźli Ty sam nie wspierasz, nie umacniasz, nie pocieszasz, nie nauczasz, nie strzeżesz.

4. Albowiem, wszystko co zdaje się nieść pokój i szczęście, bez Ciebie niczem jest, i w rzeczy samej nie przynosi ni pokoju, ni szczęścia.

A przeto, Tyś jest początkiem i końcem wszelkiego dobra, Tyś pełnością życia, Tyś źródłem nieprzebranem mądrości wszelkiej: w Tobie nadewszystko pokładać ufność i nadzieję, jest najmocniejszą pociechą sług Twoich.

Ku Tobie wznoszę oczy moje; w Tobie ufanie moje, Boże mój, Ojcze wiecznego miłosierdzia!

Błogosław i poświęć duszę moję błogosławieństwem Niebieskiem, aby się stała świętem mieszkaniem Twojem, i stolicą wiekuistej chwały Twojej; i aby w tym przybytku świętości Twojej, nic się nie znalazło niegodnego oczów Twoich.

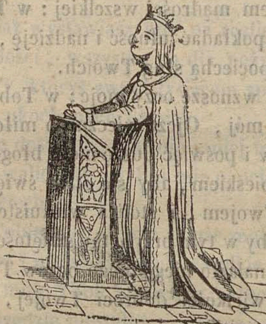
Według wielkości dobroci Twojej, *i według mnóstwa litości Twoich, wejrzyj na mię* [1], i wysłuchaj wołania nędznego sługi Twojego, wygnanego daleko w krainę ciemności i śmierci.

Broń i zachowaj dusze sługi Twego, w pośród

1) Psalm. LXVIII. 17.

tylu niebezpieczeństw skazitelnego żywota; a wspierając łaską Twoją, doprowadź drogą pokoju, do ojczyzny wiecznej światłości. Amen.

KONIEC XIĘGI TRZECIEJ



O NAŚLADOWANIU
JEZUSA CHRYSTUSA.

✝

XIĘGA CZWARTA.

O SAKRAMENCIE CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ.

POBOŻNE WZYWANIE DO KOMUNJI ŚWIĘTEJ.

GŁOS CHRYSTUSA.

Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę [1], mówi Pan.

A chleb który ja dam, jest moje Ciało, za żywot świata [2].

Bierzcie, a jedźcie: to jest ciało moje, które

1) Mat: XI. 28. — 2) Jan. VI. 51.

za was będzie wydane: to czyńcie na pamiątkę moję[1].

Kto pożywa mego ciała, a pije moję krew, we mnie mieszka, a ja w nim[2].

Słowa którem ja wam mówił, duchem i żywotem są[3].

ROZDZIAŁ I.

Z JAKĄ CZCIĄ I POSZANOWANIEM, CHRYSTUSA PRZYJMOWAĆ NALEŻY.

GŁOS UCZNIA.

1. O! Jezu, Prawdo wiekuista! oto są słowa Twoje, chociaż nie w jednym czasie wyrzeczone, i nie w jednem miejscu zapisane.

A ponieważ są Twoje, są prawdziwe; przeto powinienem przyjąć je wszystkie z wdzięcznością i z wiarą.

Twoje są, boś Ty wymówił je: i moje też są, boś je wydał dla zbawienia mojego.

Rad je przyjmuję z ust Twoich, ażeby głębiej weszły w serce moje.

Słowa tak wielkiej pobożności, tak pełne słod-

1) Mat: XXVI. 26. Łuk: XXII. 19. I. Kor: XI. 24. — 2) Jan. VI. 56. — 3) Jan. VI. 63.

za nas będzie wydane: to czyńcie na pamiątkę moję[1].

Kto pożywa mego ciała, a pije moję krew, we mnie mieszka, a ja w nim[2].

Słowa którem ja wam mówił, duchem i żywotem są[3].

ROZDZIAŁ I.

Z JAKĄ CZCIĄ I POSZANOWANIEM, CHRYSTUSA PRZYJMOWAĆ NALEŻY.

GŁOS UCZNIA.

1. O! Jezu, Prawdo wiekuista! oto są słowa Twoje, chociaż nie w jednym czasie wyrzeczone, i nie w jednem miejscu zapisane.

A ponieważ są Twoje, są prawdziwe; przeto powinienem przyjąć je wszystkie z wdzięcznością i z wiarą.

Twoje są, boś Ty wymówił je; i moje też są, boś je wydał dla zbawienia mojego.

Rad je przyjmuję z ust Twoich, ażeby głębiej weszły w serce moje.

Słowa tak wielkiej pobożności, tak pełne

1) Mat. XXVI. 26. Łuk. XXII. 19. I. Kor. XI. 24. — 2) Jan VI. 56. — 3) Jan VI. 63.



rys. Steinheil. szt. Aug. Garnier.

S. WOJCIECH. A. G.

„Oddał ofiarę swoją Bogu swemu, a męczeńskiéj korony któréj długo w rozlaniu krwie swéj dla Chrystusa Boga swego pragnął, uczestnikiem się stał." SKARGA. Żyw. S. Woj.

kości i miłości, wzruszają mię i pobudzają : lecz trwożą mię złe skłonności moje, i nieczyste sumienie odpycha mię od tak wielkich tajemnic.

Słodkość słów Twoich porywa mię, ale mnogość i ciężkość win moich, wstrzymuje mię.

2. Rozkazujesz abym z ufnością przystąpił do Ciebie, jeżli chcę mieć cząstkę z Tobą : i abym przyjął pokarm nieśmiertelności, jeżli pragnę otrzymać żywot i chwałę wieczną.

Ty mówisz, *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja ochłodzę was* [1].

O! jakoż słodkie i pożądane dla uszu grzesznika, to pełne miłości słowo, którem Ty Panie i Boże mój, nędznego i ubogiego wzywasz do pożywania Najświętszego Ciała Twojego!

Lecz ktoż to ja jestem, o Panie! abym śmiał do Ciebie przystąpić?

Oto, *Niebiosa Niebios Ciebie ogarnąć nie mogą* [2]; a Ty mówisz, *Przyjdźcie do mnie wszyscy.*

3. Zkądże, i coż ma znaczyć ta najmiłosierniejsza łaska, i to najprzyjaźniejsze wezwanie?

Jakże poważę się przystąpić do Ciebie, ja który

1) Mat: XI. 28. — 2) III. Król: VIII. 27.

nie czuję w sobie żadnego dobra, któreby mię do tego ośmielić mogło?

Jakże wprowadzę Cię w dom mój, ja który tak często obraziłem najłaskawsze Oblicze Twoje.

Aniołowie i Archaniołowie ze czcią upadają, Święci i sprawiedliwi truchleją: a Ty mówisz, *Przyjdźcie do mnie wszyscy!*

Gdybyś nie Ty sam powiedział to, Panie, a ktożby śmiał zawierzyć temu?

I gdybyś nie Ty sam rozkazywał, a ktożby poważył się przystąpić do Ciebie?

4. Oto, Noe, mąż sprawiedliwy, a sto lat pracował nad budową Arki, ażeby z niewielu był zbawion [1]: a jakże ja zdołam w jednej godzinie przygotować się na to, abym z należną czcią przyjął Stworzyciela świata?

Mojżesz, Twój wielki sługa, i Tobie szczególniej miły, uczynił skrzynię z drzewa nieprochniejącego, i złotem najczystszem ją obłokł [2]; aby w niej złożył tablice prawa Twojego: a ja stworzenie podległe zepsuciu, ja próchno, będęż śmiał tak łatwo przystąpić do przyjęcia Dawcy Prawa i żywota wiecznego?

Salomon, najmędrszy z Królów Izraelu, siedm

1) Genez: VI, — 2) Exod: [illegible] XV XXVI.

lat budował kościoł wspaniały, ku chwale Imienia Twojego : przez ośm dni obchodził uroczystość poświęcenia jego : tysiąc ofiar błagalnych złożył : i wśród dźwięku trąb, wśród okrzyków radości, na miejscu do tego zgotowanem, Arkę przymierza uroczyście postawił.

A ja nieszczęsny, najnędzniejszy z ludzi, jakże Cię wprowadzę w dom mój, ja który Ci zaledwie pół godziny czasu, pobożnie poświęcić zdołam ? Obym i tę małą chwilę, chociaż raz godnie przebył ?

5. O mój Boże! tamci usiłowali tak wiele czynić dla przypodobania się Tobie!

A ja niestety! jakże mało czynię! jak mało czasu poświęcam na przygotowanie się do przyjęcia Ciała i Krwi Twojej!

Rzadko jestem skupiony w duchu, a jeszcze rzadziej wolny od wszelkiego roztargnienia.

Zaprawdę, w zbawiennej obecności Twojej, żadna myśl nieprzystojna nawijać się, żadne stworzenie zajmowaćby nie powinno : albowiem nie Anioła, ale Aniołów Pana mam przyjąć w gospodzie mojej.

6. Bardzo wielka i nieskończona jest różnica, pomiędzy Arką przymierza z jej świętościami, a Twojem przenajświętszem Ciałem z jego niewy-

sławioną mocą i przymiotami ; pomiędzy ofiarami starego Zakonu, które były tylko wyobrażeniem i zapowiednią ofiar przyszłych, a ofiarą istotną będącą wszystkich dawnych dopełnieniem, ofiarą prawdziwą Ciała Twego i Krwi Twojej.

7. Czemuż przeto serce moje nie goreje ogniem żywszej miłości i pożądania, ku Tobie Panie, obecnemu w tym przenajświętszym Sakramencie?

Czemuż ja nie z gorliwszą usilnością, nie z troskliwszem staraniem przygotowuję się do przyjmowania Świętości Twoich : kiedy tamci dawni Święci, Patriarchowie i Prorocy, a także Królowie i Xiążęta, z całym ludem, okazywali tyle pobożnego uczucia i przywiązania, ku czci Bożej.

8. Najpobożniejszy Król Dawid, wspominając na dobrodziejstwa udzielone niegdyś ojcom, pląsał Panu przed Arką z całych sił swoich ; poczynił rozmaite sprzęty muzyczne, ułożył psalmy, i postanowił aby je śpiewano z weselem ; sam też częstokroć, natchniony łaską Ducha Świętego, śpiewał przy dzwięku lutni : nauczał lud Izraelski chwalić Boga całem sercem, i co dzień wielbić Go i błogosławić zgodnemi głosy.

Jeźli wtedy odbywało się tak wielkie nabożeństwo, jeźli Arka starego przymierza wzbudzała tak żarliwe wspominanie łask Bożych, i taką gorliwość

o chwałę Bożą; ileż teraz, mnie i całemu ludowi Chrześciańskiemu, należy mieć poszanowania i pobożności w Obliczu Najdostojniejszego Sakramentu, w przyjmowaniu Najświętszego Ciała Chrystusowego!

9. Wielu bieży w rozmaite miejsca, dla odwiedzania relikwji Świętych Pańskich: z zadziwieniem słuchają opowiadania ich czynów, z poszanowaniem przypatrują się wspaniałym budowom ich kościołów, i ze czcią należną całują święte ich kości uwinione jedwabiem i złotem.

A oto, Ty sam obecny jesteś, tu, przy mnie, na tym ołtarzu, Ty sam Bóg mój, Święty nad Świętymi, Stwórca ludzi, i Pan Aniołów.

Tam, często ciekawość ludzi prowadzi, nowość rzeczy niewidzianych przywabia, i mały się ztąd odnosi owoc poprawy, zwłaszcza kiedy te nawiedziny czynione są lekkim umysłem, bez skruchy prawdziwej.

Tu zaś w Sakramencie ołtarza, obecny jest cały Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i człowiek: tu obfity owoc wiecznego zbawienia, pozyskuje się przez godne i pobożne przyjęcie tego Najświętszego Sakramentu:

Do którego nie prowadzi ani lekkomyślność, ani ciekawość, ani zmysłowość; lecz silna wiara,

pobożna nadzieja, i szczera a serdeczna miłość przynęca.

10. O niewidomy Stworzycielu świata, Boże, z jak cudowną dobrocią obchodzisz się z nami! jak słodko i łaskawie darzysz wybranych Twoich, którym siebie samego w tym Sakramencie do przyjęcia dajesz!

Oto, co przechodzi wszelkie pojęcie; oto, co szczególniej pociąga pobożne serca i miłość w nich zapala.

Ci bowiem prawdziwi wierni Twoi, którzy przez całe swe życie ku poprawie dążą, w tym Najświętszym Sakramencie, odbierają częstokroć wielką łaskę pobożności i umiłowania cnoty.

11. O! cudowna a utajona łasko Sakramentu, którą znają tylko wierni Chrystusowi: a której niewierni, i słudzy grzechu, doznać nie mogą! Przez ten Sakrament zlewa się łaska Ducha Świętego, a dusza odzyskuje cnotę i piękność, którą przez grzech utraciła.

Moc tej łaski bywa niekiedy tak wielką, a z niej powstająca żarliwość tak pełną i silną, iż nietylko myśl słabą, lecz nawet i mdłe ciało pokrzepia i wzmacnia.

12. A przeto z wielką boleścią i goryczą opłakiwać mamy, niedbalstwo i oziębłość naszę w przyj-

mowaniu Chrystusa; w którym spoczywa cała nadzieja, cała zasługa tych, którzy zbawieni być mają.

On bowiem jest uświęceniem i odkupieniem naszem, On pocieszeniem pielgrzymów ziemskich, On wiekuistą szczęśliwością Świętych.

Jakże niezmiernie boleć należy, że wielu tak mało zważa na tę tajemnicę zbawienia, która Niebo radością napełnia, i zachowuje świat cały.

Niestety! jak ślepe i zatwardziałe jest serce ludzkie, które nie przenika się coraz bardziej wielkością tego niewysławionego daru, ale owszem coraz mniej nań zważa, dla tego że go codziennie używać może!

13. Gdyby bowiem ten Najświętszy Sakrament w jednem tylko miejscu się spełniał, i przez jednego tylko kapłana na świecie był ofiarowanym, z jakąż gorliwą żądzą, ludzie zbiegaliby się do tego miejsca, do tego kapłana, aby mogli to ofiarowanie oglądać, i być uczestnikami święcenia tajemnic Bożych?

Lecz mamy wielu kapłanów, i na wielu miejscach spełnia się ofiara Chrystusa; ażeby łaska i miłość Boga ku ludziom, tem bardziej się okazywała, im obficiej Komunja święta rozszerza się po świecie.

Dzięki Tobie, Jezu dobry, Pasterzu przedwieczny, który nas nędznych wygnańców, raczysz posilać przenajdroższem Ciałem i Krwią Twoją: i do przyjmowania tych świętych tajemnic, sam własnemi usty nas wzywasz, mówiąc: *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy spracowani i obciążeni jesteście, a ja ochłodzę was* [1].

ROZDZIAŁ II.

W SAKRAMENCIE CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ, OBJAWIA SIĘ CZŁOWIEKOWI WIELKA DOBROĆ I MIŁOŚĆ BOGA.

GŁOS UCZNIA.

1. Ufając Panie! dobroci Twojej i wielkiemu miłosierdziu Twojemu, oto chory przychodzę do Zbawiciela, łaknący i spragniony do źródła żywota, ubogi do Króla Niebios, sługa do Pana, stworzenie do Stwórcy, strapiony do miłosiernego Pocieszyciela mego.

Lecz zkądże mi to, abyś Ty przychodził do mnie? Czemże ja jestem, abyś mi dawał samego siebie?

Jakże grzesznik będzie śmiał ukazać się przed

1) Mat: XI. 28.

Tobą? a Ty Panie! jako raczysz przyjść do grzesznika?

Ty znasz sługę Twego, i wiesz, że nic w nim dobrego nie ma, abyś go tak obdarzył.

Wyznaję przeto podłość moję, widzę dobroć Twoję, wielbię miłosierdzie, i dzięki składam za miłość niezmierną.

Albowiem sam z siebie to czynisz, nie zaś dla zasług moich; aby mi się bardziej objawiła dobroć Twoja, i wzbudziła we mnie silniejszą miłość, i głębszą pokorę.

Ponieważ więc tak się Tobie upodobało; i tak rozkazałeś, przyjmuję z uniesieniem łaskę Twoję; oby tylko nieprawość moja nie pozbawiła mię owoców tej łaski!

2. O najsłodszy, o najłaskawszy Jezu! jakąż cześć, jakie dzięki, jakie uwielbienie po wieczne czasy winniśmy Tobie, za udzielenie nam Najświętszego Ciała Twego, którego dostojności żaden język ludzki wysławić nie zdoła!

Lecz cóż pomyślę przyjmując to Ciało, przystępując do Pana mojego, którego godnie uwielbić nie zdołam, a przecież nabożnie przyjąć pragnę?

Cóż lepszego i zbawienniejszego pomyśleć mogę, jak abym się zupełnie uniżył przed Tobą, a wychwalał nieskończoną dobroć Twoję?

Wielbię Cię, Boże mój, i wysławiam na wieki. Wzgardzam sobą, a upadam przed Tobą, aż do głębi nicestwa mego.

3. Otoś Ty, Święty nad Świętymi; a ja nędzny grzesznik, proch grzeszników, skalany grzechami.

Oto, Ty skłaniasz się ku mnie, którym nie godzien wznieść oczu ku Tobie.

Oto, Ty sam przychodzisz do mnie, Ty chcesz być ze mną, Ty wzywasz mię do stołu Twojego.

Ty mi podajesz do pożywania pokarm Niebieski, *chleb Aniołów* [1], który nie jest nic innego, jeno Ty sam: *chleb Boży, który z Nieba zstąpił, i dawa żywot światu* [2].

4. Oto źródło miłości Twojej, oto cudowność dobroci i miłosierdzia Twego! O jakież dzięki, jakaż cześć i uwielbienie, Tobie odpłacić zdołają!

O jakże użyteczny i zbawienny sąd twój, gdyś postanowił Sakrament Święty! o jak słodka i radośna uczta, w której na pokarm święty, siebie samego nam dałeś.

O jak cudowne sprawy Twoje, o Panie! jak mocna potęga Twoja! jak nieomylna prawda Twoja!

1) Psalm. LXXVII. 25. — 2) Jan. VI. 33.

Albowiem rzekłeś, i uczynione są [1]; i stało się wszystko, i to się stało, coś Ty sam rozkazał.

5. Rzecz cudowna i ludzki rozum przechodząca, a godna najgłębszej wiary, że Ty, Panie i Boże mój, prawdziwy Bóg i człowiek, pod najmniejszą cząstką postaci chleba i wina, mieścisz się cały; a kto Cię pożywa, w niczem nie narusza istoty Twojej.

Ty, Panie wszech rzeczy, który nikogo nie potrzebujesz, a chciałeś przez Twój Sakrament zamieszkać w nas: zachowaj od wszelkiej zmazy ciało moje i duszę moję; ażebym z czystem i wesołem sumieniem, mógł częściej święcić, i dla wiecznego zbawienia mojego przyjmować tajemnice Twoje; któreś Ty ku czci Twojej i ku wiecznej pamiątce miłości Twojej, uświęcił i ustanowił.

6. Wesel się duszo moja, a dziękuj Bogu, za dar tak szlachetny, za tak osobliwą i drogą pociechę, zostawioną ci na tym padole płaczu.

Albowiem ilekroć rozpamiętywasz tę tajemnicę, ilekroć przyjmujesz Ciało Chrystusowe; tylekroć spełniasz dzieło odkupienia twojego, i stajesz się uczestnikiem wszystkich zasług Chrystusa.

Nigdy się bowiem nie zmniejsza miłość Jego,

1) Gen: I. Psalm. CXLVIII. 5.

ani się wyczerpuje nieprzebrana obfitość miłosierdzia Jego.

A przeto, do przyjmowania tego Sakramentu, masz się zawsze gotować przez coraz nowe oczyszczanie i odnawianie serca, i przez coraz głębsze rozpamiętywanie tej wielkiej tajemnicy zbawienia ludzkiego.

Gdy Mszę odprawiasz, albo Mszy słuchasz, ofiara ta, tak dla ciebie wielką, nową i radośną być powinna; jak żeby w tej chwili, Chrystus zstępując do łona Matki Dziewicy, stawał się człowiekiem; albo w tej chwili do Krzyża przybity, cierpiał i umierał dla zbawienia rodu ludzkiego.

ROZDZIAŁ III.

POŻYTECZNIE JEST CZĘSTO PRZYSTĘPOWAĆ DO STOŁU PAŃSKIEGO.

GŁOS UCZNIA.

1. Oto, do Ciebie przychodzę, Panie, aby mi się dobrze działo z daru Twojego, i abym się uweselił, świętą ucztą Twoją, którą *nagotowałeś z słodkości Twej ubogiemu, Boże* [1].

1) Psalm. LXVII. 11.

Oto, w Tobie jest wszystko, czego tylko pożądać mogę i powinienem; Tyś mi zbawieniem i odkupieniem, nadzieją i siłą, ozdobą i chwałą.

Rozwesel duszę sługi Twojego, bom ku Tobie Panie, podniósł duszę moję [1].

Pragnę Cię teraz pobożnie i ze czcią przyjąć; pragnę wprowadzić Cię w dom mój, ażebym jak Zacheusz, zasłużył na to, iżbyś mi sam błogosławił, i pomiędzy syny Abrahamowe policzył mię. Dusza moja tęskni za Ciałem Twojem, serce moje pragnie połączyć się z Tobą.

2. Daj mi Siebie, i dosyć mi na tem. Bo okrom Ciebie, niczem jest wszelka pociecha.

Bez Ciebie być nie zdołam, ani żyć bez nawiedzenia Twojego.

I dla tego, potrzeba mi abym często przystępował do Ciebie, i przyjmował Cię ku ratunkowi zbawienia mojego; abym pozbawiony Niebieskiego pokarmu, nie ustał w drodze i bez sił nie upadł.

Albowiem nauczając ludy i uzdrawiając niezliczone chore z rozmaitych niemocy, tak rzekłeś niegdyś Najmiłosierniejszy Jezu: *Nie chcę ich opuścić głodnych, aby nie ustali w drodze* [2].

Teraz więc uczyń tak ze mną, o Panie! który

1) Psalm. LXXXV. 4. — 2) Mat: XV. 32.

dla posilenia i pociechy wiernych, zostawiłeś sam siebie w Najświętszym Sakramencie.

Ty jesteś słodkim pokarmem duszy: a kto Cię godnie pożywa, ten staje się uczestnikiem i dziedzicem wiekuistej chwały.

Mnie to zaiste, który tak często upadam i grzeszę, tak łatwo stygnę i słabieję; mnie to potrzeba, abym przez częste modły, spowiedzie i przyjmowanie świętego Ciała Twojego, odnawiał się, oczyszczał i zagrzewał w sobie ducha miłości; mnie to potrzeba, abym dłużej nie odwlekał świętego postanowienia, z bojaźni iżbym go nie zaniechał zupełnie.

3. *Zmysł bowiem i myśl serca człowieczego, skłonne są do złego od młodzieństwa swego* [1]: a jeżli to lekarstwo Boże nie przychodzi w pomoc, człowiek w coraz gorsze złe wpada.

Święta Komunja odciąga od złego, a umacnia w dobrem.

Jeżli więc teraz tak często jestem niedbały i oziębły, chociaż przystępuję do stołu Pańskiego; cożby to było gdybym nie przyjmował tego zbawiennego pokarmu, i tak dzielnego wsparcia nie szukał?

1) Gen: VIII. 21.

A chociaż nie każdego dnia jestem dobrze usposobiony i przygotowany do odprawiania tak świętych tajemnic; jednakże będę usiłował, abym przynajmniej w dniach uroczystych, Ciało i Krew Pańską godnie przyjmował, a przez to stawał się uczestnikiem tak wielkiej łaski.

Albowiem to jest główną pociechą wiernej duszy, *dopóki w ciele pielgrzymuje od* **Pana** [1], aby często wspominając na Boga, pobożnym umysłem z Nim się jednała, a przyjmowała Go sercem gorejącem miłością.

4. O cudowna dobroci miłosierdzia Twojego! że Ty Pan i Bóg mój, Stworzyciel i Ożywiciel wszystkich duchów, raczysz zstępować do ubożuchnej duszy, z całkowitem Bóztwem i Człowieczeństwem Twojem, abyś głód jej uspokoił, abyś ją nasycił!

O szczęśliwa i błogosławiona ta dusza, która zasługuje na to, aby Ciebie, Pana i Boga pobożnie przyjęła, i aby to przyjęcie napełniło ją weselem ducha!

O jak wielkiego przyjmuje Pana, jak ukochanego wprowadza gościa, jak miłego zyskuje towarzysza, jak wiernego nabywa przyjaciela, jak pięknego i

1) II. Kor : V. 6.

szlachetnego, nad wszystkich pożądanego, nad wszystkich miłości godnego, zaślubia Oblubieńca.

O najsłodszy i najmilszy Boże mój! niechaj zamilkną przed Oblicznością Twoją, ziemia i Niebo, ze wszystkiem wdziękiem i ozdobą swoją; albowiem cokolwiek w nich jest piękności i chwały, wszystko to mają z hojności Twojej, i nic nie zrówna ozdobie i chwale Imienia Twojego, *a mądrości Jego nie masz liczby* [1].

ROZDZIAŁ IV.

BÓG ZLEWA OBFITE ŁASKI NA TYCH, KTÓRZY NABOŻNIE PRZYSTĘPUJĄ DO STOŁU PAŃSKIEGO.

GŁOS UCZNIA.

1. Panie i Boże mój, *uprzedź sługę Twego błogosławieństwy słodkości Twojej* [2], abym zasłużył godnie i święcie przystąpić do Twego najgodniejszego i najświętszego Sakramentu.

Wzbudź serce moje ku Tobie, i z gnuśnej ociężałości wyrwij mię. *Nawiedź mię przez zbawienie Twoje* [3], ażeby duch mój doznał słodkości Twojej,

1) Psalm. CXLVI. 5. — 2) Psalm. XX. 4. — 3) Psalm. CV. 4.

która w tym Sakramencie, jako w źródle, obficie ukrywa się.

Oświeć także oczy moje, ażeby zdołały wpatrywać się w tak wielką tajemnicę: i umocnij mię abym w nią wierzył niezachwianą wiarą.

Albowiem tajemnica ta jest dziełem miłości Twojej, nie zaś potęgi ludzkiej; jest ona świętem postanowieniem Twojem, nie zaś wymysłem ludzkim.

A przeto nikt nie jest sam przez się zdolny, pojąć i zrozumieć te rzeczy, które przechodzą bystrość Aniołów.

Cóż więc, ja grzesznik niegodny, proch i popioł, cóż ja w tak wzniosłej i świętej tajemnicy dojść i pojąć zdołam?

2. Panie, w prostocie serca mojego, w dobrej i stałej wierze, i z rozkazania Twojego, ze czcią i nadzieją przychodzę do Ciebie; i wierzę mocno, że Ty Bóg i człowiek, tu w tym Sakramencie obecny jesteś.

Chcesz abym Cię przyjął, i z Tobą połączył się w miłości?

Dla tego wzywam miłosierdzia Twego, i błagam abyś mi dał ku temu szczególną łaskę; iżby serce moje roztajało w Tobie i opływało w miłość Twoję, i abym już żadnych innych pociech nie szukał.

Albowiem ten najdostojniejszy i najświętszy Sakrament, jest zbawieniem duszy i ciała, i lekarstwem przeciwko wszelkiej niemocy ducha : on leczy złości moje, on hamuje namiętności moje, on zmniejsza i zwycięża pokusy moje; on większą łaskę wlewa; on cnotę pomnaża, wiarę umacnia, nadzieję pokrzepia, miłość zapala i rozprzestrzenia.

3. Udzieliłeś bowiem, i codzień niezliczonych dobrodziejstw udzielasz w tym Sakramencie, tym wszystkim ukochanym Twoim, którzy Cię w nim nabożnie przyjmują; o! Boże moj, Zbawco mej duszy, Naprawicielu ułomności ludzkiej, i Dawco wszelkiej wewnętrznej pociechy!

Albowiem wlewasz wielką pociechę przeciw rozlicznym utrapieniom, i z głębi zwątpienia podnosisz aż do nadziei i ufania w pomoc i obronę Twoję; a nadto, nową jakowąś łaską wewnątrz rozweselasz, ożywiasz i oświecasz : tak dalece, że ci którzy przed Komunją czuli oziębłość i trwogę, posileni Ciałem Twojem czują żarliwość i pokój.

Tak to obdarzasz wybranych Twoich, ażeby rzeczywiście uznali, i widocznie doświadczyli, ile ułomności mają z siebie samych, a ile dobrodziejstw i łask otrzymują od Ciebie.

Bo sami przez się, zimni, gnuśni i bezbożni; przez Ciebie stają się żarliwi, ochotni i nabożni.

Ktoż bowiem, przystępując z pokorą do źródła słodkości, choć odrobinę słodkości ztamtąd nie odniesie?

Albo ktoż stojąc przy wielkim ogniu, choć trochę ciepła z niego nie nabierze?

A Tyś o! Panie, źródłem zawsze pełnem i najobfitszem, ogniem zawsze gorejącym, nigdy nieustawającym.

4. A przeto, jeżli mi nie wolno czerpać w pełności źródła, i pić z niego aż do sytości; przytknę przecież usta moje do brzegu Niebieskiego strumyka, i choć małą kropelkę z niego zachwycę, ku uśmierzeniu pragnienia mojego, ażebym nie usechł do szczętu.

A chociaż nie jestem jeszcze zupełnie przejęty i tak gorejący ogniem Niebieskim, jak Cherubiny i Serafiny; jednakże będę usiłował wzbudzać w sobie ducha pobożności, i tak przygotować serce moje, ażebym przez pokorne przyjęcie ożywiającego Sakramentu, mógł otrzymać choć jedną iskierkę Bożego tchnienia.

A na czemkolwiek mi zbywa ku temu, Ty racz to zastąpić łaską i miłosierdziem Twojem, o! dobry Jezu, Zbawco Przenajświętszy, który wszystkich ku sobie wzywać raczysz, mówiąc: *Przyjdź-*

cie do mnie wszyscy którzy spracowani i obciążeni jesteście, a ja ochłodzę was [1].

5. Ja zaś pracuję w pocie czoła mojego, boleść rozdziera serce moje, grzechy mnie obciążają, pokusy nagabają, mnogość złych namiętności uciska mię i wikła; i nie masz ktoby mię wsparł, nie masz ktoby mię wyswobodził i zbawił, jedno Ty Panie i Boże mój, Zbawco mój! Tobie też poruczam siebie i wszystko moje, abyś mię strzegł i doprowadził do żywota wiecznego.

Przyjm mię ku czci i chwale Imienia Twojego, Ty któryś na pokarm i napój, dał mi Ciało Twoje i Krew Twoję.

Spraw Panie i Boże, Zbawicielu mój, aby przez częste przystępowanie do stołu Twojego, rosła i wzmagała się pobożność moja.

ROZDZIAŁ V.

O DOSTOJNOŚCI NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU, I O GODNOŚCI STANU KAPŁAŃSKIEGO.

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Gdybyś miał czystość Aniołów, i świętość Świętego Jana Chrzciciela, jeszcze nie byłbyś go-

[1] Mat: XI. 28.

dzien, ani przyjmować ani sprawować tego Sakramentu.

Nie jest to dziełem ludzkiej zasługi, że człowiek poświęca i sprawujeSakrament Chrystusa, i chleb Aniołów pożywa.

Wielka to jest tajemnica, i zbyt wielka godność kapłanów : którym to jest dane, co Aniołom nie jest pozwolone.

Albowiem sami tylko kapłani, należycie poświęceni przez Kościoł, mają moc sprawować i poświęcać Ciało Chrystusowe.

Kapłan bowiem jest ofiarnikiem Bożym ; używa on słowa Bożego, na mocy postanowienia i rozkazania samego Boga : a zaś głównym i niewidzialnie działającym sprawcą Najświętszego Sakramentu, jest sam Bóg, którego wola nad wszystkiem, i na którego rozkazanie wszystko się spełnia.

2. A przeto, w tym najdostojniejszym Sakramencie, powinieneś nieskończenie więcej wierzyć Bogu, aniżli własnym zmysłom, albo jakim widomym znakom.

A przeto z uszanowaniem i ze drzeniem do dzieła tego przystępować należy.

Zważ siebie samego, i pomnij czyje Kapłaństwo dane ci jest przez ręce Biskupa.

Oto jesteś Kapłanem, poświęconym do sprawo-

wania Pańskiéj ofiary; pilnujże teraz, abyś wiernie i nabożnie w czasie przepisanym ofiarując Mszę świętą, z czystem i nieskażonem sercem przed Bogiem stawał.

Nie ulżyłeś sobie ciężaru, lecz owszem związany już jesteś węzłem ściślejszej karności, i do większej i doskonalszej świętobliwości jesteś obowiązany.

Kapłan winien być ozdobiony wszystkiemi cnotami, i dawać innym przykład dobrego żywota.

Kapłan nie ma postępować drogą pospolitą i światową, lecz jego obyczaje mają być na wzór ludzi doskonałych na ziemi, a nawet na wzór Aniołów w Niebie.

3. Kapłan ubrany w święte szaty, dzierży miejsce Chrystusa, ażeby z nabożeństwem i z pokorą, błagał Boga za siebie i za lud cały.

Przed sobą i za sobą ma znak Krzyża świętego, dla ustawicznego rozpamiętywania Męki Chrystusowej. Nosi krzyż przed sobą, ażeby się pilnie wpatrywał w ślady Chrystusa, i wstępował w nie całem sercem.

Nosi krzyż za sobą, ażeby wszelkie przykrości zkądkolwiekbądź i od kogobądź pochodzące, umiał chętnie dla Boga znosić.

Ma krzyż przed sobą, ażeby pokutował za wła-

sne grzechy; ma krzyż za sobą, ażeby przez współczucie opłakiwał cudze winy, i aby wiedział że jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem a grzesznikami.

A niech nie ostyga w ofiarowaniu i w modlitwach, ażeby przez ciągłą gorliwość i żarliwość swoję, stał się godnym uprosić łaskę i miłosierdzie dla siebie i dla drugich.

Kiedy kapłan odprawuje Mszę świętą, wtedy czci Boga, Aniołów rozwesela, Kościoł buduje, żyjących wspiera, umarłym pokój wyjednywa, a sam stawa się uczestnikiem wszelkiego dobra.

ROZDZIAŁ VI.

JAK DO KOMUNJI GOTOWAĆ SIĘ NALEŻY?

GŁOS UCZNIA.

1. Panie! gdy rozważam godność Twoję, a moję nikczemność, wielce truchleję i mieszam się w sobie.

Albowiem, jeźli nie przystępuję do Ciebie, ucickam przed życiem; jeźli niegodnie przystępuję, ciężko obrażam Ciebie.

Coż więc mam czynić, Boże mój, Wspomożycielu mój, i Poradniku w każdej potrzebie?

2. Ty wskaż mi prostą drogę: wskaż jakie krótkie ćwiczenie, któreby mię do Komunji świętej godnie przygotować mogło.

Trzeba mi bowiem wiedzieć, co mam uczynić abym nabożnie i ze czcią ku Tobie, usposobił serce moje do zbawiennego przyjęcia Twojego Sakramentu, albo też do święcenia tak wielkiej ofiary Bożej.

ROZDZIAŁ VII.

O ROZTRZĄSANIU WŁASNEGO SUMIENIA, I O POSTANOWIENIU POPRAWY.

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Nadewszystko, potrzeba aby do święcenia, do piastowania i do przyjmowania Najświętszego Sakramentu, kapłan przystępował z największą pokorą serca, z najwyższą czcią, z najzupełniejszą wiarą, i z najczystszem pragnieniem Chwały Bożej.

Pilnie roztrząsaj sumienie twoje; a przez skruchę prawdziwą i przez pokorną spowiedź, ile możności oczyść i oświeć je; tak ażeby nic w niem nie pozostało z wiedzą twoją, coby cię niepokoiło, i swobodnego do mnie przystępu wzbraniać ci mogło.

Żałuj za wszystkie twe grzechy w ogólności, lecz w szególności żałuj i pokutuj za te grzechy w które codziennie wpadasz.

A jeżli masz czas po temu, wyznawaj przed Bogiem w skrytości serca twojego, wszystkie nędze, w które cię wtrącają namiętności twoje.

2. Jęcz i ubolewaj, żeś jeszcze tak cielesnym i światowym: tak nieuskromionym w namiętnościach: tak pełnym pożądliwości.

Tak mało czuwającym nad zmysłami: tak często zajętym próżnemi marzeniami.

Tak ochoczo nakłaniającym się ku rzeczom zewnętrznym: tak niedbałym w rzeczach wewnętrznych.

Tak skorym do śmiechu i do rozrywek: tak ciężkim do płaczu i do skruchy.

Tak chętnym do rozkoszy i do wygód ciała: tak leniwym do życia twardego a żarliwego.

Tak ciekawym słyszeć nowości i oglądać osobliwości: tak bojącym się wszelkiego upokorzenia i wzgardy.

Tak chciwym bogactw: tak skąpym w jałmużnie: takim sknerą we wszystkiem.

Tak nierozważnym w mówieniu: tak niewytrwałym w milczeniu.

Tak niesfornym w obyczajach : tak cierpkim w obcowaniu.

Tak niewstrzemięźliwym w jedzeniu : tak głuchym na słowo Boże.

Tak skwapliwym do spoczynku : tak opieszałym do pracy.

Tak czuwającym na zabawach : tak niecierpliwym, nieuważnym, albo ospałym w modlitwie.

Tak niedbałym we wszelkiej modlitwie : tak oziębłym przy Mszy świętej : tak oschłym przy Komunji świętej.

Tak łatwo roztargnionym : tak rzadko zebranym w sobie.

Tak porywczym do gniewu : tak skorym do obrażania.

Tak pochopnym w sądzeniu : tak ostrym w napominaniu.

Tak zbytnie radującym się w szczęściu : tak słabym w przeciwnościach.

Tak obfitym w dobre postanowienia: a tak ich mało do skutku przywodzącym.

3. Te i inne wady twoje, wyznawszy i opłakawszy z wielkim żalem i ubolewaniem nad własną ułomnością, uczyń mocne postanowienie ustawicznej poprawy i doskonalenia życia twojego.

Potem z pełną wolą zupełnego poddania się

woli Bożej, na ołtarzu serca twojego, ofiaruj siebie na wieczną ofiarę, ku czci Imienia mojego: oddając mi wiernie ciało twoje i duszę twoję. Ażebyś tym sposobem stał się godnym przystąpić do ofiarowania Ofiary Pańskiej, i przyjąć zbawiennie Sakrament święty.

4. Nie ma bowiem godniejszej ofiary, i zupełniejszego zadośćuczynienia za grzechy, jak siebie samego szczerze i zupełnie ofiarować z ofiarą Chrystusa Pana, we Mszy świętej i przy Komunji świętej.

Jeżli człowiek uczyni ile może, i szczerze pokutować będzie, ilekroć po odpuszczenie i łaskę do mnie przychodzić będzie. *Żyję ja, mówi Pan Bóg: nie chcę śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił niezbożny do drogi swej, a żył* [1]: *bo wszystkich nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będę*, ale wszystkie odpuszczone mu będą.

1) Ezech: XXXIII. 11.

ROZDZIAŁ VIII.

O OFIAROWANIU SIĘ CHRYSTUSA NA KRZYŻU, I O OFIAROWANIU JEMU NAS SAMYCH.

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Jako ja z wyciągnionemi na krzyżu rękami, w nagości ciała, ofiarowałem się dobrowolnie Bogu Ojcu, za grzechy twoje; tak iżby nic we mnie nie pozostało, czegobym nie poświęcił w ofierze na przebłaganie gniewu Bożego.

Tak i ty powinieneś, dobrowolnie i jako możesz najserdeczniej, codziennie przy Mszy świętej, na ofiarę czystą i świętą, ofiarować mi siebie, z ciałem i z duszą, ze wszystkiemi siłami i uczuciami twojemi.

Czegoż więcej wymagam po tobie, jak ażebyś usiłował oddać mi zupełnie samego siebie?

Cokolwiekbyś mi dawał nie dając siebie, niczem jest dla mnie; albowiem nie darów twoich, ale ciebie samego szukam.

2. Jak tobie, na nicby się nie przydało mieć wszystko, a mnie nie posiadać : tak żadna ofiara twoja podobać mi się nie może, jeżli mi nie ofiarujesz sam siebie.

Ofiaruj mi sam siebie, i cały oddaj się Bogu, a będzie przyjęta ofiara twoja.

Oto, ja cały ofiarowałem się Ojcu za ciebie; i całe ciało moje, i wszystką krew moję, dałem ci na pożywienie, ażebym cały był twoim, i abyś ty stał się moim na wieki.

Jeżli zaś sobie samemu się oddasz, a nie poświęcisz się dobrowolnie woli mojej, ofiara twoja nie będzie zupełną, i połączenie twoje ze mną zupełnem nie będzie.

Przetoż, wszystkie sprawy twoje, dobrowolnem a zupełnem oddaniem się w ręce Boga, rozpoczynać powinieneś, jeżli chcesz pozyskać swobodę i łaskę.

I dla tego to, tak mało jest ludzi wewnątrz swobodnych i oświeconych duchem łaski, bo samych siebie zupełnie zaprzeć nie umieją.

Oto jest mój wyrok niewzruszony: *który nie odstępuje wszystkiego, co ma, nie może być moim uczniem* [1]. Jeżli więc chcesz być uczniem moim, ofiaruj mi zupełnie siebie ze wszystkiemi uczuciami twojemi.

1) Luk. XIV. 33.

ROZDZIAŁ IX.

NAS I WSZYSTKO NASZE, BOGU OFIAROWAĆ, I ZA WSZYSTKICH MODLIĆ SIĘ POWINNIŚMY.

GŁOS UCZNIA.

1. Panie! co tylko jest w Niebie i na ziemi, wszystko to Twoje.

Pragnę i ja, dobrowolną ofiarą oddać się Tobie, i być Twoim na wieki.

Panie! w prostocie i szczerości serca, oddaję się dziś Tobie na sługę wiecznego, abym Ci wiecznie był posłusznym, i wiecznie Cię chwalił.

Przyjm mię z tą świętą ofiarą Twego drogiego Ciała, którą dziś składam Ci w obec Aniołów niewidomie otaczających Twój ołtarz: i spraw aby ta ofiara służyła ku zbawieniu mojemu i całego ludu Twojego.

2. Panie! na błagalnym ołtarzu Twoim, ofiaruję Tobie wszystkie grzechy i przestępstwa moje, które popełniłem w Obliczu Twojem i świętych Aniołów Twoich, od dnia w którym pierwszy raz zgrzeszyłem, aż do tej godziny: ażebyś ogniem miłości Twojej, zniszczył wszystkie razem złości moje, i ze wszelkiej zmazy grzechowej, ze wszel-

kiej winy, oczyścił sumienie moje; a wszystko mi przebaczając, i przyjmując mię litościwie na łono pokoju i miłosierdzia Twojego, abyś mi wrócił łaskę Twoję, którą przez grzech utraciłem.

3. Coż innego mogę czynić za grzechy moje, jak pokornie wyznawać je i opłakiwać, i błagać bezprzestannie zmiłowania Twojego?

Błagam Cię Panie, wysłuchaj mię litościwie; oto stawam przed Tobą, o Boże mój!

Brzydzę się bardzo wszystkiemi grzechami mojemi, i nigdy już ich więcej popełniać nie chcę: lecz żałuję za nie, i boleć będę dopóki żyć będę, i gotów jestem za nie pokutować i zadość czynić wedle możności mojej.

Odpuść mi Boże, odpuść grzechy moje, dla chwały świętego Imienia Twojego: zbaw duszę moję, którąś odkupił przenajdroższą krwią Twoją.

Oto poruczam się miłosierdziu Twojemu, w ręce Twoje oddaję siebie.

Czyń ze mną podług dobroci Twojej, nie zaś podług złości i nieprawości mojej.

4. Ofiaruję Ci także wszystkie dobre uczynki moje, chociaż bardzo nieliczne i niedoskonałe, abyś Ty je ulepszył i uświęcił; abyś je godnemi Ciebie i Tobie przyjemnemi uczynił; abyś mię zawsze ku coraz lepszemu ciągnął, i mnie leniwego

i nieużytecznego człowieka, do błogosławionego i chwalebnego końca doprowadzić raczył.

5. Ofiaruję Ci także wszystkie bogobojne pragnienia ludzi pobożnych, wszystkie potrzeby moich rodziców, przyjaciół, braci, sióstr, i wszystkich drogich sercu mojemu, i tych wszystkich, którzy mnie lub innym dla miłości Twojej dobrze czynili.

I tych, którzy za siebie i za wszystkich swoich, żądali Mszy odemnie, i połecali się modlitwom moim; czy żyją jeszcze, czy już pomarli.

Niech wszyscy doznają wsparcia łaski Twojej; pocieszaj ich w troskach, ochraniaj w niebezpieczeństwach, ratuj w uciskach; aby wybawieni od wszego złego, w pełnem weselu składali Ci najpokorniejsze a radośne dzięki.

6. Ofiaruję Ci także błagalne ofiary i modły, za tych szczególniej, którzy mię kiedykolwiek obrazili, zasmucili, zpotwarzali, lub też uczynili mi jakąbądź szkodę lub krzywdę.

I za tych wszystkich, których kiedykolwiek zasmuciłem, ucisnąłem, pokoju pozbawiłem, i chcąc czy nie chcąc, czynem albo słowami zgorszyłem; abyś nam wszystkim zarówno odpuścił grzechy nasze, i wzajemne krzywdy i obrazy nasze.

Wyrwij, Panie, z serc naszych wszelkie podej-

rzenia, rozjątrzenia, gniewy i swary, i wszystko cokolwiekby mogło ostudzać i zmniejszać miłość braterską.

Zmiłuj się Panie, zmiłuj się nad nami żebrzącymi zmiłowania Twojego, a nam łaknącym i pragnącym udziel łaski Twojej; spraw ażebyśmy się stali godni zawsze opływać w Twą łaskę, i ażebyśmy doszli do żywota wiecznego. Amen.

ROZDZIAŁ X.

OD ZAMIARU PRZYJĘCIA KOMMUNJI ŚWIĘTEJ, ŁATWO ODSTĘPOWAĆ NIE NALEŻY.

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Potrzeba abyś się często uciekał do źródła łaski i miłosierdzia Bożego, do źródła wszelkiej dobroci i czystości; ażebyś tym sposobem zdołał się uleczyć od wad i namiętności twoich, i stał się czujniejszym i mężniejszym przeciwko wszelkim pokusom i zdradom szatańskim.

Nieprzyjaciel zbawienia, widząc że święta Komunja zawiera w sobie najobfitsze owoce, i najdzielniejsze lekarstwo; stara się wszelkiemi sposobami i przeszkodami, odciągać i odwracać od niej, wszystkich pobożnych i wiernych.

2. I dla tego, niektórzy wtedy najwięcej doznają najsilniejszych pokus szatańskich, kiedy się gotują do Komunji świętej.

Duch złości, jako w xięgach Joba napisano jest, sam przychodzi pomiędzy synów Bożych, a zwykłą złośliwością swoją niepokoi i trwoży; zmniejsza w nich wiarę, ostudza miłość i żarliwość; ażeby albo odstąpili od Komunij świętej, albo z oziębłością do niej przystępowali.

Lecz niepotrzeba zważać na jego zdrady iułudzenia jakkolwiek bezecne i szpetne; lecz całą ich szkaradę na głowę jego zrzucić należy.

Odepchnij nędznika tego z pośmiewiskiem i z pogardą, a nie zaniedbuj bynajmniej Komunji świętej, dla tego, że on Cię rozburza i trwoży.

3. Częstokroć też, zbytnia żądza widocznej żarliwości, i zbytnie trwogi względem odbytej spowiedzi, oddalają od Komunji świętej.

Postępuj w tej mierze, podług zdania roztropnych kierowników, a złóż wszelką troskę i trwogę daremną: która łasce Bożej, i myślom pobożnym na zawadzie stawa.

Jeżli czujesz jaki niepokój lub ciężar w sumieniu twojem, nie odkładaj Komunji; lecz idź co prędzej do Spowiedzi, a chętnie przebacz innym wszelkie obrazy twoje.

Jeźli zaś obraziłeś kogo, proś go pokornie aby ci przebaczył, a Bóg chętnie odpuści tobie.

4. Na coć się przyda, długie odwlekanie Spowiedzi i Komunji?

Oczyść się jak najprędzej, wyrzuć co rychlej jad z siebie, spiesz do lekarstwa, a lepiej ci z tem będzie, jak gdybyś długo odwlekał.

Jeźli dziś odkładasz dla tej rzeczy, jutro może ci się coś ważniejszego przydarzyć: a tak mógłbyś się długo pozbawiać Komunji, i coraz mniej zdolnym do niej się stawać.

Wyrwij się z obecnej ociężałości i nieczułości, jak możesz najprędzej; bo na nic się nie przyda, długo się niepokoić, długo się trwożyć, i dla codziennych przeszkód pozbawiać się Świętości Bożych.

I owszem, wielce szkodzi, długie odwlekanie Komunji; albowiem to do wielkiej oziębłości doprowadzać zwykło.

Lecz o boleści! niektórzy oziębli i rozwiązli, chętnie chwytają się wszelkiej odwłoki w przystępowaniu do Spowiedzi i do Komunji, nie chcąc się zobowiązywać do większej żarliwości i do troskliwszego czuwania nad sobą.

5. Niestety! jakże mało miłości i nabożeństwa mają ci wszyscy, którzy tak łatwo odkładają Komunję świętą.

O! jak szczęśliwy i Bogu przyjemny jest ten, który tak żyje, i tak strzeże czystości sumienia swego, iż każdego dnia gotów jest, i pragnąłby codzień przystępować do Stołu Pańskiego, gdyby mu wolno było, i gdyby mu to czynić wypadało.

Jeżli się kto wstrzymuje niekiedy od Komunji Świętej przez pokorę, albo z powodu słusznej przeszkody, uczucie takiego poszanowania jest chwalebnem.

Lecz gdyby go gnusność owładała i łudziła, powinien zrzucić ją z siebie, i pobudzać się do żarliwości z całych sił swoich; a Bóg wesprze go, przez wzgląd na dobrą wolę, na którą szczególniej zważa.

6. Kto zaś słusznemi przeszkodami wstrzymany, będzie miał wszakże szczerą wolę i pobożną chęć przystąpienia do Stołu Pańskiego, ten nie będzie pozbawionym świętych pożytków tego Sakramentu.

Każdy zaś pobożny, może każdego dnia i każdej godziny, zbawiennie przystępować w duchu do Komunji Chrystusowej:

Jednakże, każdy wierny Chrystusowy, powinien z uczuciem czci i miłości, przyjmować Sakramentalnie Ciało swojego Odkupiciela, w pewnych

dniach, i w przepisanym czasie; mając na celu, więcej chwałę Bożą, aniżeli własną pociechę.

Tylekroć zaś przyjmuje w duchu Ciało i Krew Pańską, i niewidomie posila niemi swą duszę; ilekroć tajemnicę Wcielenia i mękę Chrystusa pobożnie rozpamiętywa, i goreje miłością Jego.

7. Kto zaś nie inaczej gotuje się do Komunji, jak tylko w dzień święta, lub gdy zwyczaj nagli; ten częściej źle przygotowanym będzie.

Błogosławiony, który się Bogu oddaje w ofierze, ilekroć odprawia Mszę Świętą, albo przystępuje do Komunji Świętej.

W odprawianiu Mszy Świętej, nie bądź ani zbyt powolnym, ani zbyt spiesznym; ale zachowaj dobry powszechny zwyczaj, tych w pośród których żyjesz.

Nie masz innym sprawiać przykrości i unudzenia, lecz powinieneś iść drogą zwyczajną, przepisaną przez starszych twoich: i raczej służyć ku pożytkowi drugich, aniżeli dogadzać uczuciu własnej pobożności.

ROZDZIAŁ XI.

CIAŁO CHRYSTUSA I PISMO ŚWIĘTE, SĄ WIERNEJ DUSZY NAJBARDZIEJ POTRZEBNE.

GŁOS UCZNIA.

1. O najsłodszy Panie Jezu! jakaż to słodkość napełnia duszę pobożną, biesiadującą z Tobą na uczcie Twojej: na której nie inny pokarm dany jest do pożywania, jedno Ty sam, jedyny, najmilszy, i pożądany nad wszystkie pożądania serca.

O! jakby mi było słodko, łzy miłości wylewać przed Obliczności Twoją, i z pobożną Magdaleną takiemi łzami skrapiać nogi Twoje.

Lecz gdzież jest taka pobożność? gdzież tak obfite łzy święte?

Zaiste w Obliczu Twojem i świętych Aniołów Twoich, całe serce moje miłością goreć, i z radości płakaćby powinno:

Albowiem w Najświętszym Sakramencie, mam Ciebie rzeczywiście obecnego, chociaż utajonego pod postaciami chleba i wina.

2. Albowiem oczy moje nie zniosłyby Twej własnej, Bożej jasności; i świat cały nie ostałby się przed blaskiem chwały Majestatu Twojego.

A przeto, bacząc na słabość moję, w tym Sakramencie utajony jesteś.

Rzeczywiście, posiadam Tego, i cześć oddaję Temu, któremu Aniołowie cześć oddają w Niebie; lecz ja jeszcze tylko przez wiarę Go widzę, oni zaś, bez żadnej zasłony widzą Go w Osobie Jego.

Ja powinienem poprzestawać na świetle wiary i podług niej postępować, *dopóki nie nadejdzie dzień wiecznej światłości, a nie przeminą cienie* tajemnic [1].

Ale gdy przyjdzie co jest doskonałe [2], wtedy ustanie używanie Sakramentów; albowiem błogosławieni w chwale Niebieskiej, nie potrzebują Sakramentalnego lekarstwa:

Albowiem weselą się bez końca w obecności Boga, *twarzą w twarz* [3], wpatrują się w chwałę Jego; a zatopieni w niezgarnionej światłości Boga, i tą światłością przeistoczeni w światłość, widzą i czują wcielone słowo Boże, jako było na początku, i jako będzie na wieki.

3. Na wspomnienie tych cudów, wszystko mi jest ciężką tęsknotą, nawet duchowe pociechy: bo skoro Pana mojego, jawnie w Jego chwale nie

1) Pieśni. II. 17. — 2) I. Do Kor: XIII. 10. — 3) I. Do Kor: XIII. 12.

widzę, za nic mam wszystko co widzę i słyszę na świecie.

Tyś mi świadkiem, o Boże! Że żadna rzecz pocieszyć, żadne stworzenie uspokoić mię nie może; jeno Ty, Boże mój, którego wiecznie oglądać, w którym wiecznie zatapiać się pragnę.

Ale mi to nie podobna, dopóki jestem w tem śmiertelnem życiu.

Dla tego potrzeba abym się uzbroił w wielką cierpliwość, i we wszelkiem pożądaniu mojem Tobie się poddał.

Albowiem i Święci Twoi, Panie, którzy już teraz w Królestwie Niebieskiem z Tobą się radują, dopóki żyli, w wielkiej wierze i cierpliwości wyglądali przyjścia chwały Twojej. W co oni wierzyli, i ja w to wierzę; czego się oni spodziewali, i ja się tego spodziewam; gdzie oni doszli, ufam, że i ja tam dojdę za łaską Twoją.

Tymczasem, wsparty przykładami Świętych, w mocnej wierze coraz naprzód iść będę.

Xięgi święte będą mi pociechą i światłem żywota; ale nadewszystko, Przenajświętsze Ciało Twoje, będzie mi szczególnem lekarstwem i ucieczką moją.

4. Albowiem jak najmocniej czuję, iż potrzebne

mi są w tem życiu dwie rzeczy, bez których, to nędzne życie byłoby mi nieznośnem.

Zamknięty w więzieniu ciała mojego, wyznawam iż potrzebuję dwóch rzeczy, to jest pokarmu i światła.

Dla tego, na pokarm duszy i ciała, mnie nędznemu dałeś Święte Ciało Twoje: *a Pochodnia nogom moim, słowo Twoje* [1].

Bez tego dwojga, nie mógłbym żyć dobrze: albowiem, słowo Boże jest światłością duszy, a Ciało Boże, chlebem żywota.

Możnaby to nazwać dwoma stołami, postawionemi z jednej i z drugiej strony w Skarbnicy świętego Kościoła.

Jeden stół, jest to Ołtarz święty, mający Chleb święty, to jest drogie Ciało Chrystusa:

Drugim stołem, jest Prawo Boże, zawierające naukę świętą, nauczającą prawdziwej wiary, i doprowadzającą nieomylnie aż za tę zasłonę, za którą jest Świętość Świętości.

Dzięki Tobie, Panie Jezu, Światło Światłości wiekuistej, za ten stół nauki świętej, którą nam przez sługi Twoje Proroki, Apostoły, i inne Mędrce Twoje podałeś!

1) Psalm. CXVIII. 105.

5. Dzięki Ci, Stwórco i Odkupicielu rodu ludzkiego, który dla okazania światu całemu miłości Twojej, zgotowałeś wieczerzę świętą; gdzie nie już baranka który był tylko wyobrażeniem, lecz najświętsze Ciało i Krew Twoję dałeś nam do pożywania; uweselając tą świętą uczta wszystkich wiernych, i upajając ich kielichem zbawienia, w którym są wszystkie rajskie rozkosze; a którego uczestnikami w wyższym stopniu słodkości i szczęśliwości, są Święci Aniołowie Twoi.

6. O! jak wielkim i dostojnym jest urząd kapłanów, którym dano jest, Pana Zastępów Świętemi słowy poświęcać i błogosławić, w ręku piastować, własnemi usty przyjmować, i drugim podawać!

O! jakże czyste być powinny te ręce i te usta, jak świętem to ciało. Niepokalanem będzie serce kapłana, do którego zstępuje Sprawca czystości wszelkiej.

Z ust kapłana, który tak często przyjmuje sakrament Chrystusa, nie insze jeno święte, uczciwe i pożyteczne słowo wychodzić powinno.

7. Oczy jego, które w Ciało Chrystusowe wpatrywać się zwykły, powinny być proste i wstydliwe. Ręce jego czyste i wzniesione ku Niebu, jako te, którym Stwórcę Nieba i ziemi piastować wolno.

Do kapłanów to szczególniej powiedziano jest w Prawie : *Świętymi bądźcie : bom ja Święty jest Pan Bóg wasz* [1].

8. Wspomagaj łaską Twoją Wszechmogący Boże, nas którzyśmy urząd kapłański przyjęli, abyśmy zdołali godnie i pobożnie, we wszelkiej czystości, i w dobrem sumieniu Ci służyć.

A jeźli nie możemy się zachować w takiej czystości życia, jak powinniśmy; daj nam przynajmniej godnie opłakiwać złości któreśmy popełnili: daj nadal w duchu pokory, i w szczerem a chętnem postanowieniu poprawy, gorliwiej Ci służyć.

ROZDZIAŁ XII.

DO KOMUNJI ŚWIĘTEJ Z WIELKIEM STARANIEM GOTOWAĆ SIĘ NALEŻY.

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Ja jestem miłośnikiem czystości, i dawcą wszelkiej świętobliwości.

Ja szukam serca czystego, i tam jest *odpocznienie moje* [2].

Przygotuj mi wieczernik wielki usłany, a będę jadł u ciebie Paskę z uczniami moimi [3].

1) Levit : XIX. 2. — 2) Marek. XIV. 14. — 3) Mar : XIV. 15, 14.

Jeźli chcesz, abym przyszedł do ciebie, i mieszkał w tobie, wyrzuć *stary kwas* [1], i oczyść przybytek serca twojego.

Wygnaj z niego świat cały, i całą zgraję złości: *stań się jako wróbel sam jeden na dachu* [2], *i w gorzkości duszy twojej* [3], rozpamiętywaj przestępstwa twoje.

Albowiem, każdy miłośnik swojemu ukochanemu miłośnikowi przygotowuje najlepsze i najpiękniejsze miejsce, bo w tem się okazuje miłość, z jaką przyjmuje miłego swego.

2. Wiedz jednak, że temu przygotowaniu nie wydołasz z własnej zasługi i siły, choćbyś rok cały na to jedynie pracował, i nic innego w myśli twej nie miał;

Lecz że tylko z mojej dobroci i łaski, wolno ci przystępować do Stołu mojego: jako żebrakowi wezwanemu na ucztę bogacza, i niemającemu innego sposobu wypłacenia mu się za dobrodziejstwa jego, jak przez pokorę i dzięki.

Czyń co tylko jest w twojej mocy, i pilnie czyń; nie ze zwyczaju ani z potrzeby, lecz z bojaźnią, ze czcią, i z miłością, przyjmij Ciało najmilszego

1) I. Do Kor: V. 7. — 2) Psalm. CI 8. — 3) Iza: XXXVIII. 15.

Pana Boga twojego, który oto raczy przychodzić do ciebie.

Jam jest który wezwałem, jam rozkazał abyś się zbliżył; ja dopełnię czegoć niedostaje; przyjdź przyjmij mię.

3. Kiedyć udzielam łaski nabożeństwa, dziękujże Bogu Twojemu; i nie myśl żeś godzien tej łaski, lecz że ja zmiłowałem się nad tobą.

Jeźli nie masz łaski nabożeństwa, a owszem oschłym się czujesz, módl się tem usilniej, jęcz i kołataj: dopóki choć odrobinę, choć kropelkę zbawiennej tej łaski sobie nie wysłużysz.

Ty mnie potrzebujesz, a nie ja ciebie.

Nie ty uświęcić mnie przychodzisz, lecz ja przychodzę ulepszyć i uświęcić cię.

Ty przychodzisz, abyś się ze mnie uświęcił, i abyś połączył się ze mną: abyś otrzymał nową łaskę, i zapalił się nową gorliwością ku poprawie twojej.

Nie zaniedbujże tej łaski; lecz ze wszelką pilnością przygotuj serce twoje, i wprowadź do siebie Najmilszego twego.

4. Potrzeba zaś, abyś nie tylko przed Komunją wzbudzał w sobie ducha żarliwej pobożności, lecz żebyś i po Komunji w tejże pobożności pilnie się zachował. I nie mniejszej pilności w pobożnem za-

chowaniu się po Komunji, jak w pobożnem do niej gotowaniu się potrzeba. Albowiem, to czuwanie nad sobą po Komunji Świętej, jest najlepszem znowu gotowaniem się do uzyskiwania coraz większej łaski.

A zaś bardzo źle usposobionym do tego się stawa, kto odstąpiwszy od Stołu Pańskiego, natychmiast pociechom zewnętrznym zbytnie się oddaje.

Strzeż się wielomówstwa, zamknij się sam w sobie, i ciesz się Bogiem twoim: albowiem posiadasz Tego, któregoć cały świat wydrzeć nie zdoła.

Jam jest, któremu całego siebie oddać powinieneś: tak ażebyś już potem nie w sobie, ale we mnie, żył bez żadnej troski.

ROZDZIAŁ XIII.

DUSZA POBOŻNA, POŁĄCZENIA SIĘ Z CHRYSTUSEM W SAKRAMENCIE, CAŁEM SERCEM PRAGNĄĆ POWINNA.

GŁOS UCZNIA.

1. Któż mi to da Panie! abym znalazł Ciebie samego, i otworzył Tobie całe serce moje, i cieszył się Tobą, jako pragnie dusza moja, *a jużby mię żaden nie wzgardził* [1].

1) Pieśni, VIII. 1.

Niechaj mię żadne stworzenie nie widzi i nie zajmuje; lecz Ty sam mów do mnie, a ja do Ciebie; jako ukochany do ukochanego zwykł mówić, jako przyjaciel z przyjacielem zwykł obcować.

O to błagam, tego pragnę, abym się cały z Tobą połączył, i serce moje oderwał od wszelkich rzeczy stworzonych, a przez częstą Komunję i Mszę Świętą, coraz bardziéj nauczał się pojmować, i cenić rzeczy Niebieskie i wieczne.

Ah! Panie i Boże mój, kiedyż będę cały z Tobą złączony, cały w Tobie zatopiony, tak żebym już zupełnie o sobie zapomniał.

Ty we mnie, a ja w Tobie; i w takiem pojednoczeniu dozwól mi trwać wiecznie.

2. Zaiste Tyś jest mój Ulubiony, *wybrany z tysiąca* [1], w którym upodobało się duszy mojej mieszkać przez wszystkie dni żywota swego.

Zaiste, Tyś jest upokojeniem mojem; w Tobie pokój zupełny i odpocznienie prawdziwe; bez Ciebie trud, boleść i nędza nieskończona.

Zaprawdę, Tyś jest Bóg skryty [2]; nie przebywasz z bezbożnymi, lecz z pokornymi, *a z prostymi rozmowa Twoja* [3].

O! jako dobry i słodki jest, duch Twój, o Pa-

1) Pieśni. V. 10. — 2) Izaj: XLV. 15. — 3) Przyp: III. 32.

nie! [1] który dla okazania synom Twoim słodkości Twojej, najsłodszym, z Nieba zstępującym chlebem, posilać ich raczysz.

I nie masz innego narodu tak wielkiego, aby miał Bogi tak przybliżające się do niego, jako Pan Bóg nasz przytomny jest na wszystkie prożby nasze [2]; Pan i Bóg nasz, który dla ustawicznej pociechy, i dla wznoszenia ku Niebu serc naszych, siebie samego do pożywania nam daje.

3. Któryż bowiem inny naród, jest tak zacny, jako lud Chrześciański?

Albo któreż stworzenie pod Niebem tak ukochane, jako dusza pobożna, do której Bóg zstępuje aby ją karmił chwalebnem Ciałem swojem?

O łasko niewymowna! O dobroci niewysławiona! O miłości niezmierzona, człowiekowi szczególniej wylana!

Lecz coż oddam Panu za taką łaskę, za taką miłość?

Nic nie mam milszego do dania, jak to, ażebym serce moje całkowicie oddał Bogu, i z nim zupełnie się złączył.

A gdy dusza moja doskonale z Bogiem będzie

1) Xię: Mądr: XII. 1. — 2) Deute: IV. 7.

połączona, wtedy w rozradowaniu mojem, zadrzą wnętrzności moje.

Wtedy mi rzekniesz : jeźli chcesz być ze mną, ja chcę być z Tobą. A ja odpowiem : Racz Panie być ze mną, bo ja najgorętszą chęcią pragnę być z Tobą! Niech serce moje będzie złączone z Tobą. Oto jest całe pożądanie moje.

ROZDZIAŁ XIV.

O ŻARLIWOŚCI NIEKTÓRYCH DUSZ POBOŻNYCH, W POŻĄDANIU CIAŁA CHRYSTUSOWEGO.

GŁOS UCZNIA.

1. *Jakoż wielkie mnóstwo słodkości Twej Panie, którą zachowałeś bojącym się Ciebie* [1].

Kiedy wspomnę, z jaką to pobożnością i miłością, niektórzy ludzie pobożni, przystępują Panie, do Sakramentu Twego; natenczas sam w sobie trwożę się i zawstydzam : że tak ozięble przystępuję do Ołtarza i do Stołu Twojego :

Że jestem tak oschłego i nieczułego serca : że nie pałam cały miłością ku Tobie, o Boże mój! ani taką żądzą i pragnieniem wzruszony jestem,

1) Psalm. XXX. 20.

jak wielu pobożnych, którzy z wielkiego pożądania Komunji, i z tkliwej miłości serca, od płaczu wstrzymać się nie mogą :

Lecz do Ciebie Boże, który jesteś źródłem żywem, sercem i usty miłośnie wzdychają; nie mogąc inaczej nasycić łaknienia, i zaspokoić pragnienia swego, jak w rozradowaniu ducha, ze świętą chciwością przyjmując Ciało i Krew Twoję.

2. Ta żywa i ognista wiara, jest niejako dotykalnym dowodem świętej obecności Twojej, o Boże mój!

Albowiem prawdziwie ci poznawają Pana swego w łamaniu chleba; których serce tak silnie pała przez Jezusa, który chodzi z nimi [1].

Częstokroć, daleką jest odemnie, taka czułość, taka pobożność, tak potężna miłość, tak wielka żarliwość.

O! Jezu dobry, słodki i łaskawy, zmiłuj się nademną; a daj nędznemu żebrakowi Twemu uczuć niekiedy w Komunji Świętej, choć cząstkę tej serdecznej miłości Twojej; ażeby wzrastała i wzmacniała się coraz bardziej wiara moja, i nadzieja w dobroci Twojej; ażeby miłość moja ku Tobie, raz doskonale zapalona ogniem Twoim, i

1) Łuk : XXIV. 30, 32.

posilona Manną Niebieską, nigdy już więcej nie stygła i nie ustawała.

3. Udziel mi tej pożądanej łaski, mocą miłosierdzia Twego; a gdy nadejdzie dzień zmiłowania Twojego, racz najłaskawiej duchem żarliwości napełnić mię.

A lubo nie pałam jeszcze tą wielką żądzą szczególniejszych wybranych Twoich; wszakże pragnę ją otrzymać za pomocą łaski Twojej: proszę i błagam, abyś mię zapalił tą wielką żądzą, abyś mię uczynił uczestnikiem wszystkich żarliwych miłośników Twoich, i w święty ich poczet, policzyć mię raczył.

ROZDZIAŁ XV

ŁASKA NABOŻEŃSTWA NABYWA SIĘ PRZEZ POKORĘ, I PRZEZ WYRZECZENIE SIĘ SAMEGO SIEBIE.

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Potrzeba abyś o łaskę nabożeństwa bezustannie się starał, gorąco prosił, cierpliwie i z ufnością na nią oczekiwał, wdzięcznie ją przyjmował, pokornie zachowywał, pilnie używał; a Bogu zostawił czas i sposób, w którym cię nawiedzić raczy.

Gdy mało nabożeństwa czujesz w sobie, albo wcale go nie czujesz, powinieneś bardzo się upo-

korzyć; lecz ani się zbyt zasmucać, ani zbyt upadać na duchu.

Częstokroć w jednej krótkiej chwili, Bóg daje to, co przez czas długi odmawiał; niekiedy w końcu modlitwy to dawa, co przy jej początku dawać odwlekał.

2. Gdyby zawsze na każde życzenie, i natychmiast łaska przybywała, byłoby to człowiekowi ułomnemu rzeczą niebezpieczną.

A przeto ze stałą nadzieją i z pokorną cierpliwością, na łaskę nabożeństwa oczekiwać należy. Gdy zaś dar ten nie bywa ci dany, lub też tajemnie bywa ci odjęty; siebie i grzechy twoje o to obwiniaj.

Niekiedy mała rzecz wzbrania przystępu łasce, albo ją oddala; jeźli małem, a nie raczej wielkiem nazwać się godzi, to co pozbawia tak wielkiego dobra.

A jeźli tę małą czy wielką przeszkodę usuniesz, i doskonale zwyciężysz; natenczas otrzymasz to o coś prosił.

3. Skoro bowiem, całem sercem oddasz się Bogu, i niczego dla dogodzenia zachceniom woli twojej szukać nie będziesz, lecz zupełnie poruczysz się Bogu; wnet zjednoczysz się z Bogiem i pokój serca uczujesz: bo nic się tak nie upodoba tobie, nic tak smakować nie będzie, jak upodobanie Woli Bożej.

Ktokolwiek więc prostem sercem myśl swoję wzniesie ku Bogu, a precz odrzuci wszelką nieporządną miłość, i wszelką odrazę do jakiegobądź stworzenia; ten stanie się najzdolniejszym do przyjęcia łaski, i będzie godnym daru nabożeństwa.

Bo Pan, próżne a czyste naczynia, napełnia błogosławieństwem swojem.

A im kto zupełniej odstępuje rzeczy ziemskich, im bardziej przez pogardę samego siebie umiera sam sobie; tem prędzej łaska nawiedza, tem obficiej napełnia, tem wyżej wznosi swobodne serce jego.

4. Wtedy przejrzy, i zdziwi się na widok obfitości swojej, i rozraduje się serce jego: bo z nim jest ręka Pańska, a on się zupełnie i na wieki oddał w ręce Boże.

Oto tak będzie błogosławiony człowiek, który szuka Boga całem sercem swojem, *i który nie wziął na marność duszy swojej* [1].

Ten przyjmując Ciało i Krew Pańską, zasługuje na wielką łaskę zjednoczenia się z Bogiem; bo nie patrzy na własną pociechę i nabożeństwo, lecz

1) Psalm. XXIII, 4.

nad wszelkie nabożeństwo i pociechę, szuka czci i chwały Bożej.

ROZDZIAŁ XVI.

POTRZEBY NASZE CHRYSTUSOWI OTWIERAĆ, I ŁASKI JEGO BŁAGAĆ POWINNIŚMY.

GŁOS UCZNIA.

1. O! Najsłodszy i najmiłosierniejszy Panie, którego teraz nabożnie przyjąć pragnę; Ty znasz ułomność moję, i niedostatek który mię dociska; Ty wiesz w jak wielkich złościach i występkach jestem pogrążony, jak często jestem w ucisku, w pokuszeniach, w trwogach i w upadku.

Do Ciebie po lekarstwo przychodzę, o pociechę i wspomożenie Cię błagam.

Wołam do Ciebie, który wiesz wszystko, któremu jawne są wszystkie skrytości serca mego, i który sam tylko możesz mię doskonale pocieszyć i wspomódz.

Ty wiesz, jakiego mi dobra nadewszystko potrzeba, i jak jestem ubogi w cnoty.

2. Oto, stoję przed Tobą nędzny i nagi, wzywając łaski, i błagając miłosierdzia Twojego.

Nakarm łaknącego żebraka Twego; ogniem mi-

łości Twojej, zapał oziębłość moję, jasnością obecności Twojej, oświeć ślepotę moję.

Spraw, aby wszystkie rzeczy ziemskie były dla mnie goryczą, aby wszelkie uciski i przeciwności umocniały cierpliwość moję, abym wszystkie rzeczy stworzone i znikome zapomniał i wzgardził.

Wznieś serce moje ku Tobie do Nieba, i nie dopuszczaj aby się błąkało po ziemi.

Niech od tej chwili i aż na wieki, nic mi nie będzie słodkiem, jedno Ty Panie; boś Ty jeden, pokarmem i napojem moim, miłością moją i weselem mojem, słodkością moją i całem dobrem mojem.

3. Obyś mię zupełnie swoją obecnością zapalił, spalił i przeistoczył w samego siebie; ażebym przez łaskę wewnętrznego zjednoczenia się z Tobą, i przez zlanie się pałającej miłości, stał się duchem jednym z Tobą!

Niedopuść Panie, abym miał zgłodniałym i oschłym odejść od Ciebie; lecz uczyń ze mną podług miłosierdzia Twego, tak jakoś często cudownie czynił ze Świętymi Twoimi.

A cożby to był za dziw, gdybym od Ciebie cały rozgorzał, a zniknął sam sobie; kiedy Ty jesteś ogniem, zawsze gorejącym, i nigdy nieustawają-

cym; kiedy Ty jesteś miłością oczyszczającą serca, i oświecającą umysły nasze.

ROZDZIAŁ XVII.

O GOREJĄCEJ MIŁOŚCI, I NAJŻYWSZEM POŻĄDANIU CIAŁA CHRYSTUSOWEGO.

GŁOS UCZNIA.

1. Pragnę Cię przyjąć o Panie! z największem nabożeństwem, z gorejącą miłością, z całem pożądaniem i uczuciem serca mojego; jako Cię przyjąć pragnęło wielu Świętych, i wiele dusz pobożnych, które świętością życia najbardziej przypodobały się Tobie, a żyły w najżarliwszej pobożności.

O Boże mój! miłości wiekuista, szczęśliwości nieskończona i całe dobro moje; pragnę Cię przyjąć z najżywszem pożądaniem, i ze czcią najpowinniejszą, jaką kiedykolwiek, i którykolwiek Święty mógł mieć i uczuć.

2. A lubom niegodny mieć te wszystkie uczucia pobożności, jednak ofiaruję Ci całą miłość serca mojego, jak gdybym sam jeden posiadał wszystkie najżywsze, najpożądańsze, najwdzięczniejsze uczucia.

I cokolwiek dusza pobożna pojąć, i pożądać

może, wszystko to z najwyższem uwielbieniem i z najgłębszem wzruszeniem, oddaję i poświęcam Tobie.

Nic nie chcę dla siebie, lecz mnie samego i wszystko moje, dobrowolnie, najchętniej i z całego serca Tobie w ofierze składam.

Panie i Boże mój, Stwórco mój, Odkupicielu mój; z taką żądzą i poszanowaniem, z taką czcią i uwielbieniem, z taką wdzięcznością, godnością i miłością, z taką wiarą, nadzieją i czystością, pragnę Cię dziś przyjąć; jako Cię pragnęła i przyjęła Najświętsza Matka Twoja, błogosławiona Marija Panna, kiedy Aniołowi zwiastującemu tajemnicę Wcielenia, odpowiedziała z nabożeństwem i z pokorą: *Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa Twego* [1].

3. A jako Błogosławiony Zwiastun przyjścia Twojego, największy Święty, Jan Chrzciciel, rozradowany weselem Ducha Świętego, zadrzał w łonie matki swojej; a potem ujrzawszy Cię chodzącego pomiędzy ludem, bardzo się upokorzył, i rzekł z nabożnem uczuciem: *Przyjaciel oblubieńców, który stoi i słucha go, weselem się weseli dla głosu oblubieńcowego* [2]; tak też i ja, wielkiemi i

1) Łuk: I. 38. — 2) Jan. III. 29.

świętemi żądzami pałać pragnę, i z całem sercem mojem stawam przed Tobą.

Dla tego przyzywam tu, i ofiaruję Tobie, wszystkich serc pobożnych radośne uniesienia; gorejącą miłość, zachwycenia duszy, nadprzyrodzone objawienia, i widzenia Niebieskie; jakoteż wszelką cześć i chwałę, jaką Ci wszystkie stworzenia w Niebie i na ziemi oddają i oddawać będą; wszystko to ofiaruję Tobie, za mnie i za tych wszystkich za których modlić się powinienem; aby Cię wszyscy godnie chwalili i uwielbiali na wieki.

4. Przyjmij Panie i Boże mój! chęci i pragnienia moje w oddawaniu Ci nieskończonej czci, i niezmierzonego błogosławieństwa; które się Tobie należą podług mnóstwa niewymownej wielkości Twojej.

To wszystko ofiaruję Ci Panie, i ofiarować pragnę w każdym dniu i w każdej chwili; a w modlitwach moich, całem sercem wzywam wszystkich Niebieskich duchów, i wszystkich wiernych Twoich, ażeby wraz ze mną dzięki Tobie składali, i cześć oddawali.

5. Niech Cię chwalą wszystkie ludy, pokolenia i języki, i niech w największem uniesieniu, z najżywszą radością i z najżarliwszą pobożnością, wielbią świętość i słodkość Imienia Twojego.

A ci wszyscy, którzy ze czcią i pobożnością, Najwyższy Twój Sakrament święcą, i z pełną wiarą przyjmują; niech zasłużą u Ciebie na łaskę i miłosierdzie, i niech je dla mnie grzesznika pokornie wymodlą.

A gdy dostąpiwszy pożądanego daru nabożeństwa, w rozradowaniu serca połączą się z Tobą; gdy cudownie pocieszeni, posileni i upojeni, od świętego Stołu Twojego odchodzić będą, niech wspomną przed Tobą na nędzę moję.

ROZDZIAŁ XVIII.

CZŁOWIEK WINIEN BYĆ POKORNYM NAŚLADOWCĄ CHRYSTUSA, A W ZGŁĘBIANIE TAJEMNICY NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU, NAPRÓŻNO ZACIEKAĆ SIĘ NIE MA; LECZ ROZUM SWÓJ WIERZE ŚWIĘTEJ PODDAĆ POWINIEN.

GŁOS CHRYSTUSA.

1. Strzeż się ciekawego a daremnego zgłębiania tego niezgłębionego Sakramentu, jeżli w przepaściach wątpienia zaprzepaść nie chcesz.

Kto się wiele bada o Majestacie Bożym, będzie zatłumion od chwały. [1]

1) Przyp: XXV. 27.

Więcej Bóg zdziałać, niżeli człowiek zrozumieć może. Pobożne i pokorne poszukiwanie prawdy, nie jest zabronionem; byle tylko zawsze było gotowem dać się nauczyć, i iść za zdrowem zdaniem Ojców Świętych.

2. Błogosławiona prostota, która omija przepaściste ścieżki trudnych zagadnień, a idzie równą i pewną drogą przykazań Bożych.

Wielu utraciło pobożność, przez chęć zgłębienia rzeczy niezgłębionych.

Bóg wymaga po tobie wiary, i czystego żywota; nie zaś górnego pojęcia, i zgłębienia tajemnic Jego.

Jeźli nie rozumiesz ani pojmujesz tych rzeczy które są niżej od Ciebie; jakże chcesz zrozumieć i pojąć te które są wyżej?

Poddaj się Bogu, uniż twój umysł przed wiarą, a dane ci będzie światło umiejętności, w miarę jak ci to pożytecznem i potrzebnem będzie.

3. Niektórzy doznają wielkich pokus w przedmiocie wiary i Najświętszego Sakramentu; lecz to raczej nieprzyjacielowi dusz ludzkich aniżli im samym, przypisywać należy.

Nie zważaj na to, nie rozprawiaj z myślami twojemi, i nie odpowiadaj na wątpliwości które ci szatan poddaje; lecz wierz słowom Bożym,

wierz Świętym i Prorokom Bożym, a złośliwy nieprzyjaciel pierzchnie przed tobą.

Częstokroć wielce to jest pożytecznem dla sługi Bożego, że tym sposobem bywa doświadczany.

Szatan bowiem, nie kusi niewiernych i grzeszników, których już ma za swoich; lecz wiernych i pobożnych rozmaitemi sposobami kusi i dręczy.

4. A przeto idź z wiarą prostą i niezłomną, i z pokornem uszanowaniem przystępuj do Najświętszego Sakramentu.

A czegokolwiek pojąć nie zdołasz, odnoś to wszystko bezpiecznie do wszechmocności Bożej.

Bóg nie zwodzi; lecz ten się zwodzi, kto zbytnie zawierza sam sobie.

Bóg chodzi z prostymi, objawia się pokornym, *daje wyrozumienie maluczkim* [1]; otwiera pojęcie duszom czystym; a przed pysznymi i ciekawymi, kryje łaskę swoję.

Rozum ludzki jest słaby, i może omylić; lecz wiara prawdziwa omylić nie może.

5. Rozum i wszelkie badania jego, powinny iść za wiarą, nie zaś wiarę wyścigać albo przełamywać.

Wiara i miłość, tu nadewszystko celują, i w tym

1) Psalm. CXVIII. 130.

Najświętszym Sakramencie, działają tajemnemi sposoby.

Bóg jest przedwieczny i niezmierzony, i nieskończona jest moc i potęga Jego; wielkie i niezbadane czyni rzeczy na Niebie i na ziemi: i nie masz sposobu przeniknienia cudownych spraw Jego.

Gdyby dzieła Boże były takiemi, iżby je rozum ludzki łatwo obejmował; ktożby je cudownemi i niewypowiedzianemi nazywał?

KONIEC.



PORZĄDEK PRZEDMIOTÓW.

SPIS ROZDZIAŁÓW.

XIĘGA PIERWSZA.

UPOMNIENIA KU DUCHOWEMU ŻYCIU PRZYDATNE.

XIĘGA DRUGA.

Upomnienia skłaniające ku życiu wewnętrznemu.

XIĘGA TRZECIA.

O WEWNĘTRZNEM POCIESZENIU.

XIĘGA CZWARTA.

O SAKRAMENCIE CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ.

KONIEC SPISU ROZDZIAŁÓW.

SPIS MODLITW

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ

W XIĘGACH NAŚLADOWANIA.

XIĘGA III.

XIĘGA IV.

WSKAZÓWKA ROZDZIAŁÓW

ZASTOSOWANYCH DO ROZMAITYCH POTRZEB.

Dla Xiężv.

XIĘGA I. Roz. 18, 19, 20, 25.
— II. — 11, 12.
— III. — 3, 10, 31, 56.
— IV. — 5, 7, 10, 11, 12, 18.

(Na przygotowanie się do Mszy Świętej i na podziękowanie po Mszy Świętej, czytaj rozdziały wskazane niżej dla osób pobożnych i do Komunji Świętej).

Dla Seminarzystów.

XIĘGA I. Roz. 17, 18, 19, 20, 21, 25.
— III. — 2, 43, 44, 48, 58.
— IV. — 18.

Dla osób pracujących w naukach, mianowicie w Filozofji i w Teologji.

XIĘGA I. Roz. 1, 2, 3, 5.
— III. — 2, 43, 44, 48, 58.
— IV. — 18.

Dla osób zasmuconych małym postępem w naukach.

XIĘGA III. Roz. 29, 30, 41, 47.

Dla Zakonników i dla Zakonnic.

(Rozdziały wyżej wskazane dla Seminarzystów, i niżej dla osob pobożnych).

Dla osób pobożnych.

XIĘGA I. Roz. 15, 18, 19, 20, 21, 22, 25.
— II. — 1, 4, 7, 8, 9, 11, 12.
— III. — 5, 6, 7, 11, 27, 31, 32, 33, 53, 54, 55, 56.

Dla upokorzonych i strapionych.

XIĘGA I. Roz. 12.
— II. — 11, 12.
— III. — 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 29, 30, 35, 41, 47, 48, 49, 50, 52, 55, 56.

Dla osób zbytnie czułych na cierpienia swoje.

XIĘGA I. Roz. 12.
— II. — 12.

Przeciwko pokusom.

XIĘGA I. Roz. 13.
— II. — 9.
— III. — 6, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 30, 35, 37, 47, 48, 49, 50, 52, 55.

Przeciwko wewnętrznym cierpieniom i troskom.

XIĘGA II. Roz. 3, 9, 11, 12.
— III. — 7, 12, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 30, 35, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 55, 56.

Dla niespokojnych o zdrowie, o majątek i o powodzenie.

Xięga III. Roz. 39.

Dla osób żyjących w świecie, i nader zajętych staraniami o rzeczy doczesne.

Xięga III. Roz. 38, 53.

Dla osób ściganych potwarzą lub obmowami.

Xięga II. Roz. 2.
— III. — 6, 11, 28, 36, 46.

Dla osób które poczynają nawracać się.

Xięga I. Roz. 18, 25.
— II. — 1.
— III. — 6, 7, 23, 25, 26, 27, 33, 37, 52, 54, 55.

Dla osób niedbałych, słabych lub trwożliwych.

Xięga I. Roz. 18, 21, 22, 25.
— II. — 10, 11, 12.
— III. — 3, 6, 27, 30, 35, 37, 54, 55, 57.

Dla pozyskania wewnętrznego pokoju.

Xięga I. Roz. 6, 11.
— II. — 3, 6.
— III. — 7, 23, 25, 38.

Dla osób oddanych zabawom.

Xięga I. Roz. 18, 21, 22, 23, 24.
— II. — 10, 12.
— III. — 14, 27, 33, 45, 53, 55.

Dla zatwardziałych grzeszników.

XIĘGA I. Roz. 23, 24.
— III. — 14, 55.

Dla osób leniwych i próżnujących.

XIĘGA III. Roz. 24, 27.

Dla tych którzy słuchają obmowy.

XIĘGA I. Roz. 4.

Dla osób skłonnych do pychy i do próżnej chwały.

XIĘGA I. Roz. 7, 14.
— II. — 11.
— III. — 7, 8, 9, 11, 13, 14, 40, 52.

Dla upartych i swarliwych.

XIĘGA I. Roz. 9.
— III. — 13, 32, 44.

Dla niecierpliwych

XIĘGA III. Roz. 15, 16, 17, 18, 19.

Dla nieposłusznych.

XIĘGA I. Roz. 9.
— III. — 13, 32.

Dla wielomowców.

XIĘGA I. Roz. 10.
— III. — 24, 44, 45.

Dla tych którzy się zaprzątają cudzemi wadami, a o swoich zapominają.

XIĘGA I. Roz. 11, 14, 16.
— II. — 5.

Dla osób, których nabożeństwo jest albo fałszywe, albo źle zrozumiane.

Xięga III. Roz. 4, 6, 7.

Dla nabycia czystości zamiarów.

Xięga III. Roz. 9.

Dla osób obraźliwych i podejrzliwych.

Xięga III. Roz. 44.

Dla tych którzy się nadto przywiązują do pociech i słodyczy przyjaźni ludzkiej.

Xięga I. Roz. 8, 10.
— II. — 7, 8.
— III. — 32, 42, 45.

Dla tych którzy się gorszą prostotą lub też trudnościami Xiąg Świętych.

Xięga I. Roz. 5.

Dla osób skłonnych do zazdrości.

Xięga III. Roz. 22, 41.

Dla osób chcących dobrze przygotować się do spowiedzi, i święcie przyjąć Ciało i Krew Pańską.

W DZIEŃ SPOWIEDZI.

Xięga	III.	Roz.	53.	Jako wstęp.
—	I.	—	20, 21.	
—	I.	—	22.	Nędze tego żywota.
—	I.	—	23.	Śmierć.
—	I.	—	24.	Sąd ostateczny i piekło.
—	III.	—	14.	

Xięga III. — 48. Niebo.
— III. — 59. Na zakończenie tych rozmyślań.
— IV. — 6. Modlitwa z prozbą o godne przystąpienie do Sakramentów.
— IV. — 7. Rachunek sumienia, skrucha, szczere postanowienie poprawy, spowiedź i zadośćuczynienie.

W DZIEŃ KOMUNJI.

RANO.

Xięga IV. Roz. 1, 2, 3, 4.

PRZEDE MSZĄ I W CZASIE MSZY.

Xięga IV. Roz. 9, 16, 17.

(Po Modlitwie Pańskiej, odmawiać, jeźli można z pamięci, a jeszcze lepiej czynić z duszy i z serca, wzniesienia myśli przed Komunją, lub też akty Wiary, Nadziei, Miłości i Skruchy. Potem modlitwy następujące po *Agnus Dei*; przed samą zaś Komunją ukorz się przed Panem, a wzbudzaj w sobie najgorętsze pragnienie przyjęcia Stwórcę i Zbawiciela twojego. Po Komunji Świętej, w tem samem ukorzeniu ducha, uwielbiaj całą duszą twoją dobroć Boga, który zstąpił do ciebie, i czyń Akty dziękczynienia).

PO MSZY.

Magnificat. Nunc Dimittis. Te Deum.

Xięga IV. Roz. 11, 13, 14.

W CIĄGU DNIA I WIECZOREM.

Xięga III. Roz. 21, 34, 48.
— IV. — 9. I inne według upodobania.

Dla osób chcących odbyć
REKOLEKCJE.

Uwaga. Usunięcie się od świata i od zwykłych zatrudnień, dla żarliwszych modłów i serdeczniejszej pokuty, tudzież dla obmyślenia skutecznych środków poprawy życia naszego, oznaczamy pospolicie wyrazem przyswojonym *Rekolekcje.* Osoby pobożne odprawiają takowe *Rekolekcje*, przynajmniej raz na rok, stosując ich rodzaj i trwanie, do obowiązków i do położenia swojego. *Rekolekcje* są jednym z najskuteczniejszych środków uświęcenia się; a jedną z najlepszych Xiąg ułatwiających dobre odbycie *Rekolekcji*, są Xięgi o Naśladowaniu Jezusa Chrystusa, zawierające dla dusz pobożnych niewyczerpane przedmioty duchowego rozmyślania. Porządne tych Xiąg czytanie, dziwnie ułatwia nam poznanie prawd wielkich, i poznanie nas samych; wzbudza w nas żal za grzechy, i szczere postanowienie poprawy, i do niej środki podaje; roznieca w nas umiłowanie cnoty, a ogniem miłości Bożej zapala serca i umysł rozświeca.

Dla użytku pobożnej braci naszej, umieszczamy tu porządek czytania rozłożonego na cztery dni *Rekolekcji;* obeznawszy się z tym porządkiem, łatwo będzie zastosować go do *Rekolekcji* jeszcze krótszych, jeźli i na tak krótkie, pomimo szczerej chęci, czasu nie starczy.

DZIEŃ PIERWSZY.

RANO.	
Xięga III. Roz. 53.	Duch rekolekcji.
W POŁUDNIE.	
Xięga I. Roz. 20.	
WIECZOREM.	
Xięga I. Roz. 21.	

DZIEŃ DRUGI.

RANO.

Xięga I. — { Roz. 22. Nędze tego żywota.
Roz. 23. Śmierć.

W POŁUDNIE.

Xięga I. Roz. 24. } Sąd ostateczny i piekło.
— III. — 14.

WIECZOREM.

Xięga III. — { Roz. 48. Niebo.
— 59. Zakończenie tych rozmyślań.

DZIEŃ TRZECI.

RANO.

Przygotowanie się do spowiedzi, i upokorzenie się przed Bogiem.

Xięga IV. — { Roz. 6. Prożba o godne przystąpienie do Sakramentów Świętych.
Roz. 7. Rachunek sumienia, skrucha, szczere postanowienie poprawy, spowiedź i zadość uczynienie.

(Potem klęcząc odmów Roz. 8. Xięgi III.)

Uwaga. W ciągu *Rekolekcji* dobrze jest kilkakrotnie spowiedź odbywać i uzupełniać, ażeby z niej odnieść jak najobfitsze owoce.

W POŁUDNIE.

Xięga IV. — { Roz. 18. Żywa wiara w tajemnicę Najświętszego Sakramentu.
Roz. 10. Korzyści częstej Komunji.

(Nie czytaj drugiej części § 7, — a klęcząc czytaj Roz. 52, Xięgi III).

WIECZOREM.

Xięga IV.—
- Roz. 12. Przygotowanie się do Komunji Świętej.
- Roz. 15. Pobożność ugruntowana na pokorze, i na wyrzeczeniu się samego siebie.
- Roz. 9. Ofiarowanie się Bogu w Komunji Świętej.

DZIEŃ CZWARTY.

(Obacz wyżej stro. 367. Dzień Komunji Świętej).

KONIEC

ZA POZWOLENIEM

ŻWIERZCHNOŚCI DUCHOWNEJ,

WYCHODZIĆ BĘDZIE

W BERLINIE U XIĘGARZA

B. BEHRA,

XIĘGOZBIÓR KATOLICKI, STEREOTYPOWANY, W XIĘGACH STANOWIĄCYCH KAŻDA OSOBNĄ CAŁOŚĆ, WYDAWANY PRZEZ XIĘDZA ***, TŁÓMACZA XIĄG O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA.

Wianek duchowny, czyli Zbiór nauk i modlitw katolickich, zawierający: 1° Rzecz o prawdziwości Religji Chrystusowej; tudzież: Dokładny i zupełny wykład Nauki Chrześcjańskiej. 2° Naukę o głównych ćwiczeniach duchowych, jakoto: o Modlitwie, o Spowiedzi, o Kommunji, o Rekolekcjach i t. d. 3° Naukę o Odpustach, i Modlitwy z najobfitszemi odpustami, 4° Naukę o Mszy Świętej, i Mszę Świętą po Polsku. 5° Nabożeństwo Poranne i Wieczorne, Psalmy Pokutne, Litanje i niektóre inne Modlitwy. 6° Rady Świętego Ignacego Lojoli, dla Chrześcjan w ogólności — dla osób pobożnych — dla Zakonników — dla Xięży i dla Apostołów Religji Świętéj. *(Każdy z powyższych przedmiotów, osobno też przedawany będzie).*

Nowy Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa, przekładu Xiędza Jakóba Wujka; podług wydania X. Karnkowskiego Xięcia Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Prymasa Korony Polskiej, w Krakowie

1599 r.; wydanie w takiej objętości jak niniejsza xiążka, w str. 400.

Żywot S. Dominika, przez xiędza *Lacordaire*, z francuzkiego na Polski język *wedle ostatniego wydania*, przełożony.

Rozmyślania o Męce Chrystusa Pana, przez Króla Stanisława Leszczyńskiego, z rękopismu świeżo wynalezionego w jego *Archiwach*, z dodaniem Rozpamiętywań w tymże przedmiocie, ułożonych z dzieł Świętego Alfonsa Ligorego; tudzież Nabożeństwo na Wielki Tydzień.

Katechizm dogmatyczny i moralny.

Historja życia Jezusa Chrystusa, i Dzieje Apostolskie. W której zachowane i odznaczone są wyrazy Pisma Świętego, ze wszystkich Ewanjelistów w porządek ułożone, stosownie powiązane, i potrzebnemi uwagami objaśnione, przez Ojca De Ligny. Dzieło w świecie Katolickim uznane za wzorowe i używające największej powagi i wziętości.

Nowy Testament: z objaśnieniami nieodbicie potrzebnemi do zrozumienia Pisma Świętego: objaśnienia te wprowadzone będą w text *dosłowny* Xiędza Jakóba Wujka, a drukowane charakterem oddzielnym, tak iż text pozostanie nienaruszony, i z łatwością oddzielnie czytany być może. Objaśnienia te wzięte są z klassycznego wydania Biblji przez Xiędza Carrières, w Paryżu 1839 r.

Historja Religji.

Historja Kościoła.

Maryjo, z Jasnej góry — jaśniejąca się.
Zliczonemi cudami i łaskami — ludowi i
Królestwu swojemu; — wyrwij nas z tego
ucisku i nędzy w której za grzechy nasze
cierpiemy przez najmilszego Syna Twojego
Pana naszego JChrystusa Amen.

29 Września
1845 r.

